

Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego
Oddział w Gorzowie Wielkopolskim

Forum
Historyczno-Społeczne
nr 6/2018

Gorzów Wielkopolski 2018

Rada Naukowa

Andrzej Bałaban (Uniwersytet Szczeciński), Zbigniew Czachór (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Janusz Faryś (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Ondřej Felcman (Uniwersytet Hradec Králové), Wiesław Hładkiewicz (Uniwersytet Zielonogórski), Ryszard M. Małajny (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Beata A. Orłowska (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Andrzej Peptłoński (Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku), Michał Pietrzak (Uniwersytet Warszawski), Dariusz A. Rymar (Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim), Tadeusz Stegner (Uniwersytet Gdański), Anna Szczepańska-Dudziak (Uniwersytet Szczeciński), János Tischler (Węgierski Instytut Kultury w Warszawie), Volodymyr Velykochy (Przykarpaccy Narodowy Uniwersytet im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku, Ukraina)

Redakcja

Radosław Domke, Paweł A. Leszczyński (redaktor naczelny), Zofia Nowakowska, Jerzy Sygnecki

Recenzenci numeru

dr hab., prof. UAM Konrad Białecki

dr hab., prof. UZ Ryszard Michałak

dr hab., prof. US Tomasz Sikorski

Opracowanie redakcyjne

Jerzy Kaliszan

Projekt okładki

Dariusz Sapkowski

Redakcja techniczna

Grażyna Kwaśniewska

© Copyright by Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Gorzowie Wielkopolskim

Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Gorzowie Wielkopolskim

Wydano nakładem Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wielkopolskim

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa

Adres redakcji

Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Gorzowie Wielkopolskim

ul. Obotrycka 7, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel. 95 735 56 11

PL ISSN 1899-7708



Spis treści

Wstęp	5
Radosław Domke Przemiany społeczno-polityczne polskiego społeczeństwa przed Grudniem 70' jako preludium do przyszłych przemian społeczno-politycznych	7
Arkadiusz Słabig Na rozdrożu. Mniejszość ukraińska w Polsce w 1989 r. w świetle dokumentów MSW	20
Anna Szczepańska-Dudziak Relacje polsko-czechosłowackie w okresie transformacji systemowej po 1989 r.	44
Patryk Pleskot Samoograniczająca się dyplomacja. Reakcje polityczne Zachodu i ZSRR na początki polskiej transformacji ustrojowej (luty – wrzesień 1989 r.)	65
Filip Gańczak Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec Okrągłego Stołu i przemian w Polsce w 1989 roku	87
Aleksandra Błaszczak Sytuacja ludności polskiej wyznania ewangelickiego na Zaolziu po przyłączeniu do Polski w świetle relacji „Ewangelickiego Posła Cieszyńskiego”	102
Albin Skwarek Polityka energetyczna Polski – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość	131

Recenzje

Marek Mazurkiewicz <i>Spór o pamięć. Polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców w pozimnowojennych relacjach polsko-niemieckich i czesko-niemieckich,</i> Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski. Opole 2015, ss. 283 (rec. Alicja Kleczewska-Bosak)	141
Alec Ryrie <i>Protestants. The Radicals who made the Modern World,</i> William Collins Books, London 2017, ss. 514 (rec. Paweł A. Leszczyński)	145

Wstęp

Wydarzenia „jesieni ludów” 1989 roku w Polsce, Europie Środkowej i w pozostałych państwach bloku wschodniego oraz wchodzących do 1991 roku w skład ZSRR, stanowią od prawie 30 lat ważny przedmiot badań historyków, prawników, politologów czy np. socjologów. Wiąże się to z genezą tamtego, przełomowego dla dziejów powszechnych roku, określanym jako *annus mirabilis*, przebiegiem wydarzeń w poszczególnych państwach tzw. demokracji ludowej, ale też z szerszymi reperkusjami tego przyśpieszonego wówczas rytmu historii dla sytuacji globalnej, by zaakcentować choćby ostateczny koniec „zimnej wojny” i odejście od konfrontacji dwublokowej.

Niemiecki historyk Jürgen Kocka, analizując radykalny charakter zmian 1989 roku, doszedł do wniosku o potrzebie rozszerzenia terminu „rewolucja”. W kontekście całej sekwencji wydarzeń „jesieni ludów” oznacza on silne, szerokie, nagłe przeobrażenia, napędzane przez działalność ruchów społecznych. Dotykają one społeczeństw w całości, z jego najwyższymi regułami i instytucjami, z użyciem przemocy na dużą skalę, jak w wiekach XVIII-XX albo bez przemocy, tak jak na przełomie lat 1989/1990 – w przypadku chociażby czesko-słowackiej „aksamitnej rewolucji”. Brytyjczyk Timothy Garton Ash widział w niej przykład „rewolucji nowego typu”. Takiej, w której nie ma przemocy, antyutopijnej (albo nieutopijnej), popieranej przez szerokie grupy społeczne, bez wyraźnie określonej grupy przywódców, bez męczenników, ale z dużym udziałem mediów, nowej symboliki, dążeniem do demokratycznych wyborów oraz z odwoływaniem się, gdy trzeba, do kompromisu z dotychczas rządzącymi¹.

Nowy wymiar społeczny wydarzeń 1989 roku w Polsce i w państwach dawnego bloku wschodniego jest inspiracją dla zawartości niniejszego numeru, w którym ukazano perspektywę polską, środkowoeuropejską oraz zachodnioeuropejską (czy szerzej nawet euroatlantycką) oraz radziecką (oficjalnej Moskwy) na zerwanie z komunizmem i doktryną „ograniczonej suwerenności”.

Prezentowany Czytelnikom zbiór artykułów przedstawia genezę oraz wybrane elementy zmian z punktu widzenia całej Polski oraz dwóch państw Europy Środkowej, wraz z percepcją tych wydarzeń ze strony Zachodu i decydentów kremlowskich. Wszystko to w związku ze zbliżającym się jubileuszem rocznic trzydziestolecia zmian demokratycznych, jakie będziemy obchodzić w 2019 roku.

¹ 1989 – ponadnarodowa rewolucja i jej następstwa. Wykład ku czci Willy’ego Brandta 2009, Warszawa 2009, s. 27-28.

Radosław Domke przedstawia w swoim artykule przemiany polskiego społeczeństwa przed wydarzeniami grudniowymi 1970 r. jako preludium do przyszłych zmian społeczno-politycznych.

Arkadiusz Ślabig opisał położenie mniejszości ukraińskiej w Polsce w analizowanym roku na podstawie dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Anna Szczepańska-Dudziak jest autorką artykułu poświęconego stosunkom polsko-czechosłowackim w okresie transformacji systemowej po „aksamitnej rewolucji” 1989 roku. Patryk Pleskot to autor artykułu o reakcjach najważniejszych stolic państw zachodnich, ale też decydentów z moskiewskiego Kremla, na początkowe przemiany w Polsce w okresie od lutego do września 1989 roku. Artykuł Filipa Gańczaka przedstawia podejście władz partyjno-państwowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej do obrad Okrągłego Stołu i mających miejsce po nim przemian w Polsce w 1989 roku.

W tej edycji rocznika znajdują się także artykuły naukowe Aleksandry Błaszczak i Albina Skwarka. Pierwszy dotyczy sytuacji Polaków - ewangelików na Zaolziu po jego aneksji przez Polskę w świetle relacji „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego”. Drugi porusza aktualne zagadnienia polityki energetycznej naszego państwa.

Znajdują się w nim także dwie recenzje autorstwa Alicji Kleczewskiej-Bosak i Pawła A. Leszczyńskiego.

W sposób szczególny pragniemy zaprosić do lektury zgromadzonych tutaj tekstów nauczycieli i uczniów szkół ponadpodstawowych, nauczycieli akademickich i studentów, prawników instytutów naukowych, bibliotekarzy, archiwistów, muzealników oraz szeroko rozumianych przedstawicieli mediów, jak również przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się dziejami najnowszymi.

Pragniemy wyrazić przekonanie, iż lektura publikowanych tu artykułów wzbogaci naszą wiedzę o zdarzeniach tak nieodległych w czasie, a zarazem tak mocno oddziaływujących na nasze dzisiejsze życie.

Wyrażam też podziękowanie Panom Profesorom Konradowi Białeckiemu, Ryszardowi Michalakowi i Tomaszowi Sikorskiemu za zrecenzowanie artykułów opublikowanych w niniejszym numerze „Forum”.

Paweł A. Leszczyński
Redaktor Naczelny

Przemiany społeczno-polityczne polskiego społeczeństwa przed Grudniem '70 jako preludeum do przyszłych przemian społeczno-politycznych

Słowa kluczowe: społeczeństwo lat sześćdziesiątych XX wieku w Polsce, Władysław Gomułka, PZPR, przemiany społeczne, kultura masowa

Aby przystąpić do solidnej oceny przemian społecznych, zarówno dekady Edwarda Gierka, jak i późniejszej – Wojciecha Jaruzelskiego i „Solidarności” – należy najpierw przyrzeć się wcześniejszemu dziesięcioleciu, zarówno pod kątem demograficznym, ekonomicznym, społecznym, jak i kulturowym. W ten sposób uzyskamy cenny punkt wyjścia oraz łatwiej wyodrębnimy zmianę w zakresie procesów społecznych, które następowały w Polsce w okresie „środkowego” PRL-u. Z przyczyn objętościowych niektóre zjawiska zostaną jedynie zasygnalizowane, gdyż szczegółowe ich omawianie nie byłoby wskazane ze względu na konstrukcję całej pracy.

W 1960 roku ludność Polski liczyła 29,8 mln mieszkańców, zaś w roku 1970 wzrosła do 32,6 mln. Pod względem liczby ludności i powierzchni PRL zajmowała siódmą lokatę w Europie. Gęstość zaludnienia w 1970 roku wynosiła 104 osoby na km², czyli przekraczała średnią europejską. Przyrost naturalny w Polsce lat sześćdziesiątych miał tendencję malejącą. Wzrastała liczba rozwodów oraz aborcji. Przemiany społeczno-obyczajowe wspierane przez oficjalną propagandę osłabiały klasyczną strukturę polskiej rodziny opartej na nauce Kościoła. Choć tempo urbanizacji społeczeństwa malało, to utrzymywała się znaczna przewaga migracji ze wsi do miasta, co sprawiło, że pod koniec dekady w miastach powyżej 100 tys. osób mieszkał niemal co czwarty obywatel kraju. W kontekście struktury wieku zmiany oznaczały starzenie się społeczeństwa polskiego, jeśli zaś chodzi o strukturę płci to cechowała się ona powolnym zmniejszaniem się przewagi kobiet nad mężczyznami. W zakresie świadomości społecznej złagodzenie propagandy względem symboli i uczuć narodowych ułatwiało społeczeństwu identyfikację władz komunistycznych z polskością¹. W zasadzie powszechnie akceptowano oficjalną przyjaźń z ZSRR jako jedynym gwarantem granic. Samo społeczeństwo coraz bardziej zmęczone szarą codziennością² znajdowało się w stanie letargu i rozbicia.

U progu dekady lat sześćdziesiątych nadzieje związane z polskim Październikiem były już tylko wspomnieniem, którego przywoływanie graniczyło z postawą opozycyjną. PZPR z Władysławem Gomułką na czele przywróciła stabilizację systemu, oznaczającą likwidację możliwości toczenia swobodnych dyskusji politycznych oraz ideologicznych. Już w roku 1957 rewizjonizm, czyli postulat poszerzenia zakresu wolności i samorządności w systemie politycznym oraz polityce kulturalnej, towarzysz „Wiesław” nazwał „gruźlicą”.

¹ Szerzej na ten temat zob. [w:] M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

² W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003, s. 600-602, 616.

W PZPR przywrócona została dyscyplina, z szeregów partii i ze stanowisk partyjno-państwowych usuwano bardziej niepokornych towarzyszy. Przywrócona została całkowita kontrola cenzury nad mediami. Ruch młodzieżowy poddany został pełnej kontroli partyjnej, ograniczono też względną swobodę środowisk twórczych. Kulturze próbowano narzucić wąsko pojęte cele ideologiczne, a składy redakcji czasopism były wymieniane. Zaniechano planowanej reformy ekonomicznej, a ekonomiści będący krytyczni wobec projektów ponownego inwestowania w przemysł ciężki zostali odsunięci od wpływu na kluczowe decyzje. W ten oto sposób powrócono do systemu, w którym wszystkie istotne decyzje skupione zostały w rękach wąskiej grupy notabli partyjnych. Grupa ta rządziła poprzez hierarchicznie zorganizowany aparat partyjno-państwowy. Wybory miały charakter pozorny, ponieważ polegały jedynie na zatwierdzaniu kandydatów wysuwanych przez odpowiednie komórki PZPR, zaś narady i zjazdy partyjne stały się ponownie jedynie swoistym rytuałem³.

Polskie społeczeństwo składało się z licznych, przenikających się wzajemnie, grup społecznych. Ludność samodzielną ekonomicznie stanowili rolnicy indywidualni, którzy wraz z rodzinami liczyli ok. 11 mln osób. Nieliczną samodzielną grupą byli także rzemieślnicy w liczbie 100 tys., a około trzy razy tyle wraz z rodzinami. Kilkadziesiąt tysięcy Polaków było właścicielami niewielkich zakładów w handlu, przemyśle, transporcie i usługach, a także wykonywało wolne zawody. Jak celnie konkluduje Wojciech Roszkowski:

„Całą resztę społeczeństwa ujmował system komunistyczny w swoistej piramidzie feudalnej. Jej podstawę stanowiło około 10 mln osób zawodowo czynnych i około 11 mln członków ich rodzin spośród najemnej siły państwa, zależnej i politycznie, i ekonomicznie od władz oraz mechanizmów rządzących w aparacie partyjno-rządowym. [...] Na szczycie piramidy władzy PRL znajdowała się uprzywilejowana warstwa rządząca, licząca wraz z rodzinami około 100 tys. osób, a składająca się z funkcjonariuszy partyjnych średniego i wyższego szczebla, administracji państwowej i gospodarczej, a także oficerów i podoficerów wojska i policji. [...] Lata sześćdziesiąte utrwaliły model systemu politycznego PRL, a jednocześnie społeczną strukturę władzy, opierającą się na mechanizmie władzy jako celu, przywilejach materialnych i braku odpowiedzialności w zamian za całkowite posłuszeństwo decyzjom płynącym z góry. W rezultacie cała warstwa rządząca krajem utożsamiała się z systemem, gdyż dzięki niemu posiadała prestiż i korzyści nie dając prawie nic w zamian społeczeństwu”⁴.

Andrzej Kijowski, rozwijając myśl Arnolda Łuckiego, stwierdził z kolei, że:

„(...) średnie chłopstwo jest jedyną klasą, która skorzystała na Październiku, gdyż zlikwidowano upiorna kolektywizacji, zniesiono system obowiązkowych dostaw na kontraktację, otworzono im kredyty budowlane. Jest to korzyść zminimalizowana przez ograniczenia, przez drakońskie zasady stosowania owych kontraktacji, przez braki w dostawach etc., lecz jest! A przy tym nie zahamowano odpływu rąk roboczych ze wsi do miast, gdzie nadal [...] łatwo znaleźć byle jakie zajęcie, aby odciążyć gospodarstwo rodzinne”⁵.

³ A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 61.

⁴ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, op. cit., s. 604.

⁵ A. Kijowski, *Dziennik 1955-1969*, wybór i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998, s. 242-243. Na ten temat zob. też: Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady. 1965-1974*, Warszawa 2006, s. 96.

Polska Ludowa dekady lat sześćdziesiątych wciąż była izolowana od świata, zarówno od Zachodu, jak i od innych państw bloku wschodniego. Do nadwiślańskiego kraju przyjeżdżało niewielu cudzoziemców, a sami Polacy rzadko podróżowali do innych państw⁶. A. Friszke podaje przykładowe dane, mówiące, iż w roku 1964 do państw kapitalistycznych wyjechało 83 tys. Polaków, z tego 21 tys. z paszportem służbowym, 34,7 tys. prywatnie, a 4 tys. na wycieczki zorganizowane. Pozostałe 23 tys. stanowili wyjeżdżający na stałą emigrację. Tę relatywną izolację wzmacniano poprzez kontrolę korespondencji oraz rozmów telefonicznych. Stan ograniczonej komunikacji ze światem zewnętrznym oraz silna cenzura treści przekazywanych przez krajowe media o życiu na Zachodzie dawały władzom państwowym monopol na kształtowanie poglądów obywateli, zarówno na wydarzenia międzynarodowe, jak i na życie codzienne w krajach kapitalistycznych⁷.

Zakres wolności w kulturze kurczył się coraz bardziej. W 1963 r. zamknięto dwa czasopisma społeczno-kulturalne: „Przegląd Kulturalny” oraz „Nową Kulturę”, w miejsce których pojawiła się „Kultura”, kierowana przez Janusza Wilhelmięgo. Władze nadały jej status naczelnego pisma inteligencji, jednak przez znaczną część środowisk twórczych została zbojkotowana i uznana za trybunę zwolenników Mieczysława Moczara. W połowie dekady nakłady książek zaczęły spadać, zaś ingerencje cenzury coraz dotkliwiej dawały się pisarzom we znaki. Uniemożliwiono prowadzenie debaty publicznej na łamach prasy, na co wpływ miał szczególnie zakaz prowadzenia polemik z artykułami publikowanymi na łamach „Kultury”⁸. Wywołało to protest środowisk twórczych w postaci apelu skierowanego do rządu PRL.

W marcu 1964 r. 34 przedstawiciele kultury i nauki wystosowało pismo do premiera. Autorzy listu protestowali przeciwko cenzurze oraz ograniczeniom w państwowym rozdzielnictwie papieru. Można by rzec, że równie ważna jak treść była ranga nazwisk zebranych pod tekstem. Dla władzy państwowej okazało się ważne, że autorzy zbiorowo podjęli spontaniczne działanie, w związku z czym na list odpowiedziały kampanią skierowaną przeciwko jego sygnatariuszom, a także przeciwko Radiu Wolna Europa, w którym odczytywano i komentowano list. Czynniki partyjno-państwowe uzyskały kilkaset podpisów pisarzy, którzy potępiłi RWE oraz inne zachodnie massmedia⁹.

Pomimo utrzymywania dominacji PZPR-u w życiu politycznym, sytuacja w Polsce cały czas była zdecydowanie odmienna od stanu sprzed roku 1956. Co prawda inwigilowano środowiska potencjalnie groźne dla ustroju, lecz zrezygnowano z posługiwania się brutalnymi metodami jako narzędziem sprawowania władzy. Unikano również stosowania represji za wyrażanie krytycznych poglądów w wąskim kręgu znajomych. Jednak przez cały czas ograniczano ludziom o postawach zbyt nonkonformistycznych możliwość awansu oraz szanse społecznej aktywności. Powrót do podstawowego poczucia praworządności polegał na tym, że obywatel niewystępujący z krytyką władz państwowych nie musiał się obawiać represji politycznych, jednak w wypadku podejmowania takiej krytyki mógł być

⁶ M. Majowski, *Polska Ludowa zaprasza. Polityka turystyczna w czasach Edwarda Gierka*, Warszawa 2008, s. 20-24.

⁷ A. Friszke, *Anatomia buntu...*, op. cit., s. 67.

⁸ P. Osęka, *Marzec '68*, Kraków 2008, s. 45.

⁹ J. Karpieński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 279. Zob. też: A. Kijowski, *Diennik 1955-1969...*, op. cit., s. 195-197.

narażony na represje, a nawet uwięzienie. W trakcie śledztw nie stosowano już bicia ani tortur oraz rzadko wydawano ciężkie wyroki¹⁰.

W dziedzinie oświaty i szkolnictwa następował powolny rozwój. Liczba osób posiadających wyższe wykształcenie wzrosła z 415 tys. w 1960 roku do 606 tys. w 1970 roku, średnie wykształcenie z 2 060 tys. do 3 105 tys., zaś zasadnicze zawodowe z 616 tys. do 1 717 tys. osób. Odsetek studentów wynoszący wówczas 10,2 osoby na tysiąc mieszkańców plasował Polskę pośrodku hierarchii europejskiej. Coraz większy procent młodzieży do 17 roku życia objęty był jakąś formą szkolnictwa¹¹.

Jak celnie wskazuje Jakub Karpiński, na krajowej ekonomice pod koniec dekady lat sześćdziesiątych spoczywał ciężar minionego ćwierćwiecza rządów komunistycznych.

„Ciężyły na niej partyjne wskazania doktrynalne i zobowiązania wobec wschodniego sąsiada (rozwój przestarzałego przemysłu ciężkiego, widmo kolektywizacji rolnictwa, którą od czasu do czasu straszono chłopów), ciężyły jeszcze leninowskie wizje nowoczesności w przemyśle, pojmowanej jako budowa hut i stalowni, lekceważono zaś znaczenie oświaty i badań naukowych, niszczone prywatne rolnictwo i usługi, nie dbano o służbę zdrowia i budownictwo mieszkaniowe, nie dostrzegano nowoczesnych gałęzi przemysłu wymagających [...] kwalifikacji i skomplikowanej technologii. [...] Ceny były określane przez decyzje planistów, mechanizmy ekonomiczne (rynkowe) i potrzeby nabywców odgrywały niewielką rolę. Od czasu do czasu zmieniano w sposób gwałtowny ceny dóbr konsumpcyjnych. Zarządzane zmiany miały przywracać „równowagę rynkową”, o której jednak trudno było w ogóle mówić wobec nie rynkowego, lecz nakazowego charakteru gospodarki. Ceny w umownych transakcjach wewnętrznych w gospodarce państwowej wyznaczano konwencjonalnie i handel zagraniczny na ogół nie modyfikował tych umownie wyznaczanych cen wewnętrznych”¹².

Kolejnym skutkiem reform październikowych, w wyniku których rozpadło się 85% spółdzielni produkcyjnych, była struktura polskiej wsi, polegająca na dominacji prywatnych gospodarstw. Władze państwowe nie podejmowały już żadnych prób ich kolektywizacji. Z przyczyn doktrynalnych nie były one jednak również w stanie zaakceptować nieskrępowanego rozwoju gospodarki chłopskiej, przez co pod względem struktury rolnej polskie rolnictwo pozostało zacofane oraz rozdrobnione. PZPR sprawowała kontrolę nad polską wsią oraz formami jej życia społecznego, choć kontrola ta była o wiele mniej szczelna od tej sprawowanej nad społecznością miejską¹³.

W zasadzie ciężko mówić o opozycji politycznej lat sześćdziesiątych, bowiem były to izolowane grupki, mające niewielki oddźwięk społeczny, skupione bardziej na inicjatywach w środowiskach kulturalnych. Kuroń, Modzelewski czy Blumsztajn mieli niewielki posłuch poza macierzystym Uniwersytetem Warszawskim. Podobnie też ani Klubu Krzywego Koła, ani Klubów Inteligencji Katolickiej nie stać było na zainicjowanie szerszego protestu społecznego. Ich działalność często ograniczała się do wszczynania niebezpiecznych dyskusji, bądź popierania takich akcji jak zbieranie podpisów pod petycją. Na osobne miejsce zasługuje Koło Poselskie „Znak”, będące legalną opozycją

¹⁰ A. Friszke, *Anatomia buntu...*, op. cit., s. 68.

¹¹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, op. cit., s. 606.

¹² J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, op. cit., s. 275.

¹³ A. Friszke, *Anatomia buntu...*, op. cit., s. 70.

parlamentarną, jednak w innym tego słowa znaczeniu niż dziś, aby bowiem egzystować, musiało choćby biernie popierać zasadniczą linię polityczną PZPR¹⁴. Co charakterystyczne, przy kontestatorach ery gomułkowskiej, oprócz środowisk skupionych wokół Kościoła katolickiego, często stały na gruncie marksistowskiego postrzegania rzeczywistości, a nierzadko również pragnęły przestrzegania konstytucji PRL. I – co ciekawe – choć zdarzały się wystąpienia robotnicze, to do Grudnia '70 nie miały one charakteru masowego i tonęły pośród licznych protestów inteligencji i środowisk twórczych, które to grupy społeczne wiodły prym w kontestacji gomułkowskiej rzeczywistości.

W tym miejscu warto dodać parę słów na temat życia codziennego mieszkańców PRL-u w latach sześćdziesiątych. Specjalnie na poczet tych potrzeb ukuty został w polskiej historiografii termin „mała stabilizacja”. Najprościej rzecz ujmując, oznacza on, iż ludziom zaczęło żyć się lepiej, a przede wszystkim spokojniej niż w okresie stalinowskim, kiedy to skala represji osiągnęła niespotykane wcześniej rozmiary. Jednak standard życia podnosił się niezwykle powoli. Co prawda coraz więcej rodzin stać już było na mieszkanie i samochód¹⁵, jednak ciężko było mówić o wysokim poziomie życia ze względu na reglamentację towarów luksusowych¹⁶ oraz najwzyczajniejsze problemy aprowizacyjne. Zarobki przeciętnego obywatela również były niewielkie, chociaż coraz częściej posiadał on już stałą, stabilną pracę. Do kanonu rozrywek „statystycznego” Polaka oprócz słuchania radia, lektury, czy chodzenia do kina dodane zostało oglądanie telewizji, której początki w Polsce datujemy właśnie na dekadę lat sześćdziesiątych XX wieku. Dzięki stopniowemu upowszechnianiu motoryzacji weekendowe wyjazdy rodzin nad jezioro czy nad morze stawały się też coraz częstsze¹⁷. Można by rzec, że społeczeństwo doby gomułkowskiej otrzymało bezwzględne minimum socjalne, w którym to nieposiadający specjalnych aspiracji zwykły obywatel mógł odnaleźć stabilizację, a nawet szczęście.

Jerzy Eisler podkreśla, że okresu pomiędzy Październikiem a Marcem nie wypełniały li tylko konflikty pomiędzy władzą a społeczeństwem. Okres lat sześćdziesiątych XX wieku był w Polsce okresem narodzin oraz dynamicznego rozwoju kultury masowej, w znacznej mierze opartej na wzorcach zachodnich¹⁸. Pomimo względnie szybkiego odejścia od wielu zdobyczy polskiego Października właśnie na polu szeroko rozumianej kultury masowej, udało się zachować znaczny margines swobody. Co roku odbywały się festiwale jazzowe „Jazz Jamboree”, a publiczność kinowa Warszawy mogła w ramach „Konfrontacji filmowych” oglądać najlepsze, a często po prostu najgłośniejsze i najbardziej kasowe światowe produkcje. W latach sześćdziesiątych wysoki poziom zachowała tzw. „polska szkoła filmowa”. Okres ten obfitował również w rozkwit polskiej piosenki. To właśnie wtedy pojawiły się festiwale piosenki w Opolu, Sopocie,

¹⁴ Zob. szerzej: idem, *Koło postów „Znak” w Sejmie PRL. 1957-1976*, Warszawa 2002.

¹⁵ W początkach lat sześćdziesiątych po polskich drogach jeździło 1,3 mln pojazdów mechanicznych, w tym 320 tys. motocykli. Zob. W. Kot, *PRL – jak cudnie się żyło!*, Poznań 2008, s. 233.

¹⁶ Władze państwowe nie skupiały już całej uwagi na produkcji uzbrojenia i na przemyśle ciężkim, wobec czego część produkcji można było przestawić na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. W połowie dekady lat sześćdziesiątych w sklepach można było dostać takie produkty, jak: adaptory, radiodiodniarki, froterki, sokowirówki, pralki, odkurzacze elektryczne, telewizory i lodówki. W handlu zdarzały się też importowane towary, m.in. z Czechosłowacji i NRD. Zob. Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 68. Inną kwestią była już podaż wspomnianych artykułów oraz pozostawiające wiele do życzenia ceny.

¹⁷ Zob. W. Kot, *PRL – jak cudnie się żyło!*..., op. cit., s. 210-213.

¹⁸ Por. Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 52-53.

Kołobrzegu oraz w Zielonej Górze¹⁹. Dekada lat sześćdziesiątych była również okresem znacznego wzrostu roli telewizji, która w drugiej połowie tej dekady stała się dla milionów Polaków podstawowym źródłem rozrywki i wiedzy o współczesnym świecie²⁰.

Analizując społeczeństwo polskie pod względem religijnym, odnosi się nieodparte wrażenie, iż w tej kwestii funkcjonowały obok siebie dwie niezależne postawy. Z jednej strony postępowała masowa laicyzacja społeczna lansowana przez oficjalne czynniki partyjno-państwowe. Wypowiadanie się w duchu agnostycznym czy wręcz ateistycznym było dobrze widziane przez gremia odpowiedzialne za rozwój kariery danej jednostki. Z drugiej strony miliony obywateli funkcjonowały w oparciu o naukę Kościoła rzymskokatolickiego. Ich życie wyznaczone było przez kalendarz liturgiczny, a etyka oparta była na doktrynie chrześcijańskiej. Tej grupie obywateli z kolei władze państwowe były dość nieprzychylnie i systematycznie starały się przeciągnąć ją na swoją stronę. Okazją do tego stały się obchody Tysiąclecia Chrztu Polski przypadające na rok 1966. Oprócz działań bezpośrednio uderzających w Kościół rzymskokatolicki władze przystąpiły do przygotowywania własnych, konkurencyjnych wobec kościelnych, obchodów²¹. Jak wskazuje Marcin Zaremba, nazwa, jaką nadano obchodom („Tysiąclecie Państwa Polskiego”), wcale nie oznaczała, że stworzono jakąś nową ideologię, której centralną wartością byłoby państwo²². Dla polskiej społeczności katolickiej kościelne obchody Tysiąclecia stanowiły największą manifestację postaw, przekonań i wiary, będąc wręcz namacalnym dowodem siły oraz autorytetu Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Jerzy Eisler trafnie stwierdza, iż co prawda trudno byłoby bronić tezy jakoby atmosfera społeczna, jaką zrodziły uroczystości milenijne, miała bezpośredni wpływ na polski Marzec, to znacznie trudniej byłoby stwierdzić, że takowego wpływu uroczystości te nie wywierały²³.

Zaognienie konfliktu z Kościołem miało miejsce już pod koniec 1965 r., po wystosowaniu przez Episkopat polski orędzia adresowanego do biskupów niemieckich. Z punktu widzenia naszych kapłanów Niemcy nie byli już odwiecznymi wrogami, zaś granicę zachodnią Polski nazwano „gorzkim owocem” dla Niemców. W liście wspomniano też o cierpieniach niemieckich uchodźców i przesiedleńców. Inna od oficjalnej interpretacja faktów historycznych w orędziu wywołała konsternację władz państwowych. Władysław Gomułka uważający stosunki polsko-niemieckie (i nie tylko) za zastrzeżone dla kierownictwa partyjnego zareagował prawie natychmiast. Polskiemu prymasowi nie wydano paszportu, wstrzymano zgodę na wizytę papieża w Polsce, a w prasie rozpętao ostrą kampanię propagandową przeciwko biskupom²⁴.

¹⁹ W. Kot, *PRL – jak cudnie się żyło!...*, op. cit., s. 124-127.

²⁰ J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991, s. 84-85. Por. W. Kot, *PRL – jak cudnie się żyło!...*, op. cit., s. 162-163.

²¹ Uroczystości państwowe w Gnieźnie i Poznaniu oficjalnie przebiegały pod znakiem uczczenia 21 rocznicy przekroczenia przez Wojsko Polskie Odry i Nysy łużyckiej. W oficjalnej propagandzie państwowej pomniejszano znaczenie równoległe odbywających się uroczystości kościelnych. Zob. Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 77.

²² M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, op. cit., s. 314. Zob. też: A. Kijowski, *Dziennik 1955-1969...*, op. cit., s. 222-223.

²³ J. Eisler, *Marzec 1968...*, op. cit., s. 123.

²⁴ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, op. cit., s. 316-317. Odpowiedzią władz państwowych na list biskupów z 18 listopada 1965 roku był opublikowany w codziennej prasie artykuł pt. *W czym imieniu?* Podkreślał on wyłączność państwa na prowadzenie polityki zagranicznej, kwestionując przy tym podejmowanie takich działań przez inne ośrodki. Zob. Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 75.

W połowie dekady lat sześćdziesiątych XX wieku w dorosłe życie zaczęło wkraczać pokolenie powojennego wyżu demograficznego, czyli ludzie wychowani i wykształceni już w Polsce realnego socjalizmu. Punktem odniesienia dla ich oczekiwań i aspiracji nie mogła już być przedwojenna Polska, której nie znali z autopsji, stały się więc nimi państwa zachodnie, poznawane głównie z filmów i książek oraz telewizji. Jak pisze Jerzy Eisler:

„Młodzi ludzie – na miarę peerelowskich możliwości – starali się wyglądać jak ich rówieśnicy na Zachodzie: chłopcy nosili długie włosy, a dziewczyny krótkie sukienki i spódnice. Słuchali anglojęzycznych piosenkarzy i zespołów rockowych, głównie zresztą za pośrednictwem niezwykle wtedy popularnego Radia Luxemburg oraz rodzimej Rozgłośni Harcerskiej”²⁵.

Znaczenie Marca '68 oprócz samych protestów w stolicy i zajęć na Uniwersytecie Warszawskim²⁶ polega przede wszystkim na odcisnięciu się silnym piętnem w świadomości narodu polskiego²⁷. Wydarzenia marcowe wykazały bowiem quasi-totalitarne pobudki władzy w sensie narzucenia inteligencji polskiej jedyne go prawidłowego światopoglądu. Jednocześnie dały o sobie znać głęboko skrywane nastroje antysemickie wśród narodu polskiego, zręcznie wykorzystywane przez propagandę państwową. W tym momencie możemy mówić o zaistnieniu zmiany jakościowej w świadomości społecznej, gdyż wątki klasowe zostały przyćmione akcentami o charakterze narodowym czy nawet nacjonalistycznym.

Konsekwencje Marca '68 dla polskiej nauki i kultury były katastrofalne, bowiem z kraju wyemigrowało prawie pół tysiąca wykładowców akademickich, 200 dziennikarzy, 100 muzyków oraz kilkudziesięciu aktorów i filmowców. W przeciągu kilku lat od wyrzucenia z uniwersytetu opuścili Polskę takie sławy, jak: Leszek Kołakowski, Zygmunt Bauman, Włodzimierz Brus, Bronisław Baczko, Maria Hirszowicz czy Krzysztof Andrzej Pomian²⁸. Wydarzenia Marca '68 wywołały nie tylko „wielką czystkę”, lecz gremialny, spontaniczny napływ nowych członków w szeregi partii. W niektórych ośrodkach miejskich przyrost liczby kandydatów był kilkukrotny²⁹. Długotrwałe skutki polskiego Marca wiążą się również z oficjalnym przyzwoleniem władz na antysemityzm. Propaganda sterowana przez grupę „partyzantów” umiejętnie podsyciała antyżydowskie uprzedzenia, chociaż nie była w tej kwestii siłą sprawczą, ale wyszła naprzeciw społecznym, głęboko zakorzenionym, „instynktom”³⁰.

²⁵ J. Eisler, *„Polskie miesiące” czyli Kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008, s. 30. Zob. też: Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 90-91. Na późny okres gomułkowski możemy też datować pojawienie się w Polsce hippisów. Kontestowali oni wartości przypisywane klasie średniej oraz głosili hasła wolnej miłości i powrotu do natury. Na przełomie lat 1960/1970 zakładali też komuny społeczne w Bieszczadach oraz na Mazurach. Zob. Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 149.

²⁶ Na temat zajęć na Uniwersytecie Warszawskim zob. m.in. w: M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1967-1968*, Warszawa 1999, s. 140-147; J. Eisler, *Marzec 1968...*, op. cit., s. 194-223; Ł. Dwilewicz, J.S. Majewski, *Dekady...*, op. cit., s. 115-120.

²⁷ Szerzej na temat Marca '68 zob. w: J. Eisler, *Marzec 1968...*, op. cit.; idem, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; idem, *„Polskie miesiące” czyli Kryzys(y) w PRL...*, op. cit.; M. Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966-1971*, Warszawa 1991; P. Osęka, *Marzec '68...*, op. cit.; idem, *Syjonisci, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999; D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968*, Warszawa 2000.

²⁸ P. Osęka, *Marzec '68...*, op. cit., s. 299.

²⁹ Zob. J. Eisler, *Marzec 1968...*, op. cit., s. 398.

³⁰ P. Osęka, *Marzec '68...*, op. cit., s. 302-303.

Nie tylko aparat partyjno-państwowy czy opozycyjne kręgi intelektualne były niezadowolone z polityki Władysława Gomułki. Marazm oraz brak wyraźnych perspektyw rozwoju budziły sprzeciw coraz większej liczby zwyczajnych obywateli. W latach 1966-1970 płace realne w kraju rosły średnio o 1,5% rocznie, znacznie wolniej niż w innych krajach socjalistycznych. Wzrost o 1,5% pozostawał dla polskiego społeczeństwa nieodczuwalny, a nawet był odbierany jako swoisty regres³¹.

Jak celnie podkreśla Jerzy Eisler, jedną z najważniejszych konsekwencji „wydarzeń marcowych” było to, iż oznaczały one „kres myślenia ideologicznego”. Do tego czasu ideologia komunistyczna posiadała w PRL-u swoich prominentnych reprezentantów pośród sporej grupy ludzi nauki, kultury i sztuki. Władze państwowe mogły liczyć na wsparcie oraz pomoc ze strony licznych intelektualistów. W Polsce w 1968 r. wiele osób nie tylko rozstało się z partią, lecz również z własnymi złudzeniami. Powszechnym stało się przeświadczenie, że władze partyjne ostatecznie się skompromitowały, ukazując w Marcu '68 swoje prawdziwe oblicze. Obywatele urodzeni po roku 1944 w praktyce nie znali systemu politycznego w jego stalinowskim wydaniu. Punktem wyjścia dla nich pozostawała popaździernikowa liberalizacja oraz gomułkowska „mała stabilizacja”. Dopiero w Marcu '68 społeczeństwo mogło zobaczyć z bliska brutalną stronę realnego socjalizmu. Dlatego ukształtowanie się generacji 1968 r. można by uznać za trwałą wartość Marca³².

Polski Marzec wieńczył dzieło, jakim była ewolucja systemu uprawomocnienia władzy w stronę nacjonalizmu. Można przychylić się do konstatacji Marcina Zaremby, iż dekada lat sześćdziesiątych przyniosła załamanie się ideologii marksistowskiej w jej dotychczasowej formule, a powstałą próżnię władze wypełniły nacjonalizmem. W 1969 r. pierwszy raz w historii polskiej partii komunistycznej do ankiety personalnej, która wchodziła w skład systemu opiniowania i ewidencji kadr objętych partyjną nomenklaturą, dołączona została rubryka „narodowość”. Treści narodowe stawały się tym samym wiodącym źródłem prawomocności dla aparatu partyjnego, który kształtował też jego samoświadomość³³.

Generacja Marca w latach siedemdziesiątych XX w. odznaczała się niezwykle aktywnością polityczną – tak w kraju, jak i poza jego granicami. Część „młodzieży marcowej”, która wyemigrowała z Polski, podjęła na obczyźnie działalność wydawniczą. Jednym z najbardziej znanych jej przejawów był wydawany od 1973 r. kwartalnik polityczny „Aneks”. Pierwsza monografia ogłoszona nakładem londyńskiego wydawnictwa „Aneks” ukazała się w 1975 roku. Można by rzec, iż Marzec '68 był punktem odniesienia dla większości demokratycznej opozycji drugiej połowy lat siedemdziesiątych³⁴.

Warto przyrzeć się, jak „wydarzenia marcowe” podsumowuje w swych dziennikach Mieczysław Rakowski:

„Nie ulega dla mnie wątpliwości, że marzec był splotem wielu czynników. W kadrze, a także w całym społeczeństwie, istniało dążenie do zmian, głównie skoncentrowane na usuwaniu ludzi, bowiem – jak dotychczas – system nasz nie wypracował takich reguł,

³¹ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa – Bielsko-Biała 2008, s. 208-209.

³² J. Eisler, *Marzec 1968...*, op. cit., s. 440-441.

³³ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, op. cit., s. 351-352.

³⁴ J. Eisler, *Marzec 1968...*, op. cit., s. 443.

które umożliwiłyby zwyczajną, normalną rotację. Aby doprowadzić do zmian, trzeba więc było zmienić kadre (nierzadko zasiadającą, często zdemoralizowaną) za pomocą środków nadzwyczajnych [...]. Katalizatorem stało się hasło walki z syjonizmem, co w praktyce oznaczało walkę z Żydami. [...] Wielu ludzi z kadry centralnej usunięto tylko za pochodzenie. Wysuwano pod ich adresem monstrualnie głupie zarzuty. W niektórych rejonach kraju, szczególnie w Warszawie i Łodzi, pozbywano się ich z niezwykłą zaciekłością. [...] Triumfy święciła demagogia. [...] Byliśmy w tym roku świadkami nieprawdopodobnych wypaczeń naszej ideologii, gwałcenia najbardziej elementarnych zasad współżycia między ludźmi. Partia weszła w etap ciemnoty, obskurantyzmu i panowania chamstwa. Ludzie zaczęli na nowo nakładać maski, wygłaszać długie przemówienia naszpikowane frazesami. Frazes w ogóle zaczął święcić tryumf. W prasie rozlało się morze słów nic nie znaczących, albo znaczących bardzo wiele. Chłopczy spod znaku Moczara podnieśli głowy i chodzili niezwykle pewni siebie wśród zastraszonego tłumu. Stała się rzecz najgorsza: zaprowadzono taki terror psychiczny, że ludzie nie odważyli się na protest”³⁵.

W Marcu '68 ujawniło się niezadowolenie społeczne głównie pośród inteligencji twórczej i studentów. Lecz owo niezadowolenie skutkiem zastosowanych represji zamieniło się w strach, który rozprzestrzenił się tak samo jak niezadowolenie. Prawdopodobnie już na początku 1968 roku starano się odsunąć od Polski przykład Czechosłowacji. Zabiegi propagandowe wymierzone przeciwko inteligencji były z punktu widzenia kierownictwa partyjno-państwowego korzystnymi same w sobie oraz ułatwiały względnie bezkonfliktową realizację polityki bloku wschodniego wobec Czechosłowacji³⁶. Mieczysław Rakowski twierdzi, iż:

„(...) Polska w 1968 roku przeżyła swoją małą <Wielką rewolucję kulturalną>, która w dziedzinie stosunków międzyludzkich cofnęła ją hen, daleko w przeszłość. Partia przyjęła – w różnych jej ogniwach – ideologię antysemityzmu i nacjonalizmu. Imię Polski w Europie i w świecie zostało poważnie zbrukane i nie jest dziś przyjemnie przyznawać się do tego, że jest się Polakiem”³⁷.

Pod koniec lat sześćdziesiątych potęgowało się w Polsce poczucie rozgoryczenia społeczeństwa stale pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju, spadkiem poziomu życia, a także brakiem widocznych perspektyw poprawy tego stanu rzeczy. Obywatele coraz wyraźniej odczuwali narastający kryzys, zdając sobie jednocześnie sprawę z niemożności jego przezwyciężenia przez władze. Coraz powszechniej zaczęły pojawiać się pretensje, że Polska nie jest dobrze rządzona, a I sekretarz nie docenia postępu cywilizacyjnego oraz wzrostu aspiracji polskiego społeczeństwa³⁸.

Narastające przyczyny kryzysu 1970 roku trafnie diagnozuje Jakub Karpiński:

„Po marcu 1968 roku, a przed grudniem roku 1970 i terror był słabszy niż w latach stalinowskich, i głupota oficjalna, przeciętnie rzecz biorąc, mniej dotkliwa niż stalinowska. [...] Pod koniec lat sześćdziesiątych zdawano sobie w Polsce sprawę z gęstnienia ciemności, rosnącego znaczenia policji politycznej i przemocy jako sposobu

³⁵ M. Rakowski, *Dzienniki polityczne, tom 3: 1967-1968*, Warszawa 1999, s. 400.

³⁶ J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 245.

³⁷ M. Rakowski, *Dzienniki polityczne, tom 3...*, op. cit., s. 401.

³⁸ E.J. Nalepa, *Wojsko Polskie w Grudniu 1970*, Warszawa 1990, s. 29.

sprawowania władzy. Ciemności wyrażały się w hasłach prasy marcowej wymierzonych przeciw studentom, niepokornym literatom i odkrytym nagle „syjonistom”, wyrażała je ówczesna polityka personalna i prowadzona przez władze akcja porządków na wyższych uczelniach i w innych instytucjach, nominalnie zajmujących się kulturą, informacją i kształceniem, w istocie zaś przede wszystkim propagandą. [...] W latach siedemdziesiątych, dzięki działaniom niezależnym i publikacjom nieocenzurowanym, można było przekonać się o kontynuacji idei i sposobów działania ruchu studenckiego z marca 1968 roku”³⁹.

Represje Marca ’68 oraz akcja propagandowa w państwowych massmediach podniosły próg strachu i prowadziły do zduszenia szczątkowych form opinii publicznej. W końcu dekady znacznie ograniczono istniejące możliwości zabierania niezależnego głosu w sprawach publicznych w nauce, szkolnictwie wyższym oraz w prasie. W grudniu 1970 roku okazało się, że postanowienia władz państwowych miały jeszcze mniej punktów styknych z rzeczywistością niż dotychczas⁴⁰.

W społeczeństwie stopniowo narastało poczucie niesprawiedliwości społecznej. Pomimo oficjalnej zasady równości społecznej praktyka dnia codziennego coraz bardziej zaprzeczała tym ideałom. Robotnicy widzieli, jak żyją dygnitarze partyjni, mając przy tym coraz większą świadomość, że odbywa się to ich kosztem. Jednocześnie wzrastało w świadomości społecznej poczucie siły, które dawało o sobie znać w kulminacyjnych momentach wzrostu niezadowolenia społecznego. Tu właśnie dochodzimy do genezy protestu społecznego na Wybrzeżu, kiedy to polscy robotnicy byli na tyle świadomi swojej siły, aby zdecydować się ostro zareagować na ogłoszone „regulacje cen”.

Jeśli przyjrzymy się wydarzeniom Grudnia ’70 na Wybrzeżu na tle całej dotychczasowej historii buntów i protestów społecznych, to dojdziemy do wniosku, iż protest ten był zjawiskiem bez precedensu⁴¹. Wcześniej w Polsce Ludowej mieliśmy do czynienia jedynie z dwoma spektakularnymi wystąpieniami obywateli: w Czerwcu 1956 roku i w Marcu 1968. Jeżeli chodzi o pierwszy bunt, to ograniczył się on w zasadzie do jednego dnia i jednego miasta (Poznań)⁴², będąc spontanicznym i żywiołowym protestem mieszkańców na tle ekonomicznym oraz społeczno-politycznym. Drugi zaś, jak wiemy, posiadał wiele nurtów i niełatwo dokładnie umiejscowić go pod względem geograficzno-chronologicznym, jednak w żadnym wypadku nie możemy uznać go za zorganizowany protest robotników jako grupy społeczno-zawodowej⁴³. Dopiero Grudzień ’70 wyznacza tutaj nową jakość, jaką jest skoordynowany pomiędzy sobą bunt robotników polskiego Wybrzeża o skonkretyzowanych postulatach politycznych i wyodrębnionych ośrodkach władzy. Protestujący świadomi byli swoich racji i żądań,

³⁹ J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, op. cit., s. 253.

⁴⁰ Ibidem, s. 256.

⁴¹ Grudzień ’70 jest dosyć dobrze opracowany w polskiej historiografii. Zob. m.in.: B. Seidler, *Kto kazał strzelać. Grudzień ’70*, Warszawa 1991; H.M. Kula, *Dwa oblicza grudnia ’70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000; E.J. Nalepa, *Wojsko Polskie w Grudniu...*, op. cit.; Z. Branach, *Pierwszy Grudzień Jaruzelskiego*, Toruń 1998; idem, *Grudniowe wdowy czekają*, Londyn – Warszawa 1990; J. Eisler, *„Polskie miesiące” czyli Kryzys(y)...*, op. cit.

⁴² Por. A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą...*, op. cit., s. 210.

⁴³ Badania historyczne dowodzą, iż znaczny procent pośród protestującej w Marcu młodzieży stanowili robotnicy, nie występowali oni jednak jako odrębna grupa społeczna. Por. J. Eisler, *„Polskie miesiące” czyli Kryzys(y)...*, op. cit., s. 110-113.

które wysuwali względem władz w postaci konkretnych postulatów. Oprócz *stricto* ekonomicznych żądań domagano się również demokratyzacji i utworzenia mechanizmu wymiany elit władzy. Domagano się przyznania realnych kompetencji konstytucyjnym organom władzy państwowej, a także zniesienia ich podległości wobec partii⁴⁴.

Na przełomie lat 1970/1971 robotnicy nie byli jedyną grupą społeczną, która formułowała swoje postulaty. Mogą o tym świadczyć chociażby wypowiedzi Episkopatu występującego w obronie robotników, czy np. listy do redakcji „Polityki” zawierające propozycje zmian w organizacji zarządzania gospodarką oraz zmian politycznych, prawnych czy kulturalnych. Postulaty środowisk strajkujących tworzyły nacisk, który na przełomie lat 1970/1971 znacznie odczuwały władze partyjne⁴⁵.

W tym momencie dochodzimy do konkluzji, iż nowa ekipa musiała się już mierzyć z o wiele bardziej dojrzałym społeczeństwem, świadomym swoich racji i, bądź co bądź, posiadającym już pewien etos (ofiary grudniowe). Naród był już zmęczony gomułkowskim marazmem, zaciskaniem pasa w myśl „małej stabilizacji” oraz podejściem władzy do rozwiązywania problemów za pomocą milicyjnej pałki bądź wojskowego karabinu. Takiemu zmęczonemu społeczeństwu należało zaproponować „coś więcej” albo liczyć się z ponowną falą protestów, zarówno inteligencji, jak i środowisk robotniczych, ale w skali już o wiele większej niż dotychczas. Można by więc rzec, iż społeczeństwo u progu 1971 roku było społeczeństwem wymagającym, niecierpliwym i oczekującym już tylko symbolicznej „marchewki”, a nie „kija”. Czas miał pokazać, na ile nowa polityka władz mogła sprostać tym oczekiwaniom i nastrojom społecznym Polaków, wypatrującym lepszego jutra, a nie chcącym spoglądać na smutne i szare wczoraj.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, iż mury, które runęły w 1989 r., zostały już wcześniej naruszone, a pęknięcia w nich, chociaż z pozoru niewyraźne, stanowiły nieśmiały początek krachu całej konstrukcji. Dlatego erozję systemu komunistycznego w Polsce powinniśmy postrzegać raczej w kontekście procesów długiego trwania. Nie byłoby „Solidarności” bez wcześniejszego „KOR-u” oraz „komandosów”. Co więcej, nie byłoby Jesieni Ludów nie tylko bez sierpnia ’80 i Czerwca ’76, ale i bez Grudnia ’70 oraz Marca ’68. Systematyczny kryzys legitymizacji władz komunistycznych zaczął się już bowiem o wiele wcześniej, podobnie jak dojrzewanie protestu społecznego w latach sześćdziesiątych, celnie nazwane przez Andrzeja Friszkego anatomią buntu. W historii nie liczą się bowiem li tylko przyczyny bezpośrednie, ale również pośrednie, wieloletnie procesy korozyjne i okresowe pęknięcia, które powoli niszczą mury, podobnie jak hasła Oświecenia, powoli kiełkujące na społecznym gruncie, skruszyły w końcu mury Bastylii.

Bibliografia

- Branach Z., *Grudniowe wdowy czekają*, Londyn – Warszawa 1990.
Branach Z., *Pierwszy Grudzień Jaruzelskiego*, Toruń 1998.
Dudek A., Zblewski Z., *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa – Bielsko-Biała 2008.
Dwilewicz Ł., Majewski J.S., *Dekady. 1965-1974*, Warszawa 2006.
Eisler J., „*Polskie miesiące*” czyli Kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.
Eisler J., *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991.

⁴⁴ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą...*, op. cit., s. 212-214.

⁴⁵ J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, op. cit., s. 316.

- Frisk A., *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010.
- Frisk A., *Koło postów „Znak” w Sejmie PRL. 1957-1976*, Warszawa 2002.
- Głowiński M., *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966-1971*, Warszawa 1991.
- Karpiński J., *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.
- Kijowski A., *Dziennik 1955-1969*, wybór i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998.
- Kot W., *PRL – jak cudnie się żyło!*, Poznań 2008.
- Kula H.M., *Dwa oblicza grudnia '70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000.
- Majowski M., *Polska Ludowa zaprasza. Polityka turystyczna w czasach Edwarda Gierka*, Warszawa 2008, s. 20-24.
- Nalepa E.J., *Wojsko Polskie w Grudniu 1970*, Warszawa 1990.
- Oseka P., *Marzec '68*, Kraków 2008.
- Oseka P., *Syjonisci, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.
- Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1967-1968*, Warszawa 1999.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003.
- Seidler B., *Kto kazał strzelać. Grudzień '70*, Warszawa 1991.
- Stola D., *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968*, Warszawa 2000.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

* * *

Streszczenie

U progu dekady lat sześćdziesiątych XX wieku nadzieje związane z polskim Październikiem były już tylko wspomnieniem, którego przywoływanie graniczyło z postawą opozycyjną. PZPR z Władysławem Gomułką na czele przywróciła stabilizację systemu, oznaczającą likwidację możliwości toczenia swobodnych dyskusji politycznych i ideologicznych. Polskie społeczeństwo składało się z licznych, przenikających się wzajemnie, grup społecznych. Ludność samodzielną ekonomicznie stanowili rolnicy indywidualni, którzy wraz z rodzinami liczyli ok. 11 mln osób.

Polska Ludowa dekady lat sześćdziesiątych wciąż była izolowana od świata, zarówno od Zachodu, jak i innych państw bloku wschodniego. Do nadwiślańskiego kraju przyjeżdżało niewielu cudzoziemców, a sami Polacy rzadko podróżowali do innych państw. Pomimo utrzymywania dominacji PZPR w życiu politycznym sytuacja w Polsce cały czas była zdecydowanie odmienna od stanu sprzed 1956 r. Co prawda inwigilowano środowiska potencjalnie groźne dla ustroju, lecz zrezygnowano z posługiwania się brutalnymi metodami jako narzędziem sprawowania władzy.

Okresu pomiędzy Październikiem a Marcem nie wypełniały tylko konflikty pomiędzy władzą a społeczeństwem. Okres lat sześćdziesiątych był w Polsce okresem narodzin oraz dynamicznego rozwoju kultury masowej, w znacznej mierze opartej na zachodnich wzorcach.

Nowa ekipa musiała się już mierzyć z o wiele bardziej dojrzałym społeczeństwem, świadomym swoich racji i, bądź co bądź, posiadającym już pewien etos (ofiary grudniowe). Naród był już zmęczony gomułkowskim marazmem, zaciskaniem pasa w myśl „małej stabilizacji” oraz podejściem władzy do rozwiązywania problemów za pomocą milicyjnej pałki bądź wojskowego karabinu.

* * *

Social and political changes of polish society before December of 1970 as a prelude to social and political changes in the future

Keywords: Society of 1960s in Poland, Władysław Gomułka, Communist Party, Social changes, Massive culture

Summary

At the beginning of 1960s hopes connected with Polish October were already only a memory, danger to authorities. Communist Party with its leader Władysław Gomułka reestablished the system, which means the liquidation of possibilities of free disruptions. Polish society were build of many social groups permeating each other. People which were self-sufficient in economic way were individual peasants, which all with their families was 11 mln.

Communist Poland of those decade was in isolation, not only in the West but also in the East. To our country were coming not many foreigners, and Poles neither often were visited other states. Political life were dominated by Communist Party, but situation was different then before 1956. The groups potentially danger to the system were under surveillance, but the state resign of brutality as a method of management.

Period between October and March was not only the permanent conflict between Power and society. 1960 s were the time of born and dynamic development of massive culture, based on the Western model. The new political crew has to conquer with much more mature society, conches of its actions, and possessing its own ethos (The victims of December). Nation was tired of Gomułka's marasmus, the bell tightening in the concept of „Small Stability” and the form of resolving problems by militia's weapon.

Nota o autorze

prof. nadzw. dr hab. Radosław Domke – historyk, geopolityk i filmoznawca. Autor i współautor 132 publikacji naukowych, w tym 5 monografii. Mając ukończone 26 lat, obronił doktorat z historii pt. *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945-1948*. W wieku 33 lat ukończył rozprawę habilitacyjną pt. *Przemiany społeczne w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku*. Obecnie zajmuje się paradygmatem społecznym w polskim kinie okresu PRL-u. Ostatnio opublikował: „*Murzyn, Żyd i Arab*”, czyli *kseńofobia, rasizm i inność w kinie późnego PRL* (Lublin, 2017). Do druku przygotował: *Obraz społeczeństwa polskiego w kinematografii PRL-u lat 1971-1976* oraz *Pierwsze lata na Ziemiach Odzyskanych w polskiej kinematografii*.

* * *

Na rozdrożu. Mniejszość ukraińska w Polsce w 1989 r. w świetle dokumentów MSW

Słowa kluczowe: mniejszość ukraińska, transformacja polityczna, wybory parlamentarne, demokratyzacja

Transformacja ustrojowa w Polsce przyczyniła się do stopniowej przebudowy polityki narodowościowej państwa i zmiany położenia ludności ukraińskiej. W dużej mierze była to zasługa ówczesnych liderów środowiska ukraińskiego, którzy, wykorzystując sprzyjające okoliczności, podjęli wysiłki na rzecz realizacji najważniejszych postulatów artykułowanych przez społeczność polskich Ukraińców. Jeszcze w październiku 1988 r. nieformalni reprezentanci mniejszości narodowych (ze strony ukraińskiej byli to: prof. Michał Łesiów, dr Włodzimierz Mokry¹ i doc. Stefan Kozak) wystosowali list do Lecha Wałęsy z prośbą o uwzględnienie w dyskusji przy „okrągłym stole” problematyki ludności niepolskiej. Postulowali m.in. zmianę dotychczasowego modelu funkcjonowania towarzystw społeczno-kulturalnych, „udostępnienie instytucjonalnych możliwości artykułowania i obrony przez mniejszości narodowe ich specyficznych interesów” i reformę szkolnictwa narodowościowego². Niebawem w ramach Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność” powstała Komisja Współpracy z Mniejszościami Narodowymi³. Jej członkiem został wspomniany W. Mokry, któremu w kwietniu 1989 r. zaproponowano kandydowanie w zbliżających się wyborach do Sejmu z okręgu nr 026 Choszczno (województwo

¹ Włodzimierz Mokry (ur. 18 kwietnia 1949 r.) – filolog, profesor nauk humanistycznych i wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ). Absolwent IV Liceum Ogólnokształcącego z ukraińskim językiem wykładowym w Legnicy. W 1972 r. ukończył filologię rosyjską na UJ. W trakcie badań naukowych specjalizował się w problematyce życia kulturalno-literackiego Ukraińców. W 1978 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych, a w 1997 r. doktora habilitowanego. W 2002 r. otrzymał nominację profesorską. Od 1999 r. kierował Katedrą Ukrainistyki, a od 2004 r. Katedrą Ukrainoznawstwa na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Był redaktorem pism: „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, „Między Sąsiadami” i „Horyzonty Krakowskie”. W latach 1989-1991 był posłem na Sejm z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. W 1991 r. bez powodzenia ubiegał się o reelekcję. Jest założycielem i prezesem Fundacji św. Włodzimierza Chrzciela Rusi Kijowskiej w Krakowie. W 1987 r. został uhonorowany nagrodą Fundacji Jana Pawła II za osiągnięcia naukowe ukazujące chrześcijańskie korzenie kultury ukraińskiej oraz za działalność na rzecz porozumienia polsko-ukraińskiego. Był także laureatem nagrody Fundacji Krzyżanowskich (1992), Niezależnej Fundacji Sprzyjania Kulturze Polskiej Polcul Foundation (1997) i kawalerem Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski (1998).

² *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium, dokumenty, informacje*, red. M. Czech, Warszawa 1993, dok. nr 1, „List grupy intelektualistów reprezentujących mniejszości narodowe do Lecha Wałęsy i Sześćdziesiątki”, październik 1988, s. 73-74.

³ Komisja zredagowała dokument prezentujący najważniejsze postulaty ludności niepolskiej (*Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., dok. nr 2, „Projekt stanowiska Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” pt. „O potrzebach mniejszości narodowych w Polsce opracowany przez Komisję do Spraw Mniejszości Narodowych”, 27 I 1989, s. 75-76).

gorzowskie). Jego start został wsparty przez grupę młodych intelektualistów, którzy wystosowali do społeczności ukraińskiej list otwarty ze słowami: „Apelujemy, by tam, gdzie jest to możliwe, włączyć się do kampanii wyborczej Komitetu Obywatelskiego. Uczynimy kandydatów «Solidarności» naszymi rzecznikami”⁴. Zaktywizowało się też istniejące od 1956 r., wpisane w porządek prawno-ustrojowy PRL, Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (UTSK). Towarzystwo gotowe było wystawić własnych pretendentów do foteli poselskich (Roman Lubiniecki i Bogdan Martyniuk) i senatorskich (Michał Łesiów), którym, jak tłumaczono w ulotkach wyborczych, leżało „na sercu pomyślny rozwój socjalistycznej Polski, uznającej Ukrainę Radziecką i dalej chcącej żyć z nią w przyjaźni i zgodzie”⁵. Jednak żaden z nich nie zdobył wystarczającej liczby głosów, a jedynym reprezentantem Ukraińców w polskim parlamencie został W. Mokry.

Prawdziwa eskalacja ukraińskich uczuć patriotycznych i niechęci do kojarzonego z dotychczasowym systemem ścisłego kierownictwa UTSK miała miejsce podczas XI Festiwalu Ukraińskiej Muzyki, Pieśni i Tańca w Sopocie (1-2 lipca 1989 r.). W drugim dniu przeglądu „doszło do wydarzeń nieplanowanych przez organizatorów”, zapoczątkowanych przez nieprzewidziane wystąpienia pośła Włodzimierza Mokrego i Bohdana Horynia – znanego dysydenta z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR)⁶. Wymienieni oraz przybyli z Ukrainy, lecz oficjalnie niezaproszeni, zespół „Rekrut” przyczynili się do „podgrzania” atmosfery, którą Eugeniusz Kochan – przewodniczący Zarządu Głównego UTSK nazwał „uniesieniem nacjonalistycznym”. Wspólnie z chórem „Żurawli” ośmiotysięczna publiczność zaśpiewała zakazany hymn *Szcze ne wmerła Ukrajina*. Ostentacyjnie eksponowano narodową symbolikę i transparenty o treści obraźliwej dla kierownictwa UTSK⁷.

Istotne zmiany nastąpiły też w strukturach państwa odpowiedzialnych za realizację polityki narodowościowej. Na początku sierpnia powołano Sejmową Komisję ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a w listopadzie kuratelę nad towarzystwami mniejszości narodowych wyjęto spod kompetencji resortu spraw wewnętrznych i przekazano Ministerstwu Kultury i Sztuki (MKiSz)⁸.

Zaktywizowało się ukraińskie środowisko młodzieżowe w Polsce⁹. W drugiej dekadzie kwietnia 1989 r., pod patronatem Sekcji Kultury Ukraińskiej przy Zrzeszeniu Studentów Polskich, zorganizowano w Olsztynie „Dni Kultury Ukraińskiej”, których częścią była sesja naukowa poświęcona stosunkom polsko-ukraińskim w XX wieku¹⁰. Pod koniec lipca

⁴ Autorami pisma byli: Mirosław Czech, Aleksandra Hnatiuk, Oleg Hnatiuk, Eugeniusz Misiło, Mirosław Sycz (ibidem, dok. nr 7, „List otwarty grupy inteligencji ukraińskiej do Ukraińców w Polsce”, 20 V 1989, s. 84).

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 066/516, Pismo Zarządu Oddziału UTSK w Olsztynie do zarządów kół terenowych w województwie olsztyńskim, 26 V 1989, k. 323.

⁶ Bohdan Horyń był jednym z liderów Ukraińskiego Związku Helsińskiego. Przebywając na terenie Polski, prócz spotkań ze społecznością ukraińską, przeprowadził rozmowy z czołowymi politykami z obozu „Solidarności”, m.in.: Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem i prof. Bronisławem Geremkiem. Zob. *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., s. 14.

⁷ AIPN Bi, 066/516, Informacja mjr. Władysława Leśniewskiego, 5 VII 1989, k. 142.

⁸ R. Drozd, B. Halczak, *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921-1989*, Warszawa 2010, s. 223. W MKiSz stanowisko radcy do spraw mniejszości narodowych objęła Bogumiła Berdychowska. Zob. *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., s. 16.

⁹ Obszernie na temat [w:] J. Syrnyk, *Ukraiński ruch młodzieżowy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1 (17), s. 191-209.

¹⁰ AIPN Bi, 066/515, Meldunek sygnałny nr 113/89, 4 V 1989, k. 141.

działacze niezalegalizowanego stowarzyszenia skupiającego laikat greckokatolicki podjęli decyzję o jego zarejestrowaniu pod nazwą „Ukraińskie Bractwo Chrześcijańskie św. Włodzimierza”¹¹. Wyrazem radykalizacji nastrojów społecznych i manifestowania związków z działaczami demokratycznymi na Ukrainie było zorganizowanie w październiku 1989 r. w Gdańsku zjazdu założycielskiego Związku Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej. Czterdziestu przedstawicieli krajowych ośrodków akademickich opracowało statut, program działania, a następnie protestowało pod flagą niebiesko-żółtą przeciwko represjonowaniu opozycjonistów w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej¹².

Postępująca demokratyzacja państwa oraz wewnętrzne zmiany organizacyjne¹³ doprowadziły do zastąpienia UTSK, postrzeganego przez poprzednie ekipy partyjno-rządowe jako narzędzie stabilizacji i indoktrynacji Ukraińców, w autentyczną reprezentację ludności ukraińskiej w Polsce. W lutym 1990 r., w trakcie ogólnokrajowego nadzwyczajnego zjazdu Towarzystwa, doszło do jego przekształcenia w Związek Ukraińców w Polsce (ZUwP)¹⁴.

Mniejszą dynamiką w porównaniu z przebudową struktur społeczno-kulturalnych polskich Ukraińców odznaczały się zmiany w położeniu na poły oficjalnej Cerkwi greckokatolickiej, mającej *de facto* czysto ukraińskie, narodowe oblicze. Przypadające na rok 1988 obchody Milenium Chrztu Rusi Kijowskiej były dla grekokatolików bodźcem do pogłębienia życia religijnego, jak również okazją do zapoznania polskiego społeczeństwa z kulturą i historią ukraińskich sąsiadów. Doszło do faktycznego nawiązania współpracy między ukraińskimi działaczami społecznymi a polskimi intelektualistami skupionymi w Klubach Inteligencji Katolickiej¹⁵. Zmiany polityczne będące rezultatem wyborów do parlamentu w czerwcu 1989 r. przyspieszyły proces od dawna postulowanej przez mniejszość ukraińską odbudowy hierarchii Cerkwi greckokatolickiej w Polsce. 16 września 1989 r. ks. Jan Martyniak, dotychczasowy wikariusz generalny grekokatolików w Polsce południowej, otrzymał na Jasnej Górze sakrę biskupią i przez kilkanaście najbliższych miesięcy z nadania prymasa Józefa Glempa pełnił funkcję biskupa pomocniczego dla wiernych obrządku greckokatolickiego. To przejściowe rozwiązanie nie zadowalało części środowisk ukraińskich. Wygłaszano nieoficjalne opinie, że w ten sposób Kościół rzymskokatolicki „sprytnie rozprawił się” z katolikami rytu wschodniego. Wskazywano, że biskup był nadal zależny od prymasa Glempa. Nie uzyskano też możliwości rewindykacji greckokatolickiego majątku kościelnego dzierżonego przez

¹¹ *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., s. 15.

¹² M. Czech, *Kwestia ukraińska w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., s. 16.

¹³ W październiku 1989 r. podczas posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego (ZG) UTSK spowodowano odejście dotychczasowego kierownictwa organizacji, które straciło społeczny mandat zaufania. Z pełnienia dotychczasowych funkcji zrezygnowali: Eugeniusz Kochan (przewodniczący ZG), Aleksander Hnatiuk (dyrektor biura ZG) i Bogdan Martyniuk (sekretarz).

¹⁴ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 331. Zob. *Związek Ukraińców w Polsce w dokumentach z lat 1990-2005*, oprac. R. Drozd, Warszawa 2010, dok. nr 1, „Pismo I Zjazdu ZUwP do Sejmu RP w sprawie położenia mniejszości ukraińskiej”, 25 II 1990, s. 11-13; ibidem: dok. nr 2, „Posłanie I Zjazdu ZUwP «Do społeczeństwa polskiego»”, 25 II 1990, s. 14-15; ibidem: dok. nr 3, „Pismo I Zjazdu ZUwP do Sejmu RP w sprawie likwidacji skutków akcji «Wisła»”, s. 16-17.

¹⁵ J. Hryckowian, *Bez wyny wynuwati. Moje żyttja a ukraińskij studentskij ruch u Polščzi 1955-1965*, Koszalin 2010, s. 122; „Jesteśmy spadkobiercami Chrztu Włodzimierza”. Z ks. Janem Martyniakiem rozmawia Marek Ziółkowski, <http://www.lemko.org/polish/martyniak.html> [dostęp: 27 VI 2013].

łacinników¹⁶. Dopiero 16 stycznia 1991 r., już w nowych warunkach politycznych, Stolica Apostolska mianowała bp. Martyniaka ordynariuszem diecezji przemyskiej obrządku grekokatolickiego¹⁷.

* * *

W roku wypełniającym ramy chronologiczne niniejszego opracowania doszło do stopniowej rewizji działań aparatu bezpieczeństwa¹⁸ wobec mniejszości ukraińskiej wciąż postrzeganej jako środowisko podwyższonego ryzyka, naznaczone piętnem trudnej do jednoznacznego sprecyzowania „działalności nacjonalistycznej”. Mimo formalnego obowiązywania wytyczonych w poprzednich latach kierunków pracy operacyjnej „po zagadnieniu” ukraińskim, aktywność SB w 1989 r. z miesiąca na miesiąc wyraźnie spadała. Pod wpływem dynamicznych zmian w sferze politycznej, redukcji strachu przed „bezpieką”, a także dezorganizacji sieci agenturalnej i przebudowy aparatu bezpieczeństwa, dotychczasowa ofensywna i wielopłaszczyznowa działalność operacyjna została faktycznie zredukowana do monitorowania sytuacji w środowisku ukraińskim. Świadczy o tym forma i treść dokumentów redagowanych po wyborach czerwcowych. W zasadzie są to niemal wyłącznie meldunki sygnalizacyjne i opracowania analityczne (często wątpliwej jakości) zawierające prognozy na temat rozwoju sytuacji w społeczności polskich Ukraińców. Zabrakło planów pracy operacyjnej, szczegółowych instrukcji oraz okresowych sprawozdań z działalności „po zagadnieniu” ukraińskim. Lukę w materiale źródłowym tylko w niewielkim zakresie rekompensuje materiał informacyjny zawarty w ostatnich, zredagowanych przez funkcjonariuszy SB, pracach dyplomowych i magisterskich poświęconych problematyce ukraińskiej.

W ocenie funkcjonariuszy policji politycznej mniejszość ukraińska, mimo kilkunastuletniej obecności w państwie polskim, wciąż skutecznie chroniła swoją odrębność narodową. Pracownik Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Koszalinie Sławomir Kamieniak pisał:

¹⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), 1585/818, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji wśród mniejszości narodowych białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej, 1989, k. 8.

¹⁷ <http://archidiecezja-gr.opoka.org.pl/martyniak01.htm> [dostęp: 27 VI 2013].

¹⁸ Do jesieni 1989 r. „po zagadnieniu” ukraińskim pracowały: Wydział V Departamentu III (kompleksowa „ochrona” środowiska ukraińskiego, w tym UTSK, przed krajową i zagraniczną „działalnością nacjonalistyczną”) i Wydział VI Departamentu IV MSW (inwigilacja Cerkwi grekokatolickiej i prawosławnej). Na poziomie wojewódzkim, w ramach Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych (WUSW), zadania pionu „politycznego” realizowały najczęściej Sekcje V Wydziałów III, a „wyznaniowego” Sekcje VI Wydziałów IV. Mogło jednak mieć miejsce przejściowe odstępstwo od wskazanej numeracji Sekcji. Jesienią 1989 r., po formalnej likwidacji Departamentu III MSW, wchodzący w jego skład Wydział V stał się częścią Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (OKPP). W wojewódzkich USW jego zadania realizowała Sekcja V Wydziału OKPP. Problematykę życia religijnego środowisk nierzymskokatolickich przekazano Departamentowi Studiów i Analiz MSW, któremu w miastach wojewódzkich odpowiadały Wydziały Studiów i Analiz WUSW. W istniejących od 1983 r. rejonach inwigilacją Ukraińców zajmowały się wydzielone grupy w Rejonowych Urzędach Spraw Wewnętrznych (RUSW). Na temat kompetencji poszczególnych pionów operacyjnych MSW i jego przemian strukturalnych zob. szerzej [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: 1975-1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 22-52; J. Syrnyk, „Po linii” rewizjonizmu, nacjonalizmu, syjonizmu... *Aparat bezpieczeństwa wobec ludności niepolskiej na Dolnym Śląsku (1945-1989)*, Wrocław 2013, s. 125-126.

„Procesy integracyjne tej społeczności z ludnością polską przebiegają bardzo powoli i dotyczą głównie form zewnętrznych, zaś faktyczna asymilacja następuje w bardzo znikomym procencie rodzin ukraińskich”¹⁹.

W jego odczuciu dowodami wysokiej odporności Ukraińców na zasygnalizowane wyżej zjawiska społeczne były: niewielki procent zawierania małżeństw mieszanych, kultywowanie tradycji ludowych i religijnych, posługiwanie się w mowie i piśmie językiem ukraińskim w domu i kontaktach wewnątrzśrodowiskowych, kierowanie dzieci i młodzieży do szkół z ukraińskim językiem wykładowym, organizowanie imprez kulturalno-rozrywkowych przeznaczonych wyłącznie dla przedstawicieli własnego środowiska, prenumerata prasy ukraińskojęzycznej i słuchanie „ukraińskich” audycji lokalnych rozgłośni radiowych, a także utrzymywanie intensywnych kontaktów korespondencyjnych i osobistych z emigracyjnymi ukraińskimi środowiskami na Zachodzie.

Jeszcze bardziej radykalną w swej wymowie ocenę kondycji mniejszości ukraińskiej sformułował por. Mikołaj Adamiak z WUSW w Legnicy:

„W rzeczywistości środowisko to żyje własnymi prawami oraz własnym życiem, które przez lata, jak też dziś, nie jest dostrzegane przez kompetentne w sprawach narodowościowych czynniki”²⁰.

Zdaniem autora, było to jedno z najbardziej

„(...) hermetycznie zamkniętych środowisk narodowościowych w Legnickiem, jak też w Polsce. Cały czas zachodzą w nim niekorzystne procesy, których neutralizacja, z punktu widzenia polityki narodowościowej, w najbliższym okresie, może stać się trudna, czy też może być całkowicie niemożliwa”²¹.

W dalszej części swego wywodu por. Adamiak sugerował, że przejawy działalności nacjonalistycznej i postawy tego rodzaju

„(...) są widoczne tylko i wyłącznie dla tych osób, które głębiej interesują się tym problemem. Z pozoru może się on wydać mało istotny, ponieważ na zewnątrz tego środowiska nie daje się go dostrzec lub jest dostrzegany przez odpowiednie czynniki w stopniu, w którym świadomie przez to środowisko jest eksponowany. Stwarza to zagrożenie dokonywania błędnych ocen i analiz tego problemu, a tym samym podejmowania na ich podstawie niekorzystnych, z punktu widzenia polityki narodowościowej państwa, decyzji. Pozorna stagnacja w tym środowisku jest złudna i prowadzi do błędnych wniosków: «nic tam się nie dzieje»”²².

Wiele na to wskazuje, że do połowy 1989 r. polskie i radzieckie służby specjalne starały się kontynuować aktywną współpracę „po linii” ukraińskiej. Mimo spektakularnego

¹⁹ AIPN, 1510/5402; S. Kamieniak, *Ukraińska mniejszość narodowa na terenie województwa koszalińskiego (geneza, położenie, działalność społeczno-polityczna)*, Warszawa 1990, k. 173-174.

²⁰ AIPN, 1510/2193; M. Adamiak, *Nacjonalizm ukraiński i jego przejawy na terenie województwa legnickiego*. Praca dyplomowa [magisterska] napisana pod kierunkiem ppłk. dr. Antoniego Żelobowskiego. Akademia Spraw Wewnętrznych Instytut Nauk Społeczno-Politycznych w Warszawie, 1990 [przechowywana w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie], k. 83-84.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

sukcesu, odniesionego we wrześniu poprzedniego roku²³, polegającego na „ujawnieniu” fikcyjnej siatki konspiracyjnej współpracującej z Zagranicznymi Formacjami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (ZCz OUN – *Zakordonni Czastyny Orhanizacji Ukrajinśkich Nacjonalistiw*²⁴), wciąż aktualne pozostało zadanie „ochrony ludności ukraińskiej w Polsce przed wrogą działalnością obcych służb specjalnych [i zagranicznych] ośrodków nacjonalistycznych”. Zamierzano je realizować poprzez: prowadzenie „aktywnego rozpoznania form i metod działania obcych służb specjalnych oraz ośrodków nacjonalistycznych na ukraińską mniejszość narodową”, przecinanie „kanałów przemytu do Polski wrogiej literatury” oraz uniemożliwienie „wrogiej działalności emisariuszom ośrodków nacjonalistycznych usiłujących przyjeżdżać do Polski w charakterze turystów, krewnych osób zamieszkałych w Polsce lub ich znajomych”²⁵.

Najprawdopodobniej w styczniu 1989 r. w Mińsku białoruskim odbyło się jedno z ostatnich spotkań roboczych SB i KGB. W ramach przygotowań do niego zobowiązano terenowy aparat bezpieczeństwa do przygotowania informacji na temat: form i metod „dywersyjno-propagandowego oddziaływania zachodnich ukraińskich ośrodków nacjonalistycznych na Polskę”, przypadków dostarczania na teren PRL i ewentualnie ZSRR wydawnictw i instrukcji do prowadzenia „wrogiej działalności”, negatywnych „tendencji politycznych” występujących w środowisku ukraińskiej mniejszości narodowej i ich związku z przemianami zachodzącymi w ZSRR, spraw operacyjnych prowadzonych przez poszczególne jednostki, liczebności i jakości agentury kontrolującej lokalne społeczności ukraińskie, a także propozycji dotyczących efektywnych form wymiany informacji między polskimi i radzieckimi służbami specjalnymi²⁶. Miesiąc później, w związku z „potrzebami pełniejszego rozpoznania osób wywodzących się ze środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej”

²³ 14 września 1988 r. w Kijowie przedstawiciele polskich i radzieckich służb specjalnych ogłosili finał trwającej przeszło dwie dekady operacji „Bumerang”. Ujawnione podczas konferencji prasowej informacje, zyskując dzięki mediom duży rezonans, skompromitowały środowiska skupione wokół ZCz OUN. Zob. I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005, s. 268-269. W dokumencie sporządzonym w Departamencie III MSW tak napisano o zakończeniu całego przedsięwzięcia: „Szczególnego podkreślenia wymaga zrealizowana wspólnie z KGB ZSRR wieloletnia gra operacyjna z ukraińskim ośrodkiem nacjonalistycznym OUN, w wyniku której doprowadzono do ujawnienia jego wrogich wobec PRL i ZSRR celów, wykorzystywania terytorium naszego państwa do prowadzenia działalności wymierzonej przeciwko ZSRR. Rozpoznano kanały tajnej łączności, emisariuszy i metody pracy konspiracyjnej. Przejęto znaczne ilości środków finansowych, materiałów propagandowych i środków technicznych”. Zob. *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, t. 1 (lipiec 1986 – maj 1989), wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, dok. nr 44, „Ocena pracy Departamentu III MSW w zakresie zwalczania działalności opozycyjnej i planowane kierunki działalności operacyjnej”, 18 XI 1988, s. 355.

²⁴ Wymieniony odłam emigracji, z główną siedzibą w Monachium, skupiał zwolenników linii politycznej Stepana Bandery, dlatego początkowo określano go mianem OUN-B (czyli Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów-Banderowcy). W skład ZCz OUN wchodził przede wszystkim dawni członkowie OUN-B, Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) oraz weterani SS „Galizien”. Zagraniczne Formacje OUN wydawały swój periodyk „Szlach Peremohy”. Mimo sporów personalnych i odejścia w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku części aktywu, wciąż była to najliczniejsza i najbardziej prężna ukraińska organizacja emigracyjna, która wywierała silny wpływ na inne struktury wychodźstwa.

²⁵ AIPN, 1510/2371, B. Stanejko, *Polityczne i administracyjne aspekty nadzoru nad działalnością Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w PRL*. Praca dyplomowa [magisterska] napisana pod kierunkiem doc. dr. hab. Zenona Jakubowskiego. Akademia Spraw Wewnętrznych Instytut Kryminalistyki i Kryminologii w Warszawie, 1989 [przechowywana w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie], k. 139.

²⁶ AIPN Bi, 01/111/4, Szyfrogram kpt. Jerzego Mojsiuszko, zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach do zastępców szefów RUSW ds. SB w Gołdapi, Węgorzewie i Giżycku, 12 XII 1988, k. 9-10.

poproszono o sporządzenie wykazów Ukraińców, którzy w latach 1987-1988 kilkakrotnie wyjeżdżali do krajów zachodnich, a zwłaszcza do RFN, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Niniejsze zestawienia, uzupełnione charakterystykami operacyjnymi poszczególnych osób, miały zapewne posłużyć do określenia kręgu podejrzanych o kontakty z „ośrodkami nacjonalistycznymi” i typowania agentury zdolnej do podjęcia działań za granicą²⁷.

Powyższe wytyczne powtórzono i doprecyzowano pod koniec maja 1989 r. W odpowiedzi na liberalizację przepisów paszportowych nakazano komórkom SB w rejonowych urzędach spraw wewnętrznych: kontrolować i rejestrować osoby utrzymujące kontakty z obcokrajowcami narodowości ukraińskiej (przy położeniu nacisku na ujawnienie powiązań z organizacjami emigracyjnymi), selektywnie weryfikować i ustalać przedstawicieli młodej generacji inteligencji ukraińskiej o poglądach nacjonalistycznych (uchodzących za potencjalną bazę działań struktur emigracyjnych), przechwytywać i konfiskować przysyłaną do kraju prasę i literaturę wydawaną przez ukraińską diaspore, uniemożliwiać jej kolportaż, a także inwigilować Ukraińców-obywateli państw zachodnich, podejrzewanych o prowadzenie działalności dywersyjnej i wywiadowczej na rzecz „ośrodków nacjonalistycznych”²⁸.

Niełatwo, czy to w wyniku zniszczenia materiałów archiwalnych, czy też faktycznie niskiej aktywności struktur SB, znaleźć materiały ilustrujące praktyczną realizację zadań „zabezpieczających” kontakty przedstawicieli mniejszości ukraińskiej z diasporą. Wiadomo, że w schyłkowy etap działań operacyjnych wpłątano wiceprzewodniczącą koła UTSK w Węgorzewie Annę Barniak, której rodzeństwo mieszkające w Wielkiej Brytanii rzekomo pełniło rolę kurierów banderowskiego odłamu OUN. Mimo nieuzyskania jednoznacznych dowodów działalności antysystemowej (przeszukanie mieszkania i przesłuchanie dały wynik negatywny), wymieniona „figurantka” aż do sierpnia 1989 r. była wszechstronnie inwigilowana przez struktury SB w Suwalskiem i Zarząd Operacyjny Wojsk Ochrony Pogranicza. W ramach działań operacyjnych usiłowano znaleźć materiały „mające wartość procesową” lub inne, dające podstawę do zwerbowania Barniak²⁹. W podobnym czasie funkcjonariusze z województwa piłskiego na prośbę pracowników Wydziału V Departamentu III MSW gromadzili dane na temat zameldowanej w Wałczu (lecz mieszkającej w Warszawie) Lidii Zalitacz, która podczas wizyty w USRR zapoznała się z Mychajłem Horyniem i Wjaczesławem Czornowołem, znanymi działaczami opozycyjnymi, członkami Ukraińskiego Związku Helsińskiego³⁰.

²⁷ Ibidem: Pismo mjr. Waldemara Pacewicza, naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach do zastępców szefów RUSW ds. SB, 7 II 1989, k. 17.

²⁸ AIPN Bi, 01/111/1, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach mjr. Waldemara Pacewicza, 29 V 1989, k. 229-230.

²⁹ AIPN Bi, 01/111/4, Pismo kpt. Jerzego Mojsiuszko, zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach, do zastępcy szefa RUSW ds. SB w Węgorzewie, 30 XII 1988, k. 14; ibidem, Pismo z upoważnienia kpt. inż. D. Cichmińskiego, zastępcy szefa RUSW ds. SB w Węgorzewie, do naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach, 18 I 1989, k. 15-16; AIPN Bi, 06/714, Barniak Anna, Plan czynności przewidzianych do wykonania w trakcie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego nr rej. 6563, 5 IV 1989, k. 13; ibidem, Wniosek o zakończenie kwestionariusza ewidencyjnego nr 6563, 17 VIII 1989, k. 24-25.

³⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (AIPN Po), 0062/235, Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW płk. Edwarda Kudybińskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile kpt. S. Jankowskiego, [1989], k. 226. Lidia Zalitacz do chwili rozmowy z autorem była przekonana o zachowaniu w tajemnicy spotkań z ukraińskimi dysydentami. W swoim odczuciu nie doświadczyła nacisku ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. [Rozmowa telefoniczna z p. Lidią Zalitacz z dnia 22 VI 2013 r.].

Do 1989 r. jedyną (gdyby pominąć autonomiczne sekcje w ramach Zrzeszenia Studentów Polskich) koncesjonowaną organizacją przeznaczoną dla polskich Ukraińców, mającą animować działalność kulturalną „socjalistyczną w treści i narodową w formie” było Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, podporządkowane na mocy prawa o stowarzyszeniach Ministerstwu Spraw Wewnętrznych³¹. Wg danych z 1988 r. do UTSK należało łącznie 7,5 tys. osób. Towarzystwo patronowało amatorskiej działalności artystycznej (ok. 30 chórów i zespołów instrumentalno-wokalnych) oraz systemowi oświaty z ukraińskim językiem nauczania. O jego postrzeganiu przez ówczesny aparat władzy najlepiej świadczą słowa porucznika Bolesława Stanejki, zawarte w zredagowanej w 1989 r. pracy magisterskiej:

„Istnienie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego jest korzystne z punktu widzenia interesów państwa, stanowiąc swoisty «wentyl bezpieczeństwa» pozwalający na legalne grupowanie się i działalność osób narodowości ukraińskiej – charakteryzujących się dużym poczuciem świadomości narodowej – pozwala na bieżące, skuteczne obserwowanie zjawisk zachodzących w tym środowisku, kontrolowanie jego działalności, a także sterowanie i inspirowanie do działań zgodnych z interesem ogólnospołecznym”³².

Autor powyższego cytatu, biorąc za punkt wyjścia ocenę zachowania Ukraińców podczas minionych przesileń politycznych („środowisko ukraińskie generalnie opowiedziało się za polityką władz”), uznał, że dotychczasowe formy i metody nadzoru nad działalnością UTSK zdały egzamin³³.

Mimo tej optymistycznej oceny – zdaniem wymienionego pracownika MSW – UTSK stanowiło „potencjalnie atrakcyjny obiekt oddziaływania dla zachodnich ośrodków nacjonalistycznych spod znaku OUN”. Wśród niepokojących zjawisk, które mogły być inspirowane przez emigrantów, wymieniono: „przemycanie” do repertuaru zespołów artystycznych, referatów i pogadarek „treści o zabarwieniu nacjonalistycznym”, inspirowanie dyskusji na tematy „drażliwe”, wyolbrzymianie „rzekomych” krzywd oraz rozpowszechnianie na oficjalnych spotkaniach organizacyjnych wiadomości pochodzących z bezdebitowych publikacji emigracyjnych. Wątpliwości budziła też dominacja języka ukraińskiego w programie imprez artystycznych („nawet tych nawiązujących do rocznic państwowych”) oraz zawartość obcojęzycznych zbiorów bibliotecznych, obejmujących pozycje „przestarzałe pod względem ideologicznym, naukowym i historycznym, bądź błędnie naświetlające problemy z zakresu stosunków między narodem polskim a narodowością ukraińską”³⁴. Problemy te, jak sugerował funkcjonariusz MSW, wynikały m.in. z „niefortunnego” nadzoru kilku instytucji państwowych nad UTSK oraz niedostatecznej znajomości problematyki ukraińskiej i języka ukraińskiego przez pracowników administracji sprawujących urzędową kuratelę nad Towarzystwem³⁵. Por. Stanejko dał do zrozumienia, że prawidłowa realizacja i odpowiednia koordynacja nadzoru politycznego i administracyjnego nad ukraińskim stowarzyszeniem winna być

³¹ Wszechstronną analizę działalności UTSK przedstawił Jarosław Syrnyk [w:] *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008.

³² AIPN, 1510/2371, B. Stanejko, *Polityczne i administracyjne aspekty...*, op. cit., k. 140.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, k. 140-142.

³⁵ Ibidem, k. 137-139.

podstawą „właściwej realizacji państwowej polityki narodowościowej”. W konsekwencji miało się to przyczynić do „pełniejszej integracji ludności pochodzenia ukraińskiego z całym społeczeństwem”³⁶.

Od schyłku lat pięćdziesiątych „zabezpieczano” UTSK przed penetracją ze strony krajowych „nacionalistów” gotowych pod jego „przykrywką” prowadzić działalność sprzeczną z interesem państwa. Jeszcze na początku 1989 r. por. B. Stanejko postulował, by działania „ochraniające” ukraińskie stowarzyszenie objęły:

„(...) rozpoznawanie osób o poglądach nacionalistycznych usiłujących przeniknąć do ogniw kierowniczych UTSK bądź też oddziaływać na Towarzystwo nie będąc jego członkami, podejmowanie działań operacyjnych uniemożliwiających propagowanie idei nacionalizmu, na forum Towarzystwa, [oraz] pociąganie do odpowiedzialności karnej osób podejmujących próby prowadzenia nielegalnej wrogiej działalności”³⁷.

Z innego opracowania, którego autorem był por. Mikołaj Adamiak, wynika, że do grupy podwyższonego ryzyka wymagającej stałej kontroli operacyjnej zaliczano niezmiennie: osoby karane w przeszłości za prowadzenie działalności nacionalistycznej, byłych członków OUN-UPA od rejonowego prowidyka wzwyż oraz obywateli PRL pośrednio lub bezpośrednio związanych z ośrodkami nacionalistycznymi na Zachodzie³⁸.

Stabilność opracowanych w poprzednich latach planów operacyjnych zdawałaby się potwierdzać też profilaktyczna kontrola młodzieży edukującej się w placówkach ukraińskojęzycznego szkolnictwa w Polsce. Jeszcze pod koniec kwietnia 1989 r. funkcjonariusze SB z Suwałk wysłali pismo do swoich odpowiedników w Legnicy o treści:

„W związku z prowadzoną przez nasz Wydział sprawą obiektową krypt. «Roztocze», dotyczącą ochrony operacyjnej środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej, uprzejmie proszę o przestanie nam wykazów młodzieży narodowości ukraińskiej i maturzystów z lat 1988-1989 pochodzących z naszego terenu, a uczących się w LO z ukraińskim językiem nauczania w Legnicy. Jednocześnie w miarę możliwości proszę o udzielenie informacji o uczniach i maturzystach ww., prezentujących postawy negatywne, istotne dla naszej służby”³⁹.

Trudno jednoznacznie orzec, czy był to wstęp do typowania kandydatów na tajnych współpracowników, objęcia wymienionych osób kontrolą operacyjną, czy też do podjęcia działań paraliżujących ich dalszy rozwój naukowy i zawodowy.

Wyraźne zapowiedzi zmian w porządku prawno-ustrojowym państwa, a wraz z nimi sugestie odnośnie zrewidowania dotychczasowej taktyki SB wobec mniejszości ukraińskiej, znalazły się w przywołanej już pracy magisterskiej por. B. Stanejki. Wymieniony funkcjonariusz sugerował, że dotychczasowy system kontroli nad koncesjonowanym życiem społeczno-kulturalnym polskich Ukraińców (i innych grup ludności niepolskiej) ulegnie dezorganizacji wraz uchwaleniem nowej ustawy o stowarzyszeniach. Ograniczenie dotacji z budżetu państwa skutkujące, jak podejrzewał, uzyskaniem przez UTSK

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ AIPN, 1510/2193, M. Adamiak, *Nacionalizm ukraiński i jego przejawy...*, op. cit., k. 86.

³⁹ AIPN Bi, 01/111/1, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach mjr. Waldemara Pacewicza do naczelnika Wydziału III WUSW w Legnicy, 28 IV 1989, k. 228.

samodzielności finansowej, spowoduje utratę wpływu na wydatkowanie funduszy i dobór kadr na stanowiska etatowe w Towarzystwie. Prócz tego liczone było z możliwością powstania w jednym środowisku narodowościowym kilku stowarzyszeń o „różnym programie społecznym i wymowie politycznej”. Nieuchronne zmiany w systemie prawnym miały wpłynąć na „zasadnicze przewartościowanie” dotychczasowego nadzoru (w tym niejawnego, sprawowanego przez SB) nad stowarzyszeniami. Sugerowano, że „w znacznie większym niż dotychczas stopniu w pracy operacyjnej [policji politycznej] ze stowarzyszeniami narodowościowymi musi zostać położony nacisk na procesowe dokumentowanie faktów podejmowania działalności niezgodnej z prawem lub statutem. To tylko bowiem umożliwi organom nadzorującym (pod warunkiem właściwego ułożenia współdziałania między jednostkami operacyjnymi wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych z wydziałami społeczno-administracyjnymi urzędów wojewódzkich) występowanie do sądów powszechnych o zastosowanie wobec stowarzyszeń restrykcyjnych środków prawnych, mogących doprowadzić działalność tych stowarzyszeń do stanu zgodnego z prawem”. Prócz tego podejrzewano, że zredukowany zostanie nadzór polityczny. Organy państwowe nie będą mogły przeciwdziałać tworzeniu nowych stowarzyszeń, jeśli ich statuty nie będą dawały podstaw do podejrzeń o naruszanie prawa⁴⁰.

Pewną próbę pogodzenia dotychczasowej praktyki operacyjnej SB (wobec Ukraińców) z duchem demokratyzacji i „praworządności” próbował nakreślić wspomniany już por. Adamiak. Jego zdaniem, polityka narodowościowa prowadzona w stosunku do mniejszości ukraińskiej w Legnickiem w okresie ostatnich 15 lat „często była błędna i prowadziła do zwiększenia dystansu dzielącego Polaków i Ukraińców”. Oparta w większości przypadków na działaniach administracyjno-prawnych oraz represyjnych, przynoszących skutki odwrotne do zamierzonych, utrwalała niechęć, nietolerancję, a nawet wzajemną wrogość obydwu narodów⁴¹.

Pracownik WUSW w Legnicy dał do zrozumienia, że na ówczesne przejawy nacjonalizmu ukraińskiego, jak też na samą mniejszość ukraińską, należało patrzeć przez pryzmat przemian demokratycznych dokonujących się w Polsce i ZSRR. Prognozował podjęcie przez Ukrainę Radziecką prób secesji i przekształcenia się w pełni suwerenne, niezależne państwo. „Wtedy kwestia ukraińska [w Polsce] oraz problematyka nacjonalizmu ukraińskiego może mieć zupełnie inne znaczenie”⁴². W odczuciu por. Adamiaka polityka narodowościowa państwa wobec Ukraińców w skali województwa legnickiego winna polegać na: dążeniu do integracji narodu ukraińskiego z narodem polskim; pełnym zabezpieczeniu praw mniejszości ukraińskiej wynikających z obowiązujących przepisów; niedopuszczaniu oraz łagodzeniu powstałych konfliktów na tle narodowościowym, a także prowadzeniu w tego rodzaju kwestiach ciągłego dialogu; udzielaniu wszechstronnej pomocy przy zabezpieczeniu potrzeb kulturalnych mniejszości ukraińskiej; eliminowaniu przypadków wpajania oraz wychowania młodzieży ukraińskiej IV LO w duchu nacjonalizmu; ochronie prawnej istniejącego UTSK przed osobami o poglądach nacjonalistycznych, które inspirują lub podejmują działania sprzeczne ze statutowymi założeniami tego towarzystwa; przecinaniu prób wykorzystywania legalnych form działalności mniejszości ukraińskiej do lansowania idei nacjonalistycznych; współdziałaniu Wydziału Spraw

⁴⁰ AIPN, 1510/2371, Bolesław Stanejko, *Polityczne i administracyjne aspekty...*, op. cit., k. 143-145.

⁴¹ AIPN, 1510/2193, M. Adamiak, *Nacjonalizm ukraiński i jego przejawy...*, op. cit., k. 84-85.

⁴² Ibidem.

Spółeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy z Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych w celu administracyjnej opieki oraz kontroli UTSK⁴³.

Nieporównanie większy wpływ na stanowienie polityki narodowościowej państwa w 1989 r. miał inny dokument opracowany przez SB. Otóż, w Departamencie III MSW sporządzono krytyczną analizę zredagowanego przez UTSK i przekazanego najwyższym władzom państwowym, partyjnym i kościelnym raportu pn. „Ukraińcy w Polsce Ludowej”⁴⁴. Zweryfikowano dane zawarte w raporcie i oceniono zasadność wysuniętych propozycji. Uznano, że podana przez autorów pisma liczebność mniejszości ukraińskiej w Polsce (1-2 proc. ogółu mieszkańców) jest zawyżona. W wyniku strat wojennych, przesiedleń, asymilacji i emigracji do krajów zachodnich liczyła ona raczej 200-250 tys. osób. Sugerowano, że dezyderat wprowadzenia reprezentacji ukraińskiej w sejmie i dwudziestu wojewódzkich radach narodowych miał „charakter polityczny i konstytucyjny”, zgodny w swej wymowie z żądaniami ukraińskich organizacji emigracyjnych. Dalej stwierdzono:

„Realizacja [tego] postulatu byłaby usankcjonowaniem podziału społeczeństwa polskiego według kryterium narodowościowego, zamiast dotychczasowego uznania osobistych zdolności, zaangażowania i wartości posłów. Byłby to dalszy podział i tak już podzielonego społeczeństwa polskiego”⁴⁵.

Formalne uznanie podziału społeczeństwa według klucza narodowościowego miało skutkować wzmożeniem wysiłków na rzecz powołania nowych struktur organizacyjnych (z partiami politycznymi włącznie), co mogłoby – w odczuciu funkcjonariuszy MSW – doprowadzić do powstania konfliktów na tle etnicznym. Przy okazji wskazywano na rzekomą efektywność dotychczasowego modelu wyłaniania reprezentantów ludności ukraińskiej, uwzględniającego walory osobiste kandydata, jego przydatność i reprezentatywność w danej gminie, mieście, lub całym województwie. Powołano się na dane z województw krośnieńskiego (wśród 120 radnych szczebla wojewódzkiego było pięciu Ukraińców, a w gronie 1728 przedstawicieli rad miejsko-gminnych 92 reprezentantów tej narodowości) i koszalińskiego (Wojewódzka Rada Narodowa – sześciu Ukraińców [na ogółem 126 reprezentantów], miejskie i gminne RN – 140 [w sumie 1616 deputowanych]). Wspominano o niektórych gminach w kraju, gdzie liczba radnych wywodzących się z mniejszości ukraińskiej wynosiła ponad 50 proc. ogółu⁴⁶.

Niechętnie ustosunkowano się do postulatu wyjęcia problematyki narodowościowej spod kompetencji MSW. Natomiast, wzięwszy pod uwagę aktywne zainteresowanie struktur opozycji zagadnieniem ludności niepolskiej, rozważano postulat stworzenia

⁴³ Ibidem, k. 85-86.

⁴⁴ Raport pt. „Ukraińcy w Polsce Ludowej”, opracowany na mocy uchwały podjętej na IX Zjeździe UTSK, zredagował w marcu 1989 r. dziewięcioosobowy zespół ukraińskich działaczy społecznych (m.in. prof. Michał Łesiów z UMCS). Ten dokument przekazano Radzie Państwa, Sejmowi, Komitetowi Centralnemu PZPR, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Ministerstwu Edukacji Narodowej, Ministerstwu Kultury i Sztuki, Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Patriotycznemu Ruchowi Odrodzenia Narodowego i Episkopatowi Polski (AIPN, 1585/7112, Informacja dotycząca raportu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego pt. „Ukraińcy w Polsce Ludowej”, 28 III 1989, k. 188). Pełen tekst raportu dostępny jest pod sygnaturą: AIPN Bi, 066/514, Raport Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego pt. „Ukraińcy w Polsce Ludowej”, luty 1989, k. 395-426.

⁴⁵ AIPN, 1585/7112, Informacja dotycząca raportu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego pt. „Ukraińcy w Polsce Ludowej”, 28 III 1989, k. 182.

⁴⁶ Ibidem, k. 183.

odpowiedniej komórki organizacyjnej przy Urzędzie Rady Ministrów („Biura ds. Mniejszości Narodowych”). Niezależnie od merytorycznego ukierunkowania pracy tego zespołu problemowego miało dać to możliwość „dowartościowania” legalnych przedstawicielstw stowarzyszeń mniejszości narodowych w Polsce. Równocześnie odrzucono możliwość przywrócenia działalności Komisji ds. Narodowościowych przy KC PZPR. Nie zgłoszono przeciwwskazań wobec pomysłu prowadzenia okresowych konsultacji Zarządu Głównego UTSK z władzami centralnymi (przede wszystkim z resortami Kultury i Edukacji Narodowej) w kwestii realizacji zadań statutowych⁴⁷.

Zgłoszone przez autorów raportu problemy niedoinwestowania ukraińskiej działalności wydawniczej (w tym podręczników dla szkół z ukraińskim językiem nauczania) w Polsce oraz ograniczonego dostępu do środków masowego przekazu tłumaczono nie tyle przejawem złej woli czynników rządzących czy określoną polityką narodowościową, co ograniczonymi możliwościami finansowymi państwa i niskim zapotrzebowaniem społecznym na tego typu publikacje i programy medialne. Nie wyrażano sprzeciwu wobec tworzenia ukraińskich fundacji i spółek wydawniczych, pod warunkiem znalezienia sponsora. W ten sam sposób ustosunkowano się do pomysłu powołania Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego, k. 186). Postulat ochrony zabytków ukraińskich uznano za słuszny, lecz ze względu na sakralny charakter większości obiektów odpowiedzialność za pieczę nad nimi zrzucano na Kościół rzymskokatolicki. W kwestii orzeczenia bezzasadności i nielegalności akcji „Wisła” uznano za niewskazane „powracanie do zaszłości sprzed czterdziestu lat”. Zdaniem przedstawicieli MSW „Władze nie powinny przyznawać odszkodowania czy składać przeprosin”⁴⁸.

W podsumowaniu orzeczenia stwierdzono, że choć raport utrzymany jest generalnie w wyważonej formie, to:

„(...) niektóre zawarte w nim oceny są wyraźnie tendencyjne i jednostronne. Ma on charakter wybitnie roszczeniowy w stosunku do władz polityczno-państwowych, organizacji społeczno-politycznych oraz Episkopatu Polski. Natomiast nie proponuje się, co ukraińska społeczność sama mogłaby zrobić w tym zakresie. Wymienione postulaty i wnioski mają służyć spełnieniu ambicji odrębności narodowej i dowartościowaniu czołowej grupy środowiska ukraińskiego w Polsce”⁴⁹.

Przekazano też sugestię, by „popierać inicjatywy Towarzystwa dotyczące rozbudowy ukraińskiej bazy społeczno-kulturalnej w Polsce i zachęcać środowisko do partycypacji własnymi środkami do realizacji powyższych celów”⁵⁰.

Prawdopodobnie w redagowaniu powyższego dokumentu wziął udział por. Bolesław Stanejko. W jego ocenie zamieszczonej w pracy magisterskiej poświęconej UTSK „stosunkowo wąska grupa badaczy [czyli autorów raportu]” wyolbrzymiała zapotrzebowanie środowiska ukraińskiego w zakresie dostępu do mediów, konieczność rozbudowy szkolnictwa z ukraińskim językiem wykładowym i zwiększenia udziału Ukraińców w organach władzy administracyjnej wszystkich szczebli (Działania te miały być rzekomo zbieżne z tezami lansowanymi przez „nacjonalistyczne ośrodki zagraniczne”). Tym samym reprezentanci „tzw. interesów politycznych i społecznych całego społeczeństwa ukraińskiego” mieli czynić wysiłki na rzecz uzyskania przez wskazaną grupę narodowościową „nieuzasadnionego uprzywilejowania”⁵¹.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, k. 185-186.

⁴⁹ Ibidem, k. 186-187.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ AIPN, 1510/2371, Bolesław Stanejko, *Polityczne i administracyjne aspekty...*, op. cit., k. 141.

Można domniemywać, że treść niniejszej ekspertyzy przyczyniła się do odrzucenia przez sejm przedłożonego raportu. Władze ustawodawcze uznały, że wszystkie potrzeby społeczności ukraińskiej w PRL są zaspokajane⁵².

Dokumenty z początku 1989 r. zdawały się sugerować kontynuację działań operacyjnych „na odcinku” wyznaniowym, gdzie za główny cel obrano na poły oficjalny Kościół greckokatolicki. W styczniu 1989 r. kierownictwo Wydziałów IV Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, na podstawie wytycznych przesłanych przez „centralę” (Wydział VI Departamentu IV MSW) w listopadzie poprzedniego roku⁵³ opracowało i przekazało rejonowym komórkom SB wskazówki dotyczące problematyki greckokatolickiej i pracy na tym „odcinku”.

Podejrzewano, że „wobec coraz silniejszych nacisków kleru katolickiego i UTSK może dojść do powołania samodzielnej diecezji lub egzarchatu greckokatolickiego oraz powołania samodzielnego biskupa tego obrządku”. Obawiano się, że pociągnie to za sobą niekorzystne (oczywiście z punktu widzenia ówczesnych władz) zjawiska: nasilenie się przejawów „nacjonalizmu ukraińskiego” (rewindykację dawnych, greckokatolickich obiektów sakralnych; tworzenie nowych, samodzielnych struktur organizacyjnych; podejmowanie prób powrotu na południowy wschód Polski) i umocnienie odrębności narodowej grekokatolików (jakoby „byłby to akt nieprzyjaznej postawy wobec władz PRL”, stwarzający „niekorzystne dla Polski implikacje polityczne w dobrosąsiedzkich stosunkach z ZSRR”. Dano do zrozumienia, że taki kierunek rozwoju duszpasterstwa greckokatolickiego w Polsce był zgodny z ówczesną polityką wschodnią Watykanu⁵⁴.

W kierunkach pracy operacyjnej uwzględniono ujawnienie, rozpoznawanie i paraliżowanie: kontaktów między rzymskimi strukturami Cerkwi greckokatolickiej a placówkami w kraju, wysiłków kleru greckokatolickiego i aktywu świeckiego na rzecz „tworzenia grup nieformalnych o wrogiej postawie”, działalności organizacyjnej obejmującej tworzenie i rozbudowę placówek duszpasterskich, nabór kandydatów do seminarium i „przyciąganie wiernych prawosławnych na stronę obrządku greckokatolickiego”; napływu pomocy materialnej przeznaczonej na działalność wyznaniową oraz poczynañ „emisariuszy wykonujących określone zadania w Polsce” w zakresie przekazywania informacji, wytycznych i przerzutu do ZSRR bezdebitowej literatury. Równocześnie przewidziano „ograniczenie roli, zakresu i możliwości działania obrządku greckokatolickiego” poprzez: wykorzystanie wpływu Kościoła prawosławnego na wiernych narodowości ukraińskiej, działania dezintegrujące (prowadzone wspólnie z pionem III), pogłębiające nieufność hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego do grekokatolików oraz uniemożliwienie organizowania przez kler greckokatolicki „zbiorowych wycieczek na tereny dawnego miejsca zamieszkania wyznawców unickich”⁵⁵.

⁵² *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., dok. nr 7, „List otwarty grupy inteligencji ukraińskiej do Ukraińców w Polsce”, 20 V 1989, s. 83.

⁵³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (AIPN Rz), 038/70/1, Informacja dotycząca sytuacji obrządku greckokatolickiego w Polsce w kontekście jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi – Ukrainy, listopad 1988, k. 57-62; zob. także: I. Hałagida, *Raport Departamentu IV MSW dotyczący katolickich obchodów milenium chrztu Rusi w Polsce w 1988 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2008, nr 1 (6), s. 407-437.

⁵⁴ AIPN Rz, 038/70/1, Wytyczne Wydziału IV KW MO w Krośnie do sprawy obiektowej pod kryptonimem „Ortodoksi”, 17 I 1989, k. 64-65.

⁵⁵ Ibidem, Wytyczne Wydziału IV WUSW w Krośnie do sprawy obiektowej pod kryptonimem „Ortodoksi”, 17 I 1989, k. 65-66.

Znacznie trudniej trafić w archiwaliach na przykłady realizacji powyższych wytycznych. Dokument z końca stycznia 1989 r. informował o ostrożnym włączeniu się SB w próbę uregulowania sporu wokół świątyni w Polanach (województwo krośnieńskie).

„Mając na uwadze konieczność zakończenia konfliktu, zainspirowano rozmówców, by wystosowali petycję do rzecznika praw obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej oraz poprzez biskupa Adama [Dubeca], ordynariusza przemysko nowosądeckiej diecezji prawosławnej, podobne dokumenty do Bazylego [Włodzimierza Doroszkiewicza], metropolity Warszawy i całej Polski i kardynała [Józefa] Glempa”⁵⁶.

Nieco późniejszy jest pojedynczy opis działań hamujących rozwój placówek greckokatolickich, pochodzi z województwa krośnieńskiego. Otóż, SB w Ustrzykach Dolnych w marcu 1989 r. podejrzewała, że znajdująca się w tym mieście nieruchomość będąca własnością jednego z aktywistów UTSK, oddana w czasową dzierżawę miejscowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zostanie niebawem przekazana na rzecz greckokatolickiej placówki duszpasterskiej, by pełnić rolę nieoficjalnej plebanii. Kpt. Jan Litwin wyjaśniał:

„Dotychczasowe działania nasze ukierunkowane były na działania zmierzające do wykupienia ww. wymienionego budynku przez Rejonową Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu w Ustrzykach Dolnych, co z kolei pozbawiłoby bazy wyznania grekokatolików na terenie”⁵⁷.

Równocześnie informował, że miejscowa komórka SB nie prowadziła w ostatnim czasie żadnych rozmów operacyjnych z duchownymi greckokatolickimi, a poczynania ich kontrolowano przy pomocy księży rzymskokatolickich.

W podsumowaniu dokumentu zapowiadano:

„Planowane przedsięwzięcia polityczno-operacyjne zmierzać będą do pełnej kontroli operacyjnej tego środowiska, jak też pozyskania 1 TW. Ponadto po ustanowieniu stałego księdza gre[c]k[o] – k[a]t[olickiego] podjęte zostaną z nim rozmowy operacyjne”⁵⁸.

Późniejsze dokumenty pionu wyznaniowego SB dotyczące problematyki ukraińskiej to wyłącznie relacje z przebiegu nabożeństw, z których część miała charakter ekumeniczny⁵⁹. Jest to potwierdzenie ogólnej tendencji do marginalizacji zagadnienia ukraińskiego i spadku aktywności policji politycznej na tym „odcinku”. Powstały po restrukturyzacji MSW nowy pion – Departament Studiów i Analiz – swą działalność wobec życia wyznaniowego mniejszości ukraińskiej ograniczył do formalnego zamykania spraw operacyjnych⁶⁰.

W roku 1989 doszło do sfinalizowania wieloletnich wysiłków środowiska łemkowskiego w Polsce na rzecz stworzenia własnych struktur organizacyjnych, odrębnych od Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Od pewnego czasu terenowe

⁵⁶ AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek sygnałny nr 17/89, 25 I 1989, k. 241.

⁵⁷ AIPN Rz, 038/70/2, Pismo kpt. Jana Litwina, zastępcy szefa RUSW ds. SB w Ustrzykach Dolnych, do naczelnika Wydziału IV WUSW w Krośnie, 10 III 1989, k. 161.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Informowano m.in. o przebiegu uroczystości w kościele parafialnym ks. saletynów w Dębowcu (20 VIII 1989 r.) i parafii prawosławnej w Krynicy (30 VII 1989 r.) (AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek sygnałny nr 335/89, 22 VIII 1989, k. 257).

⁶⁰ AIPN Rz, 038/70/1, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej o kryptonimie „Ortodoksi”, 8 V 1990, k. 223.

władze administracyjne i wojewódzki aparat bezpieczeństwa, nie podejmując co prawda wiążącej decyzji, wskazywały na szereg korzyści płynących ze zrealizowania postulatów działaczy łemkowskich. Sugerowano m.in. osłabienie wpływów UTSK (zwłaszcza uplasowanych w nim działaczy o poglądach nacjonalistycznych) oraz ograniczenie bazy oddziaływania zachodnich ośrodków nacjonalistycznych. Podobne były też oczekiwania kierownictwa Wydziału V Departamentu III MSW. Dano do zrozumienia, że „inicjatywę działaczy Łemków należy poprzeć pod warunkiem operacyjnego wykorzystania inicjatorów założenia Towarzystwa na odcinku rozpoznawania i zabezpieczania infiltracji tego środowiska przez zachodnie ośrodki nacjonalistyczne a szczególnie OOŁ (Organizację Obrony Łemkowszczyzny⁶¹)”. Mając na uwadze zbliżającą się ustawową regulację problemu stowarzyszeń, a tym samym konieczność legalizacji towarzystwa łemkowskiego, wskazywano na powstałą możliwość wywarcia istotnego wpływu na projekt jego statutu i całokształt działalności⁶².

Dokumenty SB mające formę meldunków sygnałnych tworzą swego rodzaju kronikę aktywności środowiska łemkowskiego.

W marcu 1989 r. informowano o radykalizujących się nastrojach Łemków mieszkających w rejonie jasielskim. Poparcie uzyskali „izolowani dotychczas działacze separatystyczni”. Wpływ na to miała wizyta na Podkarpaciu Andrzeja Trochanowskiego, działacza łemkowskiego z Legnicy. Ten 19 lutego t.r., wzięwszy udział w posiedzeniu Zarządu Międzywojewódzkiego Oddziału UTSK, poinformował o mającym się odbyć w dniach 4-5 marca w Legnicy zjeździe założycielskim „Towarzystwa Łemków w Polsce”. Przedstawił roboczą wersję statutu towarzystwa (trafiła ona do rąk funkcjonariuszy SB) oraz sygnalizował wstępną akceptację władz dla niniejszej inicjatywy. Do Legnicy wyjechało kilka osób z rejonu gorlickiego⁶³.

Nieco późniejsze dokumenty opisują przygotowania aktywu łemkowskiego do kolejnej edycji „Watry” – cyklicznej imprezy plenerowej skupiającej osoby identyfikujące się z łemkowszczyzną. Jak wynika z meldunku pochodzącego ze sprawy obiektowej

⁶¹ W 1933 r. powstał w Nowym Jorku Centralny Komitet Obrony Łemkowszczyzny w Ameryce, który trzy lata później powołał do życia Organizację Obrony Łemkowszczyzny (OOŁ). Po przejściowym zahamowaniu działalności wznowiono ją pod koniec lat pięćdziesiątych w odpowiedzi na przybycie kolejnych grup imigrantów ukraińskich. W październiku 1958 r. odbył się pierwszy zjazd odnowionej Organizacji Obrony Łemkowszczyzny – Zachodniej Ukrainy. Wśród podstawowych zadań wymieniano: „domaganie się od Polski pozwolenia na powrót dla naszych ludzi z niemieckich ziem do swoich gór i hał na Łemkowszczyźnie; [oraz] pomoc materialną tym naszym braciom i siostram Łemkom, którzy powrócili na swoje ziemie i którzy potrzebują bezzwłocznej pomocy”. Z czasem zaczęto kierować wsparcie (drobne przekazy dewizowe, paczki z odzieżą i materiałem na ubrania) do uczniów szkół ukraińskojęzycznych i studentów pochodzenia ukraińskiego w Polsce. Wspomagano też odbudowę i bieżące remonty grekokatolickich obiektów sakralnych oraz zakup przedmiotów kultu religijnego. OOŁ weszła w skład Światowego Kongresu Ukraińców i Ukraińskiego Kongresowego Komitetu Ameryki. Jej działacze uważali Łemkowszczyznę za część Ukrainy, a siebie przede wszystkim za Ukraińców. Zob. A. Tyda, *Działalność Organizacji Obrony Łemkowszczyzny w Ameryce*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, tom 4, cz. 2, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Śmigiel, Słupsk – Zielona Góra 2012, s. 141-144. Warto nadmienić, że w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku OOŁ była wymieniana przez SB PRL w czołówce „wrogich ośrodków nacjonalistycznych”.

⁶² AIPN, 0659/8, Notatka dotycząca powołania Towarzystwa Miłośników Kultury Łemkowskiej, 4 III 1988, k. 85; AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek sygnałny nr 71/89 do sprawy obiektowej krypt. „Góral”, 8 III 1989, k. 202; ibidem, Meldunek sygnałny nr 48/89, 23 II 1989, k. 243.

⁶³ AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek sygnałny nr 71/89 do sprawy obiektowej krypt. „Góral”, 8 III 1989, k. 202.

„Ikona”, prowadzonej przez Wydział III WUSW z Nowego Sącza, organizatorzy przeglądu znaleźli się pod presją SB. W ramach tzw. dialogu operacyjnego zobowiązali się do „szerszego zabezpieczenia ładu i porządku we własnym zakresie” oraz współdziałania ze służbami policyjnymi. Ich położenie komplikował fakt otrzymania listów pogrożkowych (rzekomo sygnowanych przez Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”⁶⁴), w których aktywistom łemkowskim grozono przykrymi konsekwencjami w razie zacieśnienia współpracy z ukraińską mniejszością narodową. Sugerowano, że jeżeli impreza zostanie zdominowana przez Ukraińców, to podjęte zostaną działania mogące zagrozić dalszemu pielęgnowaniu i rozwijaniu kultury łemkowskiej⁶⁵. Uwzględniając opisane powyżej naciski, w jakiś sposób można zrozumieć nerwowe reakcje organizatorów „Watry” w Bartnem (21-22 lipca 1989 r.), którzy utrudniali występy zespołów z niełemkowskim repertuarem oraz uniemożliwili eksponowanie ukraińskiej symboliki narodowej⁶⁶.

W podobnym czasie wznowiono wysiłki na rzecz rozbudowy łemkowskich struktur organizacyjnych. W odpowiedzi na sygnały agenturalne o pojawieniu się w rejonie jasielskim nieznanego agitatora, SB zaplanowała działania rozpoznawcze:

„W toku prowadzenia sprawy zmierzać się będzie do uniemożliwienia wykorzystania płaszczyzny legalnych struktur do prowadzenia działalności politycznej w środowisku mniejszości narodowej. Ponadto rozpoznawać się będzie charakter organizacji, osoby zaangażowane w jej tworzenie oraz nazwisko wystannika”⁶⁷.

W sierpniu 1989 r. meldowano o energicznej działalności w województwach nowosądeckim i krośnieńskim Pawła Stefanowskiego⁶⁸ – założyciela („hospodara”) Obywatelskiego Kręgu Łemków (OKŁ)⁶⁹. Przechwycono sygnowane przezeń materiały propagandowe⁷⁰, które miały być kolportowane na zebraniach wiejskich i nabożeństwach:

⁶⁴ Jest to mało prawdopodobne ze względu na kryzys organizacyjny i zanik aktywności politycznej Zjednoczenia w omawianym okresie. Szerzej na temat wskazanej organizacji. Zob. P. Gasztołd-Seń, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald 1980-1990*, Warszawa 2012, s. 397-400.

⁶⁵ AIPN Rz, 038/64/7, Meldunek sygnałowy nr 167 do sprawy obiektowej o kryptonimie „Ikona”, 17 VII 1989, k. 132-133.

⁶⁶ Ibidem, Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. „Stanisław” w dniu 24 lipca br., 28 VII 1989, k. 127-129.

⁶⁷ AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek założeniowy nr 322/89, 19 VII 1989, k. 255; AIPN Rz, 038/64/7, Szyfrogram naczelnika Wydziału III WUSW w Krośnie do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 4 X 1989, k.144.

⁶⁸ Paweł Stefanowski (ur. 3 III 1932 r.) w latach pięćdziesiątych był oficerem polityczno-wychowawczym w Wojsku Polskim. W 1957 r. zaangażował się w prace Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze. „Za aktywną działalność nacjonalistyczną został wykluczony z Partii i zwolniony z WP”. Po powrocie do rodzinnej Bielanki wszedł w skład Zarządu Sekcji ds. Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej przy Zarządzie Głównym UTSK (1959-1963). W kolejnych latach, będąc instruktorem kulturalno-oświatowym Towarzystwa, prowadził kilka zespołów artystycznych na Podkarpaciu, gromadził na ich potrzeby materiały folklorystyczne i sam tworzył utwory poetyckie. Po udziale w akcji petycyjnej z przełomu lat 1960/1970 został usunięty z władz UTSK. W kolejnych latach, uzyskawszy wykształcenie etnograficzne i tytuł mistrza rzemiosła artystycznego, stopniowo tworzył Muzeum Łemkowskie w Bielance i kierował radą muzealną Izby Pamiątek Kultury Łemkowskiej w Zydranowej. W 1989 r. przyczynił się do powołania Obywatelskiego Kręgu Łemków. Od końca lat pięćdziesiątych aż do stycznia 1990 r. był obiektem intensywnego rozpracowania ze strony SB.

⁶⁹ Wg niektórych zniekształconych doniesień Stefanowski jakoby namawiał do tworzenia „Towarzystwa Miłośników Ukrainy”.

⁷⁰ Adresatem materiałów był Michał Kłapacz – przedstawiciel Kręgu na teren województwa krośnieńskiego, „figurant” sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Emisariusz”.

osobisty list Stefanowskiego, kserokopie listów otwartych, polemik i poezji oraz pismo OKŁ do najwyższych władz PRL⁷¹. Ostatni z wymienionych dokumentów zawierał żądania: zwrotu lasów zabranych wysiedleńcom, uchylecia dekretu, na mocy którego dokonano wysiedleń, zrehabilitowania przymusowo przesiedlonych, zadośćuczynienia poniesionym krzywdom moralnym i fizycznym, nadania „Karty Praw Obywatelskich” Ukraińcom w Polsce oraz udzielenia pomocy w ratowaniu kultury ludowej Łemków. Funkcjonariusze SB z Krosna i Gorlic zamierzali przy pomocy rozpoznania agenturalnego i rozmów operacyjno-sondażowych zbadać zasięg terytorialny OKŁ, jej skład osobowy i planowane działania propagandowe⁷².

Aktywność Łemków zainteresowała najważniejsze czynniki w kraju. Przewidując możliwy rozwój procesów rewindykacyjno-rozszereżeniowych prezydent Wojciech Jaruzelski chciałby wiedzieć, jak się przedstawia sytuacja w poszczególnych województwach w doniesieniu do ziemi pozostałej po ludności przesiedlonej w latach 1947-1948 m.in. ilości wolnej ziemi, ilu gospodarzy nasiedlono czy wszyscy aktualni użytkownicy posiadają aktyw własności – informowano w jednym z pism, prosząc równocześnie o nadesłanie danych, które pomogłyby wypracować stanowisko wobec tego problemu⁷³.

Ze zgromadzonych przez SB informacji wynikało, że Krąg, lansując program o podłożu rewindykacyjnym, stopniowo zyskiwał sympatię i zaufanie ludności łemkowskiej. Utrzymywał też oficjalne stosunki z organizacjami za granicą: Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym „Łemkiwszczyna” z Ukrainy Radzieckiej, Kulturalnym Towarzystwem Ukraińskich Proletariuszy z Czechosłowacji i Towarzystwem „Rusini” z Jugosławii. Funkcjonariusze SB z Krosna raportowali:

„Charakter kontaktów sprowadza się do wymiany doświadczeń w prowadzeniu działalności powyższych organizacji na swoim terenie, omawianiu nurtujących ich problemów i sposobów ich rozwiązywania”⁷⁴.

Na przełomie listopada i grudnia 1989 r. nadleśnictwa na Podkarpaciu meldowały o napływie licznych indywidualnych wniosków o reprivatyzację terenów leśnych. Petenci w większości dysponowali dawnymi aktami własności i wycinkami map katastralnych. Żądali wprowadzenia zakazu cięć i zrywki na spornych obszarach. Prowadziło to „do napięć i konfliktów, utrudnia[ło] realizację zadań w zakresie hodowli lasów i pozyskania surowca” – napisano w jednym z ostatnich meldunków SB. W podobnym czasie funkcjonariusze policji politycznej dowiedzieli się, że działacze Stowarzyszenia Łemków zamierzali zwrócić się o pomoc w odzyskaniu utraconego mienia do ministra-kierownika Centralnego Urzędu Planowania Jerzego Osiatyńskiego⁷⁵.

Najbardziej radykalną formę działalności obrali zwolennicy OKŁ w gminie Lipinki (województwo krośniewskie), zwłaszcza we wsi Bednarka. Jej mieszkaniec, Michał Kłapacz, uchodzący za przedstawiciela Kręgu, w dniu 12 listopada 1989 r. zwołał w trybie pilnym zebranie kilkunastu osób. Podjęto decyzję o blokowaniu dróg dojazdowych do lasów

⁷¹ Kopie listu trafiły do rąk członków Komisji ds. Mniejszości Narodowych NSZZ „Solidarność”, senator Zofii Kuratowskiej i posła Włodzimierza Mokrego.

⁷² AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek uzupełniający nr 349/89, 29 VIII 1989, k. 215; ibidem, Meldunek uzupełniający nr 330/89, 14 VIII 1989, k. 256.

⁷³ AIPN Rz, 038/64/7, Pismo p.fk. Wiktora Mielczarka, dyrektora gabinetu prezydenta PRL, do wojewody krośniewskiego, 5 VIII 1989, k. 137.

⁷⁴ Ibidem, Szyfrogram naczelnika Wydziału III WUSW w Krośnie do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 4 X 1989, k. 145.

⁷⁵ Ibidem, Notatka służbowa dotycząca Obywatelskiego Kręgu Łemków, 8 XII 1989, k. 185.

będących niegdyś własnością chłopów łemkowskich, a obecnie administrowanych i eksploatowanych przez Nadleśnictwo Nowy Żmigród. Nie przeszkadzano w wyrębie, lecz zmuszono drwali i administratorów Lasów Państwowych do pieszego poruszania się po terenie. Reakcja SB na powyższe wydarzenia była nadzwyczaj ograniczona. Rozpoznawano jedynie „nazwiska osób, które zaangażowane są w akcję blokowania dróg oraz rozpoznawane są inne miejscowości, w których może dojść do podobnych wydarzeń”⁷⁶.

Z rozpoznania operacyjnego wynikało, że środowisko ukraińskie pozytywnie odebrało ustalenia końcowe X Plenum KC PZPR (20-21 grudnia 1988 r. i 16-17 stycznia 1989 r.) akceptujące zasady pluralizmu politycznego i związkowego, otwierające drogę do formalnych negocjacji z opozycją. Wg informacji SB, aktywiści UTSK z Krośnieńskiego wiązali duże nadzieje z zapowiadanymi obradami „okrągłego stołu”. „Twierdzą oni, że wśród uczestników obrad posiadają swoich ludzi, którzy powinni wynegocjować pełne prawa obywatelskie (nauka języka ukraińskiego w szkołach, wydawanie książek w języku ukraińskim) dla mniejszości narodowych w Polsce ” – napisano w informacji z połowy lutego 1989 r. Jednak początkowo zainteresowanie większości Ukraińców, zwłaszcza mieszkających na terenach wiejskich, wydarzeniami w kraju było ograniczone. Żywsze emocje budziło m.in. zapowiadane uchwalenie ustawy o stowarzyszeniach⁷⁷. Pozytywnie przyjęto też wywiad udzielony przez Włodzimierza Mokrego polskojęzycznej sekcji rozgłośni „Głos Ameryki” (17 lutego 1989 r.), w którym kandydat na posła opisał sytuację mniejszości ukraińskiej w Polsce, skrytykował dotychczasową politykę narodowościową, a ponadto informował też o przychylności Lecha Wałęsy i Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do kwestii rozszerzenia autonomii dla mniejszości narodowych w Polsce⁷⁸.

Od kwietnia 1989 r. gromadzono dane na temat przygotowań środowiska ukraińskiego do wyborów parlamentarnych, m.in. uzyskano doniesienie agenturalne opisujące posiedzenie plenarne Zarządu Oddziału UTSK w Suwałkach z siedzibą w Węgorzewie. Dyskutanci zastanawiali się nad wytypowaniem własnego kandydata do Sejmu. Nieco na wyrost, bo pod nieobecność wytypowanego, wskazano na Stanisława Wielgusa, redaktora gazety „Pomorze” i „Nasze Słowo”⁷⁹. W tym samym czasie w sąsiednim województwie olsztyńskim nieoficjalnie sugerowano, że najwłaściwszym pretendentem do fotela poselskiego byłby Stefan Migus – „dziennikarz, najbardziej otrząskany w polityce”⁸⁰. Brano pod uwagę także kandydaturę na fotel poselski przewodniczącego Zarządu Głównego UTSK Eugeniusza Kochana. „Twierdzi się, że jest to konieczność, gdyż ktoś nareszcie musi przeforsować sprawę nurtującą mniejszości narodowościowe w Polsce” – twierdził TW ps. „Stanisław”⁸¹. Co prawda Kochan nie wysunął swojej kandydatury w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, jednak przekazał SB krytyczne sugestie nt. akcji wyborczej. Nieumieszczenie proreżimowych kandydatów ukraińskich na tzw. liście krajowej uznał za „poważny błąd polityczny” ułatwiający wejście do parlamentu związanego z opozycją Włodzimierza Mokrego, automatycznie jedynego reprezentanta polskich Ukraińców⁸².

⁷⁶ AIPN Rz, 038/64/1, Meldunek uzupełniający nr 37/89 do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Emisariusz”, 6 XII 1989, k. 217.

⁷⁷ Ibidem, Meldunek sygnałny nr 32/89, 15 II 1989, k. 199.

⁷⁸ Ibidem, Meldunek sygnałny nr 71/89 do sprawy obiektowej krypt. „Góral”, 8 III 1989, k. 202.

⁷⁹ AIPN Bi, 01/111/1, Meldunek sygnałny nr 99/89, 28 IV 1989, k. 227.

⁸⁰ AIPN Bi, 066/515, Meldunek sygnałny nr 113/89, 4 V 1989, k. 140.

⁸¹ AIPN Rz, 038/64/7, Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. „Stanisław”, 24 IV 1989, k. 120.

⁸² AIPN Bi, 066/515, Meldunek sygnałny nr 147/89 do sprawy obiektowej o krypt. „Beskid”, 31 V 1989, k. 142-143.

Gdzieniegdzie w archiwaliach można też znaleźć relacje ze spotkań społeczności ukraińskiej z polskimi kandydatami Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Sugerowano, że odwiedzający Górowo Iławeckie Józef Lubieniecki i Antoni Jutrzenka-Trzebiatowski „swoimi wypowiedziami grali na uczuciach” ukraińskich słuchaczy, przekazując osobiste refleksje na temat Bieszczad i zapowiadając rzekome tworzenie sekcji mniejszości narodowej przy Komitecie Obywatelskim w Olsztynie. W podsumowaniu meldunku napisano, że „uczestnicy spotkania, a w szczególności Ukraińcy w sposób bardzo ostrożny podeszli do prezentowanych poglądów przez działaczy «S[olidarność]»”⁸³. Kolportowano też program wyborczy KO w języku ukraińskim w województwie legnickim.

Niewiele zachowało się wzmianek o reakcjach społeczności ukraińskiej na wyniki wyborów. W jednym z meldunków z województwa suwalskiego napisano: „Po ogłoszeniu szacunkowych wyników dało się zauważyć u członków PZPR [narodowości ukraińskiej] duże zniechęcenie i rozgoryczenie. Z rozmów wynika, że większość z nich złoży w najbliższych dniach legitymacje partyjne. Notuje się również wypowiedzi, że do tak słabej poddającej się bez przerwy Partii nie ma co należeć. Są też głosy obawy o przyszłość zawodową jak i bezpieczeństwo rodzin, które mogą być szykanowane przez członków „S[olidarność]”⁸⁴. Podobne opinie notowano w innych częściach kraju⁸⁵.

Pod koniec sierpnia 1989 r. niektóre środowiska ukraińskie z niepokojem obserwowały wysiłki Lecha Wałęsy na rzecz utworzenia rządu składającego się wyłącznie z przedstawicieli „Solidarność”, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. W obawie przed skutkami spodziewanego strajku generalnego Ukraińcy z Bań Mazurskich wykupywali wszelkie towary ze sklepów⁸⁶.

Prawdopodobnie na podstawie doniesień tych samych osobowych źródeł informacji ulokowanych w suwalskim Zarządzie Oddziału UTSK zredagowano kilka miesięcy później kolejny meldunek sygnały, w którym kpt. Franciszek Godek stwierdził:

„Uprzejmie informuję, że w środowisku wywodzącym się z ukraińskiej mniejszości narodowej obserwuje się w większości postawy neutralistyczne [sic!]. – Wnikliwie obserwuje się działania rządu [Tadeusza] Mazowieckiego, Sejmu i Senatu. W wielu wypowiedziach podkreśla się, że ekipa ta zdobyła zaufanie społeczne, wożąc się tylko na błędach poprzednich rządów i sytuacji w kraju. Określając prosto, [że] to, co jest złe, [to] zrobili komuniści. Wybitnie tragizują sytuację, aby dobrze się usprawiedliwić, pomimo że gdy komuniści przejęli władzę w 1944 roku, mieli sytuację o wiele gorszą i tak za bardzo nie tragizowali. Widoczne były postępy w polepszających się warunkach życia. Natomiast, gdy oni coś zrobią nie zawsze mądrego, to próbuje się udowadniać, że naprawiają błędy rządów komunistycznych. Na wsi obserwuje się brak zaufania do poczynąń rządu, przewidywane jest dalsze pogłębianie się kryzysu”⁸⁷.

⁸³ Ibidem, Meldunek sygnały nr 147/89 do sprawy obiektowej o krypt. „Beskid”, 31 V 1989, k. 142-143; *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, t. II (czerwiec – grudzień 1989), wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2010, dok. nr 86. Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący przebiegu wyborów parlamentarnych (fragment), 2 VI 1989, s. 45.

⁸⁴ AIPN Bi, 01/111/4, Wyciąg z informacji TW „Brzoza” nr 6/89 z dnia 7 VI 1989 r., 6 VII 1989, k. 28.

⁸⁵ *Zmierzch dyktatury...*, op. cit., t. II, dok. nr 90, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący opinii członków PZPR na temat wyników wyborów parlamentarnych, 8 VI 1989, s. 50.

⁸⁶ AIPN Bi, 01/111/1, Meldunek sygnały nr 229/89, 25 VIII 1989, k. 233.

⁸⁷ Ibidem, Meldunek sygnały nr 260/89, 14 XI 1989, k. 236.

Ciekawym źródłem do poznania opinii resortu spraw wewnętrznych na temat Ukraińców w Polsce są dokumenty sporządzone późną jesienią 1989 r. przez kierownictwo Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (DOKPP) MSW, przekazane prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu i ministrowi spraw wewnętrznych Czesławowi Kiszczakowi. Prócz zarysowania podstawowych postulatów społeczności ukraińskiej sygnalizowano w nich przygotowania do zjazdu UTSK, którego zadaniem byłoby wypracowanie nowej formuły i nowego obszaru działania oficjalnej reprezentacji Ukraińców w Polsce. W podsumowaniu jednego z raportów dyrektor DOKPP MSW gen. bryg. Krzysztof Majchrowski sugerował:

„Należy się spodziewać, że nastąpi dalsza artykulacja narodowych aspiracji Ukraińców, z możliwością utworzenia nowych organizacji ukraińskich w Polsce, do reprezentacji politycznych włącznie”⁸⁸.

Z niejasnych pobudek sformułowano też schematyczne, rażące tendencyjnością i nieznajomością tematu opinie. Oto jedna z nich: „Łemkowie podchodzą z rezerwą zarówno do działań nowego rządu w PRL, jak i do zmian politycznych w USRR. Skrajne stanowisko zajmuje młode pokolenie Łemków, które uznając powrót na tereny Podkarpacia za niekorzystny dla utrzymania odrębności narodowej (jednoczesna rusyfikacja i polonizacja) widzi swą ewentualną przyszłość w granicach zjednoczonych Niemiec. Na tym tle wypowiedane są w tych kręgach m.in. opinie popierające żądania rewizjonistów niemieckich. Twierdzi się m.in., iż w przypadku jakiegokolwiek plebiscytu odnośnie Dolnego Śląska, Łemkowie powinni opowiedzieć się za przynależnością do Niemiec”⁸⁹.

Znacznie bardziej wiarygodne są informacje o pesymistycznych nastrojach wśród ukraińskich aktywistów społecznych, wywołanych informacją władz na temat zaprzestania z dniem 1 I 1990 r. finansowania stowarzyszeń z budżetu państwa. Słusznie obawiano się, że brak wsparcia finansowego może doprowadzić do zaniku działalności stowarzyszeń narodowościowych, a w najlepszym wypadku do wegetacji na marginesie życia społeczno-kulturalnego kraju. O problemach lokalnych struktur UTSK pisał w swym doniesieniu z końca listopada 1989 r. TW ps. „Karol” z Węgorzewa:

„Obecnie borykamy się z dużymi kłopotami finansowymi. Obecnie nie jesteśmy już dotowani ze skarbu państwa. Zmuszeni byliśmy ostatnio do zorganizowania zbiórki pieniędzy wśród naszych członków na zakup obuwia dla zespołu «Czeremosz». Działalność finansowa w oparciu o sprzedaż naszych czasopism, ze składek, wypłat za występ zespołu pokrywa nasze potrzeby w zaledwie 40 proc. Pod znakiem zapytania stanęła organizacja konkursu recytatorskiego, brak pieniędzy na zakup upominków – nagród dla wyróżniających się recytatorów”⁹⁰.

Podobna w swej wymowie jest relacja pochodząca ze Szczecina, gdzie mimo narastającej liczby problemów wymagających omówienia (m.in. projekty zdobywania źródeł finansowania, nowa kampania wyborcza w UTSK), od dłuższego czasu nie mógł się zebrać Zarząd Oddziału Towarzystwa. Jak wynika z relacji jednego z tajnych współpracowników z listopada 1989 r.:

⁸⁸ AIPN, 1585/818, Notatka dotycząca aktualnej sytuacji wśród mniejszości narodowych białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej, [1989], k. 3-10.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ AIPN Bi, 01/111/4, Wyciąg z informacji TW ps. „Karol” nr 4/89 z dnia 27 XI 1989, 30 XI 1989, k. 42.

„Klub w Szczecinie funkcjonuje niby normalnie, ale odnosi się wrażenie, że u nas też się nic nie klei. Co piątek w świetlicy spotyka się grono od kilku do kilkunastu osób starszego pokolenia na tzw. pogaduszki. Kiedyś były to regularne odczyty i spotkania z ciekawymi ludźmi. Teraz miejscowi nie mają nic interesującego do powiedzenia, a na sprowadzanie ludzi z zewnątrz brak funduszy. Młodzież spotyka się osobno, ale też na zasadzie zebrzań towarzyskich. Jedynie dzieci mają zajęcia z języka ukraińskiego i uczęszczają na próby taneczno-wokalnego zespołu «Malwy»»⁹¹.

Jak wynika z dokumentów MSW, w środowisku polskich Ukraińców żywo interesowano się sytuacją rodaków na terenie Ukrainy Radzieckiej. Tamtejsze wydarzenia polityczne traktowano jako wstęp do odzyskania pełnej niepodległości przez wschodniego sąsiada Polski. Komentowano działalność Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy. Jego zjazd założycielski (8-10 września 1989, Kijów) oceniano jako „święto odrodzenia narodowego”⁹². Pozytywnie przyjęto fakt uwypuklenia symboliki narodowej podczas obrad, ale podważano „zasadność i sens umieszczania wśród innych herbów herbów Przemyśla i Chełma, twierdząc, że bezsensowna jest rewizja obecnych granic Ukrainy”. Oczekiwano od rządu PRL zajęcia konkretnego stanowiska w sprawie przemian demokratycznych w USRR, a także przewidywano zacieśnienie kontaktów Ukraińców w Polsce z organizacjami opozycyjnymi na Wschodzie i diasporą ukraińską w krajach zachodnich. Na przełomie września i października uwagę zwrócono na spotkanie posłów Bronisława Geremka i W. Mokrego z przebywającym w Polsce prof. Wasylem Weryhą – sekretarzem generalnym Światowego Kongresu Wolnych Ukraińców. Parlamentarzyści przedstawili stosunek Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do mniejszości narodowych, podkreślając, że ich prawa do pielęgnowania odrębności wyznaniowej, kulturalnej i językowej winny być bezwzględnie respektowane⁹³.

W grudniu 1989 r. SB zorganizowała ostatnie działania rozpoznawcze wobec mniejszości ukraińskiej. W następnym roku, w trakcie trwającej kilka miesięcy likwidacji komunistycznej policji politycznej, stopniowo zamykano sprawy operacyjne zakładane „na zagadnienie” ukraińskie. Jako powód podawano najczęściej „zmianę form pracy”, „nowe wytyczne kierownictwa resortu spraw wewnętrznych” lub też „nowe realia życia społeczno-politycznego w kraju”⁹⁴.

⁹¹ Ibidem, Informacja odtworzona z taśmy, 23 XI 1989, k. 18-19.

⁹² Warto nadmienić, że w niniejszym zjeździe wzięli udział przedstawiciele „Solidarności”: Bogumiła Berdychowska, Bogdan Borusewicz, Zbigniew Janas, Franciszek Sak, Włodzimierz Mokry i Adam Michnik. Zob. *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., s. 16.

⁹³ AIPN, 1585/818, Notatka dotycząca aktualnej sytuacji wśród mniejszości narodowych białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej, [1989], k. 7. W. Weryha spotkał się też z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej, w tym członkami redakcji pism „Nasze Słowo” i „Zustriczi”. Zob. *Ukraińcy w Polsce...*, op. cit., s. 16.

⁹⁴ Zamykano zarówno sprawy obiektowe, będące formą kompleksowej inwigilacji lokalnych środowisk ukraińskich, jak i sprawy zakładane na pojedynczych figurantów (AIPN Bi, 066/515, Meldunek nr 18/90, 16 I 1990, k. 147; AIPN Po, 0062/235, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej „Ideowcy, 22 I 1990, k. 695; AIPN Wr, 037/51, Analiza sprawy obiektowej krypt. „Nadir”, 8 I 1990 r., k. 26; AIPN Kr, 033/1155, Meldunek zakończyłowy nr 19/90, 26 I 1990, k. 26; AIPN Wr, 022/1213, Uzupełnienie meldunku nr 036/90 dotyczącego kwestionariusz ewidencyjnego o kryptonimie „Turkuć”, 7 IV 1990, k. 14). Najpóźniej zakończono prowadzenie sprawy obiektowej o kryptonimie „Kurhan”, dotyczącej Ukraińców w województwie katowickim (AIPN Ka, 030/284, t. 1, Meldunek o zakończeniu sprawy obiektowej o krypt. „Kurhan”, 16 V 1990, k. 161; Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 8 V 1990, k. 223).

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (AIPN Po).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (AIPN Rz).

Dokumenty publikowane

Drozd R., *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001.

Związek Ukraińców w Polsce w dokumentach z lat 1990-2005, oprac. R. Drozd, Warszawa 2010.

Grickovân Â., Bez vini vinuvatî : moê žittâ a ukraińs'kij students'kij ruh u Pol'si 1955-1965, Košalin 2010.

Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów, t. 1 (lipiec 1986 – maj 1989), wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2009.

Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów, t. 2 (czerwiec – grudzień 1989), wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2010.

Druki zwarte

Adamiak M., *Nacjonalizm ukraiński i jego przejawy na terenie województwa legnickiego*. Praca dyplomowa [magisterska] napisana pod kierunkiem ppłk. dr. Antoniego Żelobowskiego. Akademia Spraw Wewnętrznych Instytut Nauk Społeczno-Politycznych w Warszawie, 1990 [przechowywana w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie].

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. III: 1975-1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Drozd R., Halczak B., *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921-1989*, wyd. 2 popr., Warszawa 2010.

Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium, dokumenty, informacje, oprac. i red. M. Czech, Warszawa 1993.

Hałagida I., *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005 (Seria: Monografie, t. 20).

Hałagida I., *Raport Departamentu IV MSW dotyczący katolickich obchodów milenium chrztu Rusi w Polsce w 1988 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2008, nr 1 (6), s. 407-437.

Stanejko B., *Polityczne i administracyjne aspekty nadzoru nad działalnością Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w PRL*. Praca dyplomowa [magisterska] napisana pod kierunkiem doc. dr. hab. Zenona Jakubowskiego. Akademia Spraw Wewnętrznych Instytut Kryminalistyki i Kryminologii w Warszawie, 1989 [przechowywana w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie].

Syrnyk J., *Ukraiński ruch młodzieżowy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1 (17), s. 191-210.

Syrnyk J., *Wszechstronna analiza działalności UTSK [w:] Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008.

Syrnyk J., *„Po linii” rewizjonizmu, nacjonalizmu, syjonizmu... Aparat bezpieczeństwa wobec ludności niepolskiej na Dolnym Śląsku (1945-1989)*, Wrocław 2013 (Seria: Historia Dolnego Śląska).

Tyda A., *Działalność Organizacji Obrony Łemkowszczyzny w Ameryce*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, tom 4, cz. 2, red. S. Dudra [et al.], Słupsk – Zielona Góra 2012.

Strony internetowe

<http://www.lemko.org/polish/martyniak.html> [dostęp: 27 VI 2013].

<http://archidiecezja-gr.opoka.org.pl/martyniak01.htm> [dostęp: 27 VI 2013].

Streszczenie

Transformacja ustrojowa w Polsce przyczyniła się do stopniowej przebudowy polityki narodowościowej państwa i zmiany położenia ludności ukraińskiej. W ramach Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność” powstała Komisja Współpracy z Mniejszościami Narodowymi. Jej członkiem został Włodzimierz Mokry, któremu w kwietniu 1989 r. zaproponowano kandydowanie w zbliżających się wyborach do Sejmu z okręgu nr 026 Choszczno (województwo gorzowskie). Swoich kandydatów do Zgromadzenia Narodowego wystawiło też koncesjonowane Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (UTSK). Jednak żaden z nich nie zdobył wystarczającej liczby głosów, a jedynym reprezentantem Ukraińców w polskim parlamencie został W. Mokry. Zaktywizowało się ukraińskie środowisko młodzieżowe w Polsce reprezentowane przez Sekcję Kultury Ukraińskiej przy Zrzeszeniu Studentów Polskich, Ukraińskie Bractwo Chrześcijańskie św. Włodzimierza i Związek Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej. Istotne zmiany nastąpiły też w strukturach państwa odpowiedzialnych za realizację polityki narodowościowej. Na początku sierpnia 1989 r. powołano Sejmową Komisję ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a w listopadzie kuratelę nad towarzystwami mniejszości narodowych przekazano Ministerstwu Kultury i Sztuki (MKiSz). Postępująca demokratyzacja państwa oraz wewnętrzne zmiany organizacyjne doprowadziły do przekształcenia UTSK w autentyczną reprezentację ludności ukraińskiej w Polsce. W lutym 1990 r. powstał Związek Ukraińców w Polsce (ZUwP). Doszło też do częściowej odbudowy hierarchii Cerkwi greckokatolickiej w Polsce. 16 września 1989 r. ks. Jan Martyniak otrzymał sakrę biskupią i przez kilkanaście najbliższych miesięcy pełnił z nadania prymasa Józefa Glempa funkcję biskupa pomocniczego dla wiernych obrządku greckokatolickiego. W grudniu 1989 r. komunistyczna Służba Bezpieczeństwa zorganizowała ostatnie działania rozpoznawcze wobec mniejszości ukraińskiej.

* * *

At the crossroads. The Ukrainian minority in Poland in 1989 in the light of the documents of the Ministry of Internal Affairs

Keywords: Ukrainian minority, political transformation, parliamentary elections, democratization

Abstract

The political transformation in Poland contributed to the gradual transformation of the state's national policy and the change in the position of the Ukrainian population. As part of the Citizens' Committee with the chairman of the Independent Self-Governing Trade Union (NSZZ) „Solidarity”, the Commission for Cooperation with National Minorities was established. Its member was Włodzimierz Mokry, who in April 1989 was proposed to run in the upcoming

elections to the Sejm from the district No. 026 Choszczno (Gorzów Province). The concessional Ukrainian Social and Cultural Association (UTSK) also issued its candidates for the National Assembly. However, none of them won enough votes, and the only representative of Ukrainians in the Polish parliament was W. Mokry. The Ukrainian youth milieu in Poland became active represented by the Ukrainian Culture Section at the Polish Students' Union, the Ukrainian Christian Brotherhood of Saint Włodzimierz and the Association of Ukrainian Independent Youth. Significant changes also occurred in the state structures responsible for implementing national policy. At the beginning of August 1989, the Parliamentary Commission for National and Ethnic Minorities was established, and in November the tutelage of the associations of national minorities was handed over to the Ministry of Culture and Arts (Ministry of Culture and National Heritage). The progressing democratization of the state and internal organizational changes led to the transformation of UTSK into a genuine representation of the Ukrainian population in Poland. In February 1990, the Union of Ukrainians in Poland (ZUWP) was established. There was also a partial reconstruction of the hierarchy of the Greek Catholic Church in Poland. On September 16, 1989, Fr. Jan Martyniak received the episcopal consecration and for the next several months he performed the function of the auxiliary bishop for the faithful of the Greek Catholic rite by granting Primate Józef Glemp. In December 1989, the Communist Security Service organized the last reconnaissance activities against the Ukrainian minority.

Nota o autorze

Arkadiusz Słabig – doktor nauk humanistycznych i adiunkt w Instytucie Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. W ramach prac badawczych zajmuje się położeniem mniejszości narodowych w Polsce w XX w., polityką narodowościową Polski Ludowej, komunistycznym aparatem bezpieczeństwa oraz dziejami regionalnymi Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski. Autor dwóch monografii: *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2008; *Sytuacja jest w naszych rękach. Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944-1989*, Słupsk 2018 oraz wyboru źródeł *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL*, Warszawa 2016, a także kilkudziesięciu artykułów problemowych. W latach 2008-2017 był uczestnikiem Centralnego Projektu Badawczego IPN pn. „Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych, etnicznych oraz cudzoziemców”.

* * *

Relacje polsko-czechosłowackie w okresie transformacji systemowej po 1989 r.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-czechosłowackie, współpraca subregionalna, aksamitna rewolucja, Europa Środkowo-Wschodnia

Okrągły stół w Polsce i „aksamitna rewolucja” w Czechosłowacji otworzyły nowy etap wzajemnych relacji i bez względu na to, czy nazwiemy je standardowymi, czy ponadstandardowymi, to doszło do przebudowy sąsiedzkich stosunków. W tym obszarze zmiana wzajemnych stereotypów i wejście relacji społecznych na normalne tory oraz odejście od historycznie ugruntowanych problemów we wzajemnych relacjach stały się największym sukcesem ostatnich 25 lat.

Przemiany systemowe, jakie miały miejsce w Polsce i Czechosłowacji, przyniosły likwidację przewodniej roli partii komunistycznej i pluralizm polityczny, zmiany na szczeblach władzy, poprawki do konstytucji, a następnie przyjęcie nowych ustaw zasadniczych oraz podjęcie reform wolnorynkowych¹. Proces ten przebiegał według niemal identycznego scenariusza, a pewne różnice, jeśli występowały, wynikały z własnych tradycji demokratycznych, sytuacji gospodarczej i odmiennych założeń programu reform ekonomicznych. W Polsce to elity władzy komunistycznej zdawały sobie sprawę z nieuchronności reform, natomiast opozycja wykorzystała sytuację do dokonania zmian systemowych. Inaczej w Czechosłowacji, gdzie ekipa rządząca stała na gruncie nienaruszalności *status quo* i motorem przemian była opozycja demokratyczna².

Początek 1989 r. nie zapowiadał tak radykalnych zmian w dotychczasowym charakterze relacji partyjnych i państwowych. 1 lutego 1989 r. na zaproszenie KC KPCz I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski złożył wizytę w Pradze i odbył rozmowy z sekretarzem generalnym KPCz Milošem Jakešem oraz z prezydentem Gustávem Husákiem. Ich celem było omówienie problemów istniejących we współpracy gospodarczej (braki w dostawach towarów) oraz pogłębienie współpracy między PZPR

¹ Szerzej na ten temat: P. Ukielski, *Aksamitny rozwód. Rola elit politycznych w procesie podziału Czechosłowacji*, Warszawa 2007; idem, *Czechosłowacja – implozja systemu [w:] 1989 – Jesień Narodów*, red. A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, Warszawa 2009; M. Bankowicz, *System władzy państwowej Czechosłowacji i Czech. Studium instytucjonalno-polityczne*, Kraków 1998; *Procesy transformacyjne w Polsce i Czechosłowacji/Czechach po 1989 roku*, red. J.J. Bruski, E. Maur, M. Pułaski, J. Vykoukal, Wrocław 2002; M. Migalski, W. Wojtasik, *Polska i Republika Czeska. Dekada sąsiedztwa*, Sosnowiec 2004; J. Wojnicki, *Druga Europa Środkowej do Unii Europejskiej (Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry)*, Warszawa 2007; *Raport o stanie Europy Środkowo-Wschodniej 1991*, red. M. Beylin, Warszawa 1992, s. 43-51.

² S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 156-257; V. Handl, Č. Konečný, J. Poeschl, *Czech Republic, [w:] Central and Eastern Europe on the way into the European Union. Problems and Prospects of Integration*, ed. W. Weidenfeld, Gütersloh 1995, s. 49-67.

i KPCz w dziedzinie nadbudowy (opracowywano projekt umowy o współpracy ideologicznej)³. Zgodnie z oczekiwaniem ambasady PRL w Pradze omówiono problemy likwidacji ograniczeń w małym ruchu granicznym oraz rozwoju indywidualnej turystyki. Rozmowy dotyczyły także realizacji uchwał X zjazdu PZPR oraz XVII KPCz i przy tej okazji przywódcy obu państw tradycyjnie podkreślili wagę partyjnych kontaktów, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu. Stosowana frazeologia nie zapowiadała nadchodzących zmian. Przejawem dążenia do ułożenia państwowych relacji była wizyta w Pradze I sekretarza KC PZPR Mieczysława Rakowskiego (25 września). Miała ona charakter informacyjny i stała się okazją do wyjaśnienia sytuacji w obu krajach, a zwłaszcza w Polsce⁴.

Poza oficjalnymi kontaktami istniała także płaszczyzna relacji społecznych, w tym także kontakty środowisk opozycyjnych w obu krajach. Stan zaawansowania przemian systemowych powodował, że to strona polska przyjęła na siebie obowiązek wsparcia starań Czechów i Słowaków o uzyskanie podmiotowości i odsunięcie komunistów od władzy. Ważne znaczenie w przełamywaniu wzajemnych uprzedzeń miało oświadczenie senatu (a później sejmu PRL) w związku z 21 rocznicą interwencji wojsk Układu Warszawskiego, w którym potępiono ten akt naruszający niezbywalne prawo do wolności i demokracji. Jednocześnie wyrażono wsparcie dla demokratycznego ruchu Czechów i Słowaków⁵. Posłowie i senatorowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego poparli demokratyczne przemiany w Czechosłowacji i podpisali petycję przeciwko represjom wobec sygnatariuszy apelu „Kilku zdań”⁶. Za ten gest solidarności podziękował im prymas Czech František Tomašek. Parlamentarzyści domagali się zwolnienia więźniów politycznych w Czechosłowacji, wolności zgromadzeń, otwarcia mediów dla swobodnej wymiany myśli i respektowania praw wierzących.

Działacze demokratycznej opozycji w Czechosłowacji także zdawali sobie sprawę z wagi tych gestów poparcia i ich znaczenia dla przyspieszenia przemian w Europie Środkowej i Wschodniej. Z prośbą o wsparcie działań na rzecz uwolnienia represjonowanych opozycjonistów czechosłowackich Vaclav Havel zwrócił się we wrześniu 1989 r. w liście skierowanym do Tadeusza Mazowieckiego⁷. Opozycja w Czechosłowacji mogła liczyć na poparcie nie tylko ze strony kolegów z polskiej opozycji, wybranych do parlamentu w wyborach czerwcowych, ale i polskiego premiera. Gesty solidarności

³ AAN, KC PZPR, sygn. LXXVII-31, *Wizyta W. Jaruzelskiego w Pradze – propozycje ambasady PRL w Pradze. Tematy i problemy do poruszenia w rozmowach w dniu 1 II 1989 r.; Komunikat o wizycie I sekretarza KC PZPR Przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w Czechosłowacji – Praga dnia 1 lutego 1989 r.* [w:] „Zbiór Dokumentów”, R. 46 (1990), nr 1, dok. 5, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych; „Informator o stosunkach polsko-czechosłowackich 1944-1989”, MSZ, Warszawa 1991.

⁴ *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, z. 11, s. 158.

⁵ *Oświadczenie Sejmu PRL w związku z 21 rocznicą interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej – Warszawa, 17 sierpnia 1989 r.* [w:] „Zbiór Dokumentów”, R. 46 (1990), nr 3, dok. 2; *Oświadczenie Senatu PRL w związku z rocznicą interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji* [w:] „Gazeta Wyborcza” z 15 VIII 1989 r.

⁶ *Spotkanie w Pradze Polsko-Czechosłowackiej Solidarności* [w:] „Gazeta Wyborcza” z 24 VII 1989 r.; ibidem, *Odpowiedź na „Kilka zdań”*.

⁷ A. Kobus, *Niezależne kontakty polsko-czechosłowackie w schyłkowej dekadzie porządku jałtańskiego*, Piotrków Trybunalski 2008, s. 163.

płynęły także ze strony społeczeństwa i wielu Polaków uczestniczyło w demonstracjach podczas „aksamitnej rewolucji”⁸. Widoczne było wielkie zainteresowanie tym, co dzieje się za miedzą, a relacje dwustronne stały się priorytetowe⁹. Atmosfera wzajemnych kontaktów była dobra również dlatego, że po obu stronach do władzy doszli ludzie znający się jeszcze z czasów działalności opozycyjnej. Kontakty z działaczami demokratycznej opozycji, „Karty 77”, wydały owoce¹⁰.

W styczniu 1990 r. wizytę w Polsce złożył minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jiří Dienstbier, który przeprowadził rozmowy z Tadeuszem Mazowieckim, szefem dyplomacji Krzysztofem Skubiszewskim oraz z Wojciechem Jaruzelskim¹¹. Omawiano problemy dwustronnej współpracy, w tym: ekologii i ruchu osobowego oraz sytuację w Europie. Rozmawiano na temat możliwości wyprowadzenia wojsk radzieckich z obu krajów, a także o nurtującym Warszawę i Pragę problemie niemieckim. Trudną sprawą we wzajemnych relacjach pozostawał nielegalny handel, jakim trudnili się Polacy na polsko-czechosłowackiej granicy, utrudniając tym samym starania o zniesienie ograniczeń w ruchu osobowym.

Już na tym etapie współpracy widoczne były różnice poglądów na temat kształtu stosunków międzynarodowych w Europie Środkowej. Szef czechosłowackiej dyplomacji jednoznacznie odrzucał myśl o konfederacji i integracji środkowoeuropejskiej, która miała w przekonaniu strony polskiej stanowić alternatywę dla integracji ze strukturami zachodnioeuropejskimi. Opowiedział się natomiast za wzajemnym wsparciem starań o wejście do Wspólnoty Europejskiej. Już w 1989 r. Dienstbier jako działacz opozycji mówił o konieczności zapomnienia o historii i przełamania uprzedzeń, jakie zrodził komunizm. W jednym z wywiadów podkreślił, że nie powinniśmy wspólnie tworzyć federacji, ale wystarczy się wzajemnie otworzyć w celu stworzenia nowej Europy¹².

Od początku swojej misji pierwszy niekomunistyczny premier Polski podkreślał znaczenie współpracy z partnerami w regionie. W styczniowym *expose* w 1990 r. premier T. Mazowiecki deklarował chęć ułożenia relacji z Czechosłowacją, z którą – jak zauważył – łączyły nas wspólne uczucia i interesy. Pierwszym krokiem w tym kierunku miało być usunięcie trudności we wzajemnych stosunkach¹³. Zbliżeniu obu państw oraz omówieniu problemów współpracy międzynarodowej służyła wizyta (22 I 1990) polskiego premiera w Pradze. Przedmiotem rozmów stała się także kwestia współpracy czechosłowacko-polsko-węgierskiej¹⁴. Premier M. Czałfa mówił wtedy: „Jesteśmy państwami sąsiednimi, położonymi między ZSRR a Niemcami. Już ta okoliczność zmusza nas do myślenia o zacieśnieniu współpracy”. Wydawało się więc, że trójstronna współpraca będzie początkiem koncepcji budowy subregionalnego systemu bezpieczeństwa.

⁸ Szerzej na ten temat: A. Kobus, *Niezależne...*, op. cit., s. 141-178; Ł. Kamiński, *Sametová revoluce*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 4.

⁹ W czeskim zwierciadle. Rozmowa z Jackiem Baluchem, ambasadorem RP w Republice Czeskiej, „Przegląd Polityczny” 1995, nr 29, s. 38-44.

¹⁰ „Gazeta Wyborcza” z 18 V 1989 r.

¹¹ J. Dienstbier, *Od snění k realitě. Vzpomínky z let 1989-1999*, Praha 1999, s. 66-67.

¹² A.S. Jagodziński, *Przyglądamy się Polsce*, „Gazeta Wyborcza” z 24 VII 1989 r.

¹³ *Polskie zmiany sięgają najgłębiej. Przemówienie premiera [T. Mazowieckiego]*, „Gazeta Wyborcza” z 19 I 1990 r.

¹⁴ D. Fikus, *Rozpoznanie*, „Rzeczpospolita” z 24 I 1990 r.; B. Góralczyk, *Współpraca wyszehradzka. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, „Studia i Materiały”, nr 20, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1999, s. 4.

Nowy etap sąsiedzkich relacji otworzyła wizyta Vaclava Havla w Polsce i jego przemówienie w polskim parlamencie 25 I 1990 r. Prezydent Czecho-Słowacji stwierdził:

„Tak zwana drużba – ta formalna i odgórnie wyreżyserowana gra w przyjaźń w ramach Układu Warszawskiego i RWPG – odchodzi wraz z systemami totalitarnymi. Odchodzi również potajemne, ciche i złośliwe podsycanie nacjonalizmów i egoistycznych nastrojów, sprytnie prowokowanych w myśl zasady «dziel i rządź»”¹⁵.

Jednak jeszcze większe znaczenie miały słowa gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który mianem zdrady moralnej określił interwencję w Czechosłowacji w 1968 r.

Wizyty czechosłowackich polityków w Polsce przyspieszyły prace na rzecz usunięcia przeszkód utrudniających rozwój normalnych sąsiedzkich relacji. W kwietniu 1990 r. w sejmowym *expose* Skubiszewski przypomniał katalog problemów w relacjach z południowym sąsiadem i znalazły się wśród nich problemy ekologiczne i ograniczenia w ruchu osobowym istniejące jeszcze od początku lat osiemdziesiątych¹⁶. Podobnie zdefiniowała trudności strona CSRS. W 1990 r. J. Dienstbier deklarował otwarcie granicy państwowej. Saša Vondra, doradca Havla, mówił, że wspólne wejście do Europy wymaga zażegnania sporów na swoim podwórku¹⁷.

Deklaracja dobrej woli nie wystarczyła, skoro na drodze do normalizacji stanęły prozaiczne problemy. W listopadzie 1990 r. tytuły gazet donosiły o „Małym bezruchu granicznym”¹⁸. Epizodycznie otwarto granicę w dniach 1-3 listopada, ale już nie dotrzymywano obietnic otwarcia przejść granicznych od południa w każdą sobotę do północy w niedzielę. Początkowo utrudniona jeszcze współpraca na pograniczu polsko-czeskim rozwijała się dzięki podpisaniu 1 marca 1991 r. „Konwencji o małym ruchu granicznym” i wprowadzeniu 28 maja tego roku ruchu bezwizowego. Nadal istniejące różnice spowodowały, że dopiero w 1995 r. podpisano „Umowę o małym ruchu granicznym” oraz „Umowę o wspólnej granicy państwowej”¹⁹. W połowie lat dziewięćdziesiątych na polsko-czeskiej granicy funkcjonowało już 17 przejść małego ruchu granicznego dających możliwość przekraczania granicy na podstawie dowodu osobistego mieszkańcom 416 gmin po stronie czeskiej i 116 po polskiej²⁰. Znaczącym sukcesem było nawiązanie na początku lat dziewięćdziesiątych współpracy transgranicznej²¹. Do jej rozwoju przyczyniło się podpisanie umów dotyczących powstania euroregionów: Nysa,

¹⁵ *Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 25 i 26 stycznia 1990 r.*, pos. 19, 25 I 1990, t. 80-91. Dostęp: [http://orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/0/367056EDB68DAEB2C1257D20002CC70A/\\$file/019_000006951.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/0/367056EDB68DAEB2C1257D20002CC70A/$file/019_000006951.pdf); V. Havel, *Zmieniać świat. Eseje polityczne*, wybór A.S. Jagodziński, Warszawa 2012, s. 225-226.

¹⁶ *Expose ministra spraw zagranicznych wygłoszone w Sejmie 26 kwietnia 1990 r.* [w:] K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 50.

¹⁷ Za: L. Buczma, *Czecho-Słowacja wobec „trójkąta” Warszawa – Praga – Budapeszt*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 11, s. 43-50.

¹⁸ „Gazeta Wyborcza” z 12 XI 1990 r.

¹⁹ *Umowa między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeską o małym ruchu granicznym, sporządzona w Pradze dnia 17 stycznia 1995 r.* (Dz.U. 1996, nr 46, poz. 207); *Umowa między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeską o wspólnej granicy państwowej, sporządzona w Pradze dnia 17 stycznia 1995 r.* (Dz.U. 1996, nr 46, poz. 205).

²⁰ „Gazeta Wyborcza” z 18 I 1995 r.

²¹ W 1991 r. powstał euroregion „Nysa” z siedzibą w Jeleniej Górze.

Glaciensis, Pradziad, Śląsk Cieszyński, Silesia, Beskidy i Dobrava²². Choć współpraca na pograniczu polsko-czeskim nie jest tak intensywna jak na pograniczu obu państw z Niemcami, to jednak stanowi krok do intensyfikacji działań, wzrostu poczucia wspólnoty interesów i lepszego poznania społeczności lokalnych.

Wśród trudnych kwestii w relacjach polsko-czechosłowackich znalazła się ochrona środowiska, a stosowne umowy podpisano w lipcu 1989 r. i obejmowały one trójstronną współpracę PRL, CSFR i NRD²³.

Zmianie uległa też sytuacja Polaków w Czechosłowacji. W 1990 r. utworzono Radę Polaków, a w kwietniu 1991 r. odbył się I kongres Polaków w CSRF, który wybrał dziewięcioosobową Radę Polaków z Bogusławem Chwajdem²⁴.

Rok 1991 przyniósł regulacje prawne w postaci „Układu o dobrym sąsiedztwie, solidarności i przyjacielskiej współpracy”, który został podpisany w Krakowie 6 października²⁵. W Układzie tym wyraźnie podkreślono konieczność solidarnego współdziałania na rzecz zjednoczenia Europy i współpracy regionów. Ta ostatnia płaszczyzna współpracy sąsiedzkiej miała następnie przyjąć formę kontaktów transgranicznych euroregionów. Obie strony jednoznacznie uznały za nieważne postanowienia układu monachijskiego i potwierdziły nienaruszalność granicy państwowej. Układ Polski z Czecho-Słowacją uregulował też zgodnie z europejskimi standardami sprawę tak ważną i wpływającą na atmosferę wzajemnych relacji jak prawa i obowiązki mniejszości narodowych. Wymiar symboliczny miał zapis uznający wygaśnięcie ważności układu z 1947 r. (odnowionego w 1967 r.), który był symbolem narzuconej obu krajom przyjaźni. Zapowiadało to nowy etap sąsiedzkiej i europejskiej współpracy. Jak słusznie bowiem zauważa Grzegorz Balawajder:

„Współczesna granica polsko-czeska stanowi niewątpliwie przykład ewolucji, która od typu granicy pokoju łączącej bratnie narody, lecz konserwowanej zasiekami, strażnikami, bronowanymi pasami terenu, przemieniła się w ostatnich latach w normalną, cywilizowaną i stosunkowo łatwo dostępną granicę państwową”²⁶.

Układ stał się punktem wyjścia do przebudowy współpracy gospodarczej, finansowej, handlowej oraz w dziedzinie transportu, łączności, ochrony środowiska i współpracy naukowo-technicznej.

Wzmocnieniu partnerskiej współpracy służyły wizyty polskich polityków w CSFR – 26 VI 1991 r. wizytę z Pradze złożył minister Skubiszewski, który rozmawiał z ministrem

²² W. Wojtasik, *Euroregiony na pograniczu polsko-czeskim* [w:] M. Migalski, W. Wojtasik, *Polska i Republika Czeska...*, op. cit., s. 157-172.

²³ *Umowa między Rządem Polskiej Republiki Ludowej, Rządem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska* – Wrocław, 1 lipca 1989 r. [w:] „Zbiór Dokumentów”, R. 46 (1990), nr 3; *Czas twardej dyplomacji. Rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Tadeuszem Olechowskim*, „Gazeta Wyborcza” z 5 VII 1989 r.

²⁴ A.S. Jagodziński, *Cieszyński pomost*, „Gazeta Wyborcza” z 8 IV 1991 r.

²⁵ J. Kukulka, *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław 1998, s. 213-218; A. Banaszkiewicz, *Traktaty i umowy polsko-czechosłowackie zawarte w latach 1994-2000* [w:] *Republika Czeska*, red. B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2005, s. 367.

²⁶ G. Balawajder, *Granica polsko-czeska w kontekście integracji europejskiej. Różne aspekty ewolucji funkcji granic* [w:] *Śląsk Opawski i Opolski w kierunku standardów europejskich*, red. B. Kozera, M. Lis, Opole 2003, s. 229-238.

Dienstbierem oraz premierem Słowacji Janem Czarnogórskim i został przyjęty przez Havla – rozmowy dotyczyły stowarzyszenia z EWG, relacji dwustronnych i problemów bezpieczeństwa²⁷.

We wrześniu 1991 r. Lech Wałęsa był gościem prezydenta Havla na Hradczanach. Polski prezydent przeprosił za udział polskich wojsk w interwencji przeciwko Praskiej Wiośnie²⁸. Podczas wizyty podpisano także umowę o współpracy naukowej i kulturalnej, która kładła nacisk na bezpośrednią współpracę instytucji z pominięciem władz centralnych²⁹. Zastąpiła ją we wrześniu 2003 r. „Umowa o współpracy w dziedzinie kultury, szkolnictwa i nauki” przewidująca wymianę kulturalną, wymianę młodzieży, współpracę w dziedzinie ochrony dóbr kultury, własności intelektualnej, ochrony praw mniejszości³⁰. Polski prezydent poparł koncepcję podziału Czecho-Słowacji, mówiąc, że Polska potrzebuje silnej Czechosłowacji z całym bogactwem jej narodów³¹. Wałęsa przedstawił stronie czecho-słowackiej swoją koncepcję europejskich sił zbrojnych, których celem miałyby być rozdzielenie walczących w Jugosławii stron konfliktu. Obaj prezydenci zadeklarowali wolę utworzenia strefy wolnego handlu w Europie Środkowej. W trakcie rozmów delegacji obu państw przedstawiono ciekawą koncepcję współpracy przedstawicielstw konsularnych polegającą na wzajemnej reprezentacji interesów w krajach, gdzie druga strona ich nie ma placówek konsularnych. Ostatecznie wtedy do realizacji tych pomysłów nie doszło.

Nadal aktualnym tematem rozmów okazały się utrudnienia w przekraczaniu granicy wywołane nielegalnym handlem, jakim trudnili się Polacy. Strona czechosłowacka w obawie przed destabilizacją sytuacji w handlu wprowadziła czasowe ograniczenia.

Na wzajemne relacje polsko-czechosłowackie wpływały także inne kwestie wynikające ze zmiany układu stosunków międzynarodowych. W Warszawie bardzo dobrze odebrano poparcie, jakiego Czecho-Słowacja udzieliła polskim postulatom wobec uczestników konferencji „dwa plus cztery” i w kwestii gwarancji nienaruszalności granicy obu państw z Niemcami. Prezydent Havel poparł na forum Rady Europy polskie postulaty uczestnictwa w rokowaniach oraz potwierdził uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej za nienaruszalną. RP i CSFR wspierały także swoje starania w sprawie wycofania wojsk radzieckich z ich terytorium³².

Zdarzały się także nieporozumienia na tle akceptacji wzajemnych działań na forum międzynarodowym lub niefortunne wypowiedzi polityków źle wpływające na atmosferę wzajemnych relacji. Rząd w Pradze wyrażał zdziwienie faktem szybkiego anulowania polskiego zadłużenia wobec Zachodu i zwracał uwagę na asymetrię tych działań wobec

²⁷ *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z 7-8, s. 181.

²⁸ A.S. Jagodziński, *Wałęsa na Hradczanach*, „Gazeta Wyborcza” z 17 IX 1991 r.

²⁹ *Umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej o współpracy kulturalnej i naukowej, podpisana w Pradze w dniu 16 września 1991 r.*, (Dz.U. 1992, nr 42), poz. 184. W 2003 r. zastąpiła ją *Umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Czeskiej o współpracy w dziedzinie kultury, szkolnictwa i nauki, podpisana w Pradze dnia 30 września 2003 r.* (Dz.U. 2004, nr 244, poz. 2449).

³⁰ A. Banaszkiewicz, *Traktaty i umowy...*, op. cit., s. 367; K.M. Pudło, *Przemiany w stosunkach kulturalnych Czech i Polski [w:] Republika Czeska...*, op. cit., s. 395-415.

³¹ R. Zieliński, *Lech, Czech i Słowak*, „Gazeta Wyborcza” z 18 IX 1991 r.

³² „Gazeta Wyborcza” z 7 II 1991 r.

jego kraju. W czasie wizyty w innych krajach Europy Środkowej L. Wałęsa zachęcał do inwestowania w Polsce, ponieważ – jak twierdził – tu się nie zastanawiamy, czy się podzielić jak Czesi i Słowacy. W tej sytuacji należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że polsko-czechosłowackie relacje układały się miękko i wymagały ostrożności w działaniu i unikania zadrażnień³³.

Wspólny marsz ku integracji ze strukturami euroatlantyckimi wymagał wyeliminowania zadrażnień w stosunkach wzajemnych i wypracowania koncepcji działań na arenie międzynarodowej. Temu służyła wizyta w Polsce we wrześniu 1992 r. Josefa Zelenca. Podjęto wówczas uzgodnienia w kwestii integracji ze EWG. Poruszano także trudne kwestie wzajemnych stosunków, którymi pozostawały niekorzystne dla Polski stereotypy prezentowane w mediach, niedostatki integracji wzajemnej, ograniczenia ruchu granicznego oraz regulacje w sprawie zwrotu polskiego mienia w Czecho-Słowacji.

Zdaniem Franciszka Gołębskiego, wzajemne kontakty nie odpowiadały istniejącym potrzebom, a jednym z czynników wpływających na ten stan rzeczy był proces rozpadu federacji, wobec którego Polska zajmowała stanowisko neutralne, dążąc do utrzymywania dobrych relacji z obu państwami. Tym niemniej obie strony starały się zintensyfikować osobiste kontakty przywódców państw. Do rangi symbolu urosły cykliczne spotkania premierów na wspólnej granicy. W listopadzie 1992 r. pierwsze robocze spotkanie premierów w Rudawie (Suchocka – Klaus) zapoczątkowało tę tradycję. Stąd spotkania w drugiej połowie roku premier Hanny Suchockiej z Vaclavem Klausem (13 września 1992 r.) oraz z Vladimirem Mečiarem (20 grudnia) poświęcone były aktualnym problemom wzajemnych relacji oraz współpracy z nowymi republikami: Czeską i Słowacką³⁴. 31 grudnia 1992 r. polski MSZ wydał oświadczenie na temat uznania przez Rzeczpospolitą Republik Czeskiej i Słowackiej, wyraził wolę rozwijania bardzo dobrych kontaktów z ostatnich lat³⁵. W lutym 1993 r. Lech Wałęsa uczestniczył w Pradze w uroczystości zaprzysiężenia V. Havla na prezydenta. W marcu 1993 r. ministrowie spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski i Jan Ruml prowadzili rozmowy na temat zasad polityki wizowej oraz postępowania wobec uchodźców. W czerwcu 1993 r. Klaus odwiedził Warszawę, gdzie podpisano umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania. W październiku prezydent Havel rozmawiał w Polsce z Wałęsą o sytuacji po wyborczej wygranej SLD o Grupie Wyszehradzkiej i kwestiach bezpieczeństwa w regionie oraz akcesji do NATO³⁶.

Relacje Warszawy i Pragi w latach 1989-1992 nie były łatwe z powodu zadawnionych uprzedzeń, ale obie strony wykazywały wolę poprawy³⁷. Jacek Baluch jest zdania, że otwartość Polski w stosunku do Czech po 1989 r. nie spotykała się z adekwatną reakcją Pragi, jednak pomimo pewnych różnic relacje układały się dobrze. Wizytujący Pragę szef polskiej dyplomacji określił je nawet najlepszymi spośród państw, z którymi

³³ L. Buczman, *Czecho-Słowacja...*, op. cit., s. 47-48.

³⁴ F. Gołębski, *Stosunki polsko-czechosłowackie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1993-1994”, Warszawa 1994, s. 128.

³⁵ „Zbiór Dokumentów”, R. 48 (1992), nr 4.

³⁶ M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki polityczne [w:] Republika Czeska...*, op. cit., s. 325.

³⁷ T. Rduch-Michalik, *Polsko-czeskie stosunki polityczne w latach dziewięćdziesiątych [w:] Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych*, red. B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998, s. 215-217.

Polska utrzymywała stosunki³⁸. Jednak pomimo dużej dynamiki kontaktów na wysokim szczeblu (m.in. robocze spotkania premierów), dochodziło do różnicy stanowisk, jak podczas wizyty prezydenta Billa Clintona w Pradze w styczniu 1994 r., kiedy to partnerzy Czech z Grupy Wyszehradzkiej oczekiwali, że praskie spotkanie będzie miało wielostronny charakter. Praga natomiast starała się umniejszyć ten wymiar wizyty.

Płaszczyzną współpracy polsko-czeskiej w dziedzinie bezpieczeństwa była, poza regionalnymi strukturami, współpraca bilateralna. W sierpniu 1992 r. minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz odbył dwudniową wizytę w Pradze, gdzie z ministrem obrony CSRF rozmawiał o polityce bezpieczeństwa, szansach współpracy wyszehradzkiej i ustalono postępowanie w czasie inspekcji wojskowych i badań naukowych³⁹. Realizując zapisy „Układu ogólnego”, 13 kwietnia 1996 r. podpisano „Porozumienie o współpracy w dziedzinie wojskowej”, uzupełnione w 1997 r. „Umową o wojskowej współpracy technicznej” i „Protokołem o współpracy w dziedzinie badań obronnych i rozwoju”⁴⁰.

W latach 1995-1997 doszło do wielu spotkań na najwyższym szczeblu, których przedmiotem była współpraca gospodarcza, handlowa, polityka bezpieczeństwa, integracja europejska⁴¹. Znaczący spadek liczby bilateralnych kontaktów polsko-czeskich nastąpił w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych wraz z przyspieszeniem procesu integracji z UE, przenosząc wzajemne relacje na płaszczyznę wielostronną. Jednak to właśnie do Polski przyjechał z pierwszą wizytą po wyborach prezydent Havel w marcu 1998 r., by rok później z okazji 10-lecia „Gazety Wyborczej” odebrać z rąk Adama Michnika Nagrodę Pierwszej Dekady. W latach 1999-2002 dochodziło do spotkań prezydentów i premierów poświęconych głównie integracji europejskiej i współpracy regionalnej, choć nadal widoczna była tendencja do rywalizacji i jedynie Polska dążyła do wzmocnienia współpracy wyszehradzkiej⁴². Przełomem we współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa był atak terrorystyczny na World Trade Center w 2001 r. i zaangażowanie obu krajów na rzecz rozszerzenia NATO o Słowację.

U progu przemian systemowych płaszczyzną największych różnic między Polską a Republiką Czeską (wcześniej Czechosłowacją) była gospodarka. Oba kraje dążyły do stabilizacji gospodarki, ale znajdowały się w innej sytuacji ekonomicznej i wybrały nieco odmienne tempo przeprowadzanych reform. Polska była zdecydowanie bardziej zadłużona i miała większą inflację. Czechosłowacja natomiast posiadała względnie dobrą sytuację makroekonomiczną i większy rygor w wydatkach. Przyrost PKB dla Polski w 1990 r. wynosił 11,6%, a dla Czechosłowacji 1,5%. Podobnie ujemne wartości miała dynamika produkcji przemysłowej (Polska – 24,2%, Czechosłowacja – 3,5%) oraz dynamika inwestycji (odpowiednio: dla Polski – 10,1%, dla Czechosłowacji – 7,7%). Trudna sytuacja gospodarcza oraz rozpad powiązań w ramach RWPG wpłynęły na czasowe pojawienie się

³⁸ J. Baluch, *Stosunki Polski z Republiką Czeską*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1995”, Warszawa 1995, s. 125-130.

³⁹ *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, z. 7-12, s. 241.

⁴⁰ A. Banaszkiewicz, *Traktaty i umowy...*, op. cit., s. 362-364.

⁴¹ M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki...*, op. cit., s. 332-333.

⁴² B. Wizimirska, *Polska polityka zagraniczna w 2001 r. Przegląd problemów*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”, Warszawa 2002, s. 23; M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki...*, op. cit., s. 303-340; M. Łakomy, *Stosunki polsko-czeskie na początku XX wieku [w:] Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*, red. M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 213-235.

trudności w wymianie handlowej między Polską a Czechosłowacją, której wartość w 1992 r. spadła w porównaniu do 1991 r. o 100 mln dolarów, osiągając poziom 1 mld USD⁴³. Na taki stan rzeczy wpłynęło podniesienie przez rząd w Pradze stawek celnych na towary importowane z Polski i Węgier. Poprawę bilansu handlowego miało przynieść podpisanie w grudniu 1992 r. w Krakowie „Układu o utworzeniu strefy wolnego handlu”. Układ obowiązujący od 1 marca 1993 r. nie spowodował od razu poprawy relacji gospodarczych, a co więcej, nastąpił spadek udziału Czech, Węgier i Słowacji zarówno w polskim eksporcie, jak i w imporcie. Poważnymi barierami pozostawały: brak właściwego systemu rozliczeń, niesprawna obsługa finansowo-bankowa oraz brak zharmonizowanych przepisów dotyczących obrotu gospodarczego. Brakowało umów dotyczących podwójnego opodatkowania, ochrony inwestycji oraz regulacji ułatwiających współpracę małych i średnich przedsiębiorstw⁴⁴. Większa dynamika kontaktów gospodarczych (wizyty ministrów transportu i gospodarki morskiej, rolnictwa, gospodarki) i wymiany handlowej nastąpiła w 1994 r., a Republika Czeska stała się dwunastym partnerem handlowym Polski⁴⁵. Wtedy też doszło do porozumienia na temat uregulowania spłaty polskiego długu w wysokości 57 mln dolarów w postaci dostaw usług budowlanych, głównie w dziedzinie inwestycji ekologicznych wzdłuż granicy⁴⁶. Wreszcie, pomimo wielu sukcesów na drodze reform, istniały poważne trudności w rozwoju wzajemnej współpracy, do których można zaliczyć: rywalizację o inwestycje zagraniczne poprzez system preferencji, niedorozwój sektora usług, co oznacza niski poziom modernizacji i innowacji, niską odporność na czynniki koniunkturalne w gospodarce, słabą konkurencyjność, wysokie koszty działalności gospodarczej i biurokrację. Pomimo tego dynamicznie rozwijała się polsko-czeska wymiana handlowa, która w 2003 r. osiągnęła wartość 4,463 mld USD, przy czym strona Polska odnotowała ujemny bilans w handlu z południowym sąsiadem w kwocie 206,97 mln USD⁴⁷.

W dziedzinie najistotniejszych dla obu państw kwestii stosunków międzynarodowych Polskę i Czechosłowację wiele łączyło. Wśród nich znalazły się: relacje z ZSRR, kwestia niemiecka, dążenie do współpracy z Zachodem i integracja europejska. W tej sytuacji udało się szybko wypracować wspólne priorytety, jak: rozwiązanie RWPG i Układu Warszawskiego, przywrócenie demokracji, likwidacja wszelkich przejawów totalitaryzmu, stworzenie gospodarki rynkowej oraz włączenie w europejski system gospodarczy i polityczny. Jedną z płaszczyzn współdziałania stało się dążenie do stworzenia systemu bezpieczeństwa – tak militarnego, jak i pozamilitarnego – w miejsce rozwiązanego Układu Warszawskiego i RWPG⁴⁸. Na znaczeniu zyskiwała współpraca subregionalna realizowana w postaci Grupy Wyszehradzkiej, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej i Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, mających pomóc w przewy-

⁴³ F. Gołembski, *Stosunki polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 129; P. Bożyk, *Przemiany gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej* [w:] *Na gruzach imperium...: w stronę nowego ładu międzynarodowego i społeczno-politycznego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej*, red. A. Stępień-Kuczyńska, M. Słowikowski, Łódź 2012, s. 332-350.

⁴⁴ R. Morawiec, A. Kupich, *Udział Polski we współpracy regionalnej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1993-1994”, Warszawa 1994, s. 83-88.

⁴⁵ J. Baluch, *Stosunki z Republiką...*, op. cit., s. 128-129.

⁴⁶ Ibidem, s. 127.

⁴⁷ Zob. Biuletyn Ekonomiczny Ambasady RP w Pradze za XII 2003 r., www.prague.polemb.net.

⁴⁸ J.M. Nowak, *Krzysztof Skubiszewski i demontaż Układu Warszawskiego* [w:] *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011, s. 140.

ciężeniu trudności, jakie dla państw regionu oznaczała transformacja zarówno środowiska międzynarodowego, jak też ich systemów społeczno-ekonomicznych⁴⁹.

Wraz z przemianami w Czechosłowacji w 1989 r. powróciła idea Zbigniewa Brzezińskiego o utworzeniu federacji z lat II wojny światowej. Z Zachodu płynęła myśl i propozycja nowego regionalizmu jako alternatywy dla bałkanizacji tej części kontynentu⁵⁰. Strona polska była podatna na takie propozycje zdecydowanie bardziej niż partnerzy w Pradze. Inaczej budowę subregionalnych struktur współpracy widzieli Czesi i Słowacy oraz prezydent Havel, który był sceptyczny wobec koncepcji Brzezińskiego⁵¹. Propozycję trójstronnej współpracy, a nawet unii celnej, Havel złożył podczas wizyty w Polsce 25 stycznia 1990 roku. Przed szczytem Polski, Czechosłowacji i Węgier w Bratysławie, wiosną 1990 r., przedstawił 10 punktów do negocjacji, z których jeden przewidywał dla Czechosłowacji rolę ogniwa łączącego naddunajską współpracę z regionem bałtyckim⁵². Rolę pomostu między Wschodem a Zachodem pełnił powrót do idei T.G. Masaryka i E. Beneša, co dla Polski oznaczało pozostanie poza grupą nordycką i południową. Dlatego też polska delegacja odrzuciła tę koncepcję i opowiedziała się za ścisłą współpracą w regionie oraz za udziałem Polski w Pentagonale. W relacjach z sąsiadami Warszawa zmierzała do zmiany swojej roli na linii Wschód – Zachód, a dla umocnienia swojej pozycji za szczególnie pomocną uznano współpracę na linii Warszawa – Praga – Budapeszt⁵³.

Pierwsze spotkanie w Bratysławie w kwietniu 1990 r. nie przyniosło przezwyciężenia uprzedzeń, elementów rywalizacji⁵⁴. Rozbieżności dotyczyły trybu i terminu starań o wejście do EWG i zacieśnienie związków z NATO⁵⁵. Zdaniem Teresy Rduch-Michalik, bratysławski szczyt wpłynął na ochłodzenie relacji polsko-czechosłowackich⁵⁶. Ograniczeniu uległy spotkania opozycjonistów, utrzymano utrudnienia paszportowo-celne i nadal silna była propaganda skierowana przeciw polskim turystom. Zdaniem Andrzeja Grajewskiego, partnerzy Polski nie dojrzeliby do współpracy, bowiem u progu przemian systemowych w tych krajach punktem odniesienia pozostawał Układ Warszawski i RWPG, a Węgry i Czechosłowacja rozwijały aktywność w ramach integracji naddunajskiej – Pentagonale.

Do przełomu doszło podczas szczytu w Budapeszcie 12-15 lutego 1991 r. – po tym, jak Budapeszt i Praga natrafiły na trudności w gospodarczych negocjacjach z ZSRR

⁴⁹ I. Pawlikowska, *Koncepcje bezpieczeństwa państw Europy Środkowej po 1989 roku*, Toruń 2006, s. 52-97; M. Perczyński, *Współpraca Grupy Wyszehradzkiej a integracja europejska*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, z. 2, s. 61-73; M. Szczepaniak, *Odrodzenie Grupy Wyszehradzkiej (1997-2001)*, „Przegląd Zachodni” 2002, nr 1, s. 35-63; J. Vykoukal, *Visegrád: Možnosti a meze středoevropské spolupráce*, Praga 2003, s. 130-154.

⁵⁰ R. Zięba, „Nowy regionalizm” w Europie a Polska, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, z. 1-2, s. 28-30.

⁵¹ M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki polityczne...*, op. cit., s. 308.

⁵² A. Grajewski, *Udział Polski w ugrupowaniach regionalnych w Europie Środkowej. Trójkąt Wyszehradzki*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991”, Warszawa 1991, s. 99-107; L. Buczma, *Czechosłowacja...*, op. cit., s. 40.

⁵³ R. Kuźniar, *Nowa polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 10, s. 24-25.

⁵⁴ Expose ministra spraw zagranicznych wygłoszone w Sejmie 26 kwietnia 1990 r. [w:] K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 51; D. Fikus, *Środkoeuropejski szczyt w Bratysławie*, „Rzeczpospolita” z 9 IV 1990 r.

⁵⁵ K.L. [Krzysztof Leski], *Trójkąta wciąż nie ma*, „Gazeta Wyborcza” z 18 X 1990 r.

⁵⁶ T. Rduch-Michalik, *Polsko-czeskie...*, op. cit., s. 218-219.

oraz w kwestii wycofania wojsk radzieckich. Konieczna stała się współpraca w okresie likwidacji struktur Układu Warszawskiego i RWPG⁵⁷.

Kolejne spotkanie w sprawie utworzenia subregionalnej formy współpracy zakończyło się sukcesem. 15 lutego 1991 r. przyjęto „Deklarację o współpracy Polski, Węgier i Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej w dążeniu do integracji europejskiej”⁵⁸. Trójkąt Wyszehradzki nie był organizacją międzynarodową, a jedynie formą regularnej współpracy, konsultacji. Deklaracja zakładała przywrócenie suwerenności demokracji i wolności, rozbięcie struktur gospodarczych i mentalnych barier totalitaryzmu, budowę demokracji parlamentarnej, szanującą prawa człowieka, pełną integrację z europejskim systemem politycznym, ekonomicznym, prawnym i bezpieczeństwa. W przyjętej formule współpracy zabrakło zgody na proponowaną przez Polskę instytucjonalizację stosunków w formie komisji trójstronnych.

Polska czyniła też starania, aby klauzule bezpieczeństwa zakładały możliwość utworzenia systemu bezpieczeństwa. Umocnienie bezpieczeństwa w regionie przyniosła deklaracja krakowska z 5 października 1991 r., będąca reakcją na konflikt w Jugosławii i próby zamachu stanu w ZSRR⁵⁹. W deklaracji krakowskiej państwa Trójkąta Wyszehradzkiego potwierdziły dążenie do włączenia w system polityczny, ekonomiczny i prawny Europy Zachodniej. Państwa Europy Środkowej i Wschodniej poszukiwały nowych gwarancji bezpieczeństwa politycznego, wojskowego, ekonomicznego i ekologicznego, które miały przynieść niezależność⁶⁰. Nie oznaczało to podejmowania działań skierowanych przeciw ZSRR. Dążono natomiast do harmonizacji poczynań mogących rozwijać wzajemną współpracę.

Partnerzy więcej uwagi poświęcili kwestiom trójstronnego bezpieczeństwa oraz powiązaniom z europejskim systemem bezpieczeństwa. Tym problemom było poświęcone spotkanie ministrów spraw zagranicznych: J. Dienstbiera, K. Skubiszewskiego, Gezy Jeszenskiego oraz przedstawicieli Portugalii, Holandii i Wielkiej Brytanii na temat bezpieczeństwa europejskiego, działań procesu helsińskiego oraz wzajemnych relacji, jakie odbyło się 5 maja 1992 r. w Pradze⁶¹.

Dystans Pragi wobec Trójkąta wynikał z realizacji idei Pentagonale. Politycy znad Wełtawy nie przejawiali wielkiego zainteresowania ścisłą współpracą Trójkąta, a sam Havel opowiadał się raczej za ideą integracji całego kontynentu niż regionu⁶². Czesi chcieli podkreślić w ten sposób swoją suwerenność, niezależność, odrębność i obawiali się konkurencji w tej części kontynentu ze strony Polski. Polakom natomiast bardziej zależało na współpracy w regionie, aby wzmocnić swoją pozycję wobec Zachodu⁶³. Trójkąt Wyszehradzki stał się elementem szerszej polityki uczestnictwa w nowej formie

⁵⁷ A. Grajewski, *Udział Polski...*, op. cit., s. 130-104.

⁵⁸ *Dokumenty Europejskie*, t. 2, red. A. Przyborska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska, Lublin 1999, s. 133-135; P. Deszczyński, M. Szczepanik, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995, s. 13-14.

⁵⁹ B. Góralczyk, *Współpraca...*, op. cit., s. 5-6.

⁶⁰ S. Bieleń, *Demokratyzacja stosunków sąsiedzkich państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 5, s. 21-22.

⁶¹ *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, z. 4-6, s. 225.

⁶² L. Buczma, *Czecho-Słowacja...*, op. cit., s. 40-43; T. Rduch-Michalik, *Polsko-czeskie stosunki polityczne...*, op. cit., s. 217; S. Przybyła, *Podejście Republiki Czeskiej do bezpieczeństwa w regionie*, Warszawa 1996, s. 7-9; J. Marusiak, *Slovensko-polské bilaterálne vzťahy po roku 1989*, „Kontakty” 2007, t. VI, s. 7-8.

⁶³ J. Stefanowicz, *Priorytety polskiej polityki zagranicznej w stosunkach z sąsiadami [w:] Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych...*, op. cit., s. 70-71.

regionalizmu. Był wyraźnym przejawem europocentryzmu w polskiej polityce zagranicznej. Utworzenie Trójkąta dało asumpt do przyspieszenia działań na rzecz przyjęcia Polski do Pentagonale i poprawy relacji z Czecho-Słowacją uważającą, że Polska powinna uczestniczyć w integracji bałtyckiej i obawiającą się, że udział Warszawy w ugrupowaniu nada mu ostrze antyniemieckie⁶⁴.

Wyraźne rysy na regionalnej współpracy przyniosły rządy ODS w Czecho-Słowacji (później w Republice Czeskiej), a lata 1992-1994 nie należały do najłatwiejszych w relacjach politycznych⁶⁵. Już na początku lipca 1991 r. premier Vaclav Klaus deklarował, że nie jest zainteresowany współpracą z Polską, gdyby ta miała opóźnić wejście jego kraju do struktur europejskich⁶⁶. Opinię premiera potwierdzały wyniki badania opinii publicznej, która niechętnie odnosiła się do podążania do Europy wspólnie z Polską i Węgrami⁶⁷.

Wydaje się, że najbardziej sceptyczne stanowisko wobec idei wspólnej drogi do Europy prezentowała Praga opowiadająca się (a szczególnie Vaclav Klaus) nie tyle za instytucjonalizacją współpracy, co za koordynacją działań w celu urzeczywistnienia członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Klaus wyrażał przekonanie, że Czechy jako lider regionu pierwsze wejdą do struktur euroatlantyckich, a pozostałe kraje regionu uważał za balast, a nie za partnerów do realizacji celów⁶⁸.

Polska dyplomacja nie traktowała subregionalnej współpracy jak priorytetu, ale nadawała jej czysto techniczną rolę, np.: w zdobywaniu środków czy realizacji konkretnych przedsięwzięć w sektorze rolnictwa, w planowaniu przestrzennym lub we współpracy naukowo-badawczej⁶⁹. Jak podkreślali Rafał Morawiec i Andrzej Kupich, politycy państw Grupy Wyszehradzkiej postrzegali korzyści płynące z członkostwa w niej poprzez pryzmat własnych interesów, a co za tym idzie, różnie pojmowali współpracę w ramach ugrupowania. W Polsce powszechne było przekonanie, że wzmocniona zostanie pozycja w czasie negocjacji z NATO i Wspólnotą Europejską⁷⁰. Strona czeska czyniła starania o indywidualne traktowanie w negocjacjach z WE, co spotkało się z niechęcią państw członkowskich Wspólnoty. Indywidualne stanowisko Pragi wobec kwestii bezpieczeństwa w regionie w związku z imperialnymi tendencjami Moskwy utrudniało wypracowanie jednolitej strategii Wyszehradu wobec NATO. Ostatecznie podczas spotkania prezydentów Polski i Czech w październiku 1993 r. zaakceptowano strategię stowarzyszenia z NATO jako drogę do członkostwa w tej organizacji.

⁶⁴ G. Bernatowicz, *Od Pentagonale do Heksagonale*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 12, s. 38-39.

⁶⁵ M. Szczepaniak, *CEFTA na rozdrożu. Impas w procesie integracji gospodarczej Europy Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1998, z. 4, s. 103.

⁶⁶ R. Zięba, *Nowy regionalizm...*, op. cit., s. 31; szerzej na temat polityki zagranicznej CSFR, zob. www.FSCSFR 1990-1992, pos. 11, 10 I 1991 r.; *Expose ministra spraw zagranicznych J. Dienstbiera*. Zob. P. Černoč, *Česká integrační politika* [w:] *Zahraniční politika České republiky 1993-2004. Úspěchy, problémy a perspektivy*, red. O. Pick, V. Handl, Praha 2004, s. 16-17.

⁶⁷ L. Buczma, *Czecho-Słowacja...*, op. cit., s. 39.

⁶⁸ Wypowiedź L. Rakuszowej z Czeskiej Sekcji RWE, „Gazeta Wyborcza” z 15 IV 1994 r.; „Gazeta Wyborcza” z 15 I 1994 r.

⁶⁹ I. Pawlikowska, *Koncepcje bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 63-64; R. Zięba, *Polska w strefie między Bałtykiem a Adriatykiem* [w:] *Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski w latach dziewięćdziesiątych*, red. R. Kuźniar, Warszawa 1992, s. 96-99.

⁷⁰ R. Morawiec, A. Kupich, *Udział Polski we współpracy regionalnej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1993-1994”, Warszawa 1994, s. 83-85.

W wywiadzie udzielonym w styczniu 1993 r. dla „Le Figaro” V. Klaus deklarował, że Czechów nie dotyczy Wyszehrad i że jest to struktura sztucznie napędzana przez Zachód⁷¹. Jednocześnie minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej Josef Zelenec we wrześniu 1994 r. krytykował istotę Grupy Wyszehradzkiej i jej skuteczność w drodze do integracji ze strukturami euroatlantyckimi, przekonując do współpracy w ramach CEFTA i deklarując, że handel w odróżnieniu od polityki łączy narody, czym wywołał dyskusję w polskim parlamencie, gdzie przemawiał w języku polskim. Prezentując założenia polityki zagranicznej Pragi w relacjach z RP, minister podkreślił wagę stosunków gospodarczych, a ich osłabienie przypisał rozpadowi powiązań w ramach bloku wschodniego.

Wypada zgodzić się ze stwierdzeniem M. Hermana, że pomimo wspólnych założeń polityki zagranicznej nie udało się zbudować bezwzględnej przyjaźni, a partykularne interesy brały górę nad regionalnym dobrem⁷². Do tego po rozwiązaniu struktur RWPG i Układu Warszawskiego brakowało zaplecza instytucjonalnego do realizacji wspólnej strategii integracji ze strukturami euroatlantyckimi⁷³. Trójkąt Wyszehradzki stał się forum wymiany poglądów, ustalania wspólnych stanowisk, a nie narzędziem polityki zagranicznej tych państw. Zdaniem M. Habowskiego, w odniesieniu do Wyszehradu impas we wzajemnych relacjach trwał do 1997 r.⁷⁴.

Pomimo tych trudności w latach 1992-1994 Polska i Czechy uznały członkostwo w NATO za strategiczny interes państwa i konsekwentnie do niego dążyły. Zajęły wspólne stanowisko wobec propozycji „Partnerstwa do pokoju” w 1994 r. i choć było ono sceptyczne, to uznano je za krok do rozszerzenia Paktu⁷⁵.

Inaczej wyglądała współpraca w ramach CEFTA, bowiem zwiększyła możliwości eksportowe dzięki redukcji ceł, tańszy import wzbogacił ofertę rynkową i zaktywizował konsumentów oraz przyczyniła się do wznowienia dialogu politycznego, który za sprawą Klausa przechodził kryzys w latach 1992-1994⁷⁶. Innym sukcesem CEFTA było określenie obszarów współpracy i wspólnych interesów. Aby je jednak urzeczywistnić, należałoby dokonać inwestycji szczególnie w infrastrukturę⁷⁷. W latach 2000-2003 wśród priorytetów polityki zagranicznej rządu w Pradze współpraca subregionalna zajmowała trzecie miejsce po członkostwie w Unii Europejskiej i współpracy w ramach NATO.

Jak wspomniano, integrację z EWG jako element koncepcji bezpieczeństwa ekonomicznego i społecznego zakładała deklaracja wyszehradzka z 15 lutego 1991 r. oraz krakowska z 6 października 1991⁷⁸. Jednak do 1993 r., tj. do rozpadu Czecho-Słowacji, dominowała w jej polityce zagranicznej koncepcja paneuropejska opierająca się na istniejącym systemie KBWE. Dopiero minister Josef Zelenec w 1993 r. zadeklarował, że członkostwo we Wspólnocie stało się celem zabiegów Pragi. Trzy państwa wyszeh-

⁷¹ M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki...*, op. cit., s. 313.

⁷² M. Herman, *Grupa Wyszehradzka. Narodziny, rozwój, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, nr 2, s. 164.

⁷³ M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki...*, op. cit., s. 311.

⁷⁴ Ibidem, s. 314.

⁷⁵ „Perspectives” 1994, nr 3, s. 9.; *List A. Olechowskiego do 16 państw członkowskich NATO*, 22 XII 1993, „Zbiór Dokumentów”, op. cit., R. 49 (1993), nr 4, s. 19.

⁷⁶ M. Szczepaniak, *CEFTA na rozdrożu...*, op. cit., s. 103.

⁷⁷ A. Grajewski, *Grupa Wyszehradzka*, „Przegląd Polityczny” 1996, nr 32, s. 24.

⁷⁸ J. Kukułka, *Traktaty sąsiedzkie...*, op. cit., s. 199-201; I. Pawlikowska, *Koncepcje bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 198.

radzkie rozpoczęły wspólną drogę do akcesji do Unii Europejskiej. Układy stowarzyszeniowe wspólnie parafowane zostały przez Polskę, Węgry i Czecho-Słowację 22 listopada 1991⁷⁹. Równocześnie przeszły etap stowarzyszenia i wreszcie złożyły wnioski akcesyjne: Polska w 1994 r., Czechy w 1996 r. Pomimo odmiennych wizji dróg integracji równocześnie weszły do NATO i UE.

W tym samym czasie, w 1997 r., doszło do intensyfikacji regionalnej współpracy w związku z negocjacjami dotyczącymi członkostwa w NATO oraz akcesji do Unii Europejskiej. W latach 1997-1998 miały miejsce spotkania w tej sprawie z udziałem premierów, ministrów obrony, spraw zagranicznych oraz parlamentarzystów Polski, Czech i Węgier. Pewien wpływ na zmianę nastawienia czeskich elit do współpracy regionalnej mógł mieć kryzys gospodarczy w tym kraju i odejście ze stanowiska premiera V. Klaus. Symbolem odrodzenia wyszehradzkiej solidarności był szczyt w Bratysławie 14 marca 1999 r. z udziałem przywódców czterech państw, podczas którego powołano do życia Fundusz Wyszehradzki⁸⁰. Od 2000 r. w ramach Grupy koordynowano strategię negocjacyjną, rozwijano współpracę w dziedzinie kultury.

Wspólna wizja jedności Europy stabilnej i bezpiecznej oraz solidarne zaangażowanie na rzecz rozwiązywania problemów w dziedzinie demokracji i praw człowieka, dążenie do pokoju, przeciwstawianie się ksenofobii i nacjonalizmom zostały zawarte w Deklaracji Gnieźnieńskiej podpisanej 28 kwietnia 2000 r.⁸¹. Zbieżne poglądy na temat kształtu zjednoczonej Europy deklarowali Bronisław Geremek i premier Czech Miloš Zeman. Europę postrzegano jako „naród złożony z wielu narodów” (Geremek), czyli federację ze wspólną polityką społeczną i bezpieczeństwa (Zeman)⁸². Ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czech i Węgier w deklaracji budapeszteńskiej 18 marca i 15 listopada 2000 r. (z udziałem Cypru, Słowenii i Estonii) potwierdzili też zainteresowanie rozwojem polityki zagranicznej UE jako elementem bezpieczeństwa europejskiego⁸³. Podobne stanowiska zaprezentowano w 2001 r. w „Strategii bezpieczeństwa Republiki Czeskiej” i wystąpieniu ministra Władysława Bartoszewskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Dążąc do jak najszybszego członkostwa w Unii, Warszawa i Praga jednoznacznie domagały się dalszego rozszerzenia Wspólnoty o Bułgarię i Rumunię, bowiem – jak podkreślał V. Havel – miało to zapobiec utrzymywaniu podziałów w Europie.

Oba kraje, podobnie jak Węgry, akcentowały konieczność szybkiego zakończenia rozmów na temat układów stowarzyszeniowych. 13 grudnia 2002 r. UE zakończyła negocjacje akcesyjne z dziesięcioma krajami, przy czym najtwardszym negocjatorem okazał się rząd polski, który – jak się powszechnie uważa – wynegocjował lepsze warunki niż rządy Czech czy Węgier⁸⁴. Czechy i Polska podpisały traktat akcesyjny w Atenach 16 kwietnia 2003 r.⁸⁵.

⁷⁹ *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, z. 1-2, s. 167.

⁸⁰ M. Habowski, *Polsko-czeskie stosunki...*, op. cit., s. 316-317.

⁸¹ „Studia Europejskie” 2000, nr 2, s. 147.

⁸² I. Pawlikowska, *Koncepcje bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 213-214; B. Geremek, *O polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2004, nr 1, s. 13-29.

⁸³ *Wspólne Oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych Cypru, Republiki Czeskiej, Estonii, Węgier, Polski i Słowenii*, „Studia Europejskie” 2000, nr 4, s. 159-160.

⁸⁴ K. Żukrowska, *Stanowisko UE wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej po 2002 r.* [w:] *Stanowisko Unii Europejskiej wobec Polski i jej sąsiadów w przededniu poszerzenia*, Kraków 2003, s. 17-34.

⁸⁵ *Zpráva o zahraniční politice České republiky za 2003*, Praha 2004, s. 25.

Członkostwo w Unii stało się dla Polaków i Czechów ważnym etapem transformacji systemowej i wyzwaniem na przyszłość. Dzień 1 maja 2004 r. stał się uwieńczeniem starań obu państw o członkostwo w Unii, ale radosny nastrój tonował V. Klaus ostrzegający Czechów przed utratą suwerenności. Zupełnie odmienne zdanie wyrażał premier Špindla, który zapewniał o wzmocnieniu Czech w ramach Unii Europejskiej. Oba narody po raz pierwszy stały się odpowiedzialne nie tylko za własny los, ale współodpowiedzialne także za innych mieszkańców Europy. Pozostaje jednak problem, czy Czesi i Polacy czują się już Europejczykami⁸⁶? Jak słusznie zauważył Rudolf Žaček, po raz pierwszy Polacy i Czesi znaleźli się w polityczno-gospodarczym organizmie, a należy jeszcze dodać, że zgodnie z własną wolą⁸⁷.

Czy jednak ocena wzajemnych relacji jest tak jednoznacznie pozytywna? Josef Mlejnek przytacza słowa Luboša Palaty na temat „harmonii bankietowo-wizytowej” polegającej na bezprzykładnej częstotliwości oficjalnych i nieoficjalnych spotkań przedstawicieli obu państw, miłych słowach i dobrych stosunkach, które jednak niewiele przyniosły⁸⁸. Jednym z argumentów na potwierdzenie tezy czeskiego politologa i publicysty jest kiepski stan połączeń kolejowych między Polską a Czechami. Jednak i Mlejnek przyznaje, że dopiero po 1989 r. Polacy i Czesi stali się naprawdę sąsiadami, choć sojusz jest asymetryczny z uwagi na wielkość Polski.

W dziedzinie polityki zagranicznej różniło nas postrzeganie problemów polityki wschodniej, którą Czesi nie byli specjalnie zainteresowani, a prezydentura Klausea przyniosła narodowe podejście do polityki zagranicznej i rozluźnienie współpracy wyszehradzkiej. Zdaniem Artura Wołka, niepowodzenia ponadstandardowej współpracy leżały także w sferze psychologicznej i kultury politycznej oraz wynikających z tego obawach o dążenie Polski do odgrywania roli przywódcy w regionie⁸⁹.

* * *

⁸⁶ Polacy pytani o poczucie tożsamości najczęściej wskazywali, że czują się Polakami – 87%, natomiast 59% czuło się Europejczykami. Zob. K. Koseła, *Eurofobie, eurofoby i wszyscy pozostali* [w:] *Tożsamość Polaków a Unia Europejska*, red. K. Koseła, T. Szawiel, Warszawa 2002, s. 195-227.

⁸⁷ R. Žaček, *Rozdzielone miasta Cieszyn i Český Tešín. Historia i wizje przyszłości* [w:] *Colloquium Opole 2003. Przystąpienie do Unii Europejskiej – szanse dla regionów*, red. S. Senft, A. Trzcielińska-Polus, Opole 2004, s. 76-91.

⁸⁸ J. Mlejnek jr., *Bezplodny sojusz (o stosunkach polsko-czeskich)*, <http://omp.org.pl/artukul.hph?artukul=206>.

⁸⁹ A. Wołek, *Stosunki polsko-czeskie: wszystko v pohodě* [w:] *Bezplodny sojusz? Polska i Czechy w Unii Europejskiej*, red. Ondřej Krutílek i Artur Wołek, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011, s. 19-29.

Bibliografia

Archiwalia

AAN, KC PZPR, sygn. LXXVII-31, *Wizyta W. Jaruzelskiego w Pradze – propozycje ambasady PRL w Pradze. Tematy i problemy do poruszenia w rozmowach w dniu 1 II 1989 r.*

Dokumenty publikowane

- Dokumenty Europejskie*, t. 2, red. A. Przyborska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska, Lublin 1999.
- Expose ministra spraw zagranicznych wygłoszone w Sejmie 26 kwietnia 1990 r.* [w:] K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997.
- Expose ministra spraw zagranicznych J. Dienstbiera*, Černoch P., *Česká integrační politika* [w:] *Zahraniční politika České republiky 1993-2004. Úspěchy, problémy a perspektivy*, red. O. Pick, V. Handl, Praha 2004.
- Komunikat o wizycie I sekretarza KC PZPR, Przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w Czechosłowacji – Praga dnia 1 lutego 1989 r.* [w:] „Zbiór Dokumentów”, R. 46 (1990), nr 1, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Kukułka J., *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław 1998.
- List ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Olechowskiego do 16 państw członkowskich NATO – Warszawa, 22 grudnia 1993 r.* [w:] „Zbiór Dokumentów”, R. 49 (1993), nr 4, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Oświadczenie Sejmu PRL w związku z 21 rocznicą interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej – Warszawa 17 sierpnia 1989 r.* [w:] „Zbiór Dokumentów”, R. 46 (1990), nr 3, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 25 i 26 stycznia 1990 r.* Dostęp: [http://orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/0/367056EDB68DAEB2C1257D20002CC70A/\\$file/019_000006951.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/0/367056EDB68DAEB2C1257D20002CC70A/$file/019_000006951.pdf)
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o małym ruchu granicznym, sporządzona w Pradze dnia 17 stycznia 1995 r.* (Dz.U. 1996, nr 46, poz. 207).
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o wspólnej granicy państwowej, sporządzona w Pradze dnia 17 stycznia 1995 r.* (Dz.U. 1996, nr 46, poz. 205).
- Umowa między Rządem Polskiej Republiki Ludowej, Rządem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska – Wrocław, 1 lipca 1989 r.*, „Zbiór Dokumentów”, R. 46 (1990), nr 3, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej o współpracy kulturalnej i naukowej, podpisana w Pradze w dniu 16 września 1991 r.* (Dz.U. 1992, nr 42, poz. 184).

Druki zwarte

- Balawajder G., *Granica polsko-czeska w kontekście integracji europejskiej. Różne aspekty ewolucji funkcji granic* [w:] *Śląsk Opawski i Opolski w kierunku standardów europejskich*, red. B. Kozera, M. Lis, Opole 2003.
- Baluch J., *Stosunki Polski z Republiką Czeską*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1995”, Warszawa 1995.
- Banaszkiewicz A., *Traktaty i umowy polsko-czeskie zawarte w latach 1994-2004* [w:] *Republika Czeska*, red. B.J. Albin, W. Baluk, Warszawa 2005.
- Bankowicz M., *System władzy państwowej Czechosłowacji i Czech. Studium instytucjonalno-polityczne*, Kraków 1998.
- Bernatowicz G., *Od Pentagonale do Heksagonale*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 12.
- Bieleń S., *Demokratyzacja stosunków sąsiedzkich państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 5.
- Bożyk P., *Przemiany gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej* [w:] *Na gruzach imperium...: w stronę nowego ładu międzynarodowego i społeczno-politycznego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej*, red. A. Stępień-Kuczyńska, M. Słowikowski, Łódź 2012.
- Buczma L., *Czecho-Słowacja wobec „trójkąta”* Warszawa – Praga – Budapeszt, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 11.
- Deszczyński P., Szczepanik M., *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- Dienstbier J., *Od snění k realitě. Vzpomínky z let 1989-1999*, Praha 1999.
- Geremek B., *O polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2004, nr 1.
- Gołembski F., *Stosunki polsko-czechosłowackie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1992”, Warszawa 1992.
- Góralczyk B., *Współpraca wyszehradzka. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, „Studia i Materiały”, nr 20, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1999.
- Grajewski A., *Grupa Wyszehradzka – narodziny i zmierzch*, „Przegląd Polityczny” 1996, nr 32.
- Grajewski A., *Udział Polski w ugrupowaniach regionalnych w Europie Środkowej. Trójkąt Wyszehradzki*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991”, Warszawa 1991.
- Habowski M., *Polsko-czeskie stosunki polityczne* [w:] *Republika Czeska*, red. B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2005.
- Handl V., Konečný Č., Poeschl J., *Czech Republic* [w:] *Central and Eastern Europe on the way into the European Union. Problems and Prospects of Integration*, ed. W. Weidenfeld, Gütersloh 1995.
- Havel V., *Zmieniać świat. Eseje polityczne*, wybór A.S. Jagodziński, Warszawa 2012.
- Herman M., *Grupa Wyszehradzka. Narodziny, rozwój, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, nr 2.
- Huntington S.P., *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995.
- Informator o stosunkach polsko-czechosłowackich 1944-1989, MSZ, Warszawa 1991.
- Kamiński Ł., *Sametová revoluce*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 4.
- Kobus A., *Niezależne kontakty polsko-czechosłowackie w schyłkowej dekadzie porządku jałtańskiego*, Piotrków Trybunalski 2008.

- Koseła K., *Eurofobie, eurofoby i wszyscy pozostali* [w:] *Tożsamość Polaków a Unia Europejska*, red. K. Koseła [et.al.], Warszawa 2002.
- Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, z. 11.
- Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 7-8.
- Kronika wydarzeń międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, z. 7-12.
- Kuźniar R., *Nowa polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, z. 10.
- Marušiak J., *Slovensko-polské bilaterálne vzťahy po roku 1989*, „Kontakty” 2007, t. VI.
- Migalski M., W. Wojtasik, *Polska i Republika Czeska. Dekada sąsiedztwa*, Sosnowiec 2004.
- Morawiec R., A. Kupich, *Udział Polski we współpracy regionalnej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1993-1994”, Warszawa 1994.
- Nowak J.M., *Krzysztof Skubiszewski i demontaż Układu Warszawskiego* [w:] *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011.
- Pawlikowska I., *Koncepcje bezpieczeństwa państw Europy Środkowej po 1989 roku*, Toruń 2006.
- Perczyński M., *Współpraca Grupy Wyszehradzkiej a integracja europejska*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, z. 2.
- Procesy transformacyjne w Polsce i Czechosłowacji/Czechach po 1989 roku*, red. J.J. Bruski [et. al.], Wrocław cop. 2002.
- Przybyła S., *Podejście Republiki Czeskiej do bezpieczeństwa w regionie*, Warszawa 1996.
- Pudło K.M., *Przemiany w stosunkach kulturalnych Czech i Polski* [w:] *Republika Czeska*, red. B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2005.
- Rduch-Michalik T., *Polsko-czeskie stosunki polityczne w latach dziewięćdziesiątych* [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych*, red. B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998.
- Raport o stanie Europy Środkowo-Wschodniej 1991*, red. M. Beylin, Warszawa 1992.
- Republika Czeska*, red. B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2005.
- Spotkanie Ministrów Spraw Zagranicznych Cypru, Republiki Czeskiej, Estonii, Węgier, Polski i Słowenii* (Budapeszt, 15 listopada 2000 r.), „Studia Europejskie” 2000, nr 4.
- Szczepaniak M., *CEFTA na rozdrożu. Impas w procesie integracji gospodarczej Europy Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1998, z. 4.
- Szczepaniak M., *Odrodzenie Grupy Wyszehradzkiej (1997-2001)*, „Przegląd Zachodni” 2002, nr 1.
- Ukielski P., *Aksamitny rozwód. Rola elit politycznych w procesie podziału Czechosłowacji*, Warszawa 2007.
- Ukielski P., *Czechosłowacja – implozja systemu* [w:] 1989 – *Jesień Narodów*, red. A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, Warszawa 2009.
- Vykoukal J., *Visegrád: Možnosti a meze středoevropské spolupráce*, Praga 2003.
- W czeskim zwierciadle. Rozmowa z Jackiem Baluchem, ambasadorem RP w Republice Czeskiej*, „Przegląd Polityczny” 1995, nr 29.
- Wizimirska B., *Polska polityka zagraniczna w 2001 r. Przegląd problemów*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”, Warszawa 2002.
- Wojnicki J., *Droga Europy Środkowej do Unii Europejskiej (Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry)*, Warszawa 2007.
- Wojtasik W., *Euroregiony na pograniczu polsko-czeskim* [w:] M. Migalski, W. Wojtasik, *Polska i Republika Czeska. Dekada sąsiedztwa*, Sosnowiec 2005.
- Zięba R., „Nowy regionalizm” w Europie a Polska, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, z. 1-2.

- Zięba R., *Polska w strefie między Bałtykiem a Adriatykiem* [w:] *Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski w latach dziewięćdziesiątych*, red. R. Kuźniar, Warszawa 1992.
- Zpráva o zahraniční politice České republiky za 2003*, Praha 2004.
- Żukrowska K., *Stanowisko UE wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej po 2002 r.*, [w:] *Stanowisko Unii Europejskiej wobec Polski i jej sąsiadów w przededniu poszerzenia*, Kraków 2003.
- Žaček R., *Rozdzielone miasta Cieszyn i Český Tešín. Historia i wizje przyszłości* [w:] *Colloquium Opole 2003. Przystąpienie do Unii Europejskiej – szanse dla regionów*, red. S. Senft, A. Trzcielińska-Polus, Opole 2004.

Prasa

- Czas twardej dyplomacji. Rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Tadeuszem Olechowskim*, „Gazeta Wyborcza”, 5 VII 1989.
- Fikus D., *Rozpoznanie*, „Rzeczpospolita”, 24 I 1990.
- Fikus D., *Środkowoeuropejski szczyt w Bratysławie*, „Rzeczpospolita”, 9 IV 1990.
- Jagodziński A.S., *Cieszyński pomost*, „Gazeta Wyborcza”, 8 IV 1991.
- Jagodziński A.S., *Przyglądamy się Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 24 VII 1989.
- Jagodziński A.S., *Wałęsa na Hradczanach*, „Gazeta Wyborcza”, 17 IX 1991.
- K.L. [Krzysztof Leski], *Trójkąta wciąż nie ma*, „Gazeta Wyborcza”, 18 X 1990.
- Odpowiedź na „Kilka zdań”*, „Gazeta Wyborcza”, 24 VII 1989.
- Oświadczenie Senatu PRL w związku z rocznicą interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji*, „Gazeta Wyborcza”, 15 VIII 1989.
- Polskie zmiany sięgają najgłębiej. Przemówienie premiera [T. Mazowieckiego]*, „Gazeta Wyborcza”, 19 I 1990.
- Spotkanie w Pradze Polsko-Czechosłowackiej Solidarności*, „Gazeta Wyborcza”, 24 VII 1989.
- Wypowiedź L. Rakuszowej z Czeskiej Sekcji RWE, „Gazeta Wyborcza”, 15 IV 1994.
- Zieliński R., *Lech, Czech i Słowak*, „Gazeta Wyborcza”, 18 IX 1991.

* * *

Streszczenie

Wydarzenia, które miały miejsce w Europie Środkowej w 1989 roku, były początkiem nieodwracalnego załamania się międzynarodowego porządku po II wojnie światowej. Dezintegracja systemu socjalistycznego doprowadziła do reorientacji polityki zagranicznej wszystkich państw regionu, w tym Polski i Czechosłowacji, a jej głównymi priorytetami stały się: zapewnienie suwerenności, wzmocnienie pozycji międzynarodowej, bezpieczeństwo i rozwój. W 1989 roku Polacy, Czesi i Słowacy rozpoczęli długą drogę powrotu do politycznej rodziny państw Europy, do wolności, demokracji i gospodarki rynkowej. Wraz z okrągłym stołem i aksamitną rewolucją otworzyły się nowe możliwości dla wzajemnych relacji, które stały się wolne od ideologicznych wpływów Moskwy.

Polsko-czechosłowackie stosunki dwustronne rozwijały się szybko w pierwszych miesiącach po aksamitnej rewolucji. Wspólne interesy i cele obu państw zostały szybko wypracowane, w tym: rozwiązanie Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej oraz Układu Warszawskiego, powrót do demokratycznej formy rządów, usunięcie wszelkich przejawów totalitaryzmu, stworzenie gospodarki rynkowej i włączenie do europejskich systemów gospodarczych, politycznych i bezpieczeństwa. Zdefiniowanie obszarów polsko-czechosłowackiej współpracy nie sprawiało poważniejszych trudności, ponieważ stosunki między tymi dwoma krajami nie były obciążone problemami wymagającymi trudnych negocjacji, jak to miało miejsce w relacjach z jednoczącymi się Niemcami czy kwestią mniejszości narodowych, która wpłynęła na kontakty Warszawy i Pragi przed wojną i bezpośrednio po jej zakończeniu. W nowej rzeczywistości geopolitycznej po 1989 r. oba kraje podjęły wspólne starania na rzecz „ponownego przyłączenia się do Europy”. Osiągnięciu tego celu sprzyjały działania prowadzone w ramach subregionalnych ram współpracy: Trójkąta Wyszehradzkiego, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej i Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

* * *

Polish-Czech relations in the period of systemic transformation after 1989

Keywords: Polish-Czechoslovak relations, Subregional cooperation, Velvet revolution, Central and Eastern Europe

Abstract

The events which took place in central Europe in 1989 saw the beginning of an irreversible breakdown in the post-Second-World-War international order. The disintegration of the socialist system led to a foreign policy challenge for all the region's national governments, including those of Poland and Czechoslovakia, with priorities being to ensure internal and international sovereignty, security and development.

In 1989, the Poles, Czechs and Slovaks began the long journey back to Europe, with a return to freedom, democracy and the market economy. Along with the *round table* and *velvet revolution* opened up a new phase of mutual relations, free of ideological influences, which ushered in normal cooperation between neighbouring countries.

Polish-Czechoslovakian bilateral relations developed rapidly over the first year and a half following the velvet revolution. Common priorities were quickly elaborated, including the dissolution of Comecon and the Warsaw Pact, the return of democracy, the removal of all manifestations of totalitarianism, the creation of a market economy and inclusion in the European economic, political

and security systems. Their definition did not cause difficulty, since relations between the two countries were not weighed down with issues requiring solutions, such as those with Germany or the question of national minorities. An effort was made to undertake a common policy for 'rejoining Europe'. The achievement of this aim was aided by joint action within a sub-regional cooperative framework – the Visegrád Triangle, the Central European Initiative and the Central European Free Trade Agreement.

Stosunki polsko-czeskie na progu transformacji ustrojowej po 1989 roku.

Nota o autorze

dr hab. Anna Szczepańska-Dudziak – prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, zajmuje się naukowo polską polityką zagraniczną i dyplomacją. Obszarem jej zainteresowań pozostają także stosunki polsko-czechosłowackie oraz polsko-czeskie. Jest autorką książek i artykułów poświęconych ewolucji form polskiej dyplomacji i służby zagranicznej w XX i XXI wieku oraz polsko-czeskim kontaktom politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

* * *

Samoograniczająca się dyplomacja. Reakcje polityczne Zachodu i ZSRR na początki polskiej transformacji ustrojowej (luty – wrzesień 1989 r.)

Słowa kluczowe: relacje Wschód – Zachód, Jesień Ludów, transformacja polityczna, Okrągły Stół, wybory czerwcowe, zimnowojenna dyplomacja

Początki Jesieni Ludów obserwowane najwcześniej w Polsce wywołały mieszane reakcje polityczne nie tylko najważniejszych państw zachodnich, lecz również Moskwy. Na Zachodzie z jednej strony z nadzieją patrzono na możliwości demokratyzacji i liberalizacji ustroju „realnego socjalizmu”, z drugiej obawiano się jednak eskalacji konfliktu, ostrej reakcji Moskwy i ewentualności gwałtownego i brutalnego wstrzymania reformatorskich zapędów przez zagrożony w swej władzy aparat partyjno-państwowy. Nastawienie to prowadziło do bardzo ciekawej ewolucji zachodniej dyplomacji względem PRL-u i „Solidarności”. O ile po wprowadzeniu stanu wojennego starano się nagłaśniać działania opozycji i naciskać na polskie władze w duchu poszanowania praw człowieka, tak od jesieni 1988 r. „kapitalistyczni” przywódcy zdecydowali się na nałożenie swego rodzaju dyplomatycznego kagańca, wstrzymując swe prosolidarnościowe zapędy i ograniczając wolę osłabiania komunistycznych rządów w bloku wschodnim.

W optyce Michaiła Gorbaczowa wątki bloku wschodniego musiały ustąpić rosnącym tendencjom nacjonalistycznym wewnątrz samego radzieckiego imperium. W czerwcu 1988 r. na Ukrainie uroczyste obchodzono tysiąclecie chrztu Rusi. W Estonii reformatorzy utworzyli ruch na rzecz pierestrojki „Rahvarinne”. W sierpniu 1988 r. w rocznicę paktu Ribbentrop – Mołotow dziesiątki tysięcy demonstrantów wyszło na ulice Tallina, Rygi i Wilna. W październiku w Wilnie powstał Litewski Ruch na rzecz Przebudowy „Sajudis”. Jednocześnie utworzono Front Ludowy Estonii, z czego cieszyło się 300 tys. mieszkańców Tallina. Podobny front powstał na Łotwie. „Śpiewająca rewolucja” trwała. Nawet w promoskiewskiej Bułgarii mnożyły się niezależne ruchy. W Pradze w 20 rocznicę inwazji protestowało 10 tys. osób. Na Węgrzech rozwijał się masowy ruch ekologiczny „Krąg Dunajski”. We wrześniu 1987 r. utworzono Węgierskie Forum Demokratyczne, a w marcu 1988 r. Związek Młodych Demokratów (Fidesz)¹. Gorbaczow forsował ponadto reformy wewnętrzne, które mogły inspirować towarzyszy z „bratnich krajów” do działań. W październiku 1988 r. zapowiedział redukcję o połowę aparatu partyjnego KPZR i głęboką reformę Komitetu Centralnego. Z kolei w marcu 1989 r. spektakularny sukces w radzieckich wyborach do nowo powstałego Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR odniósł Borys Jelcyn².

¹ Zob. W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.

² A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, wyd. 2, Kraków 2004, s. 206.

Trzeba pamiętać, że gen. Jaruzelski był najwierniejszym sojusznikiem I sekretarza KC KPZR i w odróżnieniu od chociażby Ericha Honeckera w pełni poparł ideę pierestrojki. Miał więc u Gorbaczowa spory kredyt zaufania.

Po strajkach polskich robotników z sierpnia 1988 r. dla zachodnich dyplomatów stawało się coraz bardziej jasne, że władze PRL-u będą musiały iść na ustępstwa w stosunku do opozycji. Wydarzenia w całym bloku wschodnim (m.in.: kolejne masowe demonstracje w Pradze w styczniu 1989 r., zgoda węgierskich komunistów na system wielopartyjny w lutym) wzmacniały to przekonanie. Dlatego też zachodnie ambasady w Polsce, zwłaszcza amerykańska, brytyjska i francuska, zintensyfikowały kontakty z działaczami „Solidarności”, organizując liczne przyjęcia, konferencje, dyskusje. Celem spotkań było zorientowanie, jak będzie wyglądał kompromis między partią a opozycją³. Mimo to szybkość zmian zachodzących w PRL-u od początku 1989 r. zaskoczyła państwa Zachodu. Zarówno Moskwa, jak i Waszyngton miały trudności z dostosowaniem swej strategii do nowej, bezprecedensowej sytuacji⁴.

Okrągły Stół (luty – kwiecień 1989 r.)

Do zmieniającej się jak w kalejdoskopie sytuacji politycznej w PRL-u w ciągu 1989 r. próbowała dostosować się najważniejsza dla PRL-u i „Solidarności” strategia Waszyngtonu. George Bush w swych wspomnieniach nazwał tę politykę „odpowiedzialnym katalizatorem”⁵ demokratycznych przemian, reform gospodarczych, uznania opozycji itp. „Odpowiedzialnym” – a więc niedążącym do konfrontacji. W rzeczywistości amerykańska dyplomacja w pierwszych sześciu miesiącach prezydentury Busha, rozpoczętej w styczniu 1989 r., jest przez niektórych badaczy oceniana jako zachowawcza i pasywna. Stosunkowa bierność mogła wynikać z tego, że zmiany nad Wisłą – nawiązanie w lutym 1989 r. przez władze dialogu z opozycją i zgoda na dopuszczenie jej do rządów – samoistnie szły po myśli Amerykanów, prowadząc do urzeczywistnienia formułowanych od wielu lat celów wschodnioeuropejskiej polityki Stanów Zjednoczonych. Ponadto w pierwszych miesiącach swej prezydentury Bush nakazał całościową rewizję polityki Reagana. Dlatego też amerykańscy dyplomaci byli w tym czasie bardziej zajęci budowaniem koncepcji przyszłej strategii niż analizami dokonujących się w Polsce wydarzeń. Wywoływało to zresztą irytację sojuszników z NATO. Badacze i świadkowie epoki nie są zgodni, czy postawa nowej dyplomacji była świadectwem pewnej bezradności i braku pomysłu na reakcję na zmiany w bloku wschodnim, czy jednak efektem przemyślanej strategii. Wbrew pozorom Bush nie był tylko kontynuatorem polityki Reagana. W polityce zagranicznej obierał bardziej miękkie stanowisko⁶.

³ Archiwum IPN [dalej: AIPN], 1585/3900, Informacja dzienna: dyplomaci i korespondenci krajów kapitalistycznych, 28 VIII 1988 r., k. 74-76.

⁴ Zob. G. Stokes, *The Walls Came Trumbling Down: The Collapse of Communism in Eastern Europe*, New York 1997; T. Garton Ash, *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn 1990; S. Kotkin, *Uncivil Society. 1989 and the Implosion of the Communist Establishment*, New York 2009.

⁵ G. Bush, B. Scowcroft, *A World Transformed*, New York 1998, s. 117.

⁶ Do tej pierwszej tezy skłaniają się m.in.: sekretarz stanu z okresu reaganowskiego George Shultz, krytykując zwłaszcza brak orientacji ze strony CIA, James A. Baker, a także – choć niekonsekwentnie – Robert Gates (G.P. Schultz, *Turmoil and Triumph. My Years as Secretary of State*, New York 1993, s. 864; J.A. Baker, *The Politics of Diplomacy. Revolution, War and Peace, 1989-1992*, New York 1995, s. 68;

Decyzję o otwarciu obrad Okrągłego Stołu, podjętą na dramatycznych obradach KC na przełomie 1988 i 1989 roku Stany Zjednoczone przywitały zdecydowanie pozytywnie, ale też ostrożnie. Taka reakcja pojawiła się 23 stycznia 1989 r. w wystąpieniu rzecznika Białego Domu. Czekano na rozwój wydarzeń, choć ambasador USA w Warszawie John R. Davis przekonywał, że rozmowy są skazane na sukces. W odpowiedzi na przystąpienie władz i opozycji do negocjacji prezydent Bush ogłosił rozpoczęcie prac nad programem pomocy finansowej dla Polski. Było to odwrócenie o 180 stopni dawnej polityki sankcji gospodarczych, ale poza deklaracjami brakowało jeszcze konkretów. W miarę zbliżania się porozumienia Okrągłego Stołu ambasador Davis coraz śmielej proponował waszyngtońskiej centrali dalsze kroki. Oceniał, że porozumienie „zbliży Polskę do prawdziwej demokracji bardziej niż większość z nas kiedykolwiek mogła się spodziewać. [...] To może być przełom, na który pracowaliśmy przez 40 lat lub dłużej”. Wbrew własnym zapewnieniom o nieingerencyjnej polityce swego kraju z triumfem ogłaszał, że „odgrywaliśmy kluczową rolę w doprowadzeniu do tych negocjacji”⁷. Departament Stanu przyjmował chłodniejszą postawę. Opozycjonista Henryk Szlajfer zauważa, że „obawa przed niekontrolowanym rozwojem wydarzeń tkwiła głęboko w świadomości amerykańskich przywódców i strategów politycznych”⁸.

Z powodu ciągłego braku zdecydowanych reform gospodarczych w Waszyngtonie sceptycznie patrzono na sens pomocy finansowej, choć kończące negocjacje Okrągłego Stołu porozumienie z 6 kwietnia oceniono pozytywnie. Rozumiano, że nie da się dłużej zwlekać ze zmianą stanowiska wobec Polski. 5 kwietnia rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater wydał oświadczenie, w którym m.in. stwierdził:

„Siedem lat temu Amerykanie zapalili świeczki dla poparcia wolności Polski w nadziei, że mrok represji zostanie kiedyś usunięty. Dzisiaj Solidarność podpisała Porozumienia, które będą prowadziły do jej relegalizacji i które pozwolą jej zająć ponownie należne miejsce w polskim życiu”.

7 kwietnia do spraw polskich nawiązał prezydent Bush podczas konferencji prasowej, deklarując, że „wydarzenie, jakim jest Okrągły Stół w Polsce, jest niezmiernie pozytywne”⁹.

R.M. Gates, *From the Shadows: The Ultimate Insider's Story of Five Presidents and How They Won the Cold War*, New York 1996, s. 449, 460-461, 483). Bardziej pozytywną ocenę administracji można z kolei znaleźć [w:] P. Zelikov, C. Rice, *Germany Unified and Europe Transformed. A Study in Statecraft*, Cambridge 1997; R.L. Hutchings, *American Diplomacy and the End of the Cold War*, Washington 1997. Miętkość Busha podkreśla m.in. G.P. Schultz (idem, *Turmoil and Triumph. My Years as Secretary of State*, New York 1993, s. 1138).

⁷ Szyfrogram nr 2310/I z Waszyngtonu, 13 II 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie. Korespondencja między Ambasadą PRL w Waszyngtonie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych, styczeń – październik 1989*, red. H. Szlajfer, Warszawa 2008, s. 64-65; Szyfrogram nr 2891/I z Waszyngtonu, 23 II 1989 r., ibidem, s. 70-71; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 6 II 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu, styczeń – wrzesień 1989*, wstęp i wybór G.F. Domber, Warszawa 2006, s. 66-69; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 7 III 1989 r., ibidem, s. 115-119; AIPN, 0449/53, t. 2, Notatka ambasady PRL w Waszyngtonie ze spotkania z grupą członków Izby Reprezentantów, 10 III 1989 r., k. 88-90.

⁸ H. Szlajfer, *Wstęp* [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 12.

⁹ Depesza Sekretariatu Stanu do ambasady USA w Warszawie, 11 III 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 120-122; Radiotelegram nr 228 SL. 980 z Waszyngtonu, 5 IV 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 91-92; Telefaks z Waszyngtonu, 7 IV 1989 r.; Szyfrogram nr 558/II z Waszyngtonu, 7 IV 1989 r., ibidem, s. 102-103.

17 kwietnia – w dniu relegalizacji NSZZ „Solidarność” – Bush wygłosił o wiele ważniejsze przemówienie w zamieszkaney głównie przez Polaków dzielnicy Detroit Hamtramck. Ogłosił program nowej polityki amerykańskiej wobec Polski, ujęty w osiem punktów (tzw. polski pakiet): dopuszczenie PRL-u do amerykańskiego Ogólnego Systemu Preferencyjnego w handlu zagranicznym, objęcie amerykańskich inwestycji w Polsce systemem ubezpieczeń, doprowadzenie do międzyrządowego porozumienia w sprawie prywatnej przedsiębiorczości, zachęcanie biznesu do wykupu polskiego długu, rozwijanie działalności oświatowej, szkoleniowej i kulturalnej, a także ułatwienie Polsce spłaty długów w Klubie Paryskim (zrzeszającym państwa-wierzycieli PRL-u)¹⁰. Porozumienie Okrągłego Stołu nazwał historycznym, przełomowym osiągnięciem i wielką szansą dla Polski. Świadczyło ono o „nieugiętym duchu narodu polskiego”, „sile i mądrości Wałęsy”, ale także o „realizmie gen. Jaruzelskiego” i „duchowym przywództwie Kościoła”. Zabrakło jednak obietnic większych kredytów, co bardzo rozczarowało polskie władze. Ponadto Bush uzależniał realizację ośmiu punktów od ugruntowania się reform i dotrzymania powziętych przy Okrągłym Stole zobowiązań. Swoje tezy powtórzył w podpisanej 8 maja zwięzłej dyrektywie „Actions to Respond to Polish Roundtable Agreement”¹¹. Mimo wszystkich ograniczeń przemówienie z 17 kwietnia dowodziło tego, że Amerykanie w końcu zdecydowali się przewartościować swą dyplomację względem Polski i – warunkowo – wyciągnęli rękę z ograniczoną pomocą.

W Londynie rozpoczęcie rozmów okrągłostołowych zostało – jak wszędzie na Zachodzie – przyjęte z zadowoleniem i ogólnym poparciem. 10 lutego oceny te znalazły się w specjalnym oświadczeniu rządu. Dostrzegano bezprecedensowy charakter tego eksperymentu. W przyszłość patrzono z optymizmem, ale – jak podkreślał polski ambasador w Londynie Zbigniew Gertych – ostrożnym. Na mniej oficjalnym gruncie Foreign Office zauważało zaistniałą w czasie negocjacji dysproporcję między reformami politycznymi a gospodarczymi. Było to znamienne przewartościowanie – jeśli do tej pory Zachód wstrzymywał pomoc gospodarczą z powodu niedostatecznej demokratyzacji, tak teraz coraz częściej skupiał się na podkreślaniu braku reform ekonomicznych. Osiągnięty w wyniku negocjacji kompromis premier Thatcher uznała za „bardzo poważny krok we właściwym kierunku”, ale wymagający „potwierdzenia w codziennej praktyce politycznej”. Foreign Office dodawało, że najważniejszym osiągnięciem porozumień jest legalizacja opozycji będąca „fundamentalną zasadą demokracji”. Zastrzegło jednak, że „Solidarność” musi wykazać się konstruktywnością i lojalnością¹². W sumie więc pozostano przy postawie wyczekującej – jeśli do tej pory czekano na Okrągły Stół, tak teraz postanowiono wstrzymać się z poważnymi decyzjami do zapowiedzianych wyborów.

¹⁰ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator. Tom I: Europa 1918-2006*, red. B. Janicka, A. Herman-Łukasik, K. Szczepanik, Warszawa 2007, s. 182; Depesza Sekretariatu Stanu do ambasady USA w Warszawie, 17 IV 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 170-173; Szyfrogram nr 1032/II z Waszyngtonu, 17 IV 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 112-114.

¹¹ G.F. Domber, *Solidarity's Coming Victory: Big or Too Big. Poland's Revolution as Seen from the U.S. Embassy* [w:] <https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB42/>; Szyfrogramy nr 1031/II i 1032/II z Waszyngtonu, 17 IV 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 112-116.

¹² Archiwum MSZ [dalej: AMSZ], Depesze przychodzące – Londyn, 24/91, w. 12, Szyfrogram nr 2268/I z Londynu, 13 II 1989 r., k. 64-63; ibidem, Szyfrogram nr 3864/I z Londynu, 14 III 1989 r., k. 113-112; ibidem, Szyfrogram nr 589/II z Londynu, 11 IV 1989 r., k. 153-152; ibidem, Szyfrogram nr 638/II z Londynu, 12 IV 1989 r., k. 157-158; ibidem, Szyfrogram nr 805/II z Londynu, 21 IV 1989 r., k. 183b-183a.

W początkach 1989 r. przyspieszenia nabrały relacje Polski z RFN. Nie oznaczało ono jednak usunięcia tradycyjnych źródeł sporów dotyczących m.in. działalności niemieckich środowisk tzw. rewizjonistów i mniejszości niemieckiej w Polsce. Dlatego też jeśli w 1989 r. podróże François Mitterranda czy George'a Busha do Polski zorganizowano w miarę szybko i sprawnie, tak analogiczna misja Helmuta Kohla napotykała na większe przeszkody i opóźnienia. Zachodnioniemiecka dyplomacja w kolejnych miesiącach „jesieni ludów” musiała poza tym wciąż brać pod uwagę priorytetowy dla niej czynnik: komplikującą się sytuację w NRD i coraz bardziej realną perspektywę zjednoczenia obu państw niemieckich.

W styczniu 1989 r. w Bonn gościł premier Mieczysław Rakowski. 9 lutego na spotkaniu z licealistami przybytymi z Polski kanclerz Kohl ocenił rozpoczęcie okrągłostołowych obrad jako bardzo pozytywne. Był to – jego zdaniem – dowód na otwarcie polityczne w Polsce, które z kolei stanowiło niezbędny warunek rozwoju gospodarczego. Oficjalnie ani rząd RFN, ani partie nie złożyły oświadczeń z okazji rozpoczęcia obrad. Tak jak wszędzie obrano postawę wyczekującą, choć niemieckie MSZ w kontaktach z polską ambasadą w Kolonii dawało do zrozumienia, że to z inspiracji RFN europejscy ministrowie straw zagranicznych wydali 14 lutego w Madrycie oświadczenie witające z zadowoleniem rozpoczęcie negocjacji. Zawarcie porozumienia uznano za wydarzenie historyczne. Chwalono dojrzałość polityczną opozycji i władz, czekano jednak na pełną realizację umowy i demokratyzację PRL. 4 kwietnia, równocześnie z finalnymi obradami Okrągłego Stołu, kanclerz Kohl spotkał się z prezydentem Mitterrandem. Ogłoszony przez nich komunikat był lakoniczny. Ograniczał się do obietnic, słów sympatii i poparcia dla polskiego eksperymentu. Czekano jednak na jego wynik¹³.

Podobne nastroje panowały w Paryżu. Po rozpoczęciu okrągłego stołu francuscy politycy zapewniali o swej sympatii dla przemian w Polsce. Premier Michel Rocard określił okrągłostołowy eksperyment jako „optymalny i odważny”, a minister spraw zagranicznych Roland Dumas zauważył przełom w obustronnych relacjach, o którym świadczyły przygotowania do podróży François Mitterranda do Polski zaplanowanej na czerwiec 1989 r. Dużemu zaciekawieniu efektami polskiego eksperymentu towarzyszyła obawa przed radykalizacją zarówno „Solidarności”, jak i PZPR. Wspominane wyjątkowe, ogólnikowe wspólne oświadczenie Mitterranda i Kohla kończyło wieloletni okres różnic w polityce obu państw wobec reżimu gen. Jaruzelskiego i „Solidarności”, choć nie przyniosło konkretnych postulatów na przyszłość. W połowie kwietnia Dumas podczas swej wizyty w Warszawie wyraził „radość Francji z powodu wejścia Polski na drogę demokracji [...], dzięki mądrości i odwadze rządu polskiego oraz kierownictwa «Solidarności»”¹⁴. W ten sposób po raz pierwszy jasno sformułowano równe poparcie

¹³ D. Bingen, *Helmut Kohls Polenpolitik*, „Die Politische Meinung” 1998, nr 12 (349), s. 30; AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 24/91, w. 10, Szyfrogram nr 2240/I z Kolonii, 10 II 1989 r., k. 108-107; ibidem, Szyfrogram nr 2569/I z Kolonii, 17 II 1989 r., k. 125-124; ibidem, Szyfrogram nr 2353/I z Kolonii, 13 II 1989 r., k. 114-113; ibidem, Szyfrogram nr 620/II z Kolonii, 12 IV 1989 r., k. 316-315; ibidem, Szyfrogram nr 730/II z Kolonii, 13 IV 1989 r., k. 317.

¹⁴ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, 24/91, w. 17, Szyfrogram nr 2457/I z Paryża, 15 II 1989 r., k. 111; ibidem, Szyfrogram nr 2460/I z Paryża, 15 II 1989 r., k. 112; ibidem, Szyfrogram nr 4129/I z Paryża, 17 III 1989 r., k. 175-174; ibidem, Szyfrogram nr 4002/I z Paryża, 15 III 1989 r., k. 167-166; K. Gebert, *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.*, Londyn 1991, s. 83-85. Dalszych badań wymaga szersza teza, że wydarzenia Jesieni Ludów w Europie Wschodniej zacieśniły współpracę państw zachodnich w ramach EWG i NATO.

zarówno dla ekipy rządzącej, jak i dla „drugiej” „Solidarności”. Granice między władzą a opozycją się zacierają.

Półwysep Apeniński w przełomowym dla krajów „demokracji ludowej” 1989 r. raczej nie odegrał większej roli. Również Watykan na oficjalnym gruncie politycznym nie wykazywał takiej aktywności, jak w momencie wprowadzenia stanu wojennego. Jednocześnie działał – przynajmniej w pewnej mierze – za pośrednictwem polskiego Episkopatu, który z powodzeniem starał się odgrywać rolę mediatora w rozmowach władz z opozycją.

W pierwszej połowie roku dyplomatyczne relacje Stolicy Apostolskiej z Warszawą zostały zdominowane przez finalne negocjacje w sprawie pełnej normalizacji wzajemnych stosunków. Wydarzenia w Polsce przyspieszały ten proces, a obie strony były gotowe do ustępstw. Rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu w Rzymie i Watykan przyjęły z autentycznym zadowoleniem. Papież zachęcał do szybkiego porozumienia w atmosferze umiaru i powagi. Chwalono umiarkowanie Wałęsy i Rakowskiego, podkreślano mediacyjną rolę polskiego Kościoła i wskazywano na pewne poparcie dla przemian ze strony ZSRR (dostrzeżono znaczenie udzielenia w tym czasie przez Wałęsę pierwszego w historii wywiadu dla prasy radzieckiej). 5 kwietnia włoskie i watykańskie sfery polityczne podkreślały historyczność podpisanych właśnie porozumień i ich ogólnoeuropejskie znaczenie. Wyrażano przy tym obawy o przyszłość polskiego (a na szerszym planie radzieckiego) modelu ustrojowego¹⁵.

Doniosłość zmian w Polsce zauważano też w innych krajach oraz międzynarodowych instytucjach. W lutym 1989 r. do Warszawy przyleciał szwajcarski minister spraw zagranicznych René Falber i jego szwedzki odpowiednik Sten Andersson. Na początku marca nad Wisłę przybyła delegacja Parlamentu Europejskiego, a między 28 marca a 2 kwietnia gościł tu belgijski premier Wilfried Martens. Zapewne w związku z wydarzeniami w Polsce na początku marca Rada Europy (o której członkostwo ubiegała się PRL) przyznała Lechowi Wałęsie Europejską Nagrodę Praw Człowieka. 6 kwietnia specjalne oświadczenie w sprawie Okrągłego Stołu wydała EWG. W maju nieoficjalną wizytę w Krakowie złożył wicekanclerz i szef austriackiego MSZ Alois Mock¹⁶.

Najważniejszą reakcją instytucji międzynarodowych na obrady Okrągłego Stołu było zwołane 14 kwietnia przez Stany Zjednoczone posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej NATO w sprawie Polski. Obrady otworzył pracownik Departamentu Stanu Thomas Simons, który podkreślił doniosłe znaczenie okrągłostołowego porozumienia zarówno dla stosunków wewnątrz PRL-u, jak i między Wschodem a Zachodem. Stało się ono niespodziewanym „triumfem politycznej dojrzałości i mądrości wszystkich ugrupowań w Polsce”, a przede wszystkim triumfem „wytrzymałości, odwagi i mądrości «Solidarności»”.

¹⁵ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, 24/91, w. 19, Szyfrogram nr 1747/I z Rzymu, 2 II 1989 r., k. 97; ibidem, Szyfrogram nr 327/II z Rzymu, 6 IV 1989 r., k. 273-272; ibidem, Szyfrogram nr 640/II z Rzymu, 12 IV 1989 r., k. 295-294.

¹⁶ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1..., op. cit., s. 27, 416, 426; Archiwum „Solidarności”, Komitet Helsiński w Polsce 1, Informacja prasowa, 3 III 1989 r., b.p.; Szyfrogram nr 2854k Departamentu Prasy i Informacji MSZ, 1 IV 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 81-82; Depesza Johna Kornbluma do Sekretariatu Stanu w sprawie dyskusji Rady Północnoatlantyckiej na temat odpowiedzi Polsce, 14 IV 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 161-169; AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, 24/91, w. 19, Szyfrogram nr 2431/I z Rzymu, 15 II 1989 r., k. 123.

Simons zauważył, że 5 kwietnia zakończyła się pewna epoka w zachodniej dyplomacji wobec Polski. Przez wiele lat obiecywano pomoc finansową w zamian za liberalizację. Tej pomocy coraz częściej domagali się działacze „Solidarności”. Teraz „Okrągły Stół zbliżył ich [Polaków] do demokracji i oddalił od komunizmu, jaki znamy i jakiemu się sprzeciwialiśmy” – należało więc zastanowić się nad realizacją obietnic, by nie stracić wiarygodności. Polityk stwierdził zarazem: „Nie jesteśmy zainteresowani kontaktami gospodarczymi, które są jedynie podporą dla nieudolnych gospodarek krajów Europy Wschodniej”¹⁷.

Wystąpienie to mimo jego ograniczeń można uznać za przełom w zachodniej dyplomacji względem Polski i pierwszą próbę międzynarodowej odpowiedzi na nową polską rzeczywistość uwzględniającą formułowane od lat żądania Zachodu dotyczące głównie legalizacji „Solidarności” i reform gospodarczych. W dyskusji nad referatem skupiono się na wypracowaniu wspólnej odpowiedzi NATO na porozumienie w Polsce. Ogólnie zgodzono się, że skoro PRL spełniła w dużym stopniu postulaty Zachodu, potrzebna jest wyraźna reakcja. Nie osiągnięto jednak pełnej zgody co do jej formy, dlatego też nie ustalono jeszcze konkretnych działań¹⁸.

Paradoksalnie, za najbardziej umiarkowane reakcje na polski Okrągły Stół należy uznać oficjalne oświadczenia sowieckiej dyplomacji. Autor zdaje sobie sprawę, że mogły się pod nimi kryć nieformalne naciski, o infiltracji wywiadowczej nie wspominając, niemniej obecny stan wiedzy umożliwia analizowanie jedynie oficjalnych postaw. Kreml nie skrytykował rozpoczęcia i przebiegu obrad. Pamiętajmy, że w optyce aparatu partyjno-państwowego negocjacje nie miały oznaczać utraty władzy, a dotychczasowi decydenci byli pewni, że utrzymają pełną kontrolę nad państwem, włączając jedynie wyselekcjonowaną opozycję do odpowiedzialności za bolesne reformy.

Podpisanie porozumień i osiągnięty kompromis uznano w sumie bardziej za sukces PZPR niż „Solidarności”. Postawy te uwiaryściły się podczas rozmowy gen. Jaruzelskiego z Gorbaczowem, do której doszło 28 kwietnia 1989 r. w Moskwie. Sowiecki przywódca mówił co prawda o „trudnościach”, ale zapowiadał poparcie dla przemian mających na celu demokratyzację¹⁹.

Kampania wyborcza w Polsce (kwiecień – czerwiec 1989 r.)

Po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu Polska pogrążyła się w gorącej kampanii wyborczej, z napięciem śledzonej przez zachodnich dyplomatów. W miarę jak zbliżał się termin czerwcowych wyborów, a kampania się radykalizowała, zmieniała się też strategia państw zachodnich wobec „Solidarności” i władz w niezwykle ciekawym kierunku – łagodzenia retoryki, a także zaskakujących nieraz przewartościowań. Świetnie tendencję tę widać na przykładzie amerykańskim. Ambasador John R. Davis dobrze orientował się w sytuacji w Polsce. Już 19 kwietnia liczył na znaczące zwycięstwo kandydatów

¹⁷ Depesza Johna Kornbluma, zastępcy przedstawiciela USA przy NATO, do Sekretariatu Stanu w sprawie wystąpienia Thomasa Simonsa na posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej, 14 IV 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 151-160.

¹⁸ Depesza Johna Kornbluma do Sekretariatu Stanu w sprawie dyskusji Rady Północnoatlantyckiej na temat odpowiedzi Polsce, 14 IV 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 161-169.

¹⁹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, op. cit., s. 271.

„Solidarności” i przewidywał całkowitą porażkę ekipy rządowej. 2 czerwca bardzo trafnie obliczył możliwe wyniki, sugerując, że partia może zdobyć zaledwie kilka miejsc w Senacie. W tej samej depeszy Davis dodawał jednak, że całkowite zwycięstwo „Solidarności” mogło spowodować „ostrą reakcję obronną reżimu”, wywołaną „kryzysem ustawodawczym i konstytucyjnym” oraz szokiem z powodu wyborczej klęski. Obawiał się katastrofy w postaci zniszczenia skompromitowanego wyborami reformistycznego obozu PZPR, co mogłoby doprowadzić do kolejnego „militarnego zamachu stanu”, a nawet „wojny domowej”. Opozycja – według niego – nie była przygotowana do rządzenia, komunisci – do utraty władzy²⁰.

Szybki rozwój sytuacji zaczął zatem poważnie Amerykanów martwić. Radość z demokratycznych przemian ustąpiła miejsca konsternacji i obawie przed zburzeniem osiągniętego przy Okrągłym Stole kompromisu. Jak nieco przesadnie ocenia Gregory F. Domber, Waszyngton – przestraszony radykalizacją wydarzeń, bojąc się ewentualnego chaosu oraz możliwych reakcji komunistycznego betonu i radzieckich radykałów – wycofał się z dotychczasowej roli „odpowiedzialnego katalizatora” i przeistoczył się w „niechętnego spowalniacza”²¹. Sam Bush wspominał: „Nie chciałem zachęcać do gwałtownego rozwoju wydarzeń, które wymknęłyby się spod kontroli”²².

Na początku maja do Stanów Zjednoczonych przyjechał jeden z liderów „Solidarności” Jacek Kuroń. Został na krótko przyjęty przez prezydenta Busha, u którego zabiegał o finansową pomoc dla „zrzuconej” Polski – co pokrywało się z postulatami władz PRL-u²³. W rozmowie z Thomasem Simonsem z Departamentu Stanu mówił o błędnym kole: Zachód wstrzymuje się z pomocą, czekając na stabilizację gospodarczą w Polsce, ta jest możliwa tylko w wyniku napływu zagranicznego kapitału. Simons nie dał się przekonać i – podobnie jak w kontaktach z polskimi władzami – postanowił czekać. Podkreślał, że Stany Zjednoczone „nie mają żadnych gotowych recept”, a „Polacy z obydwu obozów mają tendencję do mitologizowania zasobów Stanów Zjednoczonych”, skąd „nie spadnie żadna manna”. Trzy tygodnie później w ślad za Kurońem udał się inny opozycyjny lider Bronisław Geremek. Odbił on wiele spotkań, m.in. z przedstawicielami amerykańskiej administracji. Jak przekonywał, przyjechał wesprzeć kampanię wyborczą w Stanach, ale w kwestiach finansowych również obrał linię zbliżoną do stanowiska rządu. „Będzie demokracja, będzie pomoc” – tak gospodarcze rozmowy Geremka podsumował nowy, niezależny polski dziennik „Gazeta Wyborcza”²⁴. Tymczasem 3 maja Amerykanie zdecydowali się wreszcie zająć jednoznacznie pozytywne stanowisko wobec wizyty

²⁰ National Security Archive [dalej: NSA], NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 19 IV 1989 r., b.p.; ibidem, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 2 VI 1989 r., b.p. (zob. ten sam dokument [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 240-248); ibidem, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 2 VI 1989 r., b.p.; ibidem, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 19 IV 1989 r., b.p.; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 19 IV 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 179-187; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 18 V 1989 r. [w:] ibidem, s. 220-225; G.F. Domber, *Solidarity's Coming Victory...*; A. Garlicki, *Rozgrzane łącza*, „Polityka”, 4 XI 2009, nr 45.

²¹ „Reluctant inhibitor”, G. F. Domber, *Solidarity's Coming Victory...*, op. cit.

²² G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, Warszawa 2000, s. 50.

²³ Kuroń u Busha, „Gazeta Wyborcza” z 8 V 1989 r., s. 1.

²⁴ Będzie demokracja, będzie pomoc, „Gazeta Wyborcza” z 24 V 1989 r., s. 2; Depesza Sekretariatu Stanu do ambasady USA w Warszawie, 21 IV 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 199-202.

George'a Busha zaproponowanej przez gen. Jaruzelskiego jeszcze na początku roku. Zgodzono się na termin lipcowy²⁵.

Stanowisko państw zachodnich w najważniejszej dla „Solidarności” i władz PRL-u kwestii pomocy gospodarczej nie odbiegało w tym czasie od postawy amerykańskiej. Szybkość dokonujących się przemian wywołała zaskoczenie i niepokój w bliskiej Waszyngtonowi Wielkiej Brytanii, zwłaszcza w perspektywie reakcji ZSRR. W Londynie deklarowano wzmożenie kontaktów z opozycją, ale zastrzegano się przed ingerowaniem w sprawy wewnętrzne Polski i obawiano się radykalizacji nastrojów²⁶.

Równie ostrożni pozostawali Niemcy, choć niektórzy deputowani Bundestagu (głównie z SPD) zbierali fundusze na kampanię „Solidarności”²⁷. Także francuskie komentarze dotyczące kampanii wyborczej były stonowane i powściągliwe – co nie oznaczało braku zainteresowania i pochwał za ogłoszenie wyborów i legalizację „Solidarności”. I tu zdawano sobie sprawę z roli ZSRR; Ministerstwo Spraw Zagranicznych w kontaktach z polską ambasadą delikatnie wypytywało, czy narastający kryzys w Związku Radzieckim (m.in. na tle narodowościowym) nie zablokuje pierestrojki, a przez to nie wstrzyma „tak wysoko zaawansowanych procesów demokratyzacyjnych w Polsce”. 10 V 1989 r. Lech Wałęsa odebrał w Strasburgu nagrodę Rady Europy. Jego wizyta została nagłośniona przez środki masowego przekazu i urosła do rangi wydarzenia medialnego. Przewodniczący „Solidarności” na spotkaniu z komisjami Rady i w czasie konferencji prasowej podkreślał znaczenie Okrągłego Stołu i zapoczątkowanie procesu demokratyzacji, a także szczególną rolę „Solidarności” w tych przemianach. Zgodnie z priorytetami władz PRL-u wskazywał konieczność pomocy gospodarczej Zachodu dla Polski, wyrażał nawet pełne poparcie dla Gorbaczowa²⁸.

W dniach 19-22 kwietnia 1989 r. delegacja „Solidarności” (z Lechem Wałęsą, Bronisławem Geremekiem i Tadeuszem Mazowieckim na czele) przebywała w Rzymie i Watykanie. I chociaż wizyta miała kościelno-związkowy charakter, to po raz pierwszy od 1982 r. goście reprezentowali już nie nielegalną „Solidarność”, tylko oficjalnie działające „stronnictwo wyborcze”. Podróż delegacji stawiała Stolicę Apostolską w delikatnej sytuacji: z jednej strony nie chciała drażnić komunistów (w końcu toczyła się wtedy w Polsce walka o głosy), a z drugiej – pragnęła wesprzeć umiarkowane skrzydło „Solidarności” w konfrontacji z jego krytykami wewnątrz opozycji. Być może z tych względów papież błyskawicznie, w ciągu godziny, zgodził się (tuż przed spotkaniem z delegacją) przyjąć na audiencję członka Biura Politycznego Józefa Czyrka, który

²⁵ Pilna notatka podsekretarza stanu w MSZ dotycząca wizyty prezydenta George'a Busha w Polsce, 3 V 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 122-124; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 4 V 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 205-206. W tym samym miesiącu do Moskwy udał się sekretarz stanu James A. Baker, dość niejasno deklarując wolę wyjścia poza politykę *containment* (M. Gorbaczow, *Memoirs*, New York 1996, s. 501).

²⁶ AMSZ, Depesze przychodzące – Londyn, 24/91, w. 12, Szyfrogram nr 1768/II z Londynu, 2 V 1989 r., k. 209; ibidem, Szyfrogram nr 3012/II z Londynu, 24 V 1989 r., k. 250.

²⁷ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 24/91, w. 10, Szyfrogram nr 2644/II z Kolonii, 18 V 1989 r., k. 485; ibidem, Szyfrogram nr 4207/II z Kolonii, 16 VI 1989 r., k. 606.

²⁸ *Europejska nagroda dla Wałęsy*, „Gazeta Wyborcza” z 10 V 1989 r., s. 1; AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, 24/91, w. 17, Szyfrogram nr 816/II z Paryża, 14 IV 1989 r., k. 261-260; ibidem, Szyfrogram nr 2389/II z Paryża, 12 V 1989 r., k. 314-313.

przyjechał do Rzymu z pośłaniem od gen. Jaruzelskiego²⁹. Kampania wyborcza przenosiła się do papieskich komnat.

Szok czerwcowych wyborów

Być może wyda się zaskakujące, że przygniatające zwycięstwo „Solidarności” w czerwcowych, połowicznie demokratycznych, wyborach parlamentarnych spotkało się z niejednoznacznymi reakcjami zachodniej dyplomacji. Pamiętajmy, że polskim wyborom towarzyszyła masakra studentów na Placu Tiananmen w Pekinie 3-4 czerwca. Te dwa przeciwstawne wydarzenia stanowiły jaskrawy przejaw kształtowania się nowej rzeczywistości, wykraczającej poza schemat zimnej wojny.

Tę przypadkową zbieżność diametralnie różnych wydarzeń dostrzeżono – rzecz jasna – i w Moskwie. Niemniej jednak – a może właśnie z tego powodu – oficjalne reakcje ZSRR na zaskakujące wyniki wyborów były bardzo umiarkowane. I – co znamienne – bardzo rzadkie. Można wręcz stwierdzić, że Kreml (a za nim reżimowa prasa) nabrał wody w usta. Oczywiście, pod ogólnymi słowami ukrywały się różne tendencje, a konflikty wewnętrzne, coraz silniej obecne w sowieckim imperium, tylko potęgowały kontrowersje związane z interpretacją wydarzeń w Polsce, ale jednocześnie powodowały pasywność polityki zagranicznej ZSRR³⁰. Brak dostępu do wielu źródeł uniemożliwia prześledzenie tego procesu. Wiemy, że w sowieckich służbach specjalnych wyniki wyborów przyjęto z niepokojem³¹. Możemy jednak przyjąć, że Gorbaczow w tym czasie kontrolował jeszcze podległe mu państwo i to jego umiarkowana linia wyznaczała założenia sowieckiej dyplomacji. Co więcej, niektóre źródła sugerują, że w tym czasie Moskwa mogła zacząć utrzymywać – za pośrednictwem sowieckiej ambasady w Warszawie – bardzo poufne kontakty z niektórymi przedstawicielami „Solidarności”, deklarującymi wolę respektowania dotychczasowych sojuszy. Ekipa Gorbaczowa, nie wycofując poparcia dla PZPR, szykowała sobie powoli alternatywne rozwiązania³².

Jednocześnie na płaszczyźnie oficjalnej Kreml w pierwszych tygodniach po wyborach czerwcowych zaczął nawet formułować sugestie, że Związek Sowiecki mógłby ostatecznie zaakceptować niekomunistyczną formę rządów w Polsce pod warunkiem, że PRL pozostałaby w Układzie Warszawskim – czyli nie powtórzyłaby błędu Węgrów w 1956 r. oraz Czechów i Słowaków w 1968 r. Co znamienne, liderzy „Solidarności” w pełni akceptowali ten warunek. Takie sugestie formułował podczas pobytu w Paryżu na początku lipca doradca Gorbaczowa Wadim Zagładin³³. Z kolei w czasie wizyty w Strasburgu sam I sekretarz KC KPZR – znów w niejednoznaczny sposób – deklarował możliwość odejścia od doktryny Breżniewa. Stwierdził, że Polacy (i Węgrzy) mogą swobodnie wybierać ustrój polityczny i socjalny, w jakim pragną żyć³⁴. Przejawem nowego stosunku Moskwy do polskiej opozycji było przyjęcie w Wydziale Zagranicznym KC

²⁹ M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność = Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005, s. 102/103; AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, 24/91, w. 20, Szyfrogram nr 642/II z Rzymu, 12 IV 1989 r., k. 297; ibidem, Szyfrogram nr 1228/II z Rzymu, 20 IV 1989 r., k. 334-333.

³⁰ Włodzimierz Marciniak, *Rozgrabione imperium...*, op. cit., s. 151-153.

³¹ AIPN, 0656/3, Szyfrogram Grupy Operacyjnej „Wisła” nr 6149, 15 VI 1989 r., k. 160-161.

³² Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, op. cit., s. 349-351.

³³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, op. cit., s. 352.

³⁴ A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947-1989*, Warszawa 2007, s. 214; J.F. Matlock, *Autopsy on an Empire. The American Ambassador's Account of the Collapse of the Soviet Union*, New York – Toronto 1995, s. 192.

KPZR Adama Michnika i Andrzeja Wajdy (ten pierwszy zaledwie tydzień wcześniej opublikował kontrowersyjny artykuł „Wasz prezydent nasz premier”)³⁵. Jednocześnie jednak na naradzie sojuszników w ramach Układu Warszawskiego w Bukareszcie w tym samym lipcu Gorbaczow namawiał gen. Jaruzelskiego do kandydowania na stanowisko prezydenta PRL³⁶.

Oczywiście, sformułowania tego typu pozostawiały furtkę do różnorodnych działań. I w Polsce, i na Zachodzie doskonale zdawano sobie sprawę, że w PRL-u stacjonują wojska sowieckie. Można jednak przypuszczać, że – w obliczu problemów wewnętrznych – Gorbaczow był w stanie pogodzić się z redukcją wpływów politycznych i ekonomicznych w Polsce i zadowolić dominacją wojskową, która przecież przekładała się na możliwości kontrolowania innych sfer życia w Polsce.

Między pierwszą a drugą turą wyborów (14-16 czerwca) doszło do symbolicznego finału stosunków polsko-francuskich doby PRL: wizyty prezydenta François Mitterranda. W rozgorączkowanej politycznie Polsce pobyt ten nie stał się dominującym wydarzeniem. Prezydent starał się minimalizować skutki wyborczej klęski ekipy rządowej, chwając ją za mądrość i odpowiedzialność. Mimo że wcześniej pośrednio podawał w wątpliwość sens pojałtańskiego porządku w Europie (m.in. w maju na konferencji z okazji czterdziestolecia Rady Europy), teraz przede wszystkim obawiał się naruszenia europejskiej stabilizacji, w związku z czym usztywnił swoje stanowisko. Niezbyt chętnie kontaktował się z „Solidarnością”, odmówił np. wywiadu dla „Gazety Wyborczej”, choć spotkał się w Gdańsku z Wałęsą i złożył kwiaty przy Pomniku Poległych Stoczniovców. Ogólnie, wręcz bardziej przychylnie wypowiadał się o władzy niż o opozycji³⁷, co należy tłumaczyć taktyką „ograniczonego zaufania” względem Polski i niepewnością co do międzynarodowej sytuacji geopolitycznej.

Ostrożna postawa Mitterranda była świadectwem nowej polityki większości państw zachodnich rozwiniętej na kanwie oszałamiającego sukcesu „Solidarności” w czerwcowych wyborach. Zachodni dyplomaci przyjęli wyniki wyborów z mieszanymi uczuciami. Sukces opozycji cieszył, ale jego rozmiary martwiły. Obawiano się ostrego kryzysu politycznego, eskalacji napięcia społecznego i międzynarodowego, a może i gorszych scenariuszy, z radziecką inwazją włącznie, mimo że w lipcu 1989 r. Gorbaczow podczas pobytu w Strasburgu sugerował odejście od doktryny Breżniewa. W zachodniej dyplomacji coraz mocniej zaznaczało się przejście od popierania „Solidarności”, przez złagodzenie wypowiedzi i postawę wyczekiwania, aż po strategię nawoływania do umiaru, a nawet wspierania – w imię równowagi – strony rządowej. Jak zaznacza Gregory F. Domber, Stany Zjednoczone, a za nim pozostałe państwa NATO zaczęły wstrzymywać przejmowanie władzy przez „Solidarność” i bronić ustaleń Okrągłego Stołu, które traktowano jako gwarancję stopniowych, bezpiecznych przemian³⁸.

Obserwując klęskę rządu i miażdżące zwycięstwo opozycji, Waszyngton zaczął się obawiać, by „Solidarność”, upojona sukcesem, nie zapragnęła przejąć całej władzy. Te prognozy ukrywano pod oficjalnymi i półoficjalnymi komentarzami wyników wyborów,

³⁵ AIPN, 0656/3, Szyfrogram Grupy Operacyjnej „Wista” nr 7089, 14 VII 1989 r., b.p.

³⁶ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1939-1993*, Warszawa 2002, s. 22-23.

³⁷ *Rada Europy: otwarcie na Wschód*, „Gazeta Wyborcza” z 10 V 1989 r., s. 1; G. Méréfik, *Noc generała*, Warszawa 1989, s. 87-88, 258.

³⁸ G.F. Domber, *Solidarity's Coming Victory...*, op. cit.; R.L. Hutchings, *American Diplomacy...*, op. cit., s. 64.

podkreślającymi doniosłość chwili i wielki sukces „Solidarności”. Jeśli do tej pory w oficjalnym języku dyplomatycznym „Solidarność” była popierana w mniejszym stopniu niż w rzeczywistości, tak teraz pod oficjalnymi wyrazami zadowolenia czaił się niepokój. W bezpośredniej reakcji na pierwszą turę wyborów prezydent Bush stwierdził, że „w Polsce następuje zwrot ku wolności i demokracji”³⁹. 5 czerwca rzecznik Departamentu Stanu Margaret Tutwiler określiła wyniki wyborów jako „historyczny krok” ku demokracji. John R. Davis pisał z kolei o „ogłuszającym ciosie dla obozu rządzącego”. Jednocześnie jednak proponował Departamentowi Stanu rozwiązanie, które świetnie ukazuje nie tylko niejednoznaczność amerykańskiej dyplomacji w tym momencie, ale również jej możliwości działania, „ponieważ leży zarówno w naszym interesie, jak i w interesie «Solidarności», aby partyjni reformatorzy nie zostali wyeliminowani [...], pozostawiając pole twardogłowym, którzy sprzeciwiali się okrągłemu stołowi, nalegałbym, aby Radio Wolna Europa i Głos Ameryki unikały szyderstw z tego – przyznać trzeba – wybiegu” (chodziło o mało przekonujące pomysły uratowania ogólnokrajowej listy wyborczej, na której znaleźli się komunistyczni liderzy, a która nie zdobyła wystarczającej liczby głosów)⁴⁰.

Tak oto kierownictwo „Solidarności” i Amerykanie ratowali wierchuszkę PZPR.

W następnych tygodniach z dużym niepokojem obserwowano przepychanki wokół elekcji gen. Jaruzelskiego na prezydenta, nieformalnie ustalonej między obydwoma stronami. Amerykanie paradoksalnie zaczęli popierać kandydaturę Jaruzelskiego, obawiając się, iż porażka generała pogrzebie kruchy porządek ustanowiony przy Okrągłym Stole⁴¹. Doszło do zadziwiającej sytuacji, w której Stany Zjednoczone, w 1981 r. radykalnie potępiające dojście gen. Jaruzelskiego do władzy, osiem lat później zaczęły go dyskretnie wspierać w marszu po prezydencki fotel. Wsparcie to przybierało konkretne, zdumiewające formy. 22 czerwca ambasador Davis spotkał się na obiedzie z liderami „Solidarności”, których nazwiska nie zostały wymienione. Podczas rozmowy pokazywał, w jaki sposób można po cichu tak sterować głosowaniem prezydenckim, by generał został wybrany. Niepewna sytuacja nad Wisłą sprawiała zarazem, że planom pomocy gospodarczej dla Polski nadal nie nadano wyraźnego przyspieszenia⁴².

Mimo tych niejednoznacznych tendencji wizytę George’a Busha, do której zgodnie z planem doszło w dniach 9-11 lipca 1989 r., można uznać za symbol początku nowego etapu w historii stosunków polsko-amerykańskich⁴³. Podczas swego pobytu szef Białego Domu odbył prywatne rozmowy zarówno z Wałęsą, jak i z Jaruzelskim. Złożył kwiaty na Umschlagplatzu w Warszawie, w Gdańsku oddał cześć obrońcom Westerplatte, a także

³⁹ *Zachód o wyborach w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” z 6 VI 1989 r., s. 7.

⁴⁰ Szyfrogram nr 3601/II z Waszyngtonu, 5 VI 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 141-142; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 6 VI 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 251-254; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 7 VI 1989 r. [w:] ibidem, s. 255-257.

⁴¹ NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 6 VI 1989 r., b.p.

⁴² G.F. Domber, *Solidarity’s Coming Victory...*, op. cit.; NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 23 VI 1989, b.p. (zob. ten sam dokument [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 270-272); Stanowisko amerykańskie na posiedzenie Komitetu Politycznego NATO w sprawie sytuacji w Polsce, 22 VI 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 267-269; Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 28 VI 1989 r. [w:] ibidem, s. 279-286.

⁴³ Zob. *Mówi prezydent Bush*, „Gazeta Wyborcza” z 3 VII 1989 r., s. 1.

odwiedził Pomnik Poległych Stoczniovców (wbrew zabiegom władz PRL-u wygłosił tu przemówienie, a wtórował mu Wałęsa). W swych wypowiedziach skupiał się na demokracji, prawach człowieka i pokojowej reintegracji Europy, deklarując poparcie dla polskich reform. W najbardziej dla Polaków interesujących kwestiach gospodarczych prezydent wciąż stał na ostrożnym stanowisku sformułowanym w Hamtramck. W czasie historycznego przemówienia Busha na wspólnym posiedzeniu Sejmu i Senatu, które to izby dopiero co rozpoczęły obrady, w pierwszym rządzie zasiedli Wałęsa i Jaruzelski. Tydzień później przewagą jednego głosu generał został prezydentem. Jak podkreślają Gregory F. Domber i György Dalos, wizyta Busha nie pozostała tu bez znaczenia: podczas spotkania w Belwederze namawiał on generała do kandydowania na urząd prezydenta. Był to – zdaniem Dombera – wręcz główny cel przyjazdu następcy Reagana⁴⁴.

Tuż po wizycie w Polsce Bush udał się na Węgry, a zaraz potem do Paryża na bardzo ważne dla Polaków obrady grupy G7. Jeśli sam pobyt w Polsce nie przyniósł przełomowych rozstrzygnięć, to stanowił podstawę istotnych decyzji podjętych w Paryżu. Na forum grupy najbogatszych państw świata Bush wezwał do udzielenia Polsce i Węgrom pomocy finansowej i restrukturyzacji zadłużenia. Sojusznicy przychylni się do tej inicjatywy, zapoczątkowując tym samym międzynarodową, uzgodnioną pomoc gospodarczą dla Polski i Węgier. Inicjatywy grupy G7 szybko przejęła EWG. 17 lipca ministrowie spraw zagranicznych Wspólnoty przyznali Polsce i Węgrom pilną pomoc żywnościową, choć szczegóły akcji przekazali ministrom rolnictwa. Zgodzono się ponadto co do konieczności podkreślenia stałego dogmatu dyplomacji Zachodu: współzależności pomocy od demokracji życia społecznego i politycznego⁴⁵. Mimo tego ostatniego w stosunkach gospodarczo-finansowych Polski z Zachodem zaczynała się nowa epoka. Jej kolejnym przejawem był szczyt Dwunastki w Paryżu w listopadzie 1989 r., podczas którego m.in. postanowiono utworzyć fundusz stabilizacyjny dla Polski⁴⁶.

Szok czerwcowych wyborów przyszedł zaledwie kilka dni przed wizytą gen. Jaruzelskiego w Belgii (9-10 lipca) i Londynie (10-11 lipca). Brytyjska dyplomacja przyjęła wynik wyborów jako jednoznaczny sukces „Solidarności”. Foreign Office w specjalnym oświadczeniu stwierdziło: „Po raz pierwszy w parlamencie będzie tam prawdziwa opozycja. Ufamy, iż stanowi to rozstrzygający, pierwszy krok do demokracji”⁴⁷. Porażkę

⁴⁴ G. Dalos, *Der Vorhang geht auf. Das Ende der Diktaturen in Osteuropa*, Munich 2009; G.F. Domber, *Solidarity's Coming Victory...*, op. cit.; *Zachód o wizycie Busha*, „Gazeta Wyborcza” z 10 VII 1989 r., s. 7; NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 27 VI 1989, b.p.; Gabriel Mérétk, *Noc generała...*, op. cit., s. 244, 258; zob. też M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność...*, op. cit., s. 104; Depesza Sekretariatu Stanu do ambasady USA w Brukseli [sic!], 2 IX 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 385-391; Pilna notatka ministra spraw zagranicznych dotycząca wizyty prezydenta George’a Busha w Polsce, 19 V 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 130-136; Szyfrogram nr 0-607/III z Waszyngtonu, 13 VII 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 174-176; Pilna notatka ministra spraw zagranicznych dotycząca wizyty prezydenta George’a Busha w Polsce, 18 VII 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 177-197;

⁴⁵ Depesza Sekretariatu Stanu do ambasady USA w Warszawie, 25 VII 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 325-329; zob. Szyfrogram nr 0-868/III z Waszyngtonu, 19 VII 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 198-200; AMSZ, Depesze przychodzące – Londyn, 24/91, w. 12, Szyfrogram nr 0-992/III z Londynu, 21 VII 1989 r., k. 341-340.

⁴⁶ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, 24/91, w. 18, Szyfrogram nr 0-2421/IV z Paryża, 22 XI 1989 r., k. 758-757.

⁴⁷ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1, ... op. cit., s. 43, 492; *Zachód o wyborach w Polsce...*, op. cit, s. 7.

władz uznano za skutek głębokiej frustracji społecznej. Podobnie jak w Waszyngtonie, obawiano się jednak radykalizacji, dlatego chwalono liderów „Solidarności” za umiarkowaną retorykę oraz podkreślano konieczność zachowania ustalonego kompromisu i ewolucyjnej formy przeobrażeń. Zachęcano „Solidarność” do podjęcia roli konstrukttywnej opozycji⁴⁸.

Nie może dziwić, że wątki te musiały się pojawić w czasie wizyty generała, do której mimo wyborów doszło zgodnie z planem. Dziennikarze pytali go zwłaszcza o przyszłość Polski, PZPR i jego samego. Było jeszcze za wcześnie, by kwestia jego prezydentury stała się wiodącym tematem rozmów. Gdy Jaruzelski na początku lipca zapowiedział swoją rezygnację z kandydowania, dyplomacja brytyjska zareagowała zaskoczeniem i niepokojem. Według ambasadora Gertycha, wybór prezydenta był dla Brytyjczyków kluczowym warunkiem powodzenia reform w Polsce. Ostateczną elekcję generała przyjęto zatem pozytywnie jako element wychodzenia z politycznego impasu. 22 lipca specjalne posłanie do nowego prezydenta wysłała Margaret Thatcher, przekazując swoje zadowolenie i życzenia pomyślności. W Londynie ponownie chwalono przy tym „Solidarność” za realizm i umiarkowanie⁴⁹.

Podobnie prezydencką epopeję Jaruzelskiego postrzegała dyplomacja francuska. Zarówno przed, jak i po lipcowym szczycie grupy G7 dyplomaci francuscy naciskali na wybór generała, podkreślając poparcie Busha, Mitterranda i Gorbaczowa dla tej kandydatury. Naciski te były skierowane również pod adresem „Solidarności”. Stosunek tej ostatniej do wydarzeń w Polsce prezentował Bronisław Geremek, który przybył do Paryża na osobiste zaproszenie Mitterranda z okazji obchodów 200-lecia Rewolucji Francuskiej. Polski polityk życzliwie podchodził do kandydatury gen. Jaruzelskiego, usilnie zabiegał też o pomoc finansową. Jak egzotycznie by to dziś nie brzmiało, prezydent Jaruzelski najprawdopodobniej był dla dyplomacji francuskiej (i zachodniej) gwarantem stabilności i utrzymania procesu demokratyzacji w bezpiecznych – jej zdaniem – granicach⁵⁰. Dogmat wierności postanowieniom Okrągłego Stołu był czymś, co w tym czasie łączyło postawę państw zachodnich i ZSRR⁵¹.

W porównaniu ze strategią amerykańską, brytyjską czy francuską linia realizowana przez Bonn wciąż pozostawała w tyle, czego najlepszym dowodem było zwlekanie kanclerza Kohla z przyjazdem do Warszawy. Niemieckie reakcje na zaskakujące wyniki wyborów – tak jak i w innych krajach – nie były jednoznaczne. W Bonn doceniano polityczny postęp, jaki się dokonał (rzecznik rządu określił wyborczy rezultat „Solidarności” jako „niebywały sukces, który wpłynie na dalszy rozwój procesu demokratyzacji”), ale obawiano się o przyszłość reform gospodarczych w obliczu klęski władz. Na początku lipca w Bonn gościła delegacja „Solidarności” z Geremkiem na czele. Spotkała się ona

⁴⁸ AMSZ, Depesze przychodzące – Londyn, 24/91, w. 12, Szyfrogram nr 3799/II z Londynu, 8 VI 1989 r., k. 279; ibidem, Szyfrogram nr 4190/II z Londynu, 15 VI 1989 r., k. 286.

⁴⁹ AMSZ, Szyfrogram nr 0-364/III z Londynu, 8 VII 1989 r., k. 217-216; ibidem, Szyfrogram nr 0-1039/III z Londynu, 24 VII 1989 r., k. 344-343; ibidem, Szyfrogram nr 0-1298/III z Londynu, 28 VII 1989 r., k. 351.

⁵⁰ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, 24/91, w. 17, Szyfrogram nr 0-591/III z Paryża, 13 VII 1989 r., k. 478-477, ibidem, Szyfrogram nr 0-691/III z Paryża, 15 VII 1989 r., k. 485-482, ibidem, Szyfrogram nr 0-1770/III z Paryża, 8 VIII 1989 r., k. 550-549.

⁵¹ Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, op. cit., s. 331-332.

m.in. z kanclerzem Kohlem, który nawet wobec gości z „Solidarności” nie wypowiadał się konkretnie⁵².

Atmosfera relacji PRL-u z Włochami i Watykanem kształtowała się w tym czasie w odmienny sposób, choć i w tych państwach zwycięstwo „Solidarności” przyjęto z pewną dozą niepokoju. Ogólną radość nieoficjalnie studzili niektórzy dyplomaci mówiący o „zbyt dużym zwycięstwie”, mogącym zburzyć porządek ustalony przy Okrągłym Stole. Włoscy decydenci popierali wybór gen. Jaruzelskiego na prezydenta jako konieczny punkt realizacji porozumień Okrągłego Stołu. Premier Giulio Andreotti przekonywał, że jest to konieczne dla „zachowania niezbędnej równowagi wewnętrznej”⁵³.

Reakcja Jana Pawła II na wynik wyborów była nieco inna: po pierwsze, coraz usilniej starał się on lobbować na rzecz zachodniej pomocy dla Polski, a po drugie, mimo wyczekiwania na rozwój sytuacji, najprawdopodobniej w końcu czerwca podjął ostateczną decyzję o nawiązaniu pełnych stosunków dyplomatycznych z PRL-u. Po gorączkowych negocjacjach ustalono, że 17 lipca zostanie ogłoszone (jednocześnie w Warszawie i Watykanie) wznowienie relacji⁵⁴. Tak też się stało, a ponad miesiąc później papieskim nuncjuszem mianowano abpa Józefa Kowalczyka⁵⁵. Rozpoczęła się nowa era wzajemnych kontaktów.

Kryzys rządowy, nominacja Mazowieckiego na premiera

Zachodnia dyplomacja nie zdążyła jeszcze odetchnąć po dramatycznym głosowaniu prezydenckim, kiedy w sierpniu na dobre rozkręcił się kryzys parlamentarny. Wbrew planom, komunistyczna większość nie była w stanie utworzyć rządu; buntowały się „satelickie” wobec PZPR partie. Sejmowe przepychanki przykuły uwagę Stanów Zjednoczonych. Solidarnościowe „przyspieszenie” (odrzućenie na początku sierpnia przez Wałęsę pomysłu wielkiej koalicji i brak poparcia dla postulowanego rządu szefa MSW gen. Kiszczaka) zaskoczyło nawet dobrze znającego polską rzeczywistość ambasadora Davisa. Gregory F. Domber zauważa, że atmosfera była pełna napięcia: Amerykanie nie wiedzieli, jak zachowa się ZSRR, a przyszłość była wielką niewiadomą. Departament Stanu nakazywał wobec tego Davisowi:

⁵² D. Bingen, *Helmut Kohls Polenpolitik...*, op. cit., s. 31; *Zachód o wyborach w Polsce...*, op. cit., s. 7; *Szczebel rządowy?*, „Gazeta Wyborcza” z 6 VII 1989 r., s. 2; J. Reiter, *RFN chce nam pomóc*, „Gazeta Wyborcza” z 7 VII 1989 r., s. 1; AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 24/91, w. 10, Szyfrogram nr 3973/II z Kolonii, 12 VI 1989 r., k. 588-587; ibidem, Szyfrogram nr 0-339/III z Kolonii, 7 VII 1989 r., k. 673-672; ibidem, Szyfrogram nr 0-470/III z Kolonii, 11 VII 1989 r., k. 680-679.

⁵³ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, 24/91, w. 20, Szyfrogram nr 3726/II z Rzymu, 7 VI 1989 r., k. 423-422; ibidem, Szyfrogram nr 3994/II z Rzymu, 13 VI 1989 r., k. 439-438; ibidem, Szyfrogram nr 0-211/III z Rzymu, 5 VII 1989 r., k. 488-487.

⁵⁴ *Polska – Watykan*, „Gazeta Wyborcza” z 17 VII 1989 r., s. 1, 5; AMSZ, Szyfrogram nr 4210/II z Rzymu, 16 VI 1989 r., k. 449-447; ibidem, Szyfrogram nr 4686/II z Rzymu, 27 VI 1989 r., k. 467; ibidem, Szyfrogram nr 022/III z Rzymu, 1 VII 1989 r., k. 478; ibidem, Szyfrogram nr 0-368/III z Rzymu, 8 VII 1989 r., k. 497; ibidem, Szyfrogram nr 0-352/III z Rzymu, 8 VII 1989 r., k. 495; ibidem, Szyfrogram nr 0-475/III z Rzymu, 11 VII 1989 r., k. 500-498; ibidem, Szyfrogram nr 0-557/III z Rzymu, 12 VII 1989 r., k. 506-505; ibidem, Szyfrogram nr 0-592/III z Rzymu, 13 VII 1989 r., k. 511-510; ibidem, Szyfrogram nr 0-609/III z Rzymu, 13 VII 1989 r., k. 513-512.

⁵⁵ *Pierwszy nuncjusz w PRL*, „Gazeta Wyborcza” z 28 VIII 1989 r., s. 1.

„Chcielibyśmy, aby uczynił Pan wszystko, co możliwe, aby przekazać kierownictwu „Solidarności», w tym także Wałęsie, jak wielką wagę przywiązujemy do utrzymania dialogu z przedstawicielami rządu”⁵⁶.

11 sierpnia ambasador spotkał się z Czesławem Kiszczakiem. Generał dał do zrozumienia, że próba przejęcia władzy przez „Solidarność” współ z „satelickimi” partiami jest „nie do przyjęcia dla starych funkcjonariuszy armii i policji, a także dla Czechów, wschodnich Niemców i Sowietów”. Groził, że obalenie jego z trudem formowanego rządu może doprowadzić do katastrofy. Zdaniem Dombera, była to „desperacka próba” skłonienia Waszyngtonu, by próbował odwieść opozycję od formowania własnego rządu⁵⁷. Mimo to strona amerykańska zaniepokojona rozwojem sytuacji poważnie potraktowała słowa Kiszczaka i przyjęła defensywne stanowisko. Nie wiadomo za bardzo, jak reagować. Warszawska ambasada Stanów Zjednoczonych otrzymała mało konkretne zadanie „utrzymywania wszystkich linii komunikacji” z „Solidarnością” i PZPR⁵⁸.

Departament Stanu, chcąc lepiej rozeznaczyć się w sytuacji, poprosił amerykańskiego ambasadora w Moskwie Jacka F. Matlocka o analizę radzieckiej reakcji na ewentualne powstanie solidarnościowego rządu. Stanowisko Matlocka było uspokajające. Przekonywał, że radzieckie „interesy w Polsce mogą być zaspokojone przez każdy rząd, solidarnościowy bądź nie, który będzie działał na rzecz stabilności wewnętrznej i unikał wystąpień antyradzieckich”⁵⁹. Waszyngton zaczynał rozumieć, że zbrojnej interwencji nie będzie. Dlatego też ambasada już spokojnie i pozytywnie przyjęła kompromis z 19 sierpnia, na mocy którego przedstawiciel „Solidarności” Tadeusz Mazowiecki miał objąć funkcję premiera, a kluczowe resorty pozostawały pod kontrolą komunistów⁶⁰.

Uformowanie ostatecznie 24 sierpnia rządu z komunistycznymi ministrami przyjęto w Departamencie Stanu „z zachwytem graniczącym z ekstazą” – jak przesadnie zauważa Domber⁶¹. Wydane z tej okazji oświadczenie Busha miało ostrożny charakter – oprócz zapewnień o poparciu dla reform i „Solidarności” zawierało również wyrazy uznania dla gen. Jaruzelskiego⁶². „Solidarność”, od początku swego istnienia będąca opozycją wobec systemu państwowego, teraz zaczęła ten system tworzyć. W obliczu tego przełomowego,

⁵⁶ Depesza Sekretariatu Stanu do ambasady USA w Warszawie, 12 VIII 1989 r. [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 342; NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 27 VI 1989 r., b.p.; ibidem, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 16 VI 1989 r., b.p.; G.F. Domber, *Wstęp* [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 24.

⁵⁷ NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 11 VIII 1989 r., b.p. (ten sam dokument [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 337-341); G.F. Domber, *Wstęp* [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 24-25.

⁵⁸ NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 12 VIII 1989 r., b.p. (ten sam dokument [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 342).

⁵⁹ NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Moskwie do Sekretariatu Stanu, 16 VIII 1989 r., b.p. (ten sam dokument [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 352-358). Zdaniem Marka Kramera, ZSRR wręcz „aktywnie ułatwił obalenie rządów komunistycznych w Polsce”, M. Kramer, *The Collapse of East European Communism and the Repercussions within the Soviet Union (Part 1)*, „Journal of Cold War Studies” 2003, nr 5, s. 200.

⁶⁰ NSA, NSAEBB42, Depesza ambasady USA w Warszawie do Sekretariatu Stanu, 19 VIII 1989 r., b.p. (ten sam dokument [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 357-363).

⁶¹ G.F. Domber, *Solidarity's Coming Victory...*, op. cit.

⁶² Szyfrogram nr O-2539/III z Waszyngtonu, 24 VIII 1989 r. [w:] *Ku wielkiej zmianie...*, op. cit., s. 212.

historycznego przesilenia amerykańska (i zachodnia) dyplomacja musiała dokonać podstawowych przewartościowań. Jak ocenia Henryk Szlajfer:

„w 1989 r. i w latach następnych na podstawie stosunku Waszyngtonu do wydarzeń w Polsce można prześledzić zapoczątkowanie trudnego i bynajmniej nie linearnego procesu odchodzenia od koncepcji *containment* i następnie *engagement*, a także mozolnego tworzenia przestrzeni działania dla polityki amerykańskiej w Europie Środkowo-Wschodniej, polityki, która nie byłaby tylko pochodną relacji w ZSRR. [...] Była to zmiana wręcz rewolucyjna”⁶³.

Sierpniowe zamieszanie związane z rządową misją gen. Kiszczaka wzbudziło zaniepokojenie także w Londynie. Obawiano się, że „Solidarność” nie stanie się postulowaną konstruktywną opozycją. Rządowy impas tylko wzmocnił wyczekującą postawę brytyjską – podobnie jak całego Zachodu. Pod zdawkowymi stwierdzeniami o konieczności szybkiego powołania rządu i potrzeby wykorzystania marginesu, jaki umożliwiła polityka ZSRR, kryły się obawy przed pomrukiem „rosyjskiego niedźwiedzia” i kryzysem społeczno-politycznym w Polsce. To one warunkowały powściągliwe oceny działalności „Solidarności”, niezależne od realnej sympatii dla niej. Z tej przyczyny wstrzymywano się nawet z propozycją zaproszenia Lecha Wałęsy do Londynu. Wybór Mazowieckiego na premiera przyczynił się do uspokojenia nastrojów i zaktywizowania brytyjskiej polityki. 5 września 1989 r. premier Thatcher skierowała listy w sprawie pomocy dla PRL do George’a Busha, François’a Mitterranda, Helmuta Kohla i Jacquesa Delorsa⁶⁴. Brytyjska dyplomacja wobec władz i dawnej opozycji w Polsce wkraczała w nową fazę.

Również w Paryżu sejmowe przepychanki przyjmowano z niepokojem, a szef MSZ Dumas wyrażał swą troskę. Dziwił się przy tym radykalizacji otoczenia Wałęsy, która nie była widoczna w czasie wizyty Mitterranda. Zastanawiał się, czy nie dałoby się powierzyć rządu opozycji, ale z zachowaniem dla PZPR kluczowych resortów. Jak wiemy, tak właśnie się stało. Ugodowe stanowisko Mazowieckiego wpłynęło na stonowanie niepokojów. Mazowiecki mówił o wyborze formuły wielkiej koalicji i współpracy z PZPR bez rozliczeń. Szło to po myśli Paryża. Dlatego ta postawa – tak krytykowana przez wielu ludzi „Solidarności” – spotkała się z pochwałami na Quai d’Orsay⁶⁵.

Obawy związane z perypetiami Kiszczaka uwidoczniły się i na Półwyspie Apenińskim. W komentarzach na temat sytuacji w Polsce watykański Sekretariat Stanu optował za wielką koalicją komunistów i „Solidarności”, pozwalając sobie nawet na pewną krytykę tej ostatniej. Utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego uznano w Rzymie i w Watykanie za historyczne wydarzenie, wpływające na uspokojenie relacji między Wschodem a Zachodem. Cieszono się, że zapowiedź reform zyskała poparcie wszystkich

⁶³ H. Szlajfer, *Wstęp* [w:] *Ku zwycięstwu „Solidarności”...*, op. cit., s. 11.

⁶⁴ *Aby Polsce się powiodło*, „Gazeta Wyborcza” z 7 IX 1989 r., s. 1; AMSZ, Depesze przychodzące – Londyn, 24/91, w. 12, Szyfrogram nr 0-1868/III z Londynu, 10 VIII 1989 r., k. 368-367; ibidem, Szyfrogram nr 0-2487/III z Londynu, 23 VIII 1989 r., k. 392-391; ibidem, Szyfrogram nr 0-3115/III z Londynu, 6 IX 1989 r., k. 406.

⁶⁵ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, 24/91, w. 17, Szyfrogram nr 0-2072/III z Paryża, 14 VIII 1989 r., k. 563-562; ibidem, w. 18, Szyfrogram nr 0-2536/III z Paryża, 24 VIII 1989 r., k. 583-582; ibidem, Szyfrogram nr 0-3587/III z Paryża, 15 IX 1989 r., k. 614-613.

sił politycznych reprezentowanych w Sejmie. W październiku premier Mazowiecki wyjechał do Watykanu i Rzymu, co było kolejnym przejawem przechodzenia państwowej dyplomacji w ręce dawnej opozycji⁶⁶.

Sejmowe przepychanki stanowiły za to jeden z licznych czynników hamujących przygotowania do wizyty kanclerza Helmuta Kohla⁶⁷. Zakończenie kryzysu i ugodowa postawa Mazowieckiego – tak jak wszędzie – doprowadziła do uspokojenia i wzbudziła pozytywne reakcje. 31 sierpnia kanclerz rozmawiał przez telefon z premierem Mazowieckim. Kilka dni później w RFN gościła delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele. Bardzo pozytywnie przyjęto w Bonn *exposé* Mazowieckiego z 12 września⁶⁸.

Mimo nierozwiązanych problemów we wzajemnych stosunkach rodziła się nowa jakość, a także nowe punkty zapalne, przede wszystkim kwestia zjednoczenia Niemiec. W kontekście gwałtownych przemian społeczno-polityczno-gospodarczych w PRL i doniosłych wydarzeń w NRD w dniach 9-14 listopada 1989 r. odbyła się wreszcie długo oczekiwana wizyta Helmuta Kohla i jego licznej świty w Polsce. Pobyt Kohla (przerwany na wieść o otwarciu granic między NRD a RFN), zwieńczony wspólnym oświadczeniem kanclerza i premiera Mazowieckiego, można uznać za finalny akord stosunków polsko-niemieckich w interesującym nas okresie, a zarazem pierwszy krok w nowej epoce⁶⁹.

Pluralistyczny charakter rządu Mazowieckiego spowodował, że na Kremlu pozytywnie (przynajmniej na płaszczyźnie oficjalnej) przyjęto jego powstanie. Wcześniej – znowu przynajmniej oficjalnie – nie ingerowano w parlamentarny kryzys i deklarowano, że był on wewnętrzną sprawą Polski⁷⁰. Teraz z zadowoleniem dostrzegano, że najważniejsze resorty pozostały w rękach komunistów, a Mazowiecki deklarował pragnienie respektowania sojuszy. Nie przypadkiem jego pierwszym zagranicznym gościem jako premiera był szef KGB Władimir Kriuczkow⁷¹. Wydawało się, że rząd Mazowieckiego to kompromis, który uratuje wpływy Moskwy nad Wisłą. Gwałtowne przyspieszenie „jesieni ludów” w ostatnich miesiącach 1989 r. zmusiło Gorbaczowa do zrewidowania spojrzenia na Polskę. Jeśli do tej pory była ona prekursorem zmian, tak teraz zaczęła urastać do roli państwa, które zaskakująco powoli i w umiarkowany sposób wyzwala się spod sowieckiej

⁶⁶ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1, ... op. cit., s. 408, 508; AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, 24/91, w. 20, Szyfrogram nr 0-2061/III z Rzymu, 12 VIII 1989 r., k. 555; ibidem, Szyfrogram nr 0-3252/III z Rzymu, 9 IX 1989 r., k. 599; ibidem, Szyfrogram nr 0-3285/III z Rzymu, 9 IX 1989 r., k. 600; ibidem, Szyfrogram nr 0-3437/III z Rzymu, 13 IX 1989 r., k. 604; ibidem, Szyfrogram nr 0-510/IV z Rzymu, 11 X 1989 r., k. 670-669.

⁶⁷ J. Reiter, *Przed przyjazdem kanclerza Kohla*, „Gazeta Wyborcza” z 18 IX 1989 r., s. 2.

⁶⁸ Gespräch des Bundeskanzlers Kohl mit dem Vorsitzenden der Gewerkschaft „Solidarität”, Walesa, Bonn, 7 IX 1989 r. [w:] *Deutsche Einheit Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes 1989/1990*, red. H.J. Küsters, D. Hofmann, München 1998, s. 398-402; K. Turowski, *Świat komentuje*, „Gazeta Wyborcza” z 25 VIII 1989 r., s. 7; *Wizyta w RFN*, „Gazeta Wyborcza” z 4 IX 1989 r., s. 1; AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 37/p/IV, Szyfrogram nr 0-2106/III z Kolonii, 15 VIII 1989 r., k. 770-769; ibidem, Szyfrogram nr 0-2868/III z Kolonii, 31 VIII 1989 r., k. 818; ibidem, Szyfrogram nr 0-3683/III z Kolonii, 18 IX 1989 r., k. 888.

⁶⁹ Zob. D. Bingen, *Helmut Kohls Polenpolitik...*, op. cit., s. 31-32; idem, *Die deutsch-polnischen Beziehungen nach 1945*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2005, nr 5-6, s. 13; G. Mérétyk, *Noc generała...*, op. cit., s. 260.

⁷⁰ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze wschodu...*, op. cit., s. 24-25.

⁷¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, op. cit., s. 398-399.

kurateli, zachowując wierność kompromisom osiągniętym w czasie gorącego (politycznie) lata 1989 r.

Należy podkreślić, że polska transformacja ustrojowa, zapoczątkowana w 1989 r., implikowała głębokie przeobrażenia we wszystkich zaangażowanych w nią środowiskach. Komunistyczny aparat partyjno-państwowy stanął w obliczu utraty monopolu na władzę i dekompozycji. „Solidarność” musiała z kolei w błyskawicznym tempie redefiniować swoją tożsamość: w ciągu kilku miesięcy z antysystemowej opozycji przeobraziła się przecież we współgospodarza kraju. Przeobrażenia objęły również drugoplanowych, acz kluczowych, aktorów tej dramatycznej historii: ZSRR, pozwalając na powstanie rządu Mazowieckiego, *de facto* zrezygnował z dogmatu „ograniczonej suwerenności” ogłoszonego przez Leonida Breżniewa w 1968 r. Wreszcie państwa zachodnie musiały istotnie przewartościować wytyczne swojej polityki wobec Polski, przechodząc długą drogę – od wspierania opozycji do (dyskretnej) pomocy dla komunistycznych przegranych w wyborach czerwcowych. Dobrze znany i paradoksalnie stabilny porządek zimnowojenny został zburzony.

* * *

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum IPN

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ)

National Security Archive

Dokumenty publikowane

Gespräch des Bundeskanzlers Kohl mit dem Vorsitzenden der Gewerkschaft „Solidarität”, Walesa, Bonn, 7 IX 1989 r. [w:] Deutsche Einheit Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes 1989/1990, red. H.J. Küsters, D. Hofmann, München 1998.

Ku wielkiej zmianie. Korespondencja między Ambasadą PRL w Waszyngtonie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych, styczeń – październik 1989, red. H. Szlajfer, Warszawa 2008.

Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu, styczeń – wrzesień 1989, wstęp i wybór G.F. Domber, Warszawa 2006.

Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator. Tom I: Europa 1918-2006, red. B. Janicka, A. Herman-Łukasik, K. Szczepanik, Warszawa 2007.

Druki zwarte

Baker J.A., *The Politics of Diplomacy. Revolution, War and Peace*, 1989-1992, New York 1995.

Bush G., Scowcroft B., *A World Transformed*, New York 1998.

Bush G., Scowcroft B., *Świat przekształcony*, Warszawa 2000.

- Dalos G., *Der Vorhang geht auf. Das Ende der Diktaturen in Osteuropa*, Munich 2009.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Wyd. 2, Kraków 2004.
- Frybes M., *Dziękujemy za solidarność = Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005.
- Garton Ash T., *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn 1990.
- Gates R.M., *From the Shadows: The Ultimate Insider's Story of Five Presidents and How They Won the Cold War*, New York 1996.
- Gebert K., *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.*, Londyn 1991.
- Gorbaczow M., *Memoirs*, New York 1996.
- Hutchings R.L., *American Diplomacy and the End of the Cold War*, Washington 1997.
- Kotkin S., *Uncivil Society. 1989 and the Implosion of the Communist Establishment*, New York 2009.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.
- Matlock J.F., *Autopsy on an Empire. The American Ambassador's Account of the Collapse of the Soviet Union*, New York – Toronto 1995.
- Mazurkiewicz A., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947-89*, Warszawa 2007.
- Mérétik G., *Noc generała*, Warszawa 1989.
- Schultz G.P., *Turmoil and Triumph. My Years as Secretary of State*, New York 1993.
- Stokes G., *The Walls Came Trumbling Down: The Collapse of Communism in Eastern Europe*, New York 1997.
- Strzelczyk J., *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1939-1993*, Warszawa 2002.
- Zelikov P., Rice C., *Germany Unified and Europe Transformed. A Study in Statecraft*, Cambridge 1997.

Czasopisma

- Bingen D., *Helmut Kohls Polenpolitik*, „Die Politische Meinung” 1998, nr 12 (349).
- Die deutsch-polnischen Beziehungen nach 1945*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2005, nr 5-6.
- Garlicki A., *Rozgrzane łącza*, „Polityka”, 4 XI 2009, nr 45.
- Kramer M., *The Collapse of East European Communism and the Repercussions within the Soviet Union (Part 1)*, „Journal of Cold War Studies” 2003, nr 5.

Prasa codzienna

- Aby Polsce się powiodło*, „Gazeta Wyborcza”, 7 IX 1989.
- Będzie demokracja, będzie pomoc*, „Gazeta Wyborcza”, 24 V 1989.
- Europejska nagroda dla Wałęsy*, „Gazeta Wyborcza”, 10 V 1989.
- Kuroń u Busha*, „Gazeta Wyborcza”, 8 V 1989.
- Mówi prezydent Bush*, „Gazeta Wyborcza”, 3 VII 1989.
- Pierwszy nuncjusz w PRL*, „Gazeta Wyborcza”, 28 VIII 1989.
- Polska – Watykan*, „Gazeta Wyborcza”, 17 VII 1989.
- Rada Europy: otwarcie na Wschód*, „Gazeta Wyborcza”, 10 V 1989.
- Reiter J., RFN chce nam pomóc*, „Gazeta Wyborcza”, 7 VII 1989.

Reiter J., *Przed przyjazdem kanclerza Kohla*, „Gazeta Wyborcza”, 18 IX 1989.
Szczebel rządowy?, „Gazeta Wyborcza”, 6 VII 1989.
Turowski K., *Świat komentuje*, „Gazeta Wyborcza”, 25 VIII 1989.
Wizyta w RFN, „Gazeta Wyborcza”, 4 IX 1989.
Zachód o wizycie Busha, „Gazeta Wyborcza”, 10 VII 1989.
Zachód o wyborach w Polsce, „Gazeta Wyborcza”, 6 VI 1989.

Strony internetowe

www.gwu.edu/~nsarchiv, Domber G.F., *Solidarity's Coming Victory: Big or Too Big. Poland's Revolution as Seen from the U.S. Embassy* [w:] *The National Security Archive* [online]. Dostępny: <https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB42/>

* * *

Streszczenie

Początki Jesieni Ludów, obserwowane najwcześniej w Polsce, wywołały mieszane reakcje polityczne nie tylko najważniejszych państw zachodnich, lecz również Moskwy. Na Zachodzie z jednej strony z nadzieją patrzono na możliwości demokratyzacji i liberalizacji ustroju „realnego socjalizmu”. Z drugiej strony obawiano się jednak eskalacji konfliktu, ostrej reakcji Moskwy i ewentualności gwałtownego i brutalnego wstrzymania reformatorskich zapędów przez zagrożony w swej władzy aparat partyjno-państwowy. Nastawienie to prowadziło do bardzo ciekawej ewolucji zachodniej dyplomacji względem PRL-u i „Solidarności”. O ile po wprowadzeniu stanu wojennego starano się nagłaśniać działania opozycji i naciskać na polskie władze w duchu poszanowania praw człowieka, tak od jesieni 1988 r. „kapitalistyczni” przywódcy zdecydowali się na nałożenie swego rodzaju dyplomatycznego kagańca, wstrzymując swe prosolidarnościowe zapędy i ograniczając wolę osłabiania komunistycznych rządów w bloku wschodnim.

* * *

A Self-Limiting Diplomacy. Political Reactions of the Western Countries and the USSR Towards the Beginning of the Polish Political Transformation (February – September 1989)

Keyword: East-West relations, Autumn of Nations, political transformation, Round Table, June elections, Cold War diplomacy

Summary

Since 1980 political decision-makers in all countries, not only in the West – did not want the Polish situation to undermine the relative geopolitical stabilization in Europe and all over the world achieved after 1945. Until the end of 1989 (if not later) it was generally agreed that Poland lay in the Soviet sphere of influence and this influence was not negated (which does not mean that there were no attempts to undermine it). At the beginning of the political transformation in Poland, a significant phenomenon was born: if earlier on the Western states had been interested in supporting actions of the Polish opposition and undermining the communist power, now they began to apply a different strategy, aimed at maintaining the compromise reached during the Round Table talks. This meant an indirect and partial support for Gen. Jaruzelski's camp.

Nota o autorze

Patryk Pleskot – doktor habilitowany nauk politycznych od 2015 r., doktor nauk humanistycznych w zakresie historii od 2007 r., prof. nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej (PWSZ) w Oświęcimiu. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu. Studiował także na Uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz rządu Republiki Francuskiej; *visiting fellow* na University of Western Sydney (2013). Członek Polish American Historical Association (PAHA), Polish Studies Association (PSA) i Baltic Intelligence and Security Studies Association (BISSA). Obecnie główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Warszawie, a także kierownik Zakładu Pamięci o Zagładzie i Praw Człowieka PWSZ w Oświęcimiu. Autor prawie 150 artykułów naukowych, a także autor, współautor lub redaktor prawie 30 książek.

* * *

Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec Okrągłego Stołu i przemian w Polsce w 1989 roku¹

Słowa kluczowe: NRD, PRL, transformacja, Okrągły Stół, PZPR, „Solidarność”, Stasi

31 sierpnia 1988 r. minister spraw wewnętrznych PRL gen. Czesław Kiszczak spotkał się w resortowej willi z Lechem Wałęsą – liderem nieuznawanej przez rząd opozycji. Kiszczak domagał się natychmiastowego wygaszenia trwających w tym czasie strajków, które paraliżowały kraj. W zamian oferował „konstruktywnej opozycji” udział we władzy².

W sąsiedniej Niemieckiej Republice Demokratycznej podobny scenariusz był wówczas nie do pomyślenia. Komunistyczne władze z Erichem Honeckerem na czele twardo stały na stanowisku, że opozycję trzeba zwalczać, zamiast z nią rozmawiać. Nic dziwnego, że spotkanie Kiszczak – Wałęsa było analizowane w Berlinie Wschodnim z dużą uwagą³, tak zresztą jak cały „polski eksperyment”. Obawiano się demontażu socjalistycznych podstaw ustrojowych PRL i efektu domina – destabilizacji sytuacji wewnętrznej w NRD, a nawet upadku państwa wschodnioniemieckiego⁴.

Luka badawcza

Relacjom PRL – NRD w latach osiemdziesiątych poświęcono w ostatnich dwóch dekadach wiele publikacji, w tym także całościowe monografie⁵. Zdecydowanie najczęściej zajmowano się przy tym polityką Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec Polski w czasie tzw. karnawału „Solidarności” i stanu wojennego⁶. Schyłkowi lat osiemdziesiątych

¹ Skrócona, popularnonaukowa wersja niniejszego artykułu – zatytułowana *Transformacja pod lupą Stasi* – ukazała się w numerze 6/2014 biuletynu IPN „Pamięć.pl”, s. 28-32.

² Zob. np. P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012, s. 34.

³ Zob. np. BStU, MfS HA II 38092, Informacja kierownika Grupy Operacyjnej Warszawa o spotkaniu Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą, Berlin, 31 VIII 1988 r., k. 76; ibidem, Informacja MSZ NRD o sytuacji w Polsce [Berlin], 6 IX 1988 r., k. 95; BStU, MfS ZAIG 13090, Szyfrogram Jürgena van Zwolla do Güntera Siebera i centrali MSZ NRD, Warszawa, 1 IX 1989 r., k. 1-2.

⁴ Notatka dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza na temat zaniepokojenia kierownictwa wywiadu NRD rozwojem sytuacji w Polsce – dokument opublikowany [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, t. 2: *Czerwiec – grudzień 1989*, Warszawa 2000, s. 54-55.

⁵ Monografię taką przygotował B. Olschowsky, zob. idem, *Einvernehmen und Konflikt. Das Verhältnis zwischen der DDR und der Volksrepublik Polen 1980-1989*, Osnabrück 2005. Monografię poświęconą relacjom służb specjalnych Polski i NRD opublikował T. Jaskułowski, zob. idem, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD wobec MSW 1974-1990*, Warszawa 2014.

⁶ Zob. zwłaszcza zbiory dokumentów: *Drogi do niepodległości 1944-1956/1980-1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001; *PRL w oczach Stasi*, wybór, oprac. i tłum. W. Borodziej, J. Kochanowski. Cz. 1: *Dokumenty z lat 1971, 1980-1982*, Warszawa 1995; t. 2: *Dokumenty z lat 1980-1983*, Warszawa 1996; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, Warszawa 2006; t. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, Warszawa 2007. W języku niemieckim: *„Hart und kompromißlos durchgreifen”. Die SED contra Polen 1980/81: Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, red. M. Kubina, M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995.

przyglądano się raczej z odwrotnej perspektywy – postawy władz i tajnych służb PRL wobec upadku NRD i zjednoczenia Niemiec⁷. Nadal brak zbioru dokumentów czy monografii, których głównym tematem byłaby recepcja polskich przemian 1988/1989 r. przez Berlin Wschodni.

Nie ma tymczasem przeszkód, by taka praca powstała. Od lat dziewięćdziesiątych dostępne dla badaczy są zarówno materiały Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, SED) przechowywane w Archiwum Federalnym (Bundesarchiv, BArch) w Berlinie-Lichterfelde, jak i Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD (Ministerium für Staatssicherheit, MfS, Stasi) zgromadzone w archiwum Pełnomocnika Federalnego ds. Materiałów Służby Bezpieczeństwa Państwowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Archiv des Bundesbeauftragten für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, BStU).

Inaczej rzecz ma się z Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN (Politisches Archiv des Auswärtigen Amts), które udostępnia przechowywane materiały – w tym także spuściznę po dyplomacji NRD – po 30 latach od ich wytworzenia. Pozornie więc nadal niedostępne są pochodzące z końca lat osiemdziesiątych materiały centrali MSZ NRD i ambasady wschodnioniemieckiej w Warszawie. Wiele z nich można jednak już dziś odnaleźć w Archiwum Federalnym i BStU. Dokumenty te pozwalają lepiej zrozumieć, co działo się w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych i jak zachodzące wówczas w PRL przemiany były oceniane w Berlinie Wschodnim.

Dziel i rozmawiaj

Działo się dużo. Już latem 1988 r. wydarzenia w Polsce mocno przyspieszyły. W obliczu katastrofalnej sytuacji gospodarczej władze zdecydowały się – jak mówił później Honeckerowi gen. Wojciech Jaruzelski – na „ucieczkę do przodu”, wychodząc z założenia, że „każdy, nawet najgorszy kompromis jest lepszy niż porażka”⁸. Stąd właśnie wspomniana rozmowa Kiszczak – Wałęsa i pomysł na Okrągły Stół. Chodziło – jak mówił na grudniowym plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej premier Mieczysław Rakowski – o kontrolowane dopuszczenie opozycji do udziału we władzy, a tym samym podzielenie się z nią odpowiedzialnością za fatalny stan państwa⁹.

Jak zareagował aparat partyjny w PRL? Cytowany przez Stasi Stefan Milewski – przedstawiciel plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku uważał, że zaproszenie Wałęsy do rozmów przy Okrągłym Stole wywołało w partii mniejszy szok, niż można się było spodziewać¹⁰. Mimo to mnożyły się sceptyczne głosy. „Reakcja towarzyszy

⁷ Zob. np.: T. Jaskułowski, *NRD w oczach szpiega. Pokojowa rewolucja w Niemczech Wschodnich 1989-1990 w raportach polskiego wywiadu. Wybór źródeł*, Berlin 2015; *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989-1991. Dokumenty dyplomatyczne*, red. W. Borodziej, współpraca D. Pick, Warszawa 2006.

⁸ BStU, MfS HA II 38063, Zapis rozmowy Ericha Honeckera z Wojciechem Jaruzelskim w dn. 22 V 1989 r., [Berlin, V 1989 r.], k. 125 i n., tu: k. 136 i 141 (inny egzemplarz: BArch, DY/30/IV 2/2.035/47, folia 2).

⁹ Stasi uzyskała poufny zapis tego wystąpienia, zob. BStU, MfS HA II 38062, Wystąpienie Mieczysława Rakowskiego w dyskusji na plenum KC PZPR w dn. 21 XII 1988 r., [Warszawa, b.d.], k. 117-131.

¹⁰ BStU, MfS HA II/10 559, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w rejonie Gdańska po VIII Plenum KC PZPR, [Berlin], b.d., k. 71-76, tu: k. 71. Informację przygotował tajny współpracownik (IMS) „Stefan”, a Grupa Operacyjna Warszawa przekazała ją do centrali 11 X 1988 r.

na spotkanie Kiszczak – Wałęsa jest nad wyraz krytyczna, przybywa przypadków oddawania legitymacji partyjnych” – czytamy w innym dokumencie Stasi¹¹.

1 września oficer enerdowskiej bezpieki rozmawiał z płk. Janem Rzącą – zastępcą dyrektora Departamentu V MSW. Rząca wyrażał rozczarowanie, że strajki nie zostały złamane siłą. „Ze strachu przed negatywnymi reakcjami Zachodu akceptowane są ogromne straty ekonomiczne” – tłumaczył. „Doprowadzenie do spotkania [Kiszczaka z Wałęsą] jest wyrazem bezradności kierownictwa partyjnego i państwowego. [...] W[alęsa] szedł na rozmowę z lepszymi kartami” – oceniał pułkownik¹².

Wątpliwości nie brakowało też jednak po stronie opozycji. „W ocenie MSW PRL spotkanie Kiszczak – Wałęsa doprowadziło do polaryzacji wśród funkcjonariuszy «Solidarności». Częściowo podnoszone były ciężkie zarzuty przeciw Wałęsie, który sprzedał «Solidarność», wypaczył sens strajków i zniweczył wysiłki strajkujących” – raportował 5 września kontrwywiad Stasi, powołując się na informacje swojej warszawskiej rezydentury – Grupy Operacyjnej Warszawa (OGW) – uzyskane w polskim MSW¹³.

Dziesięć dni później doszło do kolejnych rozmów przedstawicieli władz PRL-u i opozycji. Podsekretarz stanu w MSW Czesław Staszczak poinformował potem „bratnie organy” państw socjalistycznych: „Wałęsa początkowo agresywny, w dalszym przebiegu [spotkania] bardziej przystępny. Widzi udział [w rozmowach] w przeciwieństwie do dużej części doradców jako sukces”. Staszczak miał powiedzieć dosłownie: „W[alęsę] mamy już właściwie w garści”¹⁴.

Ale wynik tej gry nie był jeszcze przesądzony. Władze PRL-u wciąż nie godziły się na powtórłą legalizację NSZZ „Solidarność” i – do czasu – na udział w rozmowach niektórych przedstawicieli opozycji, zwłaszcza Jacka Kuronia i Adama Michnika¹⁵.

Mieczysław Rakowski – nowy premier PRL w rozmowach z politykami i dyplomatami NRD długo prezentował się wręcz jako przeciwnik Okrągłego Stołu, a przynajmniej zwolennik odwlekania obrad, aż władza będzie miała po swojej stronie więcej atutów¹⁶. Rakowskiemu miało się marzyć połączenie „Solidarności” z prorządowym Ogólnopolskim

¹¹ BStU, MfS HA II 38092, Informacja o planowanych rozmowach Okrągłego Stołu w PRL, Berlin, 12 IX 1988 r., k. 100. Dokument opiera się na wypowiedziach zastępcy kierownika Wydziału Prawa i Praworządności KC PZPR.

¹² BStU, MfS HA II 38092, Notatka z rozmowy por. Knotha z Janem Rzącą w dn. 1 IX 1988 r., Warszawa, 2 IX 1989 r., k. 90-92. Zob. też: F. Gańczak, *Pod lupą Stasi*, „Focus” 2013, nr 3 [specjalny], s. 76.

¹³ BStU, MfS HA II 38092, Informacja o aktualnej sytuacji w PRL, Berlin, 5 IX 1988 r., k. 94; por. BStU, MfS ZAIG 13829, Informacja o aktualnej sytuacji w PRL, Berlin, 19 XII 1988 r., k. 5-9, tu: k. 8. Informacja ta pochodziła z osobowego źródła (GMS) ps. „Heinz”. Zob. F. Gańczak, *Pod lupą Stasi...*, op. cit., s. 76.

¹⁴ BStU, MfS HA II 38092, Informacja o spotkaniu Czesława Staszczaka z przedstawicielami organów bezpieczeństwa państw socjalistycznych, [Warszawa], 16 IX 1989 r., k. 109. Pod dokumentem podpisał się szef Grupy Operacyjnej Warszawa ppłk Peter Wilkes. Zob. F. Gańczak, *Pod lupą Stasi...*, op. cit., s. 76.

¹⁵ Zob. np. BStU, MfS ZAIG 13620, Szyfrogram Jürgena van Zwolla do Güntera Siebera i centrali MSZ NRD, Warszawa, 23 XI 1988 r., k. 25; BStU, MfS ZAIG 13799, Informacja MSZ NRD o planowanych rozmowach Okrągłego Stołu, [Berlin], 25 XI 1988 r., k. 20.

¹⁶ BStU, MfS ZAIG 13620, Szyfrogram Jürgena van Zwolla do Williego Stopha, Warszawa, 16 XI 1988 r., k. 14; BArch, DY/30/11594, Notatka z rozmowy Jürgena van Zwolla z Mieczysławem Rakowskim w dn. 16 XI 1988 r., Warszawa, 17 XI 1988 r., k. 44 i n., tu: k. 48.

Porozumieniem Związków Zawodowych¹⁷. Trudno ocenić, na ile faktycznie wierzył w taki scenariusz, a na ile starał się uspokajać rozmówców z NRD.

Sytuację władz PRL dodatkowo skomplikowała debata Wałęsy z szefem OPZZ Alfredem Miodowiczem. Otrzymała się 30 listopada i zgromadziła przed telewizorami miliony Polaków. Kiszczak tłumaczył później jednemu ze wschodnioniemieckich generałów, że był jej przeciwny: „Wcześniej Wałęsa był przedstawiany jako głupi, prymitywny, przebiegły itd. W dyskusji telewizyjnej – dzięki dokładnemu przygotowaniu przez jego sztab doradców – udało mu się skorygować ten obraz w opinii publicznej. W ten sposób wzrosło znaczenie Wałęsy nie tylko w ramach narodowych, lecz również międzynarodowych”¹⁸. Władzom PRL coraz trudniej było wytłumaczyć, dlaczego nie godzą się na legalizację „Solidarności”.

Wałęsie nie tylko wydano paszport, ale też zaczął się regularnie pojawiać w reżimowych mediach. W NRD z niepokojem odnotowano na przykład wywiad, jakiego udzielił na początku 1989 r. tygodnikowi „Polityka”¹⁹. Powstały niedługo wcześniej Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie Stasi nazwała „antysocjalistyczną organizacją polityczną”²⁰. Otoczenie Jaruzelskiego nie podzielało tych ocen. W styczniu KC PZPR zapalił zielone światło dla ponownej rejestracji „Solidarności”²¹. Wydział Kontaktów Międzynarodowych KC SED widział w tej decyzji „bezpośrednie zagrożenie dla władzy ludowej w Polsce” i wątpił, czy ekipie Jaruzelskiego uda się zmusić „Solidarność” do konstruktywnej współpracy²².

Zgoda kierownictwa PZPR na pluralizm związkowy otworzyła drogę do rozmów Okrągłego Stołu, zainaugurowanych ostatecznie 6 lutego. Józef Czyrek – członek Biura Politycznego KC PZPR – nazwał obrady teatrem narodowym. „Każda ze stron deklamuje swoje teksty, zwraca się nie do partnera, lecz do opinii publicznej. Właściwe decyzje muszą być uzgadniane za kulisami. Do tego jednak jeszcze daleko” – oceniał pierwsze dni rozmów, gdy 14 lutego spotkał się z ambasadorem NRD Jürgenem van Zwollem. Czyrek tłumaczył, że celem Okrągłego Stołu jest podzielenie opozycji i odebranie strajkom politycznego charakteru²³.

Podobne argumenty przedstawił zresztą już kilka miesięcy wcześniej w Berlinie – w trakcie spotkania z reprezentującym kierownictwo SED Hermannem Axenem. „Gdyby udało się pozyskać część opozycji na rzecz polityki porozumienia, wówczas ten

¹⁷ BStU, MfS ZAIG 13797, Koncepcje i wyobrażenia nowo wybranego premiera PRL Mieczysława Rakowskiego, Berlin, 9 X 1988 r., k. 133a.

¹⁸ BStU, MfS HA II/10 783, Notatka z rozmowy z Czesławem Kiszczakiem w dn. 15 IX 1989 r. w Warszawie, Berlin, 16 IX 1989 r., k. 62 (inny egzemplarz: BStU, MfS HA II 38111, k. 141). Podpis autora notatki jest nieczytelny.

¹⁹ BArch, DY/30/11594, Informacja dla Biura Politycznego KC SED o wywiadzie „Polityki” z Lechem Wałęsą, Berlin, 11 I 1989 r., k. 63 i n. Pod dokumentem podpisał się zastępca kierownika Wydziału Kontaktów Międzynarodowych KC SED Bruno Mahlow.

²⁰ BStU, MfS HA II 29507, Informacja o utworzeniu Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, [Berlin], 27 XII 1988 r., k. 173.

²¹ Zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, op. cit., s. 47-48.

²² BStU, MfS ZAIG 13576, Informacja dla Biura Politycznego KC SED o drugiej części obrad X Plenum KC PZPR, Berlin, 20 I 1989 r., k. 36-43, tu: k. 42. Pod dokumentem podpisał się Bruno Mahlow.

²³ BArch, DY/30/11594, Notatka z rozmowy Jürgen van Zwolla z Józefem Czyrkiem w dn. 14 II 1989 r., Warszawa, 15 II 1989 r., k. 106 i n. Z odręcznej adnotacji wynika, że 21 II 1989 r. z dokumentem zapoznał się Erich Honecker.

odtām musiałby nieuchronnie odwrócić się od sił radykalnych” – tłumaczył w czasie wizyty w NRD²⁴.

Na przełomie 1988 i 1989 r. Grupa Operacyjna Warszawa regularnie przekazywała informacje o pogłębiających się podziałach w szeregach polskiej opozycji²⁵. Zarazem jednak analitycy Stasi lekceważyli te sygnały. Zakładano, że otoczenie Lecha Wałęsy i bardziej bezkompromisowe środowiska – jak Konfederacja Polski Walczącej czy Solidarność Walcząca – różnią się głównie w kwestii metod, a nie celów. „Wspólny cel wszystkich opozycyjnych, wrogich sił to erozja, osłabienie, destabilizacja i wreszcie likwidacja socjalizmu” – oceniano w połowie marca²⁶.

Z poparciem Moskwy

Ekipa Jaruzelskiego zdawała sobie sprawę z tego, że Berlin Wschodni z niepokojem obserwuje sytuację w Polsce. „Dominuje tu [w NRD] zdanie, że Polska odbiegła już od pryncypiów socjalizmu i porusza się w kierunku socjaldemokracji” – czytamy w jednej z analiz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych²⁷. Władze w Warszawie wiedziały jednak, że „NRD jest zbyt słabe, aby zablokować reformy w PRL-u albo skutecznie wesprzeć ich przeciwników” – jak pisze w książce *Przyjaźń, której nie było* dr Tytus Jaskułowksi²⁸.

Jaruzelski mógł się czuć tym pewniej, że miał poparcie Moskwy. Na spotkaniu z ambasadorami państw socjalistycznych – bezpośrednio po marcowym plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego – przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow miał podkreślić, że Kreml nie będzie ingerował w decyzje partii komunistycznych w „bratnich krajach”, i to nawet wówczas, gdyby te zdecydowały się wejść na kapitalistyczną drogę rozwoju. Stasi otrzymywała także inne sygnały, że sowiecki rząd, a zwłaszcza tamtejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, popiera kurs Jaruzelskiego²⁹. W tej sytuacji – jak pisze Jaskułowksi – „nawet najbardziej agresywna retoryka włodarzy SED nie zmieni[a]ła ich bezzadności”³⁰.

Władze NRD mogły jeszcze po cichu liczyć, że Jaruzelski jednak nie osiągnie porozumienia z „Solidarnością”. Już w październiku 1988 r. ambasada NRD i OGW donosiły, że polskie władze przygotowały scenariusze i na wypadek sukcesu, i fiaska rozmów z opozycją. W tym drugim wypadku miałoby dojść do wprowadzenia stanu wyjątkowego³¹.

²⁴ BAArch, DY/30/IV 2/2.035/47, Notatka z rozmów Hermanna Axena z Józefem Czyrkim w dn. 17 X 1988 r., Berlin, 18 X 1988 r., folia 2, k. 136 i n., tu: k. 137. Zob. F. Gańczak, *Pod lupą Stasi...*, op. cit., s. 76.

²⁵ Zob. np. BStU, MfS HA II/10 558, Raport tygodniowy Grupy Operacyjnej Warszawa za okres od 8 do 14 I 1989 r., Warszawa, 16 I 1988 r., k. 56 i n., tu: k. 59; BStU, MfS HA II 38092, Informacja o sytuacji w kierownictwie „Solidarności”, [Berlin, 17 I 1989 r.], k. 175-176 (inny egzemplarz: BStU, MfS ZAIG 13640, k. 22-23).

²⁶ BStU, MfS HA II 38063, Analiza strategii i taktyki „Solidarności” i innych sił opozycyjnych w PRL, Berlin, III 1989 r., k. 27.

²⁷ Analizę tę miała pozyskać drogą nieoficjalną Grupa Operacyjna Warszawa, zob. BStU, MfS HA II 38111, Ocena sytuacji w PRL przez kierownictwo partyjne i państwowe NRD, Berlin, 24 II 1989 r., k. 22-23.

²⁸ T. Jaskułowksi, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 368.

²⁹ BStU, MfS HA II 38111, Informacja Grupy Operacyjnej Warszawa, Warszawa, 13 IV 1989 r., k. 36. Informację przekazał tajny współpracownik (IMS) „Schröder” na podstawie rozmowy z Anatolijem Kowaliozem – kierownikiem wydziału politycznego ambasady ZSRR w Polsce.

³⁰ T. Jaskułowksi, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 420.

³¹ BStU, MfS HA II 38062, List Jürgena van Zwolla do Güntera Siebera, Warszawa, 4 X 1988 r., k. 180-189, tu: k. 189; BStU, MfS ZAIG 13583, Informacja o stanie realizacji rozmów Okrągłego Stołu w PRL, Berlin, 27 X 1988 r., k. 14. Źródłem tej informacji miał być wysoko postawiony pracownik KC PZPR, niewymieniony z nazwiska.

Podobne rewelacje Stasi powtarzała nawet w marcu 1989 r.³², gdy rozmowy Okrągłego Stołu trwały w najlepsze.

Dr Jaskułowski sugeruje jednak, że „stosowne przygotowania nigdy nie miały wejść w życie”. Polskie władze mogły celowo dezinformować przedstawicieli NRD, by wyrobić w tamtejszym kierownictwie przekonanie, że Jaruzelski panuje nad sytuacją i w razie potrzeby gotów jest do użycia siły³³.

O ile zresztą w 1981 r. Jaruzelski mógł liczyć na wojsko, bezpieczeńkę i milicję, o tyle osiem lat później nie było to takie pewne. W 1989 r. MSZ NRD i Stasi zwracały uwagę na coraz gorszą atmosferę w polskich resortach siłowych³⁴. Funkcjonariusze narzekali na niskie pensje i niepewność jutra. Wielu odchodziło ze służby, by zająć się biznesem³⁵.

Ulica groźniejsza od Michnika

O losie PRL zdecydowały czerwcowe wybory parlamentarne 1989 r. Do ostatnich dni nikt jednak nie był w stanie przewidzieć, że dla komunistów zakończą się klęską. „Trudno podać pewną prognozę wyniku wyborów. Jednak jak najbardziej realne jest założenie, że «opozycji politycznej» nie uda się zrealizować swojego celu maksimum – zdobyć wszystkich możliwych mandatów” – oceniała 12 maja ambasada NRD w Warszawie³⁶.

Przy Okrągłym Stole PZPR i jej sojusznicy zagwarantowali sobie 65 proc. miejsc w sejmie. Wolna gra demokratyczna miała się toczyć o pozostałe 35 proc. i stuosobowy senat. Jaruzelski, który 22 maja gościł w NRD, dawał do zrozumienia, że liczy także na część tej puli. Razem – tłumaczył Honeckerowi – koalicja pod wodzą komunistów mogłaby mieć 80 proc. miejsc w nowym sejmie³⁷.

Jeszcze 2 czerwca – w swoim miesięcznym raporcie – OGW prognozowała, że I tura wyborów w PRL nie przyniesie rozstrzygnięcia. Absolutną większość głosów miałyby uzyskać tylko niewielu szczególnie popularnych kandydatów, np. Aleksander Kwaśniewski ze strony rządowej i prof. Witold Trzeciakowski z opozycji. Prognoza opierała się na rozmowach z przedstawicielami polskiego MSW i Wojskowej Służby Wewnętrznej³⁸. Okazała się jednak całkowicie błędna. 4 czerwca 1989 r. „Solidarność” odniosła miażdżące zwycięstwo³⁹.

Dzień później van Zwoll informował o „głębokiej konsternacji” w szeregach PZPR i jej sojuszników. Ambasador NRD trafnie oceniał, że utworzenie „wielkiej koalicji” pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest w tej sytuacji mało prawdopodobne. Przewidywał też, że możliwe jest przejście grupy posłów Zjednoczonego

³² BStU, MfS HA II 29507, Rozwój sytuacji wewnątrzpolitycznej w Polsce, [Berlin], 13 III 1989 r., k. 192. W dokumencie mowa o informacjach uzyskanych przez ambasadę NRD w Warszawie. Skądinąd zastrzegano, że priorytetem władz PRL jest doprowadzenie do porozumienia z opozycją.

³³ T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 368 i 374.

³⁴ BStU, MfS ZAIG 13812, Informacja MSZ NRD o sytuacji w armii, milicji i aparacie bezpieczeństwa PRL, [Berlin], 22 V 1989 r., k. 33.

³⁵ Zob. np. MfS HA II/10 783, Notatka z rozmów z gen. Zdzisławem Sarewiczem o sytuacji w organach wywiadowczych PRL, Berlin, 16 IX 1989 r., k. 52-58, tu: k. 55; inny egzemplarz: MfS HA II 38111, k. 149-155, tu: k. 152.

³⁶ BStU, MfS HA II 38176, Analiza wydziału politycznego ambasady NRD na temat aktualnych tendencji w polityce wewnętrznej i zagranicznej PRL, Warszawa, 12 V 1989 r., k. 70 i n., tu: k. 80.

³⁷ BStU, MfS HA II 38063, Zapis rozmowy Ericha Honeckera z Wojciechem Jaruzelskim w dn. 22 V 1989 r., [Berlin, V 1989 r.], k. 125 i n., tu: k. 141 (inny egzemplarz: BArch, DY/30/IV 2/2.035/47, folia 2).

³⁸ BStU, MfS HA II/10 558, Raport miesięczny Grupy Operacyjnej Warszawa za maj 1989 r., Warszawa, 2 VI 1989 r., k. 1-12, tu: k. 3.

³⁹ Zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, op. cit., s. 257.

Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego – dotychczasowych sojuszników PZPR – na stronę opozycji⁴⁰.

13 czerwca w Warszawie gościł wiceminister spraw zagranicznych NRD Harry Ott. „Wyniki wyborów wypadły znacznie gorzej, niż oczekiwano” – przyznał szef dyplomacji PRL Tadeusz Olechowski. „PZPR liczyła na 2/3 miejsc dla koalicji rządzącej w sejmie i 1/3 w senacie” – wyjaśniał. Nie ukrywał również, że lojalność dotychczasowych sojuszników Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – ZSL i SD – budzi wątpliwości. Deklarował jednak, że w nowym parlamencie pewny jest wybór Jaruzelskiego na prezydenta. Z punktu widzenia PZPR – mówił Olechowski – korzystna byłaby „wielka koalicja”, zwłaszcza gdyby „Solidarność” objęła niewdzięczne resorty odpowiedzialne za politykę gospodarczą i społeczną. „Na to jednak opozycja jest zbyt sprytna” – ocenił⁴¹.

Trzy dni później prezes Sądu Najwyższego NRD Günter Sarge rozmawiał ze Stanisławem Cioskiem – członkiem Biura Politycznego KC PZPR i bliskim współpracownikiem gen. Jaruzelskiego. Także Ciosek mówił o porażce, zastrzegając jednak, że nie było innej drogi. Alternatywą wobec Okrągłego Stołu była – jego zdaniem – tylko metoda pekińska, czyli wyprowadzenie czołgów na ulice. Wyborów – tłumaczył Ciosek – nie można było odkładać, bo jesienią sytuacja byłaby jeszcze bardziej dramatyczna. Polskę – zapowiadał – czekają bolesne podwyżki cen. „Mniej boję się opozycji, Kuronia albo Michnika, bardziej boję się niekontrolowanego wybuchu społecznego” – wyznawał. Ciosek prognozował, że „Solidarność” prędzej czy później się podzieli, choć przyznawał, że istnieje też ryzyko rozłamu w PZPR. Uspokajał jednak: „Partia i koalicja nadal mają w ręku państwo, aparat, armię i policję”⁴².

W Berlinie Wschodnim oceniano nową sytuację znacznie mniej optymistycznie. „Antysocjalistyczne, kontrrewolucyjne siły w sojuszu z Kościołem otrzymały decydujące pozycje w państwie i społeczeństwie” – raportowała Stasi⁴³.

Sondowanie „Solidarności”

Wybór Jaruzelskiego na prezydenta PRL nie mógł na długo uspokoić wschodnioniemieckich towarzyszy. Czesławowi Kiszczakowi nie udało się stworzyć rządu. 12 września akceptację sejmu uzyskał gabinet Tadeusza Mazowieckiego – człowieka „Solidarności”. PZPR objęła tylko kilka resortów, w tym jednak MON i MSW.

Trzy dni później jeden ze wschodnioniemieckich generałów odwiedził Czesława Kiszczaka. Kiszczak – wciąż minister spraw wewnętrznych, a teraz dodatkowo wicepremier – nie wyglądał na przerażonego. Oświadczył, że w obecnych warunkach Mazowiecki to optymalny premier: „Jest ortodoksyjnym katolikiem, ma bardzo dobre relacje z papieżem, mniej dobre z [prymasem] Glempem. [...] Jest rzeczą, zrównoważoną, spokojną osobą”. Kiszczak pochwalił też za umiarkowanie Krzysztofa Skubiszewskiego – nowego szefa dyplomacji. Siebie nazwał gwarantem, który zrobi wszystko, by obronić socjalizm.

⁴⁰ BStU, MfS HA II 38176, Szyfrogram Jürgena van Zwolla do Hermanna Axena, Güntera Siebera i centrali MSZ NRD, Warszawa, 5 VI 1989 r., k. 83-84, tu: k. 83. Wydział Kontaktów Międzynarodowych KC SED już wcześniej zwracał uwagę na to, że ZSL i SD coraz bardziej uniezależniają się od PZPR. Zob. BStU, MfS ZAIG 13576, Informacja dla Biura Politycznego KC SED o rozwoju sytuacji w PRL po X Plenum KC PZPR, Berlin, 31 I 1989 r., k. 15 i n., tu: k. 25. Pod dokumentem podpisał się Günter Sieber.

⁴¹ BStU, MfS HA II 38063, Raport o pobycie Harry’ego Otta w Warszawie w dn. 13 VI 1989 r., b.d., k. 196 i n.

⁴² BStU, MfS HA II 38063, Notatka z rozmowy Güntera Sargego ze Stanisławem Cioskiem w dn. 16 VI 1989 r., Warszawa, 16 VI 1989 r., k. 206-213. Notatkę sporządził Jürgen van Zwoll.

⁴³ Ibidem, Ocena rozwoju sytuacji wewnątrzpolitycznej w Polsce, b.d., k. 214.

Miał nawet twierdzić, że gotów jest raz jeszcze internować takie osoby jak Mazowiecki i Kuroń, gdyby było to konieczne⁴⁴.

Gen. Kiszczak – wielki cynik – mówił oczywiście to, co Honecker i jego ludzie chcieli usłyszeć. Część podwładnych zarzucała tymczasem ministrowi, że bardziej niż o socjalizmie myśli o własnej karierze. Jesienią 1989 r. Stasi informowała o pogłębiającym się kryzysie w Służbie Bezpieczeństwa i milicji. „Przeklina się Kiszczaka i określa się jego i Jaruzelskiego jako przekupnych zdrajców, bo za stołek sprzedali partię Kościółowi” – czytamy w jednym z dokumentów⁴⁵. Mimo to Kiszczak mógł być w miarę spokojny, że w resorcie nie dojdzie do buntu. W wewnętrznej analizie KC PZPR podkreślano, że niezadowoleni funkcjonariusze nie mogą liczyć na pomoc w Moskwie, to powinno skutecznie hamować ewentualne próby oporu⁴⁶.

Dużo trudniej było w tym czasie zapanować nad polską gospodarką. W jednej z analiz Stasi pojawia się sugestia, że podwyżki cen gazu, energii elektrycznej i czynszów doprowadzą do masowych demonstracji, a w konsekwencji do upadku rządu Mazowieckiego⁴⁷.

Innego zdania była ambasada NRD. Van Zwoll trafnie oceniał, że przez kilka lat PZPR nie będzie w stanie „być decydującą siłą polityczną w Polsce”, i to nawet wówczas, „gdyby wyobrażenia ekonomiczne i społeczne «Solidarności» poniosły klęskę”⁴⁸. Skoro nie zanosilo się na kolejną rewolucję na scenie politycznej PRL, to z punktu widzenia interesów NRD nie miało sensu udawanie, że rząd Mazowieckiego nie istnieje.

25 września van Zwoll pisał więc do Güntera Siebera z Komitetu Centralnego SED, postulując szybkie nawiązanie kontaktu z nowymi polskimi ministrami. Ambasador zwracał uwagę na to, że część działaczy „Solidarności” obawia się skutków destabilizacji NRD i zjednoczenia Niemiec⁴⁹. Obawy takie faktycznie istniały i wynikały stąd, że w RFN pewne środowiska – zwłaszcza Związek Wypędzonych – nadal kwestionowały powojenne granice.

Równo miesiąc później van Zwoll spotkał się z Bronisławem Geremkiem – przewodniczącym Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, zrzeszającego posłów i senatorów „Solidarności”. Geremek miał zapewnić, że istnienie NRD jest w polskim interesie – jako gwarancja tego, że z „kwestii niemieckiej” nie wynikną zagrożenia dla Polski. Trudno oceniać, ile w tym było kurtuazji wobec wschodnioniemieckiego dyplomaty. Van Zwoll wyniósł jednak z rozmowy dobre wrażenie i prognozował, że możliwe są rzeczowe kontakty z obozem „Solidarności”⁵⁰.

⁴⁴ BStU, MfS HA II/10 783, Notatka z rozmowy z Czesławem Kiszczakiem w dn. 15 IX 1989 r. w Warszawie, Berlin, 16 IX 1989 r., k. 59-69 (inny egzemplarz: BStU, MfS HA II 38111, k. 138-148). Podpis autora notatki jest nieczytelny. Zob. też: W. Borodziej, *Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa NRD wobec PRL. Wstępny zarys problematyki*, [w:] *Polska – Niemcy – Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera*, red. K. Karaskiewicz, Warszawa 2000, s. 120-121; B. Olschowsky, *Einvernehmen und Konflikt...*, op. cit., s. 586-587.

⁴⁵ BStU, MfS ZAIG 13211, Informacja o sytuacji w aparacie bezpieczeństwa PRL, [Berlin], 18 X 1989 r., k. 6-11, tu: k. 7. Źródłem tej informacji było doniesienie GMS ps. „Heinz” z 26 IX 1989 r.

⁴⁶ Analizę tę miała pozyskać drogą nieoficjalną Grupa Operacyjna Warszawa, zob. BStU, MfS ZAIG 14223, Wyciąg z raportu KC PZPR „Przewidywany rozwój sytuacji społeczno-politycznej do XI Zjazdu PZPR”, [Berlin], 3 XI 1989 r., k. 11-14 (inny egzemplarz: BStU, MfS HA II 38111, k. 171-175).

⁴⁷ BStU, MfS ZAIG 13211, Informacja o sytuacji w aparacie bezpieczeństwa PRL, [Berlin], 18 X 1989 r., k. 6-11, tu: k. 11. Źródłem tej informacji było doniesienie GMS ps. „Heinz” z 26 IX 1989 r.

⁴⁸ BStU, MfS HA II 38250, List Jürgena van Zwolla do Güntera Siebera, Warszawa, 25 IX 1989 r., k. 1.

⁴⁹ Ibidem, k. 11.

⁵⁰ BStU, MfS ZAIG 13202, Szyfrogram Jürgena van Zwolla do Güntera Siebera i centrali MSZ NRD, Warszawa, 25 X 1989 r., k. 1-2.

2 listopada w Warszawie gościł Egon Krenz, który dopiero co zastąpił Ericha Honeckera na najważniejszych stanowiskach w partii i państwie. Nowy przywódca NRD spotkał się nie tylko z Jaruzelskim⁵¹ i Rakowskim⁵², lecz również z Mazowieckim i Geremkiem. Z kolei dzień później „Henryk” – tajny współpracownik Stasi działający w Trójmieście – dowiedział się, że w kierownictwie „Solidarności” zameldował się telefonicznie konsul NRD w Gdańsku, także prosząc o nawiązanie kontaktu⁵³.

Te próby rozmów z ludźmi „Solidarności” były mocno spóźnione. W NRD nasilały się już masowe protesty, a także ucieczki obywateli, którzy przez Węgry, Czechosłowację i Polskę przedostawali się na Zachód. „Henryk” rozmawiał o tym z Bogdanem Borusewiczem – jednym z liderów „Solidarności”. „Powiedział mi, że obywatele NRD zachowują się tak, jak to czynili Polacy, ale polscy obywatele zachowują się teraz jak obywatele NRD do 1988 r.” – raportował „Henryk”⁵⁴. I faktycznie, w PRL, choć komunizm był w odwrocie, społeczeństwu daleko było do entuzjazmu, jaki cechował narodziny pierwszej „Solidarności” w 1980 r. Za to w Niemieckiej Republice Demokratycznej obywatele, przez lata zastraszeni przez policyjny reżim, teraz wreszcie budzili się z letargu.

9 listopada 1989 r. runął mur berliński. Szybko stało się jasne, że upadek NRD jest już tylko kwestią czasu. Zmieniały się też partie komunistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej, stawiając na nowe twarze i programy i próbując zachować w ten sposób przynajmniej część wpływów. Enerdowska SED przekształciła się w SED-PDS, akceptując demokratyczne reguły gry. 30 stycznia 1990 r. Przewodniczący nowej partii Gregor Gysi przygotował telegram gratulacyjny dla Aleksandra Kwaśniewskiego i Leszka Millera – liderów Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, powstałej dzień wcześniej na gruzach PZPR. „Z socjalistycznym pozdrowieniem” życzył im „zdrowia i wigoru” „w tym nad wyraz skomplikowanym dla naszych partii i krajów czasie”⁵⁵.

Bezsilność Honeckera

Władze NRD miały dość szeroką wiedzę o tym, co działo się w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych.

Sytuację w PRL-u monitorowała od 1980 r. Grupa Operacyjna Warszawa (OGW)⁵⁶, ulokowana przy wschodnioniemieckiej ambasadzie i będąca rezydenturą Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, czyli Stasi. W swoich raportach OGW często powielala informacje otrzymywane z polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁵⁷,

⁵¹ Zapis rozmowy Wojciecha Jaruzelskiego z Egonem Krenzem opublikowany [w:] *Zmierzch dyktatury...*, op. cit., t. 2, s. 374-388.

⁵² Dokument opublikowany [w:] T. Mianowicz, *Czas wielkiego zamętu. Rozmowa Mieczysława M. Rakowskiego z Egonem Krenzem 2 listopada 1989 roku w Warszawie*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2000, nr 8, s. 217-232.

⁵³ BStU, MfS AIM 12837/91, cz. II/6, Notatka oficera Stasi ze spotkania z TW ps. „Henryk” w dn. 6 XI 1989 r., Warszawa, 9 XI 1989 r., k. 517.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ BArch, DY/30/9473, Telegram Gregora Gysiego do Aleksandra Kwaśniewskiego i Leszka Millera, Berlin, 30 I 1990 r., k. 224-225.

⁵⁶ Zob. M. Tantzsch, *Grupy operacyjne Stasi w krajach bloku wschodniego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1 (9), s. 51-60; T. Jaskułowski, *Przyjaciele i wrogowie*, rozm. przepr. F. Gańczak, „Pamięć.pl” 2013, nr 11 (20), s. 14.

⁵⁷ W materiałach MfS powoływano się na informacjeienne MSW PRL, uzyskiwane drogą oficjalną, i załączniki do tychże informacji, zdobywane rzekomo nieoficjalnie. Przykład: BStU, MfS ZAIG 13525, Raport tygodniowy Grupy Operacyjnej Warszawa za okres od 26 XI do 2 XII 1988 r., Warszawa, 5 XII 1988 r., k. 2 i n. Można się zastanawiać, czy załączniki do informacji dziennych MSW również nie były (selektywnie) podsuwane przedstawicielom MfS za wiedzą kierownictwa polskiego resortu.

ale dysponowała także własną agenturą⁵⁸. Na przykład w otoczeniu ks. Henryka Jankowskiego obracał się tajny współpracownik (IM) „Hermann Schneider”⁵⁹. Dostęp do Bogdana Borusewicza – jednego z liderów trójmiejskiej „Solidarności” miał wspomniany już tajny współpracownik „Henryk” – obywatel NRD i zarazem pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej⁶⁰.

Odrębne analizy przygotowywali energdowscy dyplomaci i pracownicy Wydziału Kontaktów Międzynarodowych KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Do tego dochodzą notatki i stenogramy ze spotkań wschodnioniemieckich i polskich polityków oraz dyplomatów.

Wszystko to składało się na szeroki strumień informacji, z których jednak nie potrafiono należycie skorzystać. Raporty na temat Polski, które trafiały na biurko sekretarza generalnego SED Ericha Honeckera i szefa Stasi Ericha Mielkego, były prześięknięte ideologią i pozbawione głębszej analizy. „Odnosi się też wrażenie, jakby autorzy z założenia unikali formułowania wniosków, dostarczając jedynie danych na potwierdzenie poglądów najwyższego kierownictwa SED/MfS” – trafnie zauważa Tytus Jaskułowksi⁶¹. Przywołany cytat dotyczy analiz sporządzanych w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego NRD, ale równie dobrze można by go odnieść do tych, które przygotowywał Wydział Kontaktów Międzynarodowych KC SED. Kierownik tego Wydziału i były ambasador w PRL Günter Sieber nie potrafił nawet wytłumaczyć, czym kierowało się kierownictwo PZPR, decydując się na powtórny legalizację „Solidarności”⁶².

Na tym tle pozytywnie wyróżniają się niektóre analizy Jürgena van Zwolla – ambasadora NRD w Warszawie⁶³. Widać w nich próbę odejścia od marksistowskich dogmatów i nadążenia za błyskawicznie zmieniającą się sytuacją polityczną w PRL. Analizy van Zwolla trafiały jednak przede wszystkim na biurko Siebera. Ani Sieber, ani Honecker i Mielke nie byli natomiast skłonni do krytycznej refleksji nad realizowanym od lat kursem polityki zagranicznej NRD⁶⁴.

⁵⁸ T. Jaskułowksi zwraca uwagę na słabości sieci agenturalnej MfS na terenie Polski; idem, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 391-419.

⁵⁹ Zob. np.: BStU, BVfS Berlin AIM 64/91, cz. II/12, Informacja operacyjna o zaangażowaniu TW ps. „Hermann Schneider” w Gdańsku i Gdyni w dn. 6-9 X 1988 r., Berlin, 11 X 1988 r., k. 112-115; ibidem, Raport TW ps. „Hermann Schneider” o pobycie w PRL, Berlin, 29 VI 1989 r., k. 276-279; zob. też BStU, MfS ZAIG 13797, Wypowiedzi ks. Henryka Jankowskiego o aktualnych problemach wewnętrznej sytuacji w Polsce, Berlin, 11 VII 1989 r., k. 32.

⁶⁰ T. Jaskułowksi, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 278, 280-282, 398 i 418 oraz liczne publikacje prasowe, np.: A. Förster, K. Bachmann, „*Diese Sache wird man mir hier nie verzeihen*”, „Berliner Zeitung”, 8 XII 1995, s. 3; B. Madajczyk-Krasowska, R. Warszawski, *Agent bez skrupułów*, „Dziennik Bałtycki”, 8 XII 1995, nr 285 (15535), s. 1; idem, *W pogoni za „Henrykiem”*, „Dziennik Bałtycki”, 11 XII 1995, nr 287 (15537), s. 8; A. Stankiewicz, F. Gańczak, P. Śmiłowicz, *Na celowniku Stasi*, „Newsweek Polska” 2009, nr 28, s. 16-21; F. Gańczak, *Pod okiem „Henryka”*, „Pamięć.pl” 2015, nr 2 (35), s. 36-41.

⁶¹ T. Jaskułowksi, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 422.

⁶² BStU, MfS ZAIG 13576, Informacja dla Biura Politycznego KC SED o rozwoju sytuacji w PRL po X Plenum KC PZPR, Berlin, 31 I 1989 r., k. 15 i n., tu: k. 26. Pod dokumentem podpisał się Günter Sieber.

⁶³ Na niezłą jakość analiz ambasady NRD wskazują też inni autorzy. Zob.: W. Borodziej, *Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa...*, op. cit., s. 120; B. Olschowsky, *Einvernehmen und Konflikt...*, op. cit., s. 583. T. Jaskułowksi stosunkowo najwyżej ocenia opracowania pionu politycznego ambasady NRD, ataszatu wojskowego i wywiadu (HVA). Zob. idem, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 428 i 439-440.

⁶⁴ T. Jaskułowksi jako jeden z powodów niezdolności do zreformowania państwa wskazuje zaawansowany wiek Honeckera i Mielkego. Zob. idem, *Przyjaźń, której nie było...*, op. cit., s. 440-441.

Ekipa Ericha Honeckera z niepokojem – ale i bezradnością – śledziła zmiany zachodzące w Polsce u schyłku lat osiemdziesiątych. Odnotowywano spadek zaufania do gen. Jaruzelskiego i społecznego poparcia dla polityki PZPR⁶⁵, rezygnację i pesymizm w jej szeregach, bezradność większości organizacji partyjnych⁶⁶. Opracowaniom z 1989 r. daleko jednak do alarmistycznych raportów z lat 1980-1981, kiedy to wieszczono przejęcie władzy w PRL-u przez „kontrrewolucję”. Gdy w sierpniu 1989 r. – tuż przed powołaniem Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera – władze Rumunii próbowały zmobilizować państwa Układu Warszawskiego do wspólnej akcji w obronie polskiego socjalizmu, Berlin Wschodni nie podjął inicjatywy, tłumacząc, że nie ma takiej potrzeby⁶⁷.

Władze PRL-u robiły niewątpliwie wiele, by uspokoić kierownictwo SED i MfS, że „polski eksperyment” nie wymknie się spod kontroli. Najpierw więc przekonywano wschodnioniemieckich rozmówców, że powtórna legalizacja „Solidarności” nie jest przesadzona, później, że ustalenia Okrągłego Stołu gwarantują utrzymanie socjalistycznego charakteru państwa. Przedstawiciele Biura Śledczego MSW PRL jeszcze pod koniec maja 1989 r. zapewniali zaś swoich partnerów z Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego w Berlinie Wschodnim, że są zainteresowani „rozszerzeniem i pogłębieniem czekistowskiej współpracy z NRD”⁶⁸.

Kierownictwo SED pozostało nieufne, ale nie było w stanie wpłynąć na bieg wydarzeń w Polsce. To Jaruzelski – a nie niechętny pierestrojce Honecker – cieszył się poparciem ekipy Michaiła Gorbaczowa. Bez sowieckiego wsparcia władze NRD nie mogły wywierać skutecznej presji na Warszawę. Reagowały więc wstrzemięźliwie, nie chcąc znaleźć się w całkowitej izolacji międzynarodowej⁶⁹. W dodatku w coraz większym stopniu były zaabsorbowane wewnętrznymi problemami – wydarzeniami, które już wkrótce doprowadziły do upadku muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec.

* * *

⁶⁵ BStU, MfS HA II/10 558, Raport miesięczny Grupy Operacyjnej Warszawa za marzec 1989 r., Warszawa, 31 III 1989 r., k. 33 i n., tu: k. 33.

⁶⁶ BStU, MfS HA II/10 558, Raport miesięczny Grupy Operacyjnej Warszawa za kwiecień 1989 r., Warszawa, 28 IV 1989 r., k. 13-32, tu: k. 15-16.

⁶⁷ B. Olschowsky, *Einvernehmen und Konflikt...*, op. cit., s. 580-581; *Zmierzch dyktatury...*, op. cit., t. 2, s. 28-30.

⁶⁸ BStU, MfS HA IX 10255, Raport o wymianie doświadczeń między delegacją HA IX MfS i Biurem Śledczym MSW PRL, Berlin, 25 V 1989 r., k. 1-6, tu: k. 2.

⁶⁹ Na taką przyczynę wstrzemięźliwości władz NRD wskazuje B. Olschowsky. Zob. idem, *Einvernehmen und Konflikt...*, op. cit., s. 588.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Urzędu Federalnego Pełnomocnika ds. Akt Służby Bezpieczeństwa byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Archiv des Bundesbeauftragten für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, BStU) – Berlin

Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (MfS) NRD

Akta tajnych współpracowników (AIM)

Centralna Grupa ds. Analiz i Informacji (ZAIG)

Główny Wydział II (HA II)

Główny Wydział IX (HA IX)

Zarząd Okręgowy ds. Bezpieczeństwa w Berlinie (BVfS Bln)

Archiwum Federalne (Bundesarchiv) – Berlin

Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED)

Komitet Centralny

Biuro Hermanna Axena

Biuro Polityczne

Wydział Kontaktów Międzynarodowych

Dokumenty publikowane

Drogi do niepodległości 1944-1956/1980-1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001.

„Hart und kompromißlos durchgreifen”. Die SED contra Polen 1980/1981: Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina, M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995.

Jaskułowski T., *NRD w oczach szpiega. Pokojowa rewolucja w Niemczech Wschodnich 1989-1990 w raportach polskiego wywiadu. Wybór źródeł*, Berlin 2015.

Mianowicz T., *Czas wielkiego zamętu. Rozmowa Mieczysława M. Rakowskiego z Egonem Krenzem 2 listopada 1989 roku w Warszawie*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2000, nr 8.

Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989-1991. Dokumenty dyplomatyczne, red. W. Borodziej, współpraca D. Pick, Warszawa 2006.

PRL w oczach Stasi, wybór, oprac. i tłum. W. Borodziej, J. Kochanowski. Cz. 1: *Dokumenty z lat 1971, 1980-1982*, Warszawa 1995.

T. 2: *Dokumenty z lat 1980-1983*, Warszawa 1996.

Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982, wybór i oprac. Ł. Kamiński.

T. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, Warszawa 2006.

T. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, Warszawa 2007.

Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek.

T. 1: *Lipiec 1986 – maj 1989*, Warszawa 2009.

T. 2: *Czerwiec – grudzień 1989*, Warszawa 2010.

Wydawnictwa zwarte

Borodziej W., *Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa NRD wobec PRL. Wstępny zarys problematyki*, [w:] *Polska – Niemcy – Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera*, red. K. Karaskiewicz, Warszawa 2000.

Codogni P., *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

Jaskułowski T., *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa NRD wobec MSW 1974-1990*, Warszawa 2014.

Olschowsky B., *Einvernehmen und Konflikt. Das Verhältnis zwischen der DDR und der Volksrepublik Polen 1980-1989*, Osnabrück 2005.

Tantzsch M., *Grupy operacyjne Stasi w krajach bloku wschodniego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1 (9).

Czasopisma

Gańczak F., *Pod lupą Stasi*, „Focus” 2013, nr 3 [specjalny].

Gańczak F., *Pod okiem „Henryka”*, „Pamięć.pl” 2015, nr 2 (35).

Gańczak F., *Transformacja pod lupą Stasi*, „Pamięć.pl” 2014, nr 6 (27).

Jaskułowski T., *Przyjaciele i wrogowie*, rozm. przepr. F. Gańczak, „Pamięć.pl” 2013, nr 11 (20).

Stankiewicz A., Gańczak F., Śmiłowicz P., *Na celowniku Stasi*, „Newsweek Polska” 2009, nr 28.

Prasa

Förster A., Bachmann K., *„Diese Sache wird man mir hier nie verzeihen”*, „Berliner Zeitung” 8 XII 1995.

Madajczyk-Krasowska B., Warszewski R., *Agent bez skrupułów*, „Dziennik Bałtycki” 8 XII 1995, nr 285 (15535).

Madajczyk-Krasowska B., Warszewski R., *W pogoni za „Henrykiem”*, „Dziennik Bałtycki” 11 XII 1995, nr 287 (15537).

* * *

Streszczenie

Władze NRD z uwagą obserwowały zmiany zachodzące w Polsce u schyłku lat osiemdziesiątych. Obawiano się demontażu socjalistycznych podstaw ustrojowych PRL-u i efektu domina, w tym destabilizacji sytuacji wewnętrznej we własnym kraju. Berlin nie miał jednak narzędzi, by wpłynąć na bieg wydarzeń za wschodnią granicą. Pozbawione sowieckiego wsparcia władze NRD nie mogły wywierać skutecznej presji na Warszawę, by ta zahamowała reformy. Ekipa Ericha Honeckera nie była zaś zdolna do porzucenia dotychczasowej polityki i za partnera po stronie polskiej uznawała tylko tracącą wpływy PZPR. Gdy jesienią 1989 r. Następca Honeckera Egon Krenz podjął próby rozmów z nowym solidarnościowym rządem, były to działania mocno spóźnione. Wkrótce stało się jasne, że upadek NRD jest tylko kwestią czasu.

* * *

Attitudes of the German Democratic Republic authorities towards the Round Table talks and the democratic transition in Poland in 1989

Key words: German Democratic Republic (GDR), Polish People's Republic, transition, the Round Table, Polish United Workers' Party, 'Solidarity', Stasi.

Summary

The GDR authorities kept a close eye on the events unfolding in Poland during the late 1980s. It was feared that the socialist system of the People's Republic of Poland could collapse, which would in turn cause a domino effect, leading to the destabilisation of the internal situation in East Germany. Berlin, however, could only watch helplessly, as it did not have the tools to influence the course of events beyond its Eastern border. Without the Soviet support, the GDR authorities could not exert any effective pressure on Warsaw to obstruct the reforms. Nevertheless, Erich Honecker's administration was unable to abandon its existing policy and refused to recognise any partners on the Polish side other than the ruling Polish United Workers' Party (PZPR), a fading power at that time. When Honecker's successor – Egon Krenz – made attempts to establish relations with the new 'Solidarity' government in the autumn of 1989, it soon proved too little, too late, as the fall of the GDR was only a matter of time at that point.

Nota o autorze

Filip Gańczak – doktor nauk politycznych, dziennikarz. Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, redaktor miesięcznika „Biuletyn IPN”. Zajmuje się tematyką niemiecką i polsko-niemiecką. Autor książek: *Erika Steinbach. Piękna czy bestia?* (2008), *Filmowcy w matni bezpieczeństwa* (2011), *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980-1981* (2017).

* * *

*Pragniemy powrócić do domu naszego ojcowskiego,
do przyrodzonej naszej ojczyzny i połączyć się
z braćmi naszymi według rodu i języka i z braćmi
według wiary i wyznania w Chrystusie. Pragniemy
rozpocząć nowy, wyższy okres naszego życia.*

Deklaracja duchowieństwa ewangelickiego
Księstwa Cieszyńskiego z dn. 3 XII 1918 r.

Sytuacja ludności polskiej wyznania ewangelickiego na Zaolziu¹ po przyłączeniu do Polski w świetle relacji „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego”

Słowa kluczowe: Zaolzie, mniejszość polska, protestantyzm, świadomość
narodowa, Kościół Ewangelicko-Augsburski

W październiku 2018 roku obchodzono osiemdziesiątą rocznicę zajęcia Zaolzia przez wojska II Rzeczypospolitej. Z tego też względu niniejszy artykuł poświęcono ukazaniu sytuacji polskich ewangelików, zamieszkujących Śląsk Cieszyński, którzy nigdy nie wyrzekli się swej polskości i wydatnie przyczynili się do odrodzenia narodowego Polaków na Zaolziu. Już w 1891 roku ewangelicki duchowny, a zarazem zasłużony działacz narodowy ks. Franciszek Michejda przekonywał:

„Za solidarnością i harmonią duchowej i materialnej pracy w narodzie iść musi solidarność, harmonia, silne poczucie wspólności narodowej, bez względu na różnice wyznań, politycznych przekonań, stronnictw. Biada narodowi, którego dzieci nad arystokracją i demokracją, postępek i reakcją, kastowością i socjalizmem,

¹ Zaolzie to umowna nazwa tej części Śląska Cieszyńskiego, która decyzją Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 roku przypadła Czechosłowacji. O terminologii stosowanej przy nazewnictwie tych ziem pisał m.in. Stanisław Komar (właśc. Marek Korowicz). Zob. S. Komar, *Czesi i Niemcy na ziemiach odzyskanych Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1939, s. 7-8. Por. też: *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920*, zestawił W. Dąbrowski, Katowice 1923, s. 86-87; W. Sworakowski, *Polacy na Śląsku za Olzą*, Warszawa 1937, s. 93, 95-97 (Seria: *Polacy za granicą*, t. 1); F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński 1914-1920*, Katowice 1938, s. 169; A. Stępnia, *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX i w początkach XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986, s. 10; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002, s. 348; G. Gąsior, *Zaolzie [w:] Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918-2008*, red. A. Knyt, Warszawa 2008, s. 2; W. Marcoń, *Unifikacja Zaolzia w ramach województwa śląskiego z II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2010 (R. 42), nr 3, s. 4-5.

klerykalizmem i liberalizmem, wiarą i wyznaniem, zapomną, że są jednym narodem, jednej matki dziećmi, wspólnego domu domownikami”².

Artykuł przedstawia jedynie wybrane relacje prasowe, zamieszczane na łamach „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” od października 1938 roku do końca sierpnia 1939 roku, które jednak pozwoliły zobrazować, jakie sprawy były istotne dla ewangelików zaolziańskich w tym szczególnym momencie dziejów.

Czasopismo „Ewangelicki Poseł Cieszyński” – drukowane w Cieszynie Zachodnim – powstało 22 października 1938 roku z połączenia dwóch pism: „Ewangelika” i „Pośła Ewangelickiego”, a jego redaktorem został ks. Emanuel Tłotka³. Było to – jak zresztą samo się reklamowało:

„jedyne pismo ewangelickie kościelne na Śląsku, reprezentujące polsko-ewangelicki obóz, informujące obszernie o wszystkich ważnych sprawach, dotyczących ewangelickiego ludu i Kościoła, będące zarazem organem licznych Związków Ewangelickiej Młodzieży”⁴.

I tak, w numerze pierwszym „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z 29 października 1938 roku w artykule „Ewangelicy zaolziańscy na łonie Macierzy” czytamy:

„Po 18-letniej rozłące Śląsk Zaolziański wraca do Polski. Całe społeczeństwo polskie żyje radością z powodu tego faktu. (...) Krzywda, wyrządzona ludowi zaolziańskiemu wskutek niefortunnej decyzji Rady Ambasadorów z 1920 roku została naprawiona.

² W. Zabawski, *Droga do ziemi obiecanej. Ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim i udział w nim ewangelików (1848-1920)*, Cieszyn 1934, s. 304. Por. też: G. Wnętrzak, *Rola duchowieństwa katolickiego w rozwoju polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim w latach 1883-1920*, „Episteme. Czasopismo naukowo-kulturalne” 2012, t. 1, nr 16, s. 123: „Polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim bez wątpienia swe korzenie opierał na aktywności środowisk ewangelickich, wśród których duchowieństwo tego wyznania odgrywało niepoślednią rolę. Wiosna Ludów zapoczątkowała wydawanie m.in. pierwszej polskiej gazety w tym regionie „Tygodnika Cieszyńskiego” wydawanego przez ewangelika Pawła Stalmacha, którego można uważać za jedną z najważniejszych postaci dla kształtowania się polskiego ruchu narodowego. Niepoślednią rolę odgrywali także inni działacze, społecznicy, a także politycy wyznania ewangelickiego, tacy jak: Leopold Otto, Jerzy Cieniela, Andrzej Cieniela, a także w okresie późniejszym, przede wszystkim na przełomie XIX i XX wieku i później, bracia Michejdowie, Jan i Franciszek”. Zob. też: J. Wantuła, *Pierwsze boje o prawa narodowe na Śląsku (Przyczynek do roli ewangelików w pracy narodowej na Śląsku)*, „Ewangelicki Poseł Cieszyński. Pismo poświęcone sprawom relig.-kościelnym, oświatowym i społecznym ewangelickiego ludu i Kościoła na Śląsku Cieszyńskim”, nr 11 z 11 marca 1939, s. 2-4. [Dalej skrót tytułu pisma: „EPC”]. Idem, *Pierwsze boje o prawa narodowe... dokończenie...*,

op. cit., nr 12 z 18 marca 1939, s. 2-5. Por. też: H. Dobrowolski, *Rola „Macierzy Szkolnej” w odrodzeniu narodowym Śląska Cieszyńskiego (W 50-lecie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego)*, Katowice 1935 (Komunikat nr 49, Instytut Śląski w Katowicach), s. 1; I. Homola, „Tygodnik Cieszyński” i „Gwiazdka Cieszyńska” pod redakcją Pawła Stalmacha (1848-1887), Katowice 1968, s. 93, s. 100; A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, op. cit., s. 79.

³ W. Gastpary, *Polskie czasopisma ewangelickie aż do drugiej wojny światowej*, „Rocznik Teologiczny” 1975 (R. 17), z. 1, s. 94. Zob. też: J. Kłaczek, *Protestanckie wydawnictwa prasowe na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2008, s. 39.

⁴ „EPC”, nr 1 z 29 października 1938, s. 5.

(...) Do Macierzy wraca około 53 000 ewangelików polskich w pow. cieszyńskim i fryszackim”⁵.

Autor artykułu ks. dr Jan Szeruda szczególnie ubolewał nad tym, że nieprze-myślana decyzja Rady Ambasadorów w 1920 roku doprowadziła do powstania trzech odrębnych organizacji kościelnych, bowiem zbory bogumiński i frydecki przyłączyły się do Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, a zbor w Starych Hamrach włączono do Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego, do którego dołączył też Czeskoślązacki Zbor Ewangelicko-Augsburski w Cieszynie. Z kolei sześć polskich zborów: Nawsie, Bystrzyca, Trzyniec, Orłowa, Ligotka Kameralna i Błędowice podczas Synodu, który miał miejsce 16 sierpnia 1920 roku w Trzyńcu, utworzyły odrębny Kościół Ewangelicko-Augsburski. Dopiero w 1921 roku dołączyła do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zaolziańska część wielkiego zboru cieszyńskiego, a dwa lata później został on uznany – rozporządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej w Pradze – za Kościół autonomiczny⁶. Ks. Jan Szeruda podkreślał w swym artykule, że ewangelików zaolziańskich cechowało głębokie przywiązanie do Kościoła i narodu: „Od czasów Reformacji pozostali wierni zasadom wyznania ewangelicko-augsburskiego i mimo wielu prób czeskich nie porzucili dziedzictwa ojców”⁷, dlatego z tym większym smutkiem odnotowywał, że zbory w Cieszyńsku zaolziańskim i Boguminie, należące do Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, a liczące ponad 6000 wiernych (z których większość stanowili Polacy), były „przeszkodą

⁵ J. Szeruda, *Ewangelicy zaolziańscy na łonie Macierzy*, „EPC”, nr 1 z 29 października 1938, s. 3. Por. też: J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925-1937)*, Katowice 2001, s. 111.

⁶ Por. [Ks. O. M.], *Kościół Ewangelicko-Augsburski na Śląsku Cieszyńskim (Republika Czecho-Słowacka)*, Rocznik Ewangelicki, Warszawa 1925, s. 313: „Na terenie Śląska Cieszyńskiego, przydzielonego rozstrzygnięciem Rady Ambasadorów w r. 1920 do Republiki Czecho-Słowackiej, leży 10 zborów ewangelickich, a mianowicie: Błędowice (liczba dusz 10 000, pastor ks. Karol Teper), Bystrzyca (7000 – ks. Franciszek Buchwałdek), Cz. Cieszyn (8000 – ks. Zahradnik), Ligotka Kameralna (3800 – ks. Jan Unucka), Nawsie (4000 – ks. Karol Krzywoń), Orłowa (9000 – ks. Józef Folwarczny – senior), Trzyniec (6000 – ks. Oskar Michejda). Zbory te wnet po podziale kraju zorganizowały się w Seniorat Ewangelicki zborów augsburskiego wyznania na Śląsku w Czesko-Słowackiej Republice, który to Seniorat wreszcie w 1924 r. został przez rząd uznany. Trzy inne zbory: Bogumin (1000 – ks. Jerzy Badura), Frydek (509 – ks. Kleis), Morawska Ostrawa (4000 – ks. Jan Michalik) przystąpiły wnet po przewrocie do «Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego w Czechach, na Morawach i Śląsku». Zob. też: *Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 87-88; F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, op. cit., s. 174; A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, op. cit., s. 338; E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918-1939*, wyd. 2, Toruń 2009, s. 78-89; S. Król, *Życie religijne* [w:] *Śląsk Cieszyński w latach 1918-1945*, red. K. Nowak, Cieszyn 2015 (Seria: *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6), s. 259-260; A. Sokół, *Kultura książki ewangelickiej w Polsce (po 1989 r.)*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Ireny Sochy, Uniwersytet Śląski w Katowicach Wydział Filologiczny Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Katowicach, 2015, s. 31. Pozyskano z: www.sbc.org.pl/Content/174309 [dostęp: 5 listopada 2017 r.]: „Dużym ciosem dla (...) idei silnego polskiego Kościoła ewangelickiego była utrata w 1920 r. części Śląska Cieszyńskiego na rzecz Czechosłowacji, gdzie pozostało 15 zborów polskich wraz z ponad 50 tysiącami wiernych (przy Polsce pozostało 10 zborów)”.

⁷ J. Szeruda, *Ewangelicy...*, op. cit., s. 3.

w pielęgnowaniu wspólnoty polsko-ewangelickiej”⁸. Kończąc jednak swe wywody, optymistycznie dodał, że po powrocie Zaolzia do Polski otworzyła się dla Kościoła ewangelickiego nowa karta dziejów, gdyż:

„Jednolity pod względem charakteru wyznaniowego i narodowego może w jedności z Kościołem ewangelicko-augsburskim w Polsce odegrać bardzo ważną rolę w dziele odrodzenia religijnego i pracy kulturalno-oświatowej, która zawsze była jego chlubą”⁹.

Przykładem tego mogła być postawa Polaków-ewangelików zaolziańskich w dobie okupacji czeskiej, gdyż stanowili oni wówczas „mocne oparcie ruchu narodowego”¹⁰.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, s. 3-4.

¹⁰ Ibidem. O udziale ewangelików w ruchu narodowym pisze w rozdziale „Ewangelicy i sprawa narodowa” W. Zabawski. Zob. W. Zabawski, *Droga do ziemi obiecanej...*, op. cit., s. 80-89. Prawdą jest, że choć Czechosłowacja była krajem demokratycznym, wykazującym – jak pisze Zdzisław Cutter – „szacunek dla procedur demokracji, indywidualnej wolności i rządów prawa”, to władza państwowa „wykluczała mniejszości narodowe, słowackich autonomistów i oczywiście skrajną lewicę”. Zob. Z. Cutter, *System fortyfikacji Republiki Czechosłowacji w okresie międzywojennym* [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubieckiemu*, pod red. R. Majznera, Częstochowa 2013, s. 591-592. Por. też: D. Gawrecki, *Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918-1938*, Český Těšín 1999, s. 75; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej...*, op. cit., s. 312. O walce, jaką państwo czechosłowackie prowadziło z Polakami na Zaolziu – mimo umowy z 23 kwietnia 1925 roku, gwarantującej ich prawa – można przeczytać w pracy Witolda Sworakowskiego. Wymienia on w niej przykłady nękania ludności polskiej przez władze Czechosłowacji, a mianowicie: pomijanie Polaków przy obsadzaniu stanowisk publicznych, ograniczanie polskiej prasy, inwigilowanie nauczycieli polskiego pochodzenia, przenoszenie polskich kolejarzy ze Śląska na Morawy i do Słowacji oraz wyrzucanie Polaków z fabryk kierowanych przez Czechów. Zob. W. Sworakowski, *Polacy na Śląsku...*, op. cit., s. 274-276. Por. też: D. Rogozik, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1934-1938 w świetle śląskiej „Polonii” i „Polski Zachodniej”*, „Pamiętnik Cieszyński” 2001, t. 16, s. 53-54; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu...*, op. cit., s. 154; J. Gruchała, *Zaolzie w opinii czeskich środowisk politycznych (1934-1938)*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 1, s. 65; D. Miszewski, *Próba porozumienia polsko-czechosłowackiego na tle działalności klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie w latach 1929-1934* [w:] *In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką*, T. 2, red. D. Dolański, B. Nitsche, Zielona Góra 2008, s. 129, 133; G. Gąsior, *Rektyfikacja* [w:] *Zaolzie. Polsko-czeski spór...*, op. cit., s. 116. O dyskryminacji Polaków zaolziańskich zob. też: J. Chmelań, *Polská menšina v Československu*, Praga 1935. Rec. W. Wojnar, *Czeska publikacja o ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim*, Katowice 1935 (Komunikat nr 40, Instytut Śląski w Katowicach), s. 4: „Na 558 sędziów kraju morawsko-śląskiego było z końcem roku 1932 (...) 168 Niemców, 5 Rusinów, 3 Żydów, lecz ani jednego Polaka. Na 8 notariuszów na Śląsku Cieszyńskim nie ma ani jednego Polaka. W całym zagłębiu ostrawsko-karwińskim nie pracuje już dziś ani jeden inżynier Polak. Wszystkie kina na Śląsku prowadzą czeskie organizacje, Polacy nie otrzymują koncesji kinowych. Największe stronnictwo czeskie, republikańska partia agrariuszy wydaje na Śląsku gazinowy tygodnik «Nasz Ślązak», występujący w języku polskim przeciw Polakom”. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy mogą być też słowa ówczesnego czeskiego publicysty dra Ferdinanda Kahánka, który wprost powiedział: „Likwidacja napięcia polsko-czeskiego leży w naszych [tj. czeskich] rękach. Klucz do niej posiada mniejszość polska w republice”. Zob. J. Kołoch, *Ocena francuska stosunków polsko-czechosłowackich. Na marginesie broszury: Victor L. Tapié : Le pays de Teschen et les rapports entre la Pologne et la Tchécoslovaquie – Paris 1936. Str. 83*, Katowice 1937 (Komunikat, Seria 3, nr 3, Instytut Śląski w Katowicach). Por. też: przemówienie ks. Pastora Józefa Bergera wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 27 października 1938 roku, które zamieścił „Ewangelicki Posel Cieszyński”. Zob. „EPC”, nr 3 z 12 listopada 1938, s. 3: „Sytuacja nasza uległa dziś gruntownej zmianie. Kordony graniczne zniknęły. Skończyła się walka o nasz narodowy byt, o nasz stan posiadania. Polski chłop i polski robotnik wytrwali i wygrali. Uporczywa

Z tych samych względów także redakcja gazety w niniejszym numerze z dużą nadzieją pisała, że po nastaniu sprawiedliwości dziejowej i naprawie krzywd „z wypogodzonym obliczem spoglądamy w lepszą przyszłość!”¹¹. Na dowód zaś normalizacji sytuacji na Zaolziu informowano o powołaniu do Sejmu Śląskiego – zarządzeniem prezydenta Ignacego Mościckiego z 23 października 1938 roku – czterech posłów, reprezentantów tej ziemi: ks. konseniora Józefa Bergera z Cieszyna Zachodniego, dra Franciszka Bajorka, koncypienta adwokackiego we Frysztacie, Augustyna Łukosza, emerytowanego funkcjonariusza kolejowego i Rudolfa Paszka, dyrektora szkoły wydziałowej i burmistrza Jabłonkowa¹².

Natomiast w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” z 5 listopada możemy już odnaleźć informacje zakłócające radość polskich ewangelików z powrotu Zaolzia do Polski. Z nieskrywanym żalem odnotowano w nim bowiem, że w organie prasowym Kościoła unijnego w Poznaniu zatytułowanym „Posener Evangelisches Kirchenblatt” zamieszczono komunikat o aneksji Zaolzia przez Rzeczpospolitą, zredagowany w nieprzychylnym tonie:

„Powód, jak wynika z dalszych wynurzeń, prosty. Oto Zaolzie, (...), w 40 proc. jest zamieszkałe przez ewangelików, którzy przyłączą się do Konsystorza w Warszawie. Oznacza to ni mniej ni więcej, tylko wzmocnienie elementu polskiego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim, który Poznań chciałby widzieć niemieckim”¹³.

Dalej zaś dodano, że znaleziono w tym tekście jeszcze jeden fragment, który dobitnie zdemaskował „prawdziwe uczucia” poznańskich ewangelików:

„Oto dowiadujemy się, że «wiejskie zbory» (za Olzą) podobne są w swej strukturze do śląskich względnie ślązakowskich (...) wsi beskidzkich, które utrzymały się przy ewangelickiej wierze jeszcze od czasów kontrreformacji. (...). Szowinistom poznańskim nie może przejść przez gardło określenie «polski», więc w perfidny sposób wymyślają narodowość śląską względnie ślązakowską, jakby nie wiedzieli, że to określenie jest dla Śląska obelgą. Zapamiętamy to sobie dobrze: organ kościoła unijnego wyszedł naprzeciw braci zza Olzy z obelgami, (...). Każdy wita jak go na to stać. Panów z Poznania stać tylko na obelgi i szowinizm”¹⁴.

walka skończyła się zwycięstwem. Prawda i sprawiedliwość przez 18 lat deptane zwyciężyły. Fałszywie komentowana i rozumiana demokracja na każdym kroku wypaczana przegrała”.

¹¹ *Przegląd polityczny*, „EPC”, nr 1 z 29 października 1938, s. 6.

¹² *Wiadomości z kraju: Cieszyn (Czterech posłów z Zaolzia w Sejmie śląskim)*, „EPC”, nr 1 z 29 października 1938, s. 6.

¹³ [x. a. w.], *Wiadomości z Kościoła: Poznań (Także powitanie)*, „EPC”, nr 2 z 5 listopada 1938, s. 6. Kościół Ewangelicko-Augsburski do wybuchu II wojny światowej był targany wewnętrznymi konfliktami na tle narodowościowym. Oprócz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w II Rzeczypospolitej istniały: Ewangelicki Kościół Unijny w województwie poznańskim i pomorskim oraz Ewangelicki Kościół Unijny na Górnym Śląsku, które kontynuowały tradycje pruskiego Kościoła unijnego. Przewagę mieli w nich wierni pochodzenia niemieckiego, a to przekładało się na podkreślanie ich niemieckiego charakteru. Zob. J. Kłaczek, *Ewangelickie Kościoły unijne w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1921-1939* [w:] *Kościoły luterzańskie na ziemiach polskich (XVI-XX)*, t. 3, *W ramach Rzeczypospolitej, państw ościennych i na emigracji*, red. nauk. J. Kłaczek, Toruń 2012, s. 50-71. Por. też: J. Tyt, *Ewangelicki Kościół Unijny na Górnym Śląsku* [w:] „Kalendarz Ewangelicki na rok zwyczajny 1939”, Ustroń 1938, s. 92; E. Alabrudzińska, *Znaczenie kwestii wyznaniowych w działalności narodowo-politycznej Niemców w II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 4, s. 81-93; eadem, *Protestantyzm w Polsce...*, op. cit., s. 329.

¹⁴ [x. a. w.], *Wiadomości z Kościoła: Poznań...*, op. cit., s. 6.

W kolejnym numerze „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z 12 listopada 1938 roku donoszono o uroczystym akcesie – z dnia 7 listopada – Augsburskiego Kościoła Ewangelickiego na Wschodnim Śląsku w byłej Republice Czesko-Słowackiej (chodzi o zbory: Nawsie, Bystrzyca, Trzynieć, Cieszyn Zachodni, Ligotka Kameralna, Orłowa i Dolne Błędowice) do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce¹⁵. Podczas tego posiedzenia synodalnego obecny był m.in. ks. biskup dr Janusz Bursche z Warszawy, który – oceniając zaistniałą sytuację – stwierdził: „Objaw to łaski Bożej, że po 18 latach rozłąki zbory polsko-ewangelickie, stanowiące odrębny samodzielny Kościół ewangelicki w Republice Czesko-Słowackiej, wejść mogą nareszcie (...) w obręb Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce”. I zarazem postulował, aby polscy ewangelicy, wykorzystując swe walory ducha, służyli „swemu Kościołowi, a tym samym drogiej Ojczyźnie”¹⁶.

W numerze tym zamieszczono również niezwykle patriotyczne przemówienie ks. pastora Józefa Bergera, ogłoszone na sesji Sejmu Śląskiego 27 października 1938 roku, które zawierało swoisty program tych, którzy po 18 latach niewoli powrócili na łono Ojczyzny:

„Pragniemy złożyć na ołtarzu Ojczyzny to wszystko, cośmy zdobyli w formie doświadczenia w latach niewoli. Nasz upór, którym broniliśmy naszych progów, pragniemy obrócić (...), na uporczywą pracę nad umocnieniem pozycji Państwa Polskiego na jego południowo-zachodnich rubieżach. (...) Miłość Ojczyzny, która nas prowadziła jako gwiazda przewodnia w latach niewoli, ma nas prowadzić dalej do najściślejszego zbratania z całym narodem, od którego byliśmy oddzieleni przez sześć wieków”¹⁷.

Jednak w tym samym numerze odnaleźć także można – w rubryce „Wiadomości z kraju” – informację, że urzędników państwowych wyznania ewangelickiego, pobierających wynagrodzenie ze Skarbu Śląskiego, obciążono obligatoryjną daniną na rzecz budowy katolickiej katedry w Katowicach. Z tego też powodu na łamach „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z nie małym oburzeniem pytano wojewodę Michała Grażyńskiego, który był przewodniczącym Komitetu Budowy Katedry: czy stało się to z jego rozporządzenia oraz na podstawie jakiej ustawy obarczono ewangelickich urzędników „przymusową daniną na cele wyraźnie wyznaniowe – katolickie”¹⁸. I dalej pisano:

„Jesteśmy o tym przekonani, że bezprawia te są zwykłym nadużyciem jakiegoś tam urzędniczyzny, organu Akcji Katolickiej i dzieją się bez wiedzy i upoważnienia pana Wojewody, (...). Ponieważ jednakże dzieją się one niejako pod jego płaszczykiem, poniżając tym samym jego autorytet, przeto apelujemy do niego, by (...) nadużycia władzy, eksploatujące kieszenie urzędników ewangelików na rzecz drugiego wyznania, zostały pohamowane i poskromione. Wierzymy w bezstronność i sprawiedliwość pana Wojewody, dlatego też ani na chwilę nie wątpimy w to, że potrącony niesłusznie na rzecz budowy katolickiej Katedry haracz z poborów urzędników wróci do kieszeni ich właścicieli”¹⁹.

Z kolei w numerze z 19 listopada 1938 roku sporo miejsca poświęcono problemowi organizacji diecezjalnej zborów zaolziańskich, które w 1918 roku razem z innymi zborami

¹⁵ [x. k. k.], *Uroczysty akces Ewangelickiego Kościoła na Śląsku Zaolziańskim do Kościoła Ewang. a. w. w Polsce*, „EPC”, nr 3 z 12 listopada 1938, s. 2.

¹⁶ Ibidem, s. 2-3. Por. też: E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce...*, op. cit., s. 285.

¹⁷ [Ks. J. N.], *«Zaczynamy dzień nowy...»*, „EPC”, nr 3 z 12 listopada 1938, s. 3.

¹⁸ *Wiadomości z kraju: Cieszyn (Co to ma znaczyć?)*, „EPC”, nr 3 z 12 listopada 1938, s. 6.

¹⁹ Ibidem.

na Śląsku Cieszyńskim stanowiły jeden seniorat i wchodziły w skład Jednoty Ewangelicko-Augsburskiej w Polsce. I choć decyzja w sprawie organizacji diecezjalnej ewangelickiego Zaozia miała zapasć w Warszawie, to najistotniejsza była przecież opinia ewangelickiego Śląska, a – jak donosiła gazeta – była ona w 99% zgodna co do utworzenia jednego wspólnego senioratu:

„Bo jakże! Oto Śląsk Cieszyński od 16 wieku począwszy stanowił zawsze nierozdzielny całość pod względem organizacyjnym. (...) Ta jedność ma za sobą cztery wieki bogatych dziejów doli i niedoli. Została zerwana dopiero wskutek zaboru czeskiego. Żywy organizm kościoła został przepołowiony granicą, która nie przestała krwawić aż do chwili zwycięstwa październikowego br. (...) Skoro zniknęły granice polityczne, (...), jakżeby mogły pozostać granice w kościele, który przez cztery wieki stanowił najściślejszą jedność! Dlaczego właśnie jedynie nasz kościół, który w walce z zaborcami zapisał tak piękną kartę miałby w swoim organizmie pozostawić ślady granic! Któż by chciał z ewangelików śląskich zasłużyć sobie na hańbiący epitet, iż jest utrwalaczem granic niewoli!”²⁰.

Widać wyraźnie, że ewangelikom zaolziańskim od początku leżało na sercu stworzenie jednego, silnego i prężnie działającego ośrodka ewangelicyzmu polskiego (jeden seniorat śląski liczyłby 90 000 wiernych), jak argumentowali bowiem: „Jedność wyszłaby na dobre sprawie polskiej i w naszym kościele”²¹.

W tym samym numerze opisano również, jak w niezwykle podniosły sposób obchodzono na Śląsku Cieszyńskim Święto Niepodległości. 11 listopada przybył na Zaolzie prezydent Ignacy Mościcki, który – uczestnicząc wraz z premierem gen. Felicjanem Sławojem Składkowskim, gen. Władysławem Bortnowskim oraz wojewodą Michałem Grażyńskim²² w uroczystym nabożeństwie ewangelickim w Cieszynie Zachodnim – wyraził swe uznanie „dla ewangelickiego ludu polskiego na Zaolziu za jego cierpienia i nieugiętą postawę w czasie wieloletniej niewoli”²³. Przemówienie, witając prezydenta Mościckiego, wygłosił wówczas ks. Oskar Michejda, który w bardzo wzniosłych słowach stwierdził:

„Dziś z radością możemy witać Ciebie najdostojniejszy Panie Prezydencie, (...). Racz (...) przyjąć wyrazy naszej szczerzej wielkiej wdzięczności i hołdu. Wiem, że mogę tu imieniem całego naszego polskiego ludu ewangelickiego złożyć ten ślub, że (...), chcemy Ojczyźnie naszej dać wszystko, naszą pracę, nasze trudy, a gdyby przyszło, to i życie i serca nas i naszych dzieci (...) i my, ile w nas sił jest, przyczynić się chcemy do wzrostu i chwały naszej Ojczyzny”²⁴.

W kolejnym numerze „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z 26 listopada 1938 roku poruszona została kwestia przyszłości narodowego Kościoła czesko-słowackiego na Zaolziu, a dokładnie rzecz ujmując, przyszłości trzech parafii, leżących na terenie gmin: Rychwałd,

²⁰ O jedność ewangelickiego kościoła na Śląsku, „EPC”, nr 4 z 19 listopada 1938, s. 1.

²¹ Ibidem, s. 3.

²² O zainteresowaniu Michała Grażyńskiego Zaolziem, ale też polską częścią Spisza, Orawy i Czadeckiego pisali m.in.: Henryk Rehowicz, Wanda Musialik oraz Krzysztof Nowak. Por. H. Rehowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Kraków 1988, s. 134; W. Musialik, *Michał Tadeusz Grażyński 1890-1965. Biografia polityczna*, Opole 1989, s. 156; K. Nowak, *Wojewoda śląski Michał Grażyński wobec Zaolzia i pogranicza polsko-słowackiego* [w:] *Michał Grażyński. Wojewoda na pograniczu*, red. K. Nowak, Cieszyn 2000, s. 32; idem, *Polska Zaolziu (1920-1938)*, „Kalendarz Śląski na 2002”, 2001, s. 76-77.

²³ *Włodarz Polski w ewangelickim kościele w Cieszynie Zachodnim*, „EPC”, nr 4 z 19 listopada 1938, s. 3.

²⁴ Ibidem.

Dąbrowa i Pietwałd, do których należało ok. 9000 wiernych. Przed nastaniem Republiki Czechosłowackiej członkowie tych parafii należeli albo do Kościoła katolickiego, albo do Kościoła ewangelickiego, ale „szowinistyczne czynniki” – jak określiła to redakcja pisma – utworzyły „narodowy kościół czeski jako instrument do wynaradawiania” ludu polskiego, który „na skutek agitacji zerwał ze swym kościołem macierzystym i ulegając częściowej czechizacji dał się użyć za narzędzie do obcych jemu celów”²⁵. Wierni ci – po przyłączeniu Zaolzia do Rzeczypospolitej – zostali pozostawieni sami sobie, gdyż ich czescy proboszczowie uszli za Ostrawicę, a im pozostało wstąpienie albo do Kościoła katolickiego, albo do Kościoła ewangelickiego. W tym miejscu redakcja z zadowoleniem odnotowała fakt, że ludności tej bliższe było do wyznania ewangelicko-augsburskiego, głoszącego wolność sumienia, więc „gromadnie i bez jakichkolwiek namów i zabiegów” wstępowała do Kościoła ewangelickiego w Orłowej²⁶. Niestety – jak się okazało – ze strony polskich miejscowych władz politycznych i administracyjnych napotkano na pewne trudności, gdyż w Rychwałdzie, Dąbrowej i Pietwałdzie zamknięto do odwołania tamtejsze świątynie²⁷. W artykule uskarżano się również na działania Kościoła katolickiego, który z powodu tego, iż „główny kontyngent czesko-słowackiego kościoła w Zagłębiu stanowili rzymscy katolicy”²⁸, starał się ich odzyskać. Z dumą też nadmieniano, iż Kościół ewangelicki – w odróżnieniu od Kościoła katolickiego w Zagłębiu, kierowanego przez czeskich proboszczów – nie był nigdy „czynnikiem czechizatorskim”:

„Kościół ewangelicki oparł się tej pokusie, stanowiąc potężną skałę, o którą się odbijały fale szowinistycznych zapędów czeskich. Nie mieliśmy (...) wśród siebie księży czeskich, nam ich władze czeskie narzucić nie potrafiły dzięki autonomii, którą się rządzi ewangelicki kościół”²⁹.

Nie omieszkało przy tej sposobności odpowiedzieć na zarzuty „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 24 listopada, który sugerował, że pastory ewangeliccy nakłaniali członków czesko-słowackich parafii do swej wiary³⁰, podając jednocześnie w kontrze przykłady agitacji po stronie katolików:

„Mamy przed sobą ulotkę bezimienną, rozrzuconą w Zagłębiu wśród członków czesko-słowackiego kościoła, w której czytamy o «Polsce katolickiej» a pod jej koniec znajdujemy taką oto groźbę: «Powróćcie póki czas, abyście później nie żałowali»”³¹.

Natomiast w artykule „Brzydka i niegodziwa tendencyjność”³² redakcja „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” odniosła się do tekstu zatytułowanego „Enuncjacje

²⁵ *Czesko-słowacki kościół na Zaolziu na rozdrożu*, „EPC”, nr 5 z 26 listopada 1938, s. 1. Por. też: K. Żelazny, *Status prawny mniejszości narodowych na obszarze Czech w byłej Republice Czechosłowacji w latach 1918-1992*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15, z. 1, s. 120-121.

²⁶ *Czesko-słowacki kościół na Zaolziu na rozdrożu...*, op. cit.

²⁷ Ibidem. Przedstawiciele Kościoła katolickiego przejęcie kościołów husyckich argumentowali tym, że większość z nich została pobudowana na gruntach skonfiskowanych parafiom katolickim. Por. *Życie kościelne na Zaolziu wraca do normy*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 325 z 24 listopada 1938, s. 7.

²⁸ *Czesko-słowacki kościół...*, op. cit., s. 1.

²⁹ Ibidem, s. 2.

³⁰ Ibidem. Zob. *Życie kościelne na Zaolziu...*, op. cit., s. 7: „Przedstawiciele ludności zaolziańskiej z oburzeniem skarżyli się księdzu biskupowi [chodzi o biskupa Stanisława Adamskiego – dopisek aut.] na nieobywatelskie postępowanie niektórych pastorów protestanckich, którzy najeżdżają parafie (...) i prowadzą agitację za przystępowaniem do protestantyzmu”.

³¹ *Czesko-słowacki kościół...*, op. cit., s. 2.

³² *Brzydka i niegodziwa tendencyjność*, „EPC”, nr 5 z 26 listopada 1938, s. 3-4.

«Nowego Czasu» w przełomowych chwilach. Protestantyzm ostoją polskości(?)”, który na swych łamach zamieściła 11 listopada 1938 roku „Gwiazdka Cieszyńska”³³. Była to kompilacja różnych artykułów z lat 1918-1927, które publikowano w „Nowym Czasie. Piśmie politycznym i ewangelicko-kościelnym”, a przez które „Gwiazdka Cieszyńska” zamierzała dowieść, że większość „tutejszych” protestantów nigdy nie chciała połączenia z odrodzoną Polską. I tak – aby wykazać prawdziwość powyższego twierdzenia – przypomniano, że już 3 listopada 1918 roku w „Nowym Czasie” można było przeczytać:

„Nas [tj. protestantów ślązkowskich] najbardziej zajmuje pytanie, co się stanie z naszym Śląskiem, co z nami? To wiemy, że tu idzie o naszą własną skórę. Śląsk jest jabłkiem, o które się najbardziej kłócą Czesi i Polacy. (...) my chcemy pozostać Ślązakami, my chcemy takie ukształtowanie stosunków, aby synowie Śląska nigdy w jakim morzu wszechpolskim albo czeskim jako kropelka się nie zatracili”³⁴.

A w numerze z 6 kwietnia 1919 roku w publikacji pt. „Wszechpolscy pastrowie w Komisji międzykoalicyjnej w Cieszynie” podkreślano:

„Kochani czytelnicy, wiem, że się wam pięści zaciskają, że wam żyły nabrzmiewają od złości nad tym przekruceniem rzeczy, obrażającym was w sposób niesłychany. Wy, co drżycie od strachu, żebyście się do Polski nie dostali, bo znacie tamtejsze porządki i stosunki, wy macie się modlić o to, żebyście się do Polski dostali?”³⁵.

Z kolei w gazecie z 4 grudnia 1927 roku – w jednym z ostatnich numerów „Nowego Czasu” – podsumowując swą dotychczasową działalność, redakcja pisała:

„Zdrowy i niezsypsty instynkt ludu naszego śląskiego jest przede wszystkim przystępnym dla hasła wyznaniowych, a zwłaszcza u nas ewangelików dla hasła ewangelickich... Hasłami nacjonalistycznymi mogą się entuzjasmować inteligenci i półinteligenci nasi, ale lud się do nich odnosi dosyć chłodnie. On jest bowiem zanadto realistą patrzącym twardemu życiu prosto w oczy i idącym zawsze (z wyjątkiem spraw religijnych) za swym zdrowym zmysłem gospodarczym, za swą korzyścią”³⁶.

Wobec takiego materialistycznego realizmu jest głupstwem i podłym błędnym zarzucać komuś „tendencje germanizacyjne lub antypaństwowe”³⁷. Oczywiście, redakcja „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” odpierała powyższe zarzuty, dowodząc, iż „Gwiazdka

³³ Por. *Enuncjacje «Nowego Czasu» w przełomowych chwilach. Protestantyzm ostoją polskości(?)*, „Gwiazdka Cieszyńska. Czasopismo poświęcone sprawom katolickim, wiadomościom politycznym i społecznym”, nr 87 z 11 listopada 1938, s. 8-9. [Dalej skrót tytułu: „GC”]. Zob. też [KAP]: *Protestantyzm na Śląsku Cieszyńskim. Rola renegacko-protestanckiego „Nowego Czasu”*, „Głos Narodu”, nr 328 z 29 listopada 1938, s. 4. O „Nowym Czasie” – wydawanym co prawda w języku polskim, ale w duchu ślązkowskim i proniemieckim – pisze m.in. J. Kłaczek [w:] *Protestanckie wydawnictwa prasowe...*, op. cit., s. 42. Zob. też: A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, op. cit., s. 303-304; idem, *Polska prasa polityczna na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848-1920*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, t. 27, nr 1, s. 9.

³⁴ *Enuncjacje «Nowego Czasu»...*, op. cit., s. 8. Por. też: W. Zabawski, *Droga do ziemi obiecanej...*, op. cit., s. 271.

³⁵ *Enuncjacje «Nowego Czasu»...*, op. cit.

³⁶ Już Max Weber w swym dziele „Etyka protestancka a duch kapitalizmu” dostrzegał u protestantów coś, co nazwał „nastawieniem ekonomicznym” lub „etosem» kapitalistycznego gospodarowania” (s. 16), zaś przyczyn m.in. „większego udziału protestantów [w porównaniu do katolików – dopisek aut.] w posiadaniu kapitału i w stanowiskach kierowniczych w nowoczesnej gospodarce” (s. 25) Weber szukał przede wszystkim „w trwałej wewnętrznej specyfice, a nie w zmiennej, zewnętrznej, historyczno-politycznej sytuacji tych wyznań” (s. 27). Zob. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu. Protestantckie „sektory” a duch kapitalizmu*, przeł. B. Baran, P. Miziński, Warszawa 2010.

³⁷ *Enuncjacje «Nowego Czasu»...*, op. cit., s. 9.

Cieszyńska” przedrukowała fragmenty z renegackiego „Nowego Czasu”, który miał na celu „tumanienie w kierunku niemieckim ludności ewangelickiej”, a zarazem pytała:

„Dlaczego «Gwiazdka» obecnie tak «bohatersko» wojuje z «Nowym Czasem», skoro w latach przedwojennych wcale tak bardzo do walki z nim się nie paliła? (...) Brudy «Nowego Czasu», które my w «Pośle» dawno już wypraliśmy, wydobywa «Gwiazdka» dziś nieświadomym rzeczy pokoleniom, by oblewać tymi brudami patriotyczny ogół ewangelicki”³⁸.

Oprócz tego w tym samym numerze można odnaleźć bardzo ciekawy artykuł noszący tytuł „Nieobywatelskie uchwały”, w którym przedstawiono postulaty, jakie zapadły na I Katolickiej Konferencji Radiowej 12 października 1938 roku. Wynikało z nich, że katolicy, chcąc uzyskać w polskiej radiofonii należną im pozycję, zamierzali nadać audycjom radiowym czysto katolicki i narodowy charakter:

„Ponieważ katolicyzm jest nierozzerwalnym czynnikiem i składnikiem polskiej racji stanu oraz polskiej misji dziejowej, przeto cała działalność Polskiego Radia musi być prześwietlona i przepojona katolickim poglądem na świat”³⁹.

Redakcja tygodnika stanowczo zaoponowała i podkreśliła, że powyższe uchwały winny spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno władz Polskiego Radia, czynników państwowych, jak i całego zdroworozsądkowo myślącego społeczeństwa polskiego, gdyż nie powinno się zapominać o potrzebach przedstawicieli innych wyznań, którzy byli przecież równoprawnymi obywatelami państwa polskiego: „Słowo bowiem «polskie» nie nakrywa się z słowem «katolicki» i odwrotnie”⁴⁰.

Pod koniec tego numeru, w dziale „Wiadomości z kraju”, podniesiono jeszcze sprawę wysyłania do ewangelików – przez starostwo cieszyńskie – wezwań do składania datków na rzecz budowy katolickiej katedry w Katowicach oraz bezprawnego potrącania na ten cel pewnych kwot pieniędzy z poborów miesięcznych ewangelickich urzędników. Ubolewano jednocześnie, że dotąd kompetentne czynniki dyskretnie milczały o takim *casus pascudeus* i nie podejmowały jakichkolwiek działań, by to wyjaśnić⁴¹.

„Ewangelicki Poseł Cieszyński” z 26 listopada odniósł się też do słów ks. Ludwika Knypsa – proboszcza parafii we Fryszacie, który w powitalnym przemówieniu, w obecności prezydenta Ignacego Mościckiego, miał stwierdzić, iż „największe zasługi koło utrzymania polskości na Zaolziu położyli katolicy”⁴². Z tego powodu redakcja wyraziła swój ostry sprzeciw wobec – jak pisano – spychania ewangelików zaolziańskich na „podrzędne miejsce”, chociaż od wielu dziesiątek lat byli oni ostoją polskości na Zaolziu, a na koniec przypomniała słowa prezydenta Mościckiego, które ten wypowiedział do ewangelickiego duchowieństwa w dniu 11 listopada: „«Kocham Was bardzo, patriotów». To wystarczy”⁴³.

W numerze z 3 grudnia 1938 roku redaktorzy „Ewangelickiego Posła Cieszyńskiego” ponownie musieli zmierzyć się z informacjami, jakie na swoich łamach zamieściła

³⁸ Brzydka..., op. cit., s. 3.

³⁹ Nieobywatelskie uchwały, „EPC”, nr 5 z 26 listopada 1938, s. 4.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Wiadomości z kraju: Cieszyn (Zbiórka na katolicką katedrę), „EPC”, nr 5 z 26 listopada 1938, s. 5-6.

⁴² Wiadomości z kraju: Frysztat (Mówcie prawdę!), „EPC”, nr 5 z 26 listopada 1938, s. 6.

⁴³ Ibidem.

„Gwiazdka Cieszyńska” 29 listopada. Dotyczyły one husytów na Zaolziu, którzy po ustaniu czeskiej okupacji wracali – jak podawała „Gwiazdka” – na łono Kościoła katolickiego⁴⁴:

„Parafie katolickie przyjmują na razie tylko piśmienne deklaracje husytów pragnących wrócić na wiarę ojców. Przed paru dniami było takich deklaracji w Rychwałdzie 1100, w Orłowej blisko 400, w Pietwałdzie przeszło 200. (...) «Usiłowania polskich protestantów, których dotąd w północnej części Zaolzia prawie nie było, dają słabe wyniki»”⁴⁵.

Redakcja „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” odpowiedziała na to w następujący sposób:

„Jeżeli «Gwiazdka Cieszyńska» pisze, że w północnej części Zaolzia – do którego zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie Orłowę i jej zbór o charakterze czysto polskim – polskich protestantów dotąd prawie nie było, to jest to świadome kłamstwo, obliczone na naiwność czytelników”⁴⁶.

I z dużym zadowoleniem dodała, że do Kościoła ewangelickiego do tej pory wstąpiło już parę tysięcy husytów⁴⁷.

Natomiast w numerze z 10 grudnia donoszono wreszcie o włączeniu parafii zaolziańskich do istniejącej diecezji śląskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczpospolitej:

„Decyzję Konsystorza przyjmujemy z wdzięcznością i radością. Nareszcie znikną sztuczne granice, jakie przez 18 lat dzieliły nasze zbory. (...) Kościół nasz ma przed sobą piękną przyszłość i ważne posłannictwo”⁴⁸.

W tym samym numerze, niestety, znalazły się także wiadomości mącające poczucie radości i satysfakcji z przyłączenia się zborów zaolziańskich do diecezji śląskiej. Chodzi tu o propagandę, jaką uprawiało „Poznańskie Biuro Prasowe” na temat ewangelików zaolziańskich. W swoim komunikacie podało bowiem, że na Zaolziu około dziesięć tysięcy ewangelików przyznawało się do narodowości niemieckiej, a tysiąc do czeskiej⁴⁹. Dlatego też redakcja pisma – czując się w obowiązku sprostowania nieprawdy – ripostowała:

„Taką fikcją informuje się prasę! Trzeba zaznaczyć, że żadna statystyka na Zaolziu – ani niemiecka, ani czeska – nie podawała takiej ilości Niemców. Liczba dusz obydwu zborów, należących do «Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego» nigdy nie wynosiła 10 000”⁵⁰.

Z kolei w „Ewangelickim Pośle Cieszyńskim” z 17 grudnia 1938 roku odnaleźć można bardzo ciekawy artykuł odnoszący się do projektu budowy ewangelickiej rozgłośni radiowej. Pomysł ten zrodził się, gdyż ludność ewangelicka uskarżała się na „tendencyjne przemilczanie przez Radio Polskie ewangelicyzmu polskiego oraz generalny atak katolickich

⁴⁴ Pietwałd („Gwiazdka Cieszyńska” mija się z prawdą), „EPC”, nr 6 z 3 grudnia 1938, s. 7.

⁴⁵ Husyci na Zaolziu wracają na łono Kościoła katolickiego, „GC”, nr 92 z 29 listopada 1938, s. 4.

⁴⁶ Pietwałd..., op. cit., s. 7.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Donośna decyzja Konsystorza, „EPC”, nr 7 z 10 grudnia 1938, s. 1. Por. też: S. Król, *Życie religijne [w:] Śląsk Cieszyński w latach 1918-1945...*, op. cit., s. 260.

⁴⁹ Wiadomości z Kościoła: Poznań (Niemieckie Biuro prasowe o ewangelikach zaolziańskich), „EPC”, nr 7 z 10 grudnia 1938, s. 7 [w oryginale błędnie oznaczona jako strona 6].

⁵⁰ Ibidem.

sfer klerykalnych, zmierzających do zupełnego opanowania Radia Polskiego”⁵¹. Ewangelicy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że nie powinni godzić się na degradowanie ich do roli obywateli drugiej kategorii i dlatego wprost pisali:

„My ewangelicy – Polacy chcemy sprawiedliwości, faktycznego równouprawnienia, chcemy słuchać naszych polskich nabożeństw, a nie niemieckich w hitlerowskim duchu, my pragniemy naszymi walorami ewangelicznymi służyć Ojczyźnie, podobnie jak pragną służyć Polsce nasi bracia – katolicy, my nie chcemy dopuścić do tego, by nasza brać mazurska poza kordonem uległa germanizacji, ani by blisko 100 000 rzesza Polaków – ewangelików na Śląsku Cieszyńskim doznała jakiego poczucia krzywdy, ani się zgodzić nie możemy by Radio Polskie miało być domeną wpływów jedynie katolickich”⁵².

W swych planach zamierzano – po wybudowaniu ewangelickiej radiostacji w Cieszynie – przekazać ją w zarząd Polskiemu Radiu, z zarezerwowaniem niektórych dni i godzin dla audycji ewangelickich, aby mogły być one emitowane na całą Polskę⁵³. Redakcja postulowała zarazem, aby na zjeździe ku czci śp. ks. dra Leopolda Otto, który miał się odbyć w Warszawie w lutym 1939 roku, powołać Tymczasowy Komitet Budowy Ewangelickiej Rozgłośni Radiowej⁵⁴.

W ostatnim numerze gazety z 1938 roku redakcja „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” ponownie odpierała zarzuty, tym razem krakowskiego „Głosu Narodu”, który opublikował artykuł pt. „Katolicy i protestanci na Zaolziu!”. W artykule tym piętnowano „przechwałki” zaolziańskich ewangelików odnośnie ich zasług na rzecz odrodzenia narodowego tych ziem:

„Protestanci polscy z Zaolzia rozpoczęli swój żywot w Polsce od hucznej reklamy swoich zasług dla polskości. (...) Wraz (...) z autoreklamą swych zasług narodowych rozwinęli (...) oszczerczą kampanię przeciw katolikom i (...) ich przywódcom na Śląsku. (...) Protestanci zmierzają do zapanowania nad katolikami, chcą Śląskowi Cieszyńskiemu nadać charakter protestanckiej dzielnicy, a katolików sprowadzić na poziom obywateli drugiej klasy”⁵⁵.

Na tak postawione zarzuty redaktorzy „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” ripostowali, iż ewangelicy zaolziańscy zawsze umieli stanąć w prawdzie i nigdy nie zaprzeczali, że i w ich szeregach pojawiały się przypadki renegactwa, a wręcz sami je zwalczali⁵⁶, zarazem jednak przypomniano, iż „ojcem ruchu narodowego na Śląsku był właśnie ewangelicki teolog Paweł Stalmach (...), dr Andrzej Cinciała i cała plejada innych. A dopiero po Cinciale i Stalmachu wystąpili katolicyscy pracownicy”⁵⁷.

Pierwszy numer „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z 1939 roku zawiera interesujący artykuł zatytułowany „Nasza chluba”, w którym z dumą podkreślano, że po przyłączeniu Zaolzia do Rzeczypospolitej w polskiej prasie pojawiło się wiele publikacji o doniosłej

⁵¹ *O ewangelicką rozgłośnię radiową*, „EPC”, nr 8 z 17 grudnia 1938, s. 1.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 2.

⁵⁵ [J. P.], *Katolicy i protestanci na Zaolziu!*, „Głos Narodu”, nr 340 z 11 grudnia 1938, s. 1.

⁵⁶ *Niesmaczna napaść „Głosu Narodu” na ewangelików*, „EPC”, nr 9 z 24 grudnia 1938, s. 2.

⁵⁷ Ibidem, s. 3. Por. też: A. Sivek, *Dwie uwagi o śląskim odrodzeniu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1959, t. 6, s. 193; E. Buława, *Lata pierwszej wojny światowej jako kolejny etap na drodze Śląska Cieszyńskiego do Polski*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8, s. 21.

roli ewangelików polskich w utrzymaniu polskości Śląska oraz o ich niezaprzeczalnym wkładzie w życie gospodarcze, społeczne i kulturalne państwa polskiego⁵⁸. Jak zaznaczono:

„Dzięki tym artykułom Polska dowiedziała się o istnieniu Polaków-ewangelików, a społeczeństwo polskie przekonało się, że niekoniecznie trzeba być katolikiem, aby być dobrym Polakiem”⁵⁹.

Odnosząc się natomiast do ciągle pojawiających się ataków na społeczność ewangelicką na szpaltach niektórych dzienników, stwierdzono, że redakcja będzie zadawać kłam fałszywym zarzutom i przedstawiać „faktyczny stan i rzeczywistą prawdę, które chlubnie o nas świadczą, i to świadczą nie od dziś, ale od 400 lat”⁶⁰. W dalszej części artykułu przypomniano m.in. o zasługach, jakie Reformacja wniosła w rozwój języka, kultury i literatury polskiej, a także o wpływie, jaki miała na rozwój edukacji oraz wydawnictw w Polsce. Poza tym – jak wyliczano – jej zwolennikami było wielu wybitnych pisarzy, teologów i naukowców, a pośród nich m.in. ojciec literatury polskiej Mikołaj Rej⁶¹. Na zakończenie zaś dodano:

„Ewangelicyzm spełnił swe zadanie wobec Polski i w czasach niewoli. Wyszło bowiem z kół ewangelickich szereg wybitnych bohaterskich postaci. (...) Myśmy też, gdy wybiła godzina dziejowa, ochotnie stanęli w szeregach legionów Piłsudskiego, a potem (...) w szeregach Armii Polskiej, manifestując w ten sposób swą przynależność i miłość do Polski”⁶².

W tym samym numerze redakcja – zdając sobie sprawę, że radio stanowiło wówczas doskonały oręż propagandowy – powróciła do pomysłu utworzenia ewangelickiej rozgłośni radiowej i przedrukowała artykuł na ten temat, jaki ukazał się w „Przeglądzie Ewangelickim” 11 grudnia 1938 roku⁶³. Możemy w nim przeczytać:

„Gdybyśmy mieli własną rozgłośnię, to – czy nasi wrogowie by chcieli czy nie – wiadomość o nas przenikałaby do naszych współobywateli (...). Dlaczego odczuwamy u naszych katolickich współobywateli wobec nas niechęć (...)? Bo nas nie znają. Nie znają faktów o nas, a tylko sugestie im podane przez wroga nam czynniki, w oszczerczym celu”⁶⁴.

Jednocześnie przypomniano sprawę rozbicia przez studentów okien w siedzibie Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego w Alejach Jerozolimskich w Warszawie, za którą nikt nawet nie przeprosił, gdyż – jak dowodzono:

„Takie fakty są u nas celowo przemilczane. Gdyby egzystowało nasze ewangelickie radio, to rzecz ta doznałaby wystarczającego rozgłosu i żółtodzioby musieliby chociaż przeprosić za swój czyn”⁶⁵.

⁵⁸ [Jon], *Nasza chluba*, „EPC”, nr 1 z 1 stycznia 1939, s. 1.

⁵⁹ Ibidem, s. 1-2.

⁶⁰ Ibidem, s. 2.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ *Moje trzy grosze o ewangelickiej rozgłośni radiowej* [przedruk z „Przeglądu Ewangelickiego. Organu ewangelicyzmu polskiego w kraju i zagranicą”, nr 50 z 11 grudnia 1938, s. 609-610], „EPC”, nr 1 z 1 stycznia 1939, s. 2-3.

⁶⁴ Ibidem, s. 2.

⁶⁵ Ibidem.

Niestety, już na samym początku roku „Ewangelicki Poseł Cieszyński” donosił również o atakach na polskich ewangelików, mieszkających m.in. na pograniczu Szonowa, których dopuszczali się czescy bojówkarze:

„Na nich to Czesi zawzięli się najwięcej, nie pozwalając im zgoła oka zmrużyć w nocy za ich twarde i nieugięte stanowisko jako Polaków. Pod osłoną nocy bojówkarze czescy podkradają się pod ich domostwa, zagrażając ich życiu i mieniu”⁶⁶.

W kolejnym numerze „Ewangelickiego Posła Cieszyńskiego” z 7 stycznia zamieszczono drugą część artykułu dotyczącego ewangelickiej rozgłośni. Powrócono w niej do incydentu, jaki miał miejsce w Warszawie, a dotyczył napaści na siedzibę Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego i przewidywano, że ów „wybryk” niechybnie odbije się głośnym echem w różnych kołach protestantyzmu światowego, zwłaszcza anglosaskiego:

„W naszym bilansie międzynarodowym będziemy mieli straty. (...) nie musiałyby tak być, gdybyśmy posiadali własną rozgłośnię. Mielibyśmy możliwość poinformowania części katolickiego społeczeństwa i takie wybryki w niedługim czasie stałyby się niemożliwe”⁶⁷.

Na koniec zaś smutno skonstatowano:

„Możemy powiedzieć: jesteśmy duchowo w naszym polsko-katolickim społeczeństwie nieobecni, więc brak nam racji życia. Stąd nasza niedola”⁶⁸.

W gazecie z 14 stycznia 1939 roku można z kolei odnaleźć wzmiankę o występie chóru Związku Ewangelickiej Młodzieży z Orłowej, który otrzymał zaproszenie do wykonania kołęd w Polskim Radiu w Katowicach. Niestety, z przykrością redakcja donosiła, co zresztą było doskonałym potwierdzeniem słuszności działań podejmowanych przez ewangelików, którzy dążyli do stworzenia własnej rozgłośni:

„Nasz zespół śpiewaczy potraktowano tam niezwykle chłodno, stawiając mu duże trudności. Już w programie audycji niedzielnych występ naszego chóru nie figurował, ani też speaker nie ogłosił go prawidłowo i należyście (...). Poza tym mimo przyrzeczeń w ostatniej chwili odmówiono chórowi orkiestry radiowej bez dalszego tłumaczenia się (...). W końcu sprawa odszkodowania za występ pozostawiała wiele do życzenia”⁶⁹.

W kolejnym numerze z 21 stycznia nie mogło zabraknąć – przepełnionego duchem patriotyzmu – artykułu rocznicowego poświęconego zdradzieckiemu najazdowi wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński w 1919 roku. Pisano w nim m.in.:

„Czesi (...) nie zważając na wzajemną umowę oraz na obecność Komisji alianckiej w Cieszynie, rzucili się z bronią w rękę na skromne oddziały wojsk polskich na pograniczu czesko-polskim i to w chwili, kiedy armia polska, (...) krwawiła się w zawziętym i strasznym boju z potężną armią bolszewicką, zasłaniając Europę przed

⁶⁶ *Wiadomości z kraju: Szonów (Ewangelicy przedmurzem polskości)*, „EPC”, nr 1 z 1 stycznia 1939, s. 6. Zob. też: D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej...*, op. cit., s. 352: „Uformowana po stratach terytorialnych w 1938 roku Druga Republika Czecho-Słowacka nie zamierzała godzić się z utratą znacznej części terytorium Śląska Cieszyńskiego. Podejmowano działania terrorystyczne przeciwko funkcjonariuszom państwowym oraz osobom cywilnym na terenie województwa śląskiego”.

⁶⁷ *Moje trzy grosze...*, op. cit., „EPC”, nr 2 z 7 stycznia 1939, s. 2.

⁶⁸ Ibidem, s. 3.

⁶⁹ *Wiadomości z kraju: Katowice (Jak nas traktuje katowickie radio)*, „EPC”, nr 3 z 14 stycznia 1939, s. 7.

zalewem komunistycznym od wschodu. Chwilę tę wykorzystał właśnie zdradliwy «brat słowiański»⁷⁰,

a następnie dodano:

„Okres plebiscytowy oraz ostateczna decyzja Rady Ambasadorów, przepoławiająca nasz Śląsk i przyznająca Czechom daleko lepszą i bogatszą część, wypisywały niejako wyrok śmierci na polski nasz lud (...)»⁷¹. Lecz «prawda zwycięży!». Te słowa, wyniesione na wyżyny godła Republiki Czesko-Słowackiej, stały się dla Czechów zgubą. W dniu 1 października ub. roku zwyciężyła ostatecznie deptana przez lat 20 «prawda» – polskie Zaolzie powróciło do Macierzy Polskiej»⁷².

Natomiast w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” z 28 stycznia 1939 roku odnotowano, iż 12 stycznia miało miejsce zebranie organizacyjne ewangelików zboru warszawskiego, na którym uchwalono utworzenie Federacji Ewangelików Polskich – świeckiej społeczno-politycznej organizacji⁷³. Przybliżono zarazem czytelnikom treść Aktu Zasadniczego Federacji Ewangelików Polskich, w którym możemy przeczytać m.in. następujące słowa, stanowiące swoiste credo tej organizacji:

„Nie uronić nic ze swej ewangelickości – nie tracąc zarazem nic ze swej polskości – nie wypaść ani na chwilę z rytmu polskiego życia, pozostając bezwzględnie wiernymi Idei i Światopoglądowi Reformacji – wzorem wielkich przodków bogacić życie polskie i wpływać na jego bieg i kształt polską myślą ewangelicką – oto zadanie, jakie staje przed nami w całym swym skomplikowanym ogromie”⁷⁴.

Po raz kolejny, tym razem w numerze z 4 lutego, w artykule zatytułowanym „W sprawie dawnych kancjonatów protestanckich” podniesiono kwestię budowy własnego radia:

„Nie jesteśmy obywatelami drugiej klasy, owszem prawowitymi jesteśmy mieszkańcami tej ziemi, gdzie w swoim czasie odegraliśmy rolę zaszczytną. (...) Zgoła przeto uzasadnione jest nasze żądanie, aby w każdej sprawie, obchodzącej społeczeństwo polskie, wysłuchana była nasza opinia i nasz pogląd”⁷⁵.

Podsumowując swe wywody, J. Glass wyraził nawet pogląd, że gdyby lud ewangelicki dołożył wszelkich starań, to koncert religijny, jaki miał się odbyć w Warszawie w niedzielę palmową 1939 roku, mógłby być już nadawany przez ewangelicką rozgłośnię radiową⁷⁶.

Z kolei w numerze z 18 lutego redakcja „Ewangelickiego Pościa Cieszyńskiego” w artykule pt. „O Zastępcę ludności zaolziańskiej w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej” domagała się uzupełnienia jej składu o przedstawiciela Zaolzia, gdyż „słusznym jest,

⁷⁰ 20 rocznica najazdu Czechów na Śląsk Cieszyński, „EPC”, nr 4 z 21 stycznia 1939, s. 3.

⁷¹ W następujących słowach decyzję Rady Ambasadorów ocenił Grzegorz Gąsior – historyk młodego pokolenia, urodzony na Zaolziu: „O przyszłości spornego obszaru nie zadecydował plebiscyt, ale Rada Ambasadorów w Paryżu. Tutejszym Polakom odebrano prawo do godności, które Europejczykom pragnął podarować prezydent Wilson. 28 lipca 1920 r. stanowił dla Czechów koniec problemu; dla Polaków – jego początek”. Zob. G. Gąsior, *Zagłada polskiego Zaolzia*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 49, s. 26.

⁷² 20 rocznica najazdu Czechów..., op. cit., s. 3.

⁷³ *Budują się zręby świeckiej organizacji ewangelików polskich*, „EPC”, nr 5 z 28 stycznia 1939, s. 3.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ J. Glass, *W sprawie dawnych kancjonatów protestanckich*, „EPC”, nr 6 z 4 lutego 1939, s. 2.

⁷⁶ Ibidem, s. 3.

aby na przedstawiciela ludności zaolziańskiej powołana została osoba, obznajomiona ze sprawami gospodarczymi i społecznymi oraz finansowymi”⁷⁷.

Jednocześnie zasugerowano, że z powodu tego, iż w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej nie zasiadał jeszcze żaden ewangelik, nadarzała się dobra okazja ku temu, aby to zmienić⁷⁸.

W tym samym numerze możemy odnaleźć również informację o tym, że szwedzka rozgłośnia radiowa – dowiedziawszy się o problemach polskich ewangelików – zaoferowała im udostępnienie swych fal dla nadawania ich audycji, z czego „wobec upartej odmowy ze strony polskiego radia, znajdującego się w rękach ludzi wrogo usposobionych”, zamierzano skorzystać⁷⁹.

W „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” z 25 lutego 1939 roku w artykule zatytułowanym „«Gwiazdce Cieszyńskiej» do pamiętnika” ponownie odpowiadano na zarzuty stawiane przez nią. Dotyczyły one rzekomo uprzywilejowanej pozycji ewangelików przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych w szkołach w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego:

„Nikt tego nie uczynił umyślnie (...). Stanowiska kierownicze obsadzano ludźmi, którzy posiadali kwalifikacje fachowe. (...) Nikt za to nie może, że na naszym terenie ewangelicy, (...) jako mający należne kwalifikacje, zajęli szereg stanowisk kierowniczych”⁸⁰.

W innym artykule z tego numeru zajęto się natomiast problemem Deutsch Evangelische Kirche księdza Zahradnika z Cieszyna Zachodniego, który nie chciał połączyć się z polskim Kościołem Ewangelicko-Augsburskim. Na łamach pisma wzywano ewangelików polskiego pochodzenia, należących do tego zboru, aby odeszli od ks. Zahradnika, gdyż „zbór ten powstał z tendencji niemieckich i germanizacyjnych, powstał jako reakcja przeciw ruchowi polsko- ewangelickiemu” i dlatego należało go zlikwidować⁸¹.

Z kolei w numerze z 4 marca 1939 roku można odnaleźć m.in. felieton opisujący podniosłe uroczystości, które miały miejsce w dniach 25-26 lutego w Warszawie. Na odbywający się wówczas Zjazd Polaków Ewangelików przybyło z całej Polski. Stawiła się także dość liczna reprezentacja ze Śląska Cieszyńskiego w liczbie ok. 1300 osób⁸². Celem Zjazdu była z jednej strony chęć uczczenia śp. ks. pastora dra Leopolda Marcina Otto, a z drugiej potrzeba zmanifestowania siły polskiego ewangelicyzmu i jego zasług dla Polski⁸³. W relacji z obchodów z zadowoleniem odnotowano, że podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ks. dra Otto obecny był minister komunikacji Juliusz Urlych,

⁷⁷ O Zastępcę ludności zaolziańskiej w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej, „EPC”, nr 8 z 18 lutego 1939, s. 4.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Wiadomości z kraju: Cieszyn (Szwedzkie radio na usługi polskich ewangelików), „EPC”, nr 8 z 18 lutego 1939, s. 7.

⁸⁰ „Gwiazdce Cieszyńskiej” do pamiętnika, „EPC”, nr 9 z 25 lutego 1939, s. 5. Por. [Katolik z Zaolzia], *Katolicy a szkoła na Zaolziu*, „GC”, nr 14 z 19 lutego 1939, s. 5: „Przeszło dwie trzecie młodzieży uczęszczającej do szkół powszechnych i średnich to młodzież katolicka. W wielu jednak wypadkach stwierdzamy, że mimo zapowiedzi pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz pana wojewody śląskiego, że kierownictwo szkół i skład nauczycieli będą ściśle dostosowane do wyznaniowego udziału dzieci uczęszczających do szkół, władze szkolne tego polecenia nie wykonały”. O kwestiach szkolnictwa na Zaolziu pisał też Eustachy Noszczyński. Zob. E. Noszczyński, *Obraz szkolnictwa na Śląsku Zaolziańskim*, Katowice 1938 (Komunikat, Seria 3, nr 37, Instytut Śląski w Katowicach), s. 1-6; idem, *Obraz szkolnictwa na Śląsku Zaolziańskim (II)*, Katowice 1938 (Komunikat, Seria 3, nr 38, Instytut Śląski w Katowicach), s. 1-8.

⁸¹ *Jak długo jeszcze?*, „EPC”, nr 9 z 25 lutego 1939, s. 5.

⁸² *Po Zjeździe Polaków Ewangelików w Warszawie*, „EPC”, nr 10 z 4 marca 1939, s. 3.

⁸³ Ibidem, s. 2.

a przemówienie senatora Ludwika Everta i uroczyste ślubowanie młodzieży ewangelickiej transmitowało Polskie Radio⁸⁴. Poza tym podkreślono, że polska prasa obiektywnie komentowała to doniosłe dla społeczności ewangelickiej wydarzenie.

W „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” z 11 marca znalazł się natomiast niezwykle ciekawy artykuł obrazujący zawiłe relacje między katolikami a ewangelikami polskiego pochodzenia. Redakcja gazety polemizowała w nim z „Gwiazdką Cieszyńską”. Ponownie poruszono sprawę obsadzania stanowisk kierowniczych ewangelikami, a także kwestię szkół wyznaniowych na Zaolziu⁸⁵. Zauważono w nim, że „Gwiazdka” ze wszelkich miar chciała wykazać, iż na terenach odzyskanych Śląska Cieszyńskiego katolikom działa się krzywda, „szczególnie we Frysztacie, gdzie kierownikiem szkoły jest ewangelik oraz w Karwinie, gdzie komisarzem rządowym mianowany został ewangelik”⁸⁶. Dlatego redakcja, chcąc unaocznić absurd stawianych zarzutów, przypominała, że w Wiśle – zamieszkałej aż w 90% przez ewangelików – już od 1934 roku komisarzem rządowym był katolik⁸⁷. Także odnośnie kwestii wyznaniowych w szkolnictwie przytoczono statystyki, ukazujące sytuację, jaka miała miejsce w Wiśle:

„W szkole w Centrum na 13 sił nauczycielskich jest 6 katolickich, (...), gdy procent dzieci katolickich wynosi około 11. W szkole w Głębcach na 6 nauczycieli jest 2 katolickich, gdy dzieci katolickich jest około 15%. W Malince, gdzie jest tylko troje katolickich dzieci jest jeden nauczyciel katolik, w Jaworniku na niespełna 8% katolickich dzieci jest jeden nauczyciel katolik na 3 siły nauczycielskie. To są fakty”⁸⁸.

Do tego zagadnienia powrócono także w kolejnym numerze pisma z 18 marca. I tak, w artykule pt. „Jeszcze o stosunkach wyznaniowych w szkolnictwie” z ubolewaniem stwierdzono, że nie spodziewano się, iż w wolnej Rzeczypospolitej wyznanie będzie przeszkodą w zajmowaniu pewnych stanowisk oraz z wyrzutem dodano, że dla ewangelików zaolziańskich: „Przekonanie się o tym już po 6 miesiącach przynależenia do Polski, za którą walczyli, jest bardzo bolesne”⁸⁹. Nadmieniono również, że np. w szkołach w Kostkowicach, Gumnach, Krasnej, Pastwiskach i Mnisztwie w ogóle nie było nauczycieli ewangelików, pomimo tego, iż uczęszczali do nich dzieci z rodzin ewangelickich. Zarazem jednak dodano:

„My (...) nie robimy z tego powodu (...) krzyku i nie grozimy (...). Uważamy bowiem, że i nauczyciel katolik, o ile nie jest ograniczonym fanatykiem, może (...) dobrze wychować dzieci ewangelickie”⁹⁰.

Natomiast w krótkim felietonie zatytułowanym „Szkodliwa robota” – zamieszczonym w tym samym numerze – zwrócono uwagę, że niesnaski między

⁸⁴ Ibidem, 3.

⁸⁵ *Jak to wygląda na Wiślach*, „EPC”, nr 11 z 11 marca 1939, s. 3.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Ibidem. Por. *Jura i Jónek*, „GC”, nr 16 z 29 lutego 1939, s. 2-3.

⁸⁸ *Jak to wygląda...*, op. cit., s. 3.

⁸⁹ *Jeszcze o stosunkach wyznaniowych w szkolnictwie*, „EPC”, nr 12 z 18 marca 1939, s. 3. Por. [Katolik z Zaolzia], *Polska wobec szkoły dla katolików*, „GC”, nr 16 z 29 lutego 1939, s. 5: „Nauczyciel niekatolik, jak to słusznie zaznacza Synod Plenarny, nie powinien być wychowawcą dzieci katolickich, a tym mniej kierownikiem szkoły. (...) Szkoły wyznaniowo mieszane są zawsze czymś niepożądanym dla wyznań, które swoje wierzenia szanują i pragną podtrzymać w całej pełni. (...) Wcale zaś niepodobna pojąć jak mogli znaleźć się nauczyciele niekatolicy, którzy w dobie obecnej – znając przecież chyba po trochu dążenia szkoły polskiej – przyjęli urząd kierownika szkoły, do której uczęszcza 80 procent i więcej młodzieży katolickiej. A takie wypadki są u nas nierzadkie”.

⁹⁰ *Jeszcze o stosunkach wyznaniowych...*, op. cit., s. 3.

katolikami a ewangelikami na Zaolziu odbiły się już głośnym echem w innych regionach Rzeczypospolitej. I tak, dla przykładu podano, jak o niechlubnych działaniach Akcji Katolickiej pisał – wychodzący w Warszawie – „Rezerwista”:

„Nie wolno wbijać klina między katolików i protestantów polskich na Zaolziu. Sprawy wiary i sumienia ludzkiego wyłączmy z aktualnych rozgrywek polityczno-społecznych na tamtym terenie. (...) Bastion polskości w Cieszyńskim, tak ważny pod każdym względem, musi być monolitem”⁹¹.

Niestety, już w następnym numerze „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z 25 marca redakcja ponownie musiała zabrać głos w kwestiach wyznaniowych, gdyż jeden z księży katolickich z parafii w Jabłonkach – ks. Józef Adamecki – powołał się na mało rzetelną statystykę podaną w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, która zawierała informacje dotyczące liczby dzieci katolickich i ewangelickich w poszczególnych szkołach, a także wskazywała wyznanie nauczycieli oraz kierowników tych placówek⁹². Reasumując swe wywody, stwierdzono, że ks. Adamecki nie powinien dawać się „nabierać na fałszywe i kłamliwe cyfry”⁹³, tylko samodzielnie weryfikować statystyki i dopiero wówczas zabierać głos w sprawach zaolziańskich.

Także w gazecie z 1 kwietnia 1939 roku prostowano nieścisłości „Gwiazdki Cieszyńskiej” odnośnie liczby uczniów wyznania katolickiego i ewangelickiego w szkole w Koszarzyskach, ironicznie zauważając, że „statystyka jest zupełnie błędną i opartą nie wiadomo na jakich danych króla Ćwieczka”⁹⁴.

Podobnie w „Ewangelickim Pośle Cieszyńskim” z 8 kwietnia ks. Andrzej Buzek w swym artykule powrócił do spraw wyznaniowych w szkolnictwie, a chcąc wykazać tendencyjność „Gwiazdki Cieszyńskiej”, powołał się na „Sprawozdanie generalne obudżecie województwa śląskiego na rok 1939/40”, w którym poruszono m.in. kwestię zaolziańskich nauczycieli. W tej publikacji zaznaczono, że przy obsadzie stanowisk nauczycielskich na Zaolziu „starano się zachować równowagę między nauczycielami wyznania katolickiego a ewangelickiego, opartą na stosunku ilościowym dzieci jednego wyznania do (...) drugiego”⁹⁵. I tak – według zamieszczonych tam danych – dzieci z katolickich rodzin było w szkołach powszechnych na Zaolziu 65,57%, a nauczycieli katolików 69,3%, z kolei dzieci wyznania ewangelickiego było 31,03%, a nauczycieli ewangelików 30,7%⁹⁶. Ksiądz Buzek zarazem jednak ubolewał nad faktem, że na Zaolzie sprowadzono nauczycieli katolików niezwiązanych z tym terenem, a uniemożliwiono powrót pedagogom tu urodzonym, którzy z tego względu „siedzą na Wołyniu wśród zupełnie katolickiego społeczeństwa”⁹⁷.

Również w następnym numerze „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” z 15 kwietnia 1939 roku pisano o sprawach szkolnictwa na Zaolziu, gdyż po raz kolejny – tym razem w miesięczniku „Kółko Różańcowe” – informowano o sprawach dotyczących edukacji dzieci na Zaolziu bez głębszej refleksji i rozeznania, oskarżając, iż były szkoły, gdzie –

⁹¹ *Szkodliwa robota*, „EPC”, nr 12 z 18 marca 1939, s. 4.

⁹² *Wiadomości z kraju: Zaolzie (Księdzu Adameckiemu)*, „EPC”, nr 13 z 25 marca 1939, s. 4.

⁹³ *Ibidem*, s. 5.

⁹⁴ *Wiadomości z kraju: Koszarzyska (Jeszcze o «pokrzywdzeniu katolików» w Koszarzyskach)*, „EPC”, nr 14 z 1 kwietnia 1939, s. 6.

⁹⁵ A. Buzek, *Jeszcze w sprawie stosunków wyznaniowych w szkolnictwie*, „EPC”, nr 15 z 8 kwietnia 1939, s. 3.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*.

wbrew zaleceniu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciecha Świątosławskiego – mimo przewagi uczniów katolików, kierownikami placówek byli ewangelicy. Redakcja w odpowiedzi na tak postawione zarzuty poczuła się w obowiązku wyjaśnić, że przyczyną nagłego wzrostu liczby uczniów katolickich w polskich szkołach na Zaolziu był ich napływ z czeskich szkół, do których uczęszczali za czeskiej okupacji⁹⁸, a później dodała z sarkazmem:

„I teraz ma pan minister z takim kierownikiem ewangelikiem, który w czasach najgorszych trzymał polskość i oparł się skutecznie czechizacji, robić «porządki», bo tak sobie życzą «Kółka Różańcowe» i im podobne”⁹⁹.

Na łamach aż czterech kolejnych numerów „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” zamieszczono fragmenty bardzo interesującego referatu ks. dra Jana Buzka pt. „Hołd Budzicielom ducha narodowego i Bojownikom o wolność Śląska”¹⁰⁰, który był wygłoszony na zebraniu Macierzy Szkolnej. Ks. dr Buzek przedstawił w nim sylwetki oraz działalność m.in.: Pawła Stalmacha, Andrzeja Cinciały, Andrzeja Kotuli, Jana, Karola i Franciszka Michejdów, Józefa Londzina oraz Tadeusza Regera¹⁰¹, bowiem polscy ewangelicy, naśladując ich przykład, winni:

„Wolność (...) zabezpieczać, upewniać i w codziennym trudzie ciągle zdobywać, (...) pod jej fundamenty rzucić granit skupionych serc, mózgów i rąk, żeby żadne piekielne moce jej nie ruszyły. My tutaj na drogo okupionych kresach, na tym narożniku Polski budujemy niezdobytą twierdzę, pancerny bastion polskości”¹⁰².

Innym punktem spornym między „Ewangelickim Pośłem Cieszyńskim” a „Gwiazdką Cieszyńską” była kwestia połączenia Towarzystw Rolniczych z Cieszyna Zachodniego i Wschodniego. Przy tej okazji „Gwiazdka Cieszyńska” podniosła ponownie problem ciągłego faworyzowania ewangelików przy obsadzaniu prestiżowych stanowisk:

„Niestety obecnie panuje mylne zapatrywanie, że ewangelicy mają wyłączny patent do wszystkiego, bo gdzie tylko jaka prezesura, wszędzie widzimy ewangelików”¹⁰³.

Zaznaczono zarazem, że po odzyskaniu Zaolzia przez Polskę, gdy względy narodowe nie odgrywały już takiej roli, katolicy nie powinni być tak ustępliwi¹⁰⁴. Dlatego też w „Gwiazdce” poruszono m.in. kwestię źle wydatkowanych funduszy przez Towarzystwo Rolnicze z Cieszyna Zachodniego (kierowane przez ewangelika – Józefa Pawlicę), co – jak twierdzono – po połączeniu obu Towarzystw Rolniczych nie byłoby możliwe:

⁹⁸ Jeszcze o szkolnictwie na Zaolziu, „EPC”, nr 16 z 15 kwietnia 1939, s. 2. O nacisku ekonomicznym wywieranym na Polaków, aby wysyłać dzieci do szkół czeskich, pisze Krzysztof Nowak. Zob. K. Nowak, *W cieniu historycznych sporów. Przemiany etniczne a problemy realizacji prawodawstwa mniejszościowego na pograniczu czesko-polskim*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2016, t. 16, s. 169, 173. Por. też: idem, *Szkolnictwo polskie [w:] Śląsk Cieszyński w latach 1918-1945...*, op. cit., s. 400.

⁹⁹ Jeszcze o szkolnictwie..., op. cit., s. 2.

¹⁰⁰ J. Buzek, *Hołd Budzicielom ducha narodowego i Bojownikom o wolność Śląska* (Referat wygłoszony przez dra Jana Buzka z Dąbrowej na ostatnim walnym zgromadzeniu zaolziańskiej «Macierzy Szkolnej», w niedzielę 16 kwietnia 1939), „EPC”, nr 17 z 22 kwietnia 1939, s. 1-2; idem, *Hołd Budzicielom... (Ciąg dalszy)*, „EPC”, nr 18 z 29 kwietnia 1939, s. 1-2; idem, *Hołd Budzicielom...*, „EPC”, nr 19 z 6 maja 1939, s. 1-2; idem, *Hołd Budzicielom...*, „EPC”, nr 20 z 13 maja 1939, s. 1-2.

¹⁰¹ Idem, *Hołd Budzicielom...*, „EPC”, nr 20 z 13 maja 1939, s. 2.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ [A.], *W sprawie połączenia T – w rolniczych*, „GC”, nr 34 z 30 kwietnia 1939, s. 7.

¹⁰⁴ Ibidem.

„Zniknie z widowni i auto (...) Towarzystwa Rolniczego, którego sprowadzenie nastąpiło wśród dziwnych okoliczności (...), bo zamiast użycia subwencji rządowej na zapłatę długów, zakupiono za nią auto, które dla samego Towarzystwa Rolniczego okazało się zbytecznym”¹⁰⁵.

Tym razem redakcja „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” główny akcent w swej odpowiedzi na zarzuty położyła jednak na konieczność zachowania jedności wśród narodu polskiego na terenie Śląska Cieszyńskiego:

„W okresie, gdy na wszystkich odcinkach polskiego życia dochodzi do zgody względnie przynajmniej do zawieszenia broni, nic nie zmieniło się w «Gwiazdce Cieszyńskiej», która raz po raz zamieszcza artykuły, świadczące o braku zrozumienia dla ważności sprawy polskiej na naszym terenie, na którym sprawa polska powinna być jedyną racją”¹⁰⁶.

W „Ewangelickim Pośle Cieszyńskim” z 13 maja 1939 roku pochyłono się natomiast nad niezwykle ważkim problemem bezprawnego istnienia tzw. niemieckich zborów w Cieszynie i Boguminie, które – po aneksji Zaolzia – nie przyłączyły się do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, a do Kościoła unijnego na Górnym Śląsku, w Małopolsce lub województwie poznańskim przyłączyć się nie mogły, bo były to Kościoły terytorialne i nie miały prawa przyjmować zborów z innych obszarów Polski¹⁰⁷. Dlatego redakcja w bardzo ostrym tonie wzywała decydentów do ukrócenia tego bezprawia:

„Uważamy, że należy zażądać od tych zborów, aby natychmiast przyłączyły się do Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce (...), że należy uwolnić polską ludność [zbory te były złożone w 80% z ludzi narodowości i pochodzenia polskiego – dopisek aut.] spod wpływu nam wrogiego i ustawy [chodziło o Ustawę Kościoła niemieckiego w Czechach, na Morawach i na Śląsku z 7 sierpnia 1924 r. – dopisek aut.], która powiada, że charakter niemiecki tego Kościoła nie może być naruszony”.

Jednocześnie domagano się natychmiastowego usunięcia ks. Zahradnika, który „wyznaje zasady (...) przeciwne i państwu i Kościołowi ewangelicko-augsburskiemu”¹⁰⁸.

Do tego problemu wrócono jeszcze w „Ewangelickim Pośle Cieszyńskim” z 20 maja w artykule zatytułowanym „Czy to jest duch Reformacji?”, w którym przypomniano konflikt między luteranami na Zaolziu w czasach czeskich, gdy ks. Zahradnik zarzucał polskim ewangelikom nieznaną „ducha Reformacji”. Autor tekstu wspominał te przeszłe wydarzenia, aby odnieść się do działalności ks. Pawła Zahradnika już po aneksji Zaolzia przez Rzeczpospolitą:

„Patrząc dziś na jego działalność, muszę niestety z przykrością stwierdzić, że duch, który go ożywia, to chyba nie duch Reformacji, ale duch nacjonalistycznego socjalizmu, czyli hitleryzmu (...). Bo czyż to jest duch Reformacji stawiać sprawę nacjonalizmu kilku ludzi, przekonań niemieckich, nad sprawę ewangelicką? Gdyby ks. Zahradnik był dobrym ewangelikiem i dobrym duszpasterzem (...), to starałby się przewyciężyć swą niemiecką pychę i (...) naprawić to zło, jakie spowodował przez rozbięcie zboru cieszyńskiego”¹⁰⁹.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ „Nie rozchodzi się już o względy narodowe”. *Znamienne słowa w «Gwiazdce Cieszyńskiej»*, „EPC”, nr 19 z 6 maja 1939, s. 5.

¹⁰⁷ *Podstawy prawne istnienia tak zwanych niemieckich zborów w Cieszynie i Boguminie*, „EPC”, nr 20 z 13 maja 1939, s. 2.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 3.

¹⁰⁹ *Czy to jest duch Reformacji?*, „EPC”, nr 21 z 20 maja 1939, s. 3. Por. też: *Do czego prowadzi zaprzaństwo?*, „EPC”, nr 22 z 27 maja 1939, s. 5.

Ponownie do sprawy zbuntowanego ks. Zahradnika powrócono w numerze z 3 czerwca. Wówczas to ks. Józef Berger w artykule zatytułowanym „Aby było wszystko jasne” odniósł się do wypowiedzi ks. Zahradnika, który – broniąc się – twierdził, iż w stosownym czasie przedłożył projekt współpracy między zborem ewangelickimi, ale nie otrzymał na to żadnej odpowiedzi. Ks. Berger przyznał, że po przyłączeniu Zaolzia do Polski rozmawiał z ks. Zahradnikiem i obaj doszli wówczas do wniosku o konieczności podjęcia współpracy, a nawet ustalili jej wstępne zasady¹¹⁰. Niestety, przedstawiony w następstwie tych ustaleń projekt ks. Zahradnika odbiegał zasadniczo od przyjętych wcześniej wytycznych i dlatego nie mógł zostać zaakceptowany, o czym ks. Józef Berger powiadomił władze kościelne i ustnie ks. biskupa Burschego¹¹¹. Ks. Berger zaznaczył jednocześnie, że nadal kwestia pozostawała otwarta i obydwie zbory mogły się jeszcze połączyć, „ale trzeba, aby w zbore tzw. niemieckim nastąpiło otrzeźwienie, a ludzie, którzy tym zborom kierują, (...) wzięli wzgląd na swój kościół i na sprawę ewangelicką”¹¹².

W „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” z 10 czerwca 1939 roku poinformowano z kolei, że 4 czerwca doszło do połączenia obu Towarzystw Rolniczych Śląska Cieszyńskiego, co miało być dowodem na to, iż rolnicy śląscy trzymali się solidarnie razem¹¹³. Poza tym z satysfakcją donoszono, że prezesem Towarzystwa Rolniczego na powiat cieszyński – mimo prasowych, nieprzychylnych rewelacji „Gwiazdki Cieszyńskiej” – został ewangelik Józef Pawlica¹¹⁴.

W czasopiśmie z 24 czerwca po raz kolejny redakcja musiała sprostować doniesienia „Gwiazdki Cieszyńskiej”, tym razem dotyczące liczby uczestników XIV Zjazdu Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Orłowej, gdyż korespondent „Gwiazdki” stwierdził, że nie było to 15 000 a tylko 3000 młodzieży¹¹⁵:

„«Gwiazdka Cieszyńska» już od dłuższego czasu w odniesieniu do nas (...) węszy wszędzie za byle czym, by się z nami kłócić. I oto boli ją to, że nasza ewangelicka młodzież z całego Województwa Śląskiego wzięła gremialny udział w swym 14-tym Zjeździe w liczbie kilkunastu tysięcy członków (...). O cyfrę młodzieży nie będziemy się kłócić”¹¹⁶.

Nie omieszkało jednak podkreślić, że młodzież ewangelicka zebrała się już po raz czternasty, a katolicka obchodziła w Jabłonkowie dopiero swój czwarty zjazd i zarazem postawiono retoryczne pytanie, co robiła młodzież katolicka w czasach okupacji czeskiej na Zaolziu?¹¹⁷ Natomiast w podsumowaniu napisano:

„Dla ilustracji obu Związków chcemy dodać: Zrzeszenie Związków Ewangelickiej Młodzieży ofiarowało naszej armii samochód sanitarny za cenę przeszło 16 tys. zł. Zrzeszenie Związków Katolickiej Młodzieży ofiarowało aż trzy – ołtarzyki polowe”¹¹⁸.

¹¹⁰ J. Berger, *Aby było wszystko jasne*, „EPC”, nr 23 z 3 czerwca 1939, s. 2.

¹¹¹ Ibidem, s. 3.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ *Wiadomości z kraju. Cieszyn Zachodni (Z Towarzystwa Rolniczego)*, „EPC”, nr 24 z 10 czerwca 1939, s. 5.

¹¹⁴ Ibidem.

¹¹⁵ [Orłowianin], *15 tys. czy 3 tys. w Orłowej?*, „GC”, nr 46 z 11 czerwca 1939, s. 6.

¹¹⁶ *Wiadomości z kraju. Orłowa (15 tys. czy 3 tys. w Orłowej?)*, „EPC”, nr 26 z 24 czerwca 1939, s. 7.

¹¹⁷ Ibidem.

¹¹⁸ Ibidem.

Z kolei w numerze z 1 lipca w artykule „Szkodliwa robota” redakcja „Ewangelickiego Pośła Cieszyńskiego” skrytykowała pomysł tworzenia szkół wyznaniowych, gdyż – jej zdaniem – wzmocniłoby to w Polsce wpływy Kościoła katolickiego. Jednocześnie wyliczono argumenty, które wpłynęły na zajęcie przez nią negatywnego stanowiska w tej kwestii. Po pierwsze, państwa polskiego nie było stać na zwiększenie wydatków na szkolnictwo, a z tym niewątpliwie wiązałoby się zakładanie szkół wyznaniowych. Po drugie, szkoły wyznaniowe [czyt.: katolickie] pogłębiłyby jeszcze bardziej istniejące antagonizmy wyznaniowe, co odbiłoby się negatywnie na jedności narodu polskiego, a po trzecie, takie szkoły doprowadziłyby niechybnie do wstecznictwa, co miało już miejsce w XVII wieku i ostatecznie spowodowało upadek państwa polskiego¹¹⁹.

Ponadto w kolejnym numerze z 15 lipca opublikowano artykuł zatytułowany „Pod pręgierzem opinii publicznej”, w którym piętnowano reakcję „Gwiazdki Cieszyńskiej” za to, co o wprowadzeniu szkół wyznaniowych napisał „Ewangelicki Poseł Cieszyński”¹²⁰. W bardzo ostrym tonie podkreślano w nim:

„W redakcji «Gwiazdki Cieszyńskiej» dorwał się (...) do pióra jakiś gagatek, podpisujący się Jot-a (czytaj Józef Adamecki) i nuże wypisywać najrozmaitsze idiotyzmy na temat potrzeby szkoły wyznaniowej, w sposób gwałtowny a głupi remonstrować przeciw ewangelikom itp.
„¹²¹

Zarazem jednak zaznaczono, że w tak niespokojnych czasach najwyższym nakazem dla dobra państwa winien być wymóg utrzymania konsolidacji społeczeństwa¹²².

Także w „Ewangelickim Pośle Cieszyńskim” z 22 lipca 1939 roku w artykule pt. „Dlaczego?” redakcja odpowiadała „Gwiazdce Cieszyńskiej”, która wyrażała swe niezadowolone z powodu oddania ewangelikom przez polskie władze budynku dawnego Kościoła czesko-słowackiego w Pietwałdzie. Aby uzasadnić postępowanie władz polskich, pisano:

„W Pietwałdzie duży procent wyznawców byłego Kościoła czesko-słowackiego przyjął wyznanie ewangelickie i wstąpiło do ewangelickiego Kościoła a. w., który był zawsze i jest dotychczas Kościołem polskim, stanowiąc prawdziwy bastion polskości na pograniczu (...). (...) Komuż tedy należy się pierwszeństwo w pozyskaniu dla Kościoła polskiego i dla polskości tych, którzy utracili swój narodowy kościół, swój tzw. Kościół czesko-słowacki i stanęli na rozdrożu”¹²³.

I powtórnie wzywano, aby porzucić właśnie wyznaniowe na pograniczu w tak niestabilnych czasach¹²⁴, gdyż najważniejsza powinna być polska racja stanu.

Natomiast w gazecie z 5 sierpnia w artykule pt. „Odważne świadectwo Zofii Kossak” redakcja wyraziła swą ogromną wdzięczność tej katolickiej pisarce, za jaką uchodziła Zofia Kossak, iż w swej książce zatytułowanej „Na Śląsku” – wydanej we Lwowie w 1939 roku –

¹¹⁹ *Szkodliwa robota*, „EPC”, nr 27 z 1 lipca 1939, s. 1-2. Por. też: [Jot-a], *O szkoły wyznaniowe w Suchej Dolnej i Średniej*, „GC”, nr 46 z 11 czerwca 1939, s. 5.

¹²⁰ Zob. [Jot-a], *O szkołę wyznaniową*, „GC”, nr 54 z 9 lipca 1939, s. 6.

¹²¹ *Pod pręgierz opinii publicznej*, „EPC”, nr 29 z 15 lipca 1939, s. 4.

¹²² Ibidem.

¹²³ „*Dlaczego?*”, „EPC”, nr 30 z 22 lipca 1939, s. 6.

¹²⁴ Ibidem.

piśla o wielkim patriotyzmie śląskich ewangelików, a przez to uczyła tolerancji religijnej¹²⁵.

Z kolei w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” z 12 sierpnia z niekłamaną satysfakcją donoszono, że wreszcie – po interwencji władz państwowych – opuścił Cieszyn ks. pastor Paweł Zahradnik:

„Z jego odejściem rozleciał się też w gruzy ostatni baszt wojującego u nas germanizmu, ostatnia forteca niemieckiego «Drang nach Osten»”¹²⁶.

Także w numerze z 19 sierpnia w artykule „Dwie daty. 13 IV 1924 – 9 VIII 1939” powrócono do sprawy wyjazdu pastora Zahradnika z Zaolzia. Przypomniano w nim fakty związane z przyłączeniem się zboru na Rozwoju do Deutsch Evangelische Kirche:

„Ks. Zahradnik widział jedyne oparcie ewangelicyzmu w niemieckim Kościele (...). My byśmy zaparli się ideałów, za które walczyli przodkowie nasi, gdybyśmy szli do Niemców albo do Czechów (...). I tak rozeszły się nasze drogi”¹²⁷.

Wspomniano zarazem, że po aneksji Zaolzia przez Rzeczpospolitą ks. Zahradnik nadal stawiał opór, nie chcąc przyłączyć się do senioratu śląskiego i dopiero po jego usunięciu „prezbiterstwo oświadczyło gotowość przyłączenia zboru na Rozwoju do (...) senioratu (...)” i tak „dokonuje się (...) likwidacja ślązakowszczyzny, która przeistaczała się w skrajną niemczyznę”¹²⁸.

W ostatnim numerze „Ewangelickiego Pościa Cieszyńskiego” na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza przedrukowany referat ks. prof. Karola Michejdy, wygłoszony na konferencji księży pastorów i katechetów z okazji zbliżającego się roku szkolnego 1939/1940. Konferencja ta odbyła się 21 sierpnia w Cieszynie¹²⁹. W swym wystąpieniu ksiądz profesor główny punkt ciężkości położył na konieczność utrzymania wspólnoty wśród ewangelików żyjących w Rzeczpospolitej:

„Powiedzieliśmy sobie: Ślązacy i Mazurzy idą razem! (...); powinniśmy iść razem i razem właśnie z Polakami ewangelikami z głębi Polski i na przeciwległych krańcach Polski”

i dalej dodał, że wszelkie trudności, z jakimi spotkali się polscy ewangelicy:

„(...) trudności przede wszystkim ze strony niemieckiej, która nas nie przestaje zachęcać, zastraszać i kusić, mówiąc: pójdźcie do nas! (...) trudności także ze strony katolickiej polskiej, która od czasów ks. Skargi wytyka nam, jakobyśmy łamali jedność narodu”¹³⁰,

¹²⁵ [x. dr. A. w.], *Odważne świadectwo Zofii Kossak*, „EPC”, nr 32 z 5 sierpnia 1939, s. 2. Por. Z. Kossak, *Na Śląsku*, Lwów 1939, s. 87: „Utarło się w całej Polsce przekonanie, że co Luter to Niemiec, że Polakami są tylko katolicy. Pojęcie to nie jest słuszne na Śląsku Cieszyńskim. Tam u stóp Beskidów siedzą od kilkuset lat ewangelicy, mogący być wzorem polskości”. Cyt. za: „EPC”, nr 32 z 5 sierpnia 1939, s. 2. Zofia Kossak była człowiekiem prawdziwego ekumenizmu, a dowodem tego niech będą jej rozliczne kontakty z pastorami na Śląsku Cieszyńskim. Zob. pracę E. Rosnera, *Zbiór szkiców i przyczynków*, Górk Wielkie 1995.

¹²⁶ *Wiadomości z Kościoła: Cieszyn (Ks. Zahradnik opuścił Cieszyn)*, „EPC”, nr 33 z 12 sierpnia 1939, s. 6.

¹²⁷ *Dwie daty. 13 IV 1924 – 9 VIII 1939*, „EPC”, nr 34 z 19 sierpnia 1939, s. 2.

¹²⁸ Ibidem, s. 3. O grupie „ślązakowców” zob. też: Z. Miłobędzki, *Poglądy niemieckie na przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Polski*, Katowice 1939 (Komunikat, Seria 3, nr 40, Instytut Śląski w Katowicach), s. 2, 7.

¹²⁹ K. Michejda, *Nauka i nabożeństwo. Referat wygłoszony na konferencji księży pastorów i katechetów w Cieszynie dnia 21 sierpnia 1939*, „EPC”, nr 35 z 26 sierpnia 1939, s. 1-2.

¹³⁰ Ibidem, s. 2.

powinny jedynie wpłynąć na tę konsolidację. Podsumowując, jednak wyraźnie zaznaczył, że mimo tej odrębności ewangelicy winni czuć się związani z własnym narodem, co miało być tym bardziej istotne w czasach, gdy groźba wybuchu wojny stawała się coraz realniejsza:

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, w jakich warunkach pracujemy. Że Polska stoi w pogotowiu. (...) Ojcowie – Polski jako państwa wyglądali. My, w Imię Boże na równi z innymi jej stróżami jesteśmy”¹³¹.

Ramy niniejszego artykułu wymagały, aby przedstawić tylko pewne, wybrane zagadnienia, jakie zaprzętały polską ludność ewangelicką na Śląsku Cieszyńskim, a były poruszane na łamach jej organu prasowego. Nie można jednak nie wspomnieć jeszcze o cyklu artykułów ks. profesora Jana Szerudy – kierownika Katedry Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego Uniwersytetu Warszawskiego oraz wykładowcy hebrajskiego na Wydziale Teologii Ewangelickiej – w których dokonał oceny działalności Kościołów ewangelickich w odrodzonej Rzeczypospolitej; przedstawił ich ówczesny stan oraz nakreślił zadania, jakie przed nimi stawiała przyszłość¹³². Niezwykle interesujące są również artykuły ks. dra K. Kurnatowskiego, ukazujące stosunki panujące w Kościele protestanckim na Litwie¹³³. Wiele istotnych informacji zawiera także cykl felietonów zatytułowany „Położenie i stan obecny Kościołów protestanckich w Anglii”, w którym przedstawiono niezafałszowany obraz stanu życia kościelnego w Wielkiej Brytanii. Ukazano w nim również rolę wyznań protestanckich w ogólnej polityce Anglii¹³⁴.

Jak można zauważyć na przykładzie opisanych tu publikacji „Ewangelickiego Posła Cieszyńskiego”, polscy ewangelicy – jak i pozostali Polacy – na Śląsku Cieszyńskim fakt przyłączenia Zaolzia do Rzeczypospolitej przyjęli z dużą radością i nadzieją¹³⁵. W wielu artykułach wyrażano swe zadowolenie, a zarazem przypominano trudną i długą drogę powrotu Śląska Cieszyńskiego do Macierzy. Podkreślano w nich zwłaszcza wielkość państwa polskiego, które potrafiło upomnieć się o prawa i interesy narodowe, nie kryto przy tym poczucia dumy i triumfu.

¹³¹ Ibidem.

¹³² J. Szeruda, *20 lat ewangelicyzmu w Polsce Odrodzonej*, „EPC”, nr 6 z 3 grudnia 1938, s. 1-2; idem, *20 lat ewangelicyzmu... (Dokończenie)*, „EPC”, nr 7 z 10 grudnia 1938, s. 2-3.

¹³³ K. Kurnatowski, *Kościół Ewangelicki w Litwie*, „EPC”, nr 26 z 24 czerwca 1939, s. 2; idem, *Kościół Ewangelicki...*, „EPC”, nr 27 z 1 lipca 1939, s. 2.

¹³⁴ [R. K.], *Położenie i stan obecny Kościołów protestanckich w Anglii*, „EPC”, nr 26 z 24 czerwca 1939, s. 2-3; idem, *Położenie i stan obecny...*, „EPC”, nr 27 z 1 lipca 1939, s. 2-4; idem, *Położenie i stan obecny...*, „EPC”, nr 28 z 8 lipca 1939, s. 1-2; idem, *Położenie i stan obecny...*, „EPC”, nr 29 z 15 lipca 1939, s. 1-2.

¹³⁵ Zob. M. Bojdoł, *Zajęcie Zaolzia w 1938 r. w świetle pamiętników oficerów Wojska Polskiego*, „Pamiętnik Cieszyński” 1999, T. 14, s. 89; S. Zahradnik, *Gorzka zapłata dla niektórych zasłużonych*, „Kalendarz Śląski na 2006”, 2005, s. 165. Por. też: K. Nowak (w rozmowie z Michałem Zichlarzem), *Rozpierała nas radość*, „Gazeta Wyborcza. Magazyn Katowice”, nr 231 z 3 października 2003, s. 9: „To była autentyczna radość. Witano żołnierzy, organizowano komitety powitalne. Czegoś takiego nie było w Polsce przez kilkanaście lat. Trzeba też pamiętać, że wojna z Czechosłowacją byłaby w okresie międzywojennym, z uwagi na poczucie krzywdy z 1919 roku, popularną w naszym społeczeństwie”. Zob. też: M. Margielewicz, *Problem świadomości zagrożenia ze strony Niemiec w społeczeństwie polskim Górnego Śląska w ostatnich latach II Rzeczypospolitej*, „Wieki Stare i Nowe” 2009, T. 1(6), s. 283-284; K. Matyjasik, *Reakcja społeczeństwa miasta Krakowa na zajęcie przez Polskę Zaolzia*, „Wieki Stare i Nowe” 2009, T. 1(6), s. 307-309.

Niewątpliwie cechą charakterystyczną polskiego życia na Zaolziu była siła tamtejszej społeczności, jej poczucie solidarności narodowej¹³⁶, wytrwałość w pracy kulturalno-naukowej¹³⁷ oraz dwuwyznaniowość¹³⁸. Zarówno katolicy, jak i ewangelicy byli „bardzo religijni i drażliwi na punkcie swego wyznania”¹³⁹. Jak pokazały przykładowe artykuły w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” oraz „Gwiazdce Cieszyńskiej”, powodowało to rozliczne spory na tle wyznaniowym, np. w kwestii tworzenia szkół wyznaniowych czy obsady kierowniczych stanowisk w różnych instytucjach lokalnych. Jednocześnie jednak – mimo prowadzonej polemiki – zawsze w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” rozważnie podkreślano konieczność zachowania jedności w polskim społeczeństwie i z tego powodu wielokrotnie apelowano, aby nie eskalować antagonizmów wyznaniowych. Dlatego warto w tym miejscu zacytować słowa Józefa Piłsudskiego:

„Idzie o ofiarę, robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest «mnie wszystko wolno, a drugiemu nic», że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać”¹⁴⁰.

Reasumując, postawa odpowiedzialności za losy ojczyzny, jaką prezentowali polscy protestanci na Zaolziu, przejawiająca się choćby w olbrzymiej ofiarności na rzecz Funduszu Obrony Narodowej¹⁴¹, była niewątpliwie istotnym elementem ich walki o uzyskanie należnego im miejsca w polskim społeczeństwie¹⁴². Poza tym ewangelicy polskiego pochodzenia, podkreślając na każdym kroku swą polskość i lojalność wobec władz II Rzeczypospolitej, starali się w ten sposób zadać kłam istniejącemu stereotypowi, że prawdziwy Polak to katolik.

Bibliografia

Prasa

„Ewangelicki Poseł Cieszyński. Pismo poświęcone sprawom relig.-kościelnym, oświatowym i społecznym ewangelickiego ludu i Kościoła na Śląsku Cieszyńskim” 1938-1939

¹³⁶ T.M. Trajdos, *Śląsk wobec Spiszu, Orawy i Czadeckiego w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 1, s. 45.

¹³⁷ Por. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Spółeczeństwo województwa śląskiego wobec problemu Zaolzia w latach 1922-1938* [w:] *Z najnowszych dziejów Śląska Cieszyńskiego*, pod red. M. Wanatowicz, Katowice 1992, s. 92-93.

¹³⁸ Por. I. Homola, „Tygodnik Cieszyński”..., op. cit., s. 152-153. Zob. też: I. Baran, *Polská menšina v Česko-slovenské republice* [w:] *Poláci na Těšinsku. Studijní materiál*, pod red. R. Kaszpera, B. Małysza, Český Těšín 2009, s. 35.

¹³⁹ W. Zabawski, *Droga do ziemi obiecanej...*, op. cit., s. 322.

¹⁴⁰ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe: wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, T. V, Warszawa 1937, s. 138. Przemówienie wygłoszone przez Józefa Piłsudskiego w dniu 11 stycznia 1920 roku w Lublinie, wydrukowane w „Monitorze Polskim” z 13 stycznia 1920 roku.

¹⁴¹ O ofiarności polskich ewangelików na Fundusz Obrony Narodowej można przeczytać także w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim”. Zob.: „EPC”, nr 18 z 29 kwietnia 1939, s. 7; „EPC”, nr 19 z 6 maja 1939, s. 8; „EPC”, nr 21 z 20 maja 1939, s. 7; „EPC”, nr 27 z 1 lipca 1939, s. 7.

¹⁴² Por. też: E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce...*, op. cit., s. 313.

„Gazeta Wyborcza. Magazyn Katowice” 2003
 „Głos Narodu” 1938
 „Gwiazdka Cieszyńska. Czasopismo poświęcone sprawom katolickim, wiadomościom politycznym i społecznym” 1938-1939
 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938
 „Tygodnik Powszechny” 2009

Opracowania

- Alabrudzińska E., *Znaczenie kwestii wyznaniowych w działalności narodowo-politycznej Niemców w II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2006 (R. 38), nr 4.
- Alabrudzińska E., *Protestantyzm w Polsce w latach 1918-1939*, wyd. 2, Toruń 2009.
- Baran I., *Polská menšina v Československé republice* [w:] *Poláci na Těšínku. Studijní materiál*, praca pod red. R. Kaszpera, B. Małysza, Český Těšín 2009.
- Bojdoł M., *Zajęcie Zaolzia w 1938 r. w świetle pamiątek oficerów Wojska Polskiego*, „Pamiętnik Cieszyński” 1999, T. 14.
- Buława E., *Lata pierwszej wojny światowej jako kolejny etap na drodze Śląska Cieszyńskiego do Polski*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, T. 8.
- Chmelař J., *Polská menšina v Československu*, Praga 1935. Rec. Wojnar W., *Czeska publikacja o ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim*, Katowice 1935 (Komunikat nr 40, Instytut Śląski w Katowicach).
- Cutter Z., *System fortyfikacji Republiki Czechosłowacji w okresie międzywojennym* [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubieckiemu*, praca pod red. R. Majznera, Częstochowa 2013.
- Dobrowolski H., *Rola „Macierzy Szkolnej” w odrodzeniu narodowym Śląska Cieszyńskiego (W 50-lecie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego)*, Katowice 1935 (Komunikat nr 49, Instytut Śląski w Katowicach).
- Gastpary W., *Polskie czasopisma ewangeliczne aż do drugiej wojny światowej*, „Rocznik Teologiczny” 1975 (R. 17), z. 1.
- Gawrecki D., *Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918-1938*, Český Těšín 1999.
- Gąsior G., *Rektyfikacja* [w:] *Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918-2008*, red. A. Knyt, Warszawa 2008.
- Gąsior G., *Zagłada polskiego Zaolzia*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 9.
- Gąsior G., *Zaolzie* [w:] *Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918-2008*, red. A. Knyt, Warszawa 2008.
- Gruchała J., *Zaolzie w opinii czeskich środowisk politycznych (1934-1938)*, „Dzieje Najnowsze” 2006 (R. 38), z. 1, s. 65.
- Homola I., *„Tygodnik Cieszyński” i „Gwiazdka Cieszyńska” pod redakcją Pawła Stalmacha (1848-1887)*, Katowice 1968.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Spółeczeństwo województwa śląskiego wobec problemu Zaolzia w latach 1922-1938* [w:] *Z najnowszych dziejów Śląska Cieszyńskiego*, red. M. Wanatowicz, Katowice 1992.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925-1937)*, Katowice 2001.
- Kłaczek J., *Ewangeliczne Kościoły unijne w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1921-1939* [w:] *Kościoły luterzańskie na ziemiach polskich (XVI-XX)*, t. 3, *W ramach Rzeczypospolitej, państw ościennych i na emigracji*, red. nauk. J. Kłaczek, Toruń 2012.

- Kłaczek J., *Protestanckie wydawnictwa prasowe na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2008.
- Kołoch J., *Ocena francuska stosunków polsko-czechosłowackich. Na marginesie broszury: Victor L. Tapié, Le pays de Teschen et les rapports entre la Pologne et la Tchécoslovaquie – Paris 1936. Str. 83*, Katowice 1937 (Komunikat, Seria 3, nr 3, Instytut Śląski w Katowicach).
- Komar S., *Czesi i Niemcy na ziemiach odzyskanych Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1939.
- Kościół Ewangelicko-Augsburski na Śląsku Cieszyńskim (Republika Czecho-Słowacka)* [w:] *Rocznik Ewangelicki*, Warszawa 1925.
- Król S., *Życie religijne* [w:] *Śląsk Cieszyński w latach 1918-1945*, red. K. Nowak, Cieszyn 2015 (Seria: *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6).
- Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920*, zestawiał W. Dąbrowski, Katowice 1923.
- Marcoń W., *Unifikacja Zaolzia w ramach województwa śląskiego z II Rzeczypospolitą*, „Dzieje Najnowsze” 2010 (R. 42), nr 3.
- Margielewicz M., *Problem świadomości zagrożenia ze strony Niemiec w społeczeństwie polskim Górnego Śląska w ostatnich latach II Rzeczypospolitej*, „Wiek Stary i Nowy” 2009, T. 1.
- Matyjasik K., *Reakcja społeczeństwa miasta Krakowa na zajęcie przez Polskę Zaolzia*, „Wiek Stary i Nowy” 2009, T. 1.
- Michejda O., *Kościół Ewangelicko-Augsburski na Śląsku Cieszyńskim (Republika Czecho-Słowacka)*, „Rocznik Ewangelicki”, Warszawa 1925.
- Miłobędzki Z., *Poglądy niemieckie na przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Polski*, Katowice 1939 (Komunikat, Seria 3, nr 40, Instytut Śląski w Katowicach).
- Miszewski D., *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002.
- Miszewski D., *Próba porozumienia polsko-czechosłowackiego na tle działalności klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie w latach 1929-1934* [w:] In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką, T. 2, red. D. Dolański, B. Nitsche, Zielona Góra 2008.
- Musialik W., *Michał Tadeusz Grażyński 1890-1965. Biografia polityczna*, Opole 1989.
- Noszczyński E., *Obraz szkolnictwa na Śląsku Zaolziańskim*, Katowice 1938 (Komunikat, Seria 3, nr 37, Instytut Śląski w Katowicach).
- Noszczyński E., *Obraz szkolnictwa na Śląsku Zaolziańskim (II)*, Katowice 1938 (Komunikat, Seria 3, nr 38, Instytut Śląski w Katowicach).
- Nowak K., *Polska Zaolziu (1920-1938)*, „Kalendarz Śląski na 2002”, R. 38 (2001).
- Nowak K., *Szkolnictwo polskie* [w:] *Śląsk Cieszyński w latach 1918-1945*, red. K. Nowak, Cieszyn 2015 (*Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6, pod red. I. Panicy).
- Nowak K., *W cieniu historycznych sporów. Przemiany etniczne a problemy realizacji prawodawstwa mniejszościowego na pograniczu czesko-polskim*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2016, t. 16.
- Nowak K., *Wojewoda śląski Michał Grażyński wobec Zaolzia i pogranicza polsko-słowackiego* [w:] *Michał Grażyński. Wojewoda na pograniczu*, red. K. Nowak, Cieszyn 2000.
- Piśsudski J., *Pisma zbiorowe: wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, T. 5, Warszawa 1937.

- Rechowicz H., *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Kraków 1988.
- Rogozik D., *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1934-1938 w świetle śląskiej „Polonii” i „Polski Zachodniej”*, „Pamiętnik Cieszyński” 2001, t. 16.
- Rosner E., *Wokół Zofii Kossak. Zbiór szkiców i przyczynków*, Górk Wielkie 1995.
- Sivek A., *Dwie uwagi o śląskim odrodzeniu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1959, t. 6.
- Sokół A., *Kultura książki ewangelickiej w Polsce (po 1989 r.)*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Ireny Sochy, Uniwersytet Śląski w Katowicach – Wydział Filologiczny Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Katowicach, 2015.
- Stępnia A., *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX i w początkach XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986.
- Stępnia A., *Polska prasa polityczna na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848-1920*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, t. 27, nr 1.
- Sworakowski W., *Polacy na Śląsku za Olsz*, Warszawa 1937 (Seria: *Polacy za granicą*, t. 1).
- Szymiczek F., *Walka o Śląsk Cieszyński 1914-1920*, Katowice 1938.
- Trajdos T.M., *Śląsk wobec Spiszu, Orawy i Czadeckiego w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 2013 (R. 45), nr 1.
- Tytz J., *Ewangelicki Kościół Unijny na Górnym Śląsku*, „Kalendarz Ewangelicki na rok zwyczajny 1939”, Ustroń 1938.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu. Protestantkie „sekty” a duch kapitalizmu*, przeł. B. Baran, P. Miziński, Warszawa 2010.
- Wnętrzak G., *Rola duchowieństwa katolickiego w rozwoju polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim w latach 1883-1920*, „Episteme. Czasopismo naukowo-kulturalne” 2012, t. 1, nr 16.
- Zabawski W., *Droga do ziemi obiecanej. Ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim i udział w nim ewangelików (1848-1920)*, Cieszyn 1934.
- Zahradnik S., *Gorzka zapłata dla niektórych zasłużonych*, „Kalendarz Śląski na 2006”, R. 42 (2005).
- Żelazny K., *Status prawny mniejszości narodowych na obszarze Czech w byłej Republice Czechosłowacji w latach 1918-1992*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15, z. 1.

* * *

Streszczenie

Polacy żyli na Zaolziu od stuleci, ale od 1921 roku stali się mniejszością w tym regionie. W 1920 roku Zaolzie zostało włączone do Czechosłowacji po wojnie polsko-czechosłowackiej. Artykuł przedstawia sytuację ludności ewangelickiej w tym regionie po aneksji Zaolzia przez Polskę w 1938 roku. Został przygotowany na podstawie publikacji drukowanych w „Ewangelickim Poście Cieszyńskim” od października 1938 do sierpnia 1939 roku. Gazeta ta donosiła o sprawiedliwości dziejowej i była zadowolona z takiej decyzji politycznej Warszawy. Publikowane artykuły ukazywały dużą satysfakcję polskiej ludności ewangelickiej z aneksji Zaolzia przez Rzeczpospolitą. Sukces militarny i dyplomatyczny w odzyskaniu Zaolzia został uznany za realizację testamentu narodowego Piłsudskiego. Analiza publikacji prasowych pokazuje wielką świadomość religijną i narodową społeczeństwa luterńskiego.

Situation of the Polish Protestant faith population in Zaolzie after the annexation to Poland based on „Evangelical Member of Cieszyn”

Keywords: Zaolzie, Polish minority, Protestantism, national awareness, Evangelical-Augsburg Church

Summary

Polish people lived in Zaolzie for centuries, but since 1921 they have become a minority in this region. In 1920 the region of Zaolzie was incorporated into Czechoslovakia after the Polish-Czechoslovak War.

This article presents the situation of the Protestant population in this region after the annexation of Zaolzie by Poland in 1938. The paper was prepared on the basis of publications printed in the „Evangelical Member of Cieszyn” from October 1938 to August 1939. This newspaper reported about historical justice and was pleased by this political decision of Warsaw. The articles published showed a great satisfaction of the Polish evangelical population from the annexation of Zaolzie by the Polish Republic. The military and diplomatic success in the recovery of Zaolzie was recognized as the implementation of Piłsudski's national testament.

Analysis of the press publications shows a great religious and national awareness among the Lutheran society.

Nota o autorze

Aleksandra Błaszczak – absolwentka historii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Ukończyła studia podyplomowe w zakresie administracji i zarządzania na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego (2018).

* * *

Polityka energetyczna Polski – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość

Słowa kluczowe: polityka energetyczna, definicja, doświadczenia

Wprowadzenie

Współcześnie polityka energetyczna, rozumiana jako świadoma i celowa działalność państwa w zakresie racjonalnego gospodarowania zasobami energetycznymi¹, stanowi jeden z najważniejszych obszarów zracjonalizowanych i systemowych działań państw i społeczeństw. Jej szczegółowe definiowanie przez władze poszczególnych krajów w znacznej mierze uwarunkowane jest przez ograniczenia dostępu do zasobów, tło historyczne oraz aktualną sytuację gospodarczą, co sprawia, że cechuje się ona specyfiką narodową i zróżnicowaniem, wynikającym z osiągniętego poziomu rozwoju. Chociaż odnosi się do działań długoterminowych, to często impulsem do jej redefiniowania są występujące kryzysy energetyczne, z silnym oddziaływaniem uwarunkowań bieżących. Na tym tle definiowanie i realizacja polityki energetycznej różnią się znacząco, zarówno w aspekcie podejmowanych działań, jak i zakresów odpowiedzialności, przypisywanej w poszczególnych krajach podmiotom publicznym i prywatnym. Zróżnicowana rola państwa w kreowaniu konkretnych rozwiązań i stymulowaniu dróg rozwojowych, a także w określaniu stopnia odpowiedzialności poszczególnych podmiotów, aktywnych w tym obszarze, wskazuje na wielość alternatyw². Z punktu widzenia państwa łatwiej jest prowadzić politykę energetyczną i przenosić odpowiedzialność na zinstytucjonalizowany sektor elektroenergetyczny złożony z niewielkiej liczby dużych podmiotów skonsolidowany kapitałowo i organizacyjnie, stanowiących w znacznym stopniu własność państwową, niż realizować cele polityki energetycznej w oparciu o zatomizowany sektor, składający się z setek mniejszych prywatnych podmiotów. W tym kontekście możliwości realizacji polityki energetycznej przez polskie państwo nadal w znacznym stopniu determinowane są modelem sektora elektroenergetycznego odziedziczonym po okresie PRL-u.

Niniejszy artykuł stanowi próbę syntetycznego zobrazowania zmian, jakim podlegała polityka energetyczna Polski i sektor energetyczny od początku transformacji aż do teraźniejszości. Osobną uwagę poświęcono wizji polityki energetycznej naszego kraju w kolejnych dekadach oraz wyzwaniom, przed jakimi stoi polski sektor elektroenergetyczny, w oparciu o który wizje te będą realizowane.

¹ Por. M. Kaczmarek, *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Wyd. WAIP, Warszawa 2010, s. 11.

² Por. J. Malko, *Publiczna polityka energetyczna*, „Rynek Energii” nr 12/2009, www.cire.pl/pliki/2/publiczn_polityk_energet.pdf [dostęp: 28.02.2018].

1. Węglowa spuścizna PRL-u

W okresie PRL-u polityka energetyczna Polski stanowiła część polityki energetycznej RWPG (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej), w której dominującą pozycję posiadał Związek Radziecki. Pozbawienie Polski możliwości skorzystania z Planu Marshalla, z jednoczesnym narzuceniem nieefektywnego systemu centralnego planowania, pozbawiło Polskę możliwości efektywnego i nowoczesnego rozwoju już w fazie odbudowy kraju, zniszczonego działaniami wojennymi lat 1939-1945. W latach pięćdziesiątych XX wieku Polska była zobligowana do dostarczenia znacznych ilości węgla kamiennego do ZSRR, często po cenach niższych od cen na rynkach międzynarodowych. Równocześnie odbudowa i rozbudowa kraju wymagały energii, która w polskich warunkach mogła pochodzić tylko z węgla, dlatego jego wydobycie systematycznie rosło. O ile w 1950 roku wynosiło 78 mln ton, o tyle w 1979 roku osiągnęło poziom 201 mln ton. W roku 1989, czyli u progu transformacji, wydobycie wyniosło 177,6 mln ton, przy zapotrzebowaniu krajowym wynoszącym wówczas 151,2 mln ton³.

Wzrostowi wydobycia węgla towarzyszyła rozbudowa systemu elektroenergetycznego kraju. Po znacjonalizowaniu energetyki zawodowej i zakładów sprzedających energię elektryczną, co nastąpiło już w pierwszych latach istnienia PRL-u, w roku 1952 utworzono okręgi energetyczne, które reorganizowane przetrwały do końca 1988 roku. W latach sześćdziesiątych powstał krajowy system elektroenergetyczny z liniami przesyłowymi początkowo o mocy 110 kV, a następnie 220 i 400 kV. Obok infrastruktury przesyłowej rozbudowywano także sieci rozdzielcze i oddawano do użytku kolejne bloki energetyczne. Budowa nowych mocy nabrała tempa w latach sześćdziesiątych i osiągnęła szczyt w latach siedemdziesiątych. W okresie 1961-1970 zbudowano elektrownie ciepłe: Siersza, Turów, Łagisza, Adamów, Konin, Łaziska i Pątnów. Kolejna dekada przyniosła nowe siłownie i rozbudowę istniejących elektrowni: Turów, Łagisza, Łaziska, Pątnów, Rybnik, Ostrołęka B, Kozienice, Dolna Odra, Jaworzno III, a także pierwsze bloki Elektrowni Połaniec. W latach 1971-1980 zainstalowano w Polsce 11400 MW. Ostatni większy przyrost mocy nastąpił w latach osiemdziesiątych, kiedy ukończono budowę Elektrowni Połaniec i oddano do użytku zasilaną węglem brunatnym Elektrownię Bełchatów. Niestety, wielkie inwestycje nie pomogły uniknąć niedoborów energii elektrycznej, gdyż energochłonny, nieefektywny przemysł, wspierany nieudolnym centralnym planowaniem, marnotrawił ogromne ilości energii elektrycznej. W efekcie tak zwane planowe wyłączenia prądu, które zaczęły się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, pozostały integralnym elementem życia lat osiemdziesiątych⁴.

2. Polityka energetyczna w dobie transformacji

Zmiany ustrojowe zapoczątkowane w roku 1989 stworzyły realne możliwości samostanowienia między innymi w zakresie kształtowania przez Polskę własnej polityki energetycznej. Za początek realnych zmian w funkcjonowaniu podmiotów sektora elektroenergetycznego w Polsce upatrywać można decyzję o ich decen-

³ Por. R. Ney, *Niektóre uwarunkowania polskiej polityki energetycznej*, www.wnp.pl/wiadomosci/niektore-uwarunkowania-polskiej-polityki-energetycznej,-6465_1_0_1.html [dostęp: 28.02.2018].

⁴ Por. W. Kwinta, *Energetyki polskiej droga do współczesności*, „Polska Energia” 2012, nr 3, http://www.cire.pl/pliki/2/M_PE_3_historia.pdf [dostęp: 28.02.2018].

tralizacji. Ustawą z dnia 24 lutego 1990 roku zlikwidowano Wspólnotę Węgla Kamiennego oraz Wspólnotę Energetyki i Węgla Brunatnego. Powinności organu założycielskiego, a później również właściciela podmiotów gospodarczych sektora elektroenergetycznego powierzono Ministrowi Przemysłu i Handlu, który nadzorował dalsze przekształcenia w elektroenergetyce, odpowiadał za procesy legislacyjne oraz tworzenie pierwszych koncepcji rynkowych i prywatyzacyjnych⁵.

Do najpoważniejszych wyzwań legislacyjnych pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych, związanych z energetyką, było przygotowanie nowego prawa energetycznego, które z założenia stanowić miało podstawowy akt prawny dla polskiej elektroenergetyki. Zwierczenie kilkuletnich prac nad dokumentem nastąpiło z chwilą uchwalenia Ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. „Prawo energetyczne”. Szybko dostrzeżono również konieczność opracowania nowej koncepcji polityki energetycznej Polski, czego wyrazem była Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 1990 r. w sprawie założeń polityki energetycznej Polski do 2010 roku. Za podstawowe kierunki polityki energetycznej kraju już wówczas Sejm uznał między: innymi zmniejszenie energochłonności gospodarki, zwiększenie udziału różnych rodzajów energii odnawialnych, zwiększenie podaży gazu ziemnego ze źródeł własnych i importu o zróżnicowanym kierunku dostaw, ograniczenie emisji zanieczyszczeń. Z uwagi na „szczególne znaczenie bezpieczeństwa energetycznego i ekonomicznego kraju”⁶ w niniejszej uchwale Sejm zobowiązał Radę Ministrów do przedłożenia pełnych założeń polityki energetycznej.

Wśród wielu rządowych dokumentów programowych opracowanych po 1990 roku znalazły się:

- 1) „Założenia polityki energetycznej Polski do 2010 roku” – przyjęte przez Radę Ministrów 17 października 1995 roku;
- 2) „Założenia polityki energetycznej Polski do 2020 roku” – przyjęte przez Radę Ministrów 22 lutego 2000 roku;
- 3) „Polityka energetyczna Polski do 2025 roku” – przyjęta przez Radę Ministrów 4 stycznia 2005 roku;
- 4) „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku” – przyjęta przez Radę Ministrów 10 listopada 2009 roku.

U podstaw tworzenia kolejnych założeń i polityk energetycznych dla Polski leżały trzy główne cele: „zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego⁷ kraju, wzrost konkurencyjności gospodarki i jej efektywności energetycznej, ochrona środowiska przed negatywnymi skutkami działalności energetycznej, związanej z wytwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją energii i paliw”⁸. W tym celu sformułowano również

⁵ Por. H.L. Gabryś, *Jak zmieniła się energetyka w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat?*, „Energetyka” 2014, nr 7, s. 378. <http://elektroenergetyka.pl/upload/file/2014/7/Gabry%C5%9B.pdf> [dostęp: 02.03.2018].

⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 1990 r. w sprawie założeń polityki energetycznej Polski do 2010 r. [w:] „Monitor Polski” z 1990 r., nr 43, poz. 332.

⁷ Pojęcie bezpieczeństwa energetycznego zostało zdefiniowane między innymi w ustawie „Prawo energetyczne”, która stwierdza, że jest to „stan gospodarki umożliwiający pokrycie bieżącego i perspektywicznego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska”. Zob. art. 1 ust. 2a, pkt. 16 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. „Prawo energetyczne” (Dz.U. z 1997 r., nr 54, poz. 348 ze zm.).

⁸ Ministerstwo Gospodarki i Pracy, *Polityka energetyczna Polski do 2025 roku*, Warszawa 2005, s. 4.

doktrynę polityki energetycznej opartą na kilku ważnych założeniach, przewidujących między innymi: „utrzymanie właścicielskiego nadzoru państwa nad podmiotami posiadającymi infrastrukturę przesyłową i przeladunkową, w tym operatorami systemów przesyłowych, których jedyną funkcją jest zapewnienie funkcjonowania i rozwoju infrastruktury konkurencyjnego rynku energii elektrycznej, gazu ziemnego i paliw ciekłych; (...) wspomaganie rozwoju odnawialnych źródeł energii (OZE) i pracujących w skojarzeniu, w tym generacji rozproszonej przy użyciu mechanizmów rynkowych”⁹. Przyjęto także, iż „podstawowymi mechanizmami funkcjonowania energetyki są mechanizmy rynku konkurencyjnego, z niezbędną administracyjną regulacją w tych jego obszarach, gdzie zaistnienie konkurencji jest obecnie znacznie ograniczone”¹⁰.

Na początku XXI wieku zrodziła się koncepcja konsolidacji pionowej polskiej elektroenergetyki z zachowaniem mechanizmów chroniących przed nadmierną monopolizacją i ochroną klienta. W wyniku rozpoczętego procesu konsolidacji, a potem wielu zmian, dzisiejszy kształt elektroenergetyki w Polsce to cztery duże grupy kapitałowe z większościowym udziałem skarbu Państwa i kilka znaczących podmiotów niezależnych kapitału zagranicznego¹¹.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej znalazło swoje odzwierciedlenie w polityce energetycznej. Przyjęta w 2005 roku przez polski rząd „Polityka energetyczna Polski do 2025 roku”, uwzględniająca członkostwo w UE, wśród najważniejszych priorytetów i kierunków działań wskazywała między innymi:

- „budowę konkurencyjnych rynków energii elektrycznej i gazu, zgodnie z polityką energetyczną Unii Europejskiej, poprzez pobudzanie konkurencji i skuteczne eliminowanie jej barier;
- propozycyjne modyfikacje dotychczasowych sposobów promowania energii z OZE i energii elektrycznej wytwarzanej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła oraz wdrożenie systemu obrotu certyfikatami pochodzenia energii;
- aktywne kształtowanie struktury organizacyjno-funkcjonalnej sektora energetyki, zarówno poprzez narzędzia regulacyjne przewidziane w ustawie „Prawo energetyczne”, jak i poprzez konsekwentną restrukturyzację (własnościową, kapitałową, przestrzenną i organizacyjną) przedsiębiorstw energetycznych nadzorowanych przez Skarb Państwa;
- monitorowanie poziomu bezpieczeństwa energetycznego przez wyspecjalizowane organy państwa, wraz z inicjowaniem poprawy stopnia dywersyfikacji źródeł dostaw energii i paliw”¹².

Wyartykułowanie wśród najważniejszych celów „Polityki energetycznej Polski do 2025 roku” konieczności zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju było spowodowane sytuacją geopolityczną, którą w pierwszych latach XXI wieku determinowały głównie tendencje wzrostowe cen ropy naftowej i gazu, a także awarie systemów elektroenergetycznych w Europie, USA i Ameryce Południowej. Rozwiązaniem nowym w stosunku do poprzednich programów była propozycja systemowego

⁹ Tamże, s. 7.

¹⁰ Tamże, s. 8.

¹¹ Por. H.L. Gabryś, *Jak zmieniała się energetyka...*, op. cit., s. 380.

¹² Ministerstwo Gospodarki i Pracy, *Polityka energetyczna Polski do 2025 roku*, Warszawa 2005, s. 9.

podejścia do zarządzania bezpieczeństwem energetycznym, którą zdefiniowano jako „zespół działań związanych z planowaniem, organizowaniem, koordynacją, nadzorem i kontrolą bezpieczeństwa energetycznego, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych w warunkach rynkowych środków jego zapewnienia, ujętych procesowo”¹³. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo energetyczne została scedowana na administrację rządową i samorządową zgodnie z zakresem ich konstytucyjnych i ustawowych obowiązków, a także na operatorów systemów sieciowych. W przypadku administracji publicznej odpowiedzialność miała być sprawowana poprzez narzędzia prawno-organizacyjne o charakterze ściśle administracyjnym oraz wspomagające rozwój stosunków i mechanizmów rynkowych (regulacje prawne, programy gospodarcze, konkretne zamierzenia inwestycyjne). Instrumentarium wykorzystywane przez administrację rządową zakładało regulację tych sfer gospodarki energetycznej, które w istotny sposób warunkowały ciągłość dostaw nośników energii i paliw. Rola operatorów systemów sieciowych w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego sprowadzała się przede wszystkim do: monitorowanie stanu aktualnego oraz okresowej aktualizacji prognoz bilansu zapotrzebowania, dostaw i zapasów nośników energii, a także stworzenia i wdrożenia systemu informowania ministra odpowiedzialnego za bezpieczeństwo energetyczne o ewentualnych zagrożeniach w pokryciu zapotrzebowania na poszczególne nośniki energii.

W przyjętym cztery lata później i nadal obowiązującym¹⁴ dokumencie „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku” za podstawowe kierunki polskiej polityki energetycznej przyjęto: poprawę efektywności energetycznej, wzrost bezpieczeństwa energetycznego, rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz konkurencyjnych rynków paliw i energii, ograniczenie oddziaływania energetyki na środowisko¹⁵. Wyraźnie zaznaczono, iż przyjęte kierunki polityki energetycznej są w znacznym stopniu współzależne, gdyż poprawa efektywności energetycznej ma sprzyjać ograniczaniu wzrostu zapotrzebowania na paliwa i energię, przyczyniając się do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego, na skutek zmniejszenia uzależnienia od importu, a także działać na rzecz ograniczenia wpływu energetyki na środowisko poprzez redukcję emisji. Podobne efekty miał przynieść rozwój odnawialnych źródeł energii oraz wprowadzenie energetyki jądrowej¹⁶.

Podobnie jak we wcześniejszym dokumencie, również i w tym przewidziano aktywną rolę aparatu państwowego, oddziałującego poprzez regulacje prawne w formie ustaw i rozporządzeń na zasady działania energetyki oraz ustanawiające standardy techniczne. Założono wykorzystanie przez Skarb Państwa nadzoru właścicielskiego do realizacji celów polityki energetycznej, a także uprawnień Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w zakresie energetycznych rynków regulowanych. Wśród pozostałych narzędzi realizacji polityki energetycznej wymieniono wsparcie ze środków publicznych, w tym funduszy europejskich, realizację istotnych dla kraju projektów w zakresie energetyki¹⁷.

¹³ Tamże, s. 10.

¹⁴ W momencie powstawania niniejszego artykułu istniał jedynie projekt „Polityki energetycznej Polski do 2050 roku”.

¹⁵ Ministerstwo Gospodarki, *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, Warszawa 2009, s. 4.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże

3. Założenia i wyzwania na przyszłość

W najnowszym opracowaniu dotyczącym polskiej polityki energetycznej, której perspektywa sięga roku 2050, celem głównym będzie „tworzenie warunków dla stałego i zrównoważonego rozwoju sektora energetycznego, przyczyniającego się do rozwoju gospodarki narodowej, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz zaspokojenia potrzeb energetycznych przedsiębiorstw i gospodarstw domowych”¹⁸. W odniesieniu do celu głównego zdefiniowano następujące cele operacyjne:

- 1) Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju.
- 2) Zwiększenie konkurencyjności i efektywności energetycznej gospodarki narodowej.
- 3) Ograniczenie oddziaływania energetyki na środowisko.

W stosunku do pierwszego celu operacyjnego za działania priorytetowe uznano: efektywne zagospodarowanie rodzimych zasobów paliw stałych, rozwój inteligentnych sieci energetycznych, a także wykorzystanie potencjału gazu ziemnego ze źródeł niekonwencjonalnych¹⁹. Za priorytety w ramach drugiego celu operacyjnego uznano dalszą poprawę efektywności energetycznej, rozwój energetyki odnawialnej oraz połączeń transgranicznych. W przypadku trzeciego celu priorytetami są: wprowadzenie energetyki jądrowej, rozwój energetyki prosumenckiej²⁰ oraz zapewnienie warunków rozwoju infrastruktury wytwórczej²¹.

Realizacji wymienionych celów i priorytetów będzie towarzyszyła reorganizacja krajowego systemu elektroenergetycznego, wynikająca z konieczności wycofania z eksploatacji przestarzałych mocy wytwórczych. Blisko 59% urządzeń wytwarzających energię elektryczną (turbiny) ma ponad 30 lat, około 16% ponad 20 lat. Pozostałe 25% urządzeń wytwórczych to urządzenia młodsze, jednak w tej grupie tylko około 6% to urządzenia uruchomione w ostatnich 5 latach. Ponieważ przewidywany okres eksploatacji bloków węglowych wynosi 40-45 lat, w okresie do 2020 r. planowane są wycofania mocy w krajowym sektorze wytwórczym na poziomie ok. 6,4 GW, zaś do 2030 r. odnowienie istniejącego potencjału, co wymaga wybudowania konwencjonalnych źródeł wytwórczych o łącznej mocy przynajmniej 10-12 GW. Zakłada się, że do 2020 r. zostaną zrealizowane inwestycje na ok. 6500 MW. Polska stoi zatem przed wyzwaniem związanym z koniecznością odpowiedniego dostosowania mocy wytwórczych do rosnącego zapotrzebowania oraz

¹⁸ Ministerstwo Gospodarki. *Projekt. Polityka energetyczna Polski do 2050 roku*, Warszawa 2015, s. 7.

¹⁹ Pod pojęciem inteligentnych sieci energetycznych należy rozumieć „sieci elektroenergetyczne, które są w stanie efektywnie integrować zachowanie i działanie wszystkich podłączonych do nich użytkowników – wytwórców, konsumentów i użytkowników będących zarówno wytwórcami, jak i konsumentami – w celu stworzenia oszczędnego pod względem gospodarczym i zgodnego z zasadami zrównoważonego rozwoju systemu energetycznego, charakteryzującego się niskim poziomem strat oraz wysoką jakością i bezpieczeństwem dostaw”, <http://ise.ews21.pl/index.php?page=ise> [dostęp: 07.02.2018]

²⁰ Istotą energetyki prosumenckiej jest wytwarzanie energii w mikroźródłach (do 40kW), które zaspokajają potrzeby jej wytwórców (prosumentów). Ewentualne nadwyżki wyprodukowanej energii mogą zostać sprzedane do sieci. Por. D. Niedziółka, *Rozwój energetyki prosumenckiej a bezpieczeństwo energetyczne*, [w:] *Energetyka prosumencka. Pierwsza próba konsolidacji*, redakcja naukowa J. Popczyk, R. Kucęba, K. Dębowski, W. Jędrzejczyk, Sekcja wydawnictw Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa 2014, s. 41.

²¹ Ministerstwo Gospodarki. *Projekt. Polityka...*, op. cit., s. 7.

wymiany starych i wyeksploatowanych jednostek, przy jednoczesnym spełnieniu wymogów środowiskowych. Konieczna jest zatem rozbudowa i modernizacja istniejącego potencjału wytwórczego, a także sieci przesyłowej i dystrybucyjnej, zwłaszcza w kontekście dekapitalizacji obecnie eksploatowanego majątku sieciowego. Znacznych inwestycji infrastrukturalnych, obejmujących w szczególności rozwój krajowej sieci przesyłowej i dystrybucyjnej wymaga sektor gazowy. Szczególne znaczenie ma rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu oraz integracja polskiego systemu gazu ziemnego z systemami innych państw członkowskich UE oraz państw Wspólnoty Energetycznej. Rozbudowa sieci przesyłowej i dystrybucyjnej powinna również uwzględniać rozwój krajowego wydobycia gazu ziemnego. Elementem niezbędnym do zrównoważonego rozwoju sektora gazowego jest także rozbudowa pojemności i zdolności magazynowych na terenie kraju²².

Dużym wyzwaniem, a zarazem impulsem zmian w sektorze wytwarzania energii elektrycznej będzie konieczność funkcjonowania w zmienionym systemie EU ETS (Europejski System Handlu Emisjami, ang. *the European Union Emissions Trading System*)²³. Realizacja celu obniżenia emisji przez Unię Europejską i wywołany tym wzrost cen uprawnień do emisji CO₂, będzie wpływał na wzrost cen energii elektrycznej. W związku z powyższym konieczne jest jak najbardziej racjonalne wykorzystanie mechanizmów kompensacyjnych przyznanych Polsce²⁴.

W związku z koniecznością realizacji zobowiązań przyjętych przez Unię Europejską celem strategicznym polityki państwa jest zwiększanie wykorzystania zasobów energii odnawialnej, tak aby udział tej energii w finalnym zużyciu energii brutto osiągnął w 2020 r. 15%. W kontekście realizacji unijnej polityki dotyczącej rozwoju odnawialnych źródeł energii niezmiennie istotna jest również realizacja celu polegającego na uzyskaniu minimum 10% udziału energii odnawialnej w transporcie w 2020 r. Głównym czynnikiem stymulującym rozwój sektora odnawialnych źródeł energii w Polsce będzie wypełnienie zobowiązań w zakresie OZE wynikających z pakietu klimatyczno-energetycznego i partycypacji w realizacji celu 27% udziału OZE w produkcji energii finalnej w 2030 r. dla całej UE oraz dążenie do dywersyfikacji obecnego miksu energetycznego²⁵.

Sposobem na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych ma być realizacja Programu polskiej energetyki jądrowej (PPEJ), przyjętego przez Radę Ministrów 28 stycznia 2014 r.²⁶ Zgodnie z PPEJ administracja rządowa zapewnia ramy organizacyjno-prawne oraz nadzoruje jego realizację, zakładając uruchomienie

²² Ministerstwo Gospodarki. *Projekt. Polityka...*, op. cit., s. 16, 21-22.

²³ Europejski System Handlu Emisjami (ang. *the European Union Emissions Trading System*) realizowany jest na poziomie przedsiębiorstw zobowiązanych do zakupu zezwoleń na emisję dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych w ramach ogólnie ustalonego limitu dostępnych uprawnień do emisji. Uczestnictwo przedsiębiorstw z sektorów objętych kontrolą emisji jest obowiązkowe, a system nadzorowany przez KE zakłada sankcje i zobowiązanie do zakupu brakujących uprawnień. Przedsiębiorstwa objęte EU ETS zostały zobowiązane do rejestrowania swoich emisji i pod koniec każdego roku zobligowane są do przedstawienia sprawozdań na ten temat. Por. T. Młynarski, *Europejski system handlu uprawnieniami do emisji. Między ekologią a ekonomią*, „Kultura i Polityka” 2014, nr 15, s. 100.

²⁴ Ministerstwo Gospodarki. *Projekt. Polityka...*, op. cit., s. 17.

²⁵ Tamże, s. 24

²⁶ Uchwała nr 15/2014 Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej” [w:] „Monitor Polski” z 2014 r., poz. 502.

pierwszego bloku jądrowego w 2024 r. o mocy 1500 MW i oddawanie kolejnych bloków do osiągnięcia 6000 MW zainstalowanej mocy między rokiem 2030 a 2035. W celu wdrożenia PPEJ realizowane są działania mające na celu wzmocnienie struktur dozoru jądrowego w ramach Państwowej Agencji Atomistyki i stworzenie organizacji wsparcia technicznego, zrzeszającego jednostki specjalistyczne prowadzące prace w zakresie zagadnień związanych z wyborem i wdrożeniem nowoczesnej technologii jądrowej. Podjęto również prace inwentaryzacyjne występujących w Polsce złóż uranu i toru pod względem ilościowo-jakościowym, mające stanowić podstawę do ich ewentualnego zagospodarowania²⁷.

Podsumowanie

Polska polityka energetyczna warunkowana jest różnorodnymi czynnikami zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Wśród krajowych determinant szczególne znaczenie odgrywa specyfika polskiego sektora elektroenergetycznego, opartego głównie na surowcach krajowych, co czyni Polskę krajem względnie samowystarczalnym energetycznie²⁸. Jednakże eksploatacja złóż węgla kamiennego napotykać będzie na coraz poważniejsze wyzwania, w szczególności wynikające z ograniczeń, jakie na energetykę węglową nakłada unijna polityka środowiskowa oraz klimatyczno-energetyczna. Z uwagi na narastającą presję konkurencyjną na rynku węgla niezbędna będzie intensyfikacja działań zmierzających do podniesienia efektywności kosztowej funkcjonowania podmiotów sektora, a także do uruchomienia nowych złóż o korzystniejszych warunkach geologicznych. Polityka klimatyczno-energetyczna UE już dziś jest ważnym czynnikiem zewnętrznym i stanowić będzie istotny kontekst realizacji polityki energetycznej Polski, a jej oddziaływanie przekładać się może na uprzywilejowanie niektórych źródeł energii i technologii wobec innych. Szczególne znaczenie będzie miało dalsze funkcjonowanie systemu EU ETS oraz dynamika cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Dla Polski polityka klimatyczna UE z jednej strony może stać się impulsem do modernizacji gospodarki opartej na węglu, poprawy efektywności energetycznej oraz sposobnością do zdwersyfikowania krajowej struktury bilansu energetycznego. Polska posiada duży potencjał ograniczania emisji gazów cieplarnianych, ale pod warunkiem szerokich inwestycji w niskoemisyjne technologie wytwarzania energii²⁹.

Z uwagi na swoje położenie, tj. na granicy trzech systemów elektroenergetycznych (zachodnioeuropejskiego (UCTE), wschodnioeuropejskiego (WNP/Kraje Bałtyckie) i skandynawskiego (Nordel), Polska może być zarówno eksporterem energii elektrycznej, jak również pełnić rolę kraju tranzytowego, dlatego powinna odgrywać rolę jednego z liderów rozwoju rynku energii elektrycznej w UE, obejmującego tworzenie w pierwszym etapie rynków regionalnych. Dla zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości dostaw gazu ziemnego niezbędne jest oddziaływanie państwa na dywersyfikację kierunków dostaw gazu dla krajowych odbiorców. Postępujący rozwój technologii, umożliwiających korzystanie z innych niż sieciowe dróg

²⁷ Ministerstwo Gospodarki. *Projekt. Polityka...*, op. cit., s. 20-21.

²⁸ Niestety, w ostatnich latach mamy do czynienia z obniżaniem krajowego wskaźnika samowystarczalności energetycznej, który w 2006 r. kształtował się na poziomie 80%, a w roku 2020 będzie wynosił około 60%. Por. W. Kotowski, *Jak zapewnić samowystarczalność energetyczną kraju? Pomysł lepszy niż Ignalina*, „Energia Gigawat” 2008, nr 6, s. 8.

²⁹ Ministerstwo Gospodarki. *Projekt. Polityka...*, op. cit., s. 24.

zaopatrywania kraju w gaz ziemny, wymaga rozbudowy lub budowy odpowiedniej infrastruktury technicznej, w tym magazynowej i sieciowej, umożliwiającej import gazu, w postaci skroplonej (LNG) lub w postaci sprężonej (CNG), drogą morską ze źródeł niedostępnych dla transportu sieciowego³⁰.

Na tle przedstawionych procesów i zmian, zachodzących w otoczeniu technologicznym, ekonomicznym i politycznym, realizacja polskiej polityki energetycznej, ukierunkowanej na zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego kraju i jego zrównoważony rozwój, będzie wymagała daleko idącej konsekwencji w podejmowanych działaniach. Ponadpartyjny konsensus w stosunku do polityki energetycznej należy traktować jako niezbędny warunek pomyślnej realizacji długoterminowych inwestycji w rozwój systemów przesyłowych energii elektrycznej, gazu ziemnego i ropy naftowej wraz z połączeniami transgranicznymi oraz tworzenie alternatywnych metod i kierunków dostaw importowanych paliw, a także intensyfikację racjonalnego wykorzystania krajowych zasobów energetycznych.

* * *

Literatura

- Gabryś H.L., *Jak zmieniała się energetyka w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat?*, „Energetyka” 2014, nr 7.
- Inteligentne Sieci Energetyczne [online] <<http://ise.ews21.pl/index.php?page=ise>>
- Kaczmarek M., *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.
- Kotowski W., *Jak zapewnić samowystarczalność energetyczną kraju? Pomysł lepszy niż Ignalina*, „Energia Gigawat” 2008, nr 6.
- Kwinta W., *Energetyki polskiej droga do współczesności*, „Polska Energia” 2012, nr 3.
- Malko J., *Publiczna polityka energetyczna*, „Rynek Energii” 2009, nr 6.
- Ministerstwo Gospodarki i Pracy, *Polityka energetyczna Polski do 2025 roku*, Warszawa 2005 <<http://www.bezpieczenstwoekonomiczne.pl/polityka2025.pdf>>
- Ministerstwo Gospodarki, *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, Warszawa 2009 („Monitor Polski” z 2010 r., nr 2, poz. 11).
- Ministerstwo Gospodarki, *Projekt. Polityka energetyczna Polski do 2050 roku*, Warszawa 2015 <https://www.cire.pl/pokaz-pdf-%252Fpliki%252F2%252Fp2050_20150803.pdf>.
- Młynarski T., *Europejski system handlu uprawnieniami do emisji. Między ekologią a ekonomią*, „Kultura i Polityka” 2014, nr 15.
- Ney R., *Niektóre uwarunkowania polskiej polityki energetycznej*, [w:] wnp.pl Portal gospodarczy [online] <www.wnp.pl/wiadomosci/niektore-uwarunkowania-polskiej-polityki-energetycznej,-6465_1_0_1.html>.
- Niedziółka D., *Rozwój energetyki prosumenckiej a bezpieczeństwo energetyczne* [w:] *Energetyka prosumencka. Pierwsza próba konsolidacji*, red. nauk. J. Popczyk, R. Kucęba, K. Dębowski, W. Jędrzejczyk, Częstochowa 2014.

³⁰ Ministerstwo Gospodarki i Pracy, *Polityka energetyczna Polski do 2025 roku*, Warszawa 2005, s. 21.

Uchwała Nr 15/2014 Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej”, „Monitor Polski” z 2014 r., poz. 502.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 1990 r. w sprawie założeń polityki energetycznej Polski do 2010 r., „Monitor Polski” z 1990 r., nr 43, poz. 332.

Ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. „Prawo energetyczne”, Dziennik Ustaw z 1997 r., nr 54, poz. 348 ze zm.

* * *

Streszczenie

Artykuł jest próbą syntetycznego zobrazowania zmian, jakim podlegała polityka energetyczna Polski i sektor energetyczny od początku transformacji aż do teraźniejszości. Sporo uwagi poświęcono wizji polskiej polityki energetycznej w kolejnych dekadach oraz wyzwaniom, przed jakimi stoi polski sektor elektroenergetyczny.

* * *

Polish energy policy – past, present, future

Key words: energy policy, definition, experience

Abstract

The article is an attempt to synthetically illustrate the changes which the energy policy of Poland and the energy sector has been subject to since the beginning of transformation up to the present. A lot of attention was paid to the vision of Polish energy policy in the following decades and the challenges facing the Polish power sector.

Nota o autorze

dr Albin Skwarek – adiunkt na Wydziale Ekonomicznym Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Obszar jego zainteresowań naukowych obejmuje rozwój i funkcjonowanie przedsiębiorstw, politykę gospodarczą, bezpieczeństwo ekonomiczne, międzynarodowe stosunki ekonomiczne.

* * *

Recenzja książki:

**Marek Mazurkiewicz, *Spór o pamięć.*
*Polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców
w pozimnowojennych relacjach polsko-niemieckich
i czesko-niemieckich*, Wydawnictwo Naukowe Scholar,
Warszawa 2015, Państwowy Instytut Naukowy –
Instytut Śląski, Opole 2015, ss. 283**

Recenzowana monografia autorstwa dr. Marka Mazurkiewicza – pracownika naukowego Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu, porusza tematykę obejmującą polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców w kontekście ich wpływu na wzajemne relacje na linii Warszawa – Berlin i Praga – Berlin po roku 1989. Już w tym miejscu warto odnotować, że omawiana praca stanowi cenny wkład do piśmiennictwa naukowego o historycznym i współczesnym wpływie implikacji wysiedleń na bilateralne stosunki między Niemcami a Polską oraz Niemcami i Republiką Czeską.

Niniejsza monografia relacjonuje wyniki badań autora o charakterze interdyscyplinarnym, z pogranicza historii, politologii i stosunków międzynarodowych. Dzięki zastosowaniu kilku metod badawczych analiza prezentowanej problematyki została przedstawiona w sposób rzetelny i wieloaspektowy. Autor uporządkował omawiane rozważania teoretyczne, a także wyniki badań w układzie chronologiczno-problemowym.

Książka składa się z części wstępnej, poprzedzonej wykazem ważniejszych skrótów, sześciu rozdziałów merytorycznych (rozbudowanych na podrozdziały szczegółowe), zakończenia, bibliografii oraz streszczenia. Dodatkowo całość wzbogacono czterema aneksami. Elementem, który zamyka publikację, jest indeks osobowy.

W dość rozbudowanym kilkuwątkowym wstępie autor przedstawił główne cele i zakres publikacji, metody badawcze oraz strukturę pracy. Już sam wstęp zasługuje na wysoką ocenę, stanowi bowiem przegląd piśmiennictwa zarówno obcojęzycznego, jak i polskiego. Przedmowa zawiera również informacje poświęcone kwestiom terminologicznym. W tym zakresie M. Mazurkiewicz, oprócz bliższego zdefiniowania pojęcia „polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców z Polski i Czechosłowacji”, uzasadnia również fakt opatrzenia niektórych terminów cudzysłowem w celu podkreślenia ich emocjonalnego komponentu. Zabieg ten został zastosowany w odniesieniu do pojęć: „wypędzenie”, „wypędzony/wypędzeni”, „wysiedlenie/wysiedleńcy” i „późni wysiedleńcy” (s. 25-26).

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Wysiedlenia. Odsun. Wypędzenie”, prezentuje przyczyny oraz przebieg wysiedleń niemieckiej ludności po II wojnie światowej, uwzględniając podział na trzy główne etapy obejmujące: ewakuację i ucieczkę ludności niemieckiej przed radziecką ofensywą, wysiedlenia prowadzone przed zakończeniem konferencji poczdamskiej oraz wysiedlenia popoczdamskie. W dalszej części rozdziału autor szerzej opisuje polskie, czeskie i niemieckie różnice w terminologii dotyczącej powojennych masowych przemieszczeń ludności. Autor słusznie w tym miejscu podkreśla, że istotne z tego punktu widzenia pozostają rozważania nie tylko w obrębie różnic terminologicznych, ale także w zakresie etymologiczno-semantycznym, aż po narrację funkcjonującą w politycznym dyskursie (s. 38).

Rozdział drugi przedstawia ewolucję stosunków polsko-zachodnioniemieckich i czechosłowacko-zachodnioniemieckich w okresie 1949-1969. Okres zimnowojenny został podzielony na dwa dwudziestolecia: pierwsze od r. 1949 do 1969 i drugie od r. 1969 do 1989, przyjmując jako cezurę wprowadzenie nowych kierunków zmian w polityce zagranicznej RFN przez kanclerza Willy’ego Brandta. Wśród najważniejszych reform wdrożonych za sprawą jego polityki autor wylicza: likwidację oddzielnego ministerstwa ds. wypędzonych, podpisanie w 1970 r. układu normalizacyjnego z Polską, zawarcie w 1973 r. z Czechosłowacją porozumienia likwidującego prawne i polityczne skutki układu monachijskiego z 1938 r. Choć niewątpliwie układy wschodnie przyczyniły się do międzyblokowego zbliżenia, to jednak w dalszym ciągu znaczącą rolę w sferze wzajemnych relacji polsko-niemieckich i czechosłowacko-niemieckich odgrywała działalność i retoryka organizacji „wypędzonych”. Toteż obok zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej z państwami bloku wschodniego Mazurkiewicz w tym rozdziale dokładnie charakteryzuje działalność organizacji „wypędzonych”, którzy sprzeciwiali się nowemu kształtowi granic niemieckich oraz domagali się powrotu do utraconych ojczyzn i zwrotu utraconego mienia, podkreślając ich negatywny wpływ na kondycję i atmosferę wzajemnych relacji tych krajów. Autor wskazuje również, że pogorszająca się sytuacja ekonomiczna całego bloku wschodniego względem RFN spowodowała wspieranie przez rządy federalne środowisk opozycyjnych w Polsce i Czechosłowacji.

Kolejny rozdział prezentuje proces transformacji ustrojowej w Polsce i Czechosłowacji po roku 1989 oraz związane z tym przewartościowanie wewnętrznej i zagranicznej polityki tych krajów. W tym zakresie Mazurkiewicz przyjął koncepcję przedstawienia tych relacji w wymiarze dwuaspektowym, mianowicie z perspektywy Niemiec w polityce III RP i Czechosłowacji (od roku 1993 Republiki Czeskiej) i odwrotnie. Swoisty przełom w tych relacjach – jak pisze sam autor – „wyrażał się w woli budowy dobrosąsiedzkich stosunków oraz polskich i czeskich ambicji dotyczących integracji europejskich, na które przychylnie patrzyła Republika Federalna” (s. 231).

Rozdział czwarty podejmuje próbę wyjaśnienia różnic w interpretacji i narracji historii oraz ich wpływu na współczesne stosunki polityczne między Niemcami a Polską oraz Polską i Republiką Czeską. Autor, poszukując przyczyn odmiennego pojmowania zaszłości historycznych, omawia mechanizmy zbiorowego zapamiętywania przeszłości, a następnie dokonuje rekapitulacji dziejów sąsiedztwa Niemców z Polakami i Czechami, w szczególności tej odnoszącej się do powstawania

wzajemnych antagonizmów. Osobna część tego rozdziału koncentruje się na przedstawieniu sprzeczności w pojmowaniu okresu powojennych wysiedleń ludności niemieckiej, uwypuklając tym samym rangę tych wydarzeń we współczesnym dyskursie społeczno-politycznym.

Przedostatni, piąty, rozdział rozpoczyna się od analizy aktywności i działalności organizacji „wypędzonych” w okresie zjednoczenia dwóch państw niemieckich oraz podczas tworzenia nowych traktatowych podstaw rozwoju dobrosąsiedzkich relacji Niemiec z Czechami i Polską po upadku żelaznej kurtyny. Co ciekawe, brak poparcia dla postulatów środowisk ziomkowskich przez czołowych bońskich polityków z kręgów ministerialnych spowodował, że byli oni jedynie obserwatorami procesu zjednoczeniowego Niemiec, jednocześnie skupiając na sobie większą uwagę w Polsce i w rozpadającej się wówczas Czechosłowacji aniżeli w samej Republice Federalnej. W dalszej części rozdziału została przedstawiona problematyka cywilnoprawnych roszczeń obywateli niemieckich wobec Polski i Czech w kontekście akcesji tych krajów do Unii Europejskiej. W tym zakresie całość dodatkowo została uzupełniona o kwestię roszczeń majątkowych „późnych przesiedleńców” w relacjach Niemiec z Polską.

Nie mniej kontrowersyjna tematyka została przedstawiona w rozdziale szóstym. Spore emocje zarówno w Polsce, jak i w Niemczech oraz Republice Czeskiej wywołał bowiem projekt Związku Wypędzonych o nazwie „Centrum przeciwko Wypędzeniom”, zakładający budowę miejsca pamięci powojennych wysiedleń. Główne zarzuty kierowane pod adresem organizacji „wypędzonych” dotyczyły próby fałszowania historii i tolerowania przez rząd federalny kontynuowania antypolskiej polityki. Choć w pierwotnym kształcie projekt ten został odrzucony, to jednak w późniejszych latach powrócił i został zrealizowany pod zmienioną nazwą „widoczny znak”. Obok powyżej wymienionych przedsięwzięć w niniejszym rozdziale opisano również wpływ procesu realizacji podobnych inicjatyw na wzajemne relacje RFN z jej wschodnimi sąsiadami.

Konkludując, niewątpliwie do walorów publikacji należy zaliczyć wykorzystanie bogatych źródeł archiwalnych. Wykorzystano w niej bowiem dokumenty Archiwum Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie, Archiwum Federalnego w Koblencji, Archiwum Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie oraz Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pradze. Autor wykazał się również bardzo dobrą znajomością literatury przedmiotu. Nie tylko gruntownie przeanalizował źródła archiwalne, ale sporządził obszerny zestaw bibliograficzny literatury i umiejętnie wykorzystał go w przypisach. Wielką zaletą monografii są obszerne przypisy, w których autor podaje rzeczowe wyjaśnienia, dzięki czemu stanowią one bardzo cenne uzupełnienie tekstu zasadniczego.

Przy wszystkich swoich zaletach książka Marka Mazurkiewicza ma jednak również i wady. Poważne zastrzeżenia budzą błędy merytoryczne. Rażącym błędem jest powoływanie się przez autora na polsko-niemiecki traktat o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14 października 1990 r., podczas gdy właściwa data jego podpisania to 14 listopada 1990 r. Niestety, błąd ten został popełniony dwukrotnie: najpierw w przedmowie na stronie 51, a następnie w rozdziale trzecim

na stronie 89. Podobne uchybienie zostało również ujawnione na stronie 58, gdzie odwołanie do układu zgorzeleckiego wskazuje, że był on podpisany w sierpniu 1950 r., natomiast faktycznie zawarty był on 6 lipca 1950 r. Także w przypisie numer 73 występuje błąd, mianowicie w tytule dzieła czeskiego autora J. Pišková słowo „Vlády” zostało nieprawnie zapisane jako „Vidy”.

Ponadto można zgłosić uwagę względem występujących w książce dysproporcji w zakresie wykorzystanej w książce literatury zagranicznej. Otóż, zestawienie bibliograficzne w zakresie literatury obcojęzycznej wskazuje, że autor głównie powoływał źródła niemieckojęzyczne i czeskojęzyczne. Co z punktu widzenia tematyki recenzowanej pozycji, poświęconej m.in. stosunkom czesko-niemieckim, jest jak najbardziej uzasadnione. Pewne zastrzeżenia budzi jednak fakt, że znacznie rzadziej autor korzystał z literatury czeskiej aniżeli niemieckiej.

Powyższe mankamenty nie zmieniają jednak opinii, iż pozycja ta jest niezwykle cenną lekturą, wyróżniającą się komparatystycznym ujęciem problematyki stosunków polsko-niemieckich i czesko-niemieckich. O wartości omawianego opracowania świadczy z pewnością jego wieloaspektowość. Przede wszystkim poszerza wiedzę na temat implikacji powojennych wysiedleń w relacjach RFN ze wschodnimi sąsiadami w różnych wymiarach: historycznym, politycznym i międzynarodowym.

* * *

Recenzja książki:

Alec Ryrie, *Protestants. The Radicals who made the Modern World*,

William Collins Books, London 2017, ss. 514

Data publikacji, z którą wiąże się recenzowana książka – rok 2017 – była nie tylko w skali europejskiej, ale i globalnej, związana m.in. z jubileuszem 500-lecia wystąpienia Marcina Lutra w Wittenberdze, w którym wzywał do publicznej dysputy nad swoimi 95 tezami, sformułowanymi w intencji reformy Kościoła, w tym uwolnienia go od masowej wówczas praktyki handlowania odpustami. To wydarzenie mające miejsce 31 października 1517 r. zapoczątkowało Reformację. Z kolei obchody rocznicy 500-lecia teże zostały uroczystie zainaugurowane 31 października 2016 r. w katedrze w Lund w Szwecji z udziałem papieża Franciszka oraz przywódców Światowej Federacji Luteranckiej. Udział w tej ceremonii zwierzchnika Kościoła katolickiego zasługuje na szczególne podkreślenie.

Autor książki – Alec Ryrie – studiował historię oraz teologię na „Oxbridge”, czyli uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridge i jest profesorem historii chrześcijaństwa na Uniwersytecie w Durham. Specjalizuje się m.in. w historii reformacji tudoriańskiej w Anglii i jest także współwydawcą czasopisma naukowego „Journal of Ecclesiastical History”.

Tytułowi protestanci-radykałowie, którzy stworzyli nowoczesny świat, swój radykalizm przejawiali – według profesora Ryrie – w podkreślanu wartości, jaką stanowi wolność myśli, gdyż Bóg obdarzył człowieka m.in. rozumem, a także równości wszystkich ludzi stworzonych na podobieństwo Boże i stąd akcentowanie przez wiele nurtów wczesnej Reformacji (choć nie wszystkie) demokracji, np. przez anabaptystów czy kongregacjonalistów. Kolejną cechą owego radykalizmu było oddanie rzetelnej pracy misyjnej na rzecz rozpowszechniania chrześcijaństwa w różnych zakątkach świata. To z inspiracji chrześcijan-protestantów powstało m.in. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, a w 1910 r. zwołano pierwszą ogólnościatową konferencję misyjną w Edynburgu, uznawaną za początek zorganizowanego ruchu ekumenicznego, będącego jednym z najważniejszych osiągnięć minionego XX wieku.

Alec Ryrie w interesujący sposób zauważa, iż prowadzona na masową skalę (jak na ówczesne warunki komunikacyjne) praca misyjna chrześcijan, może być uważana za pierwszy przypadek globalizacji (s. 6). Co istotne, posłannictwo misyjne w ujęciu Kościołów protestanckich obejmowało mężczyzn i kobiety, a dowodem tego jest zaangażowanie choćby Rebeki Freundlich Protten, byłej niewolnicy, pierwszej

ordynowanej na diakonisę w protestantyzmie kobiety, w Kościele Morawskim w 1746 r. (s. 170). Mark A. Noll przytacza w swojej książce inny godny przypomnienia aspekt społecznego zaangażowania kobiet, odnosząc go do reprezentującej Religijne Towarzystwo Przyjaciół (kwakrzy) Elizabeth Fry, która na początku XIX stulecia została prekursorką humanitarnych reform ówczesnego więziennictwa¹.

Alec Ryrie zaznacza, iż w książce tej pod pojęciem protestantów rozumie nie tylko tradycyjnie wymieniane tu wyznania chrześcijańskie (jak np.: luteranie, reformowani, baptyści, metodyści, adwentyści, zielonoświątkowcy), ale także kwakrów, unitarian czy Świadków Jehowy (s. 8), co w przypadku unitarian oraz Świadków Jehowy wywołuje potrzebę dyskusji nad takim ujęciem, już choćby z punktu widzenia dogmatu trynitarnego.

Strukturalnie książka składa się ze wstępu, a dalej trzech części ułożonych chronologicznie, w których zawarte są poszczególne rozdziały. Część pierwsza jest zatytułowana „Epoka Reformacji” i w niej zlokalizował Autor sześć rozdziałów. Pierwszy poświęcony został Lutrowi oraz innym – jak to ujął Ryrie – „fanatycznym” reformatorom; drugi rozdział zawiera opis antagonistów i protagonistów Reformacji XVI wieku, trzeci poświęcony został kalwińskiej drodze odnowy Kościoła, w tym próbom porozumienia luterkańsko-kalwińskiego; czwarty odnosi się do męczenników Reformacji, okresu kontrreformacji, ale też polowaniu na czarownice „wspólnemu” tak katolikom, jak i protestantom, a występującemu nie tylko w Europie ale i w koloniach, m.in. angielskich w Ameryce Północnej; piąty dotyczy Reformacji w Anglii i ukazania jej różnych nurtów, a szósty emigracjom motywowanym religijnie z Europy do Nowego Świata.

Część druga książki nosi tytuł „Epoka Nowoczesności”, w ramach której Autor umiejscowił kolejnych sześć rozdziałów. Jakim zagadnieniom są one poświęcone? Rozdział siódmy dotyczy pietyzmu, metodyzmu Braci Morawskich i roli tychże w tchnięciu do chrześcijaństwa nowej witalnej siły w ramach świata XVIII stulecia, a więc czasów Oświecenia. Rozdział ósmy odnosi się do kwestii postaw chrześcijan wieków XVII-XIX wobec niewolnictwa i charakteryzuje wysiłki wielu (choć niestety nie wszystkich) z nich, na rzecz jego zniesienia, z ważną rolą m.in. Williama Wilberforce’a. Rozdział dziewiąty koncentruje uwagę Czytelników na protestanckim „Dzikim Zachodzie”, czyli na całej różnorodności protestantyzmu w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w tym na ruchach millenarystycznych. Kolejny już, dziesiąty, rozdział poświęcony jest wpływowi liberalizmu na chrześcijaństwo i teologii protestanckiej głównie przełomu XIX i XX stulecia. Rozdział jedenasty książki porusza niezwykle istotne zagadnienie zróżnicowanych postaw chrześcijan - protestantów wobec totalitaryzmu hitlerowskiego III Rzeszy, gdy z jednej strony występowali tzw. niemieccy chrześcijanie, fanatycznie oddani Hitlerowi, z drugiej pokaźna liczba tych, którzy uważali się za „obojętnych” oraz z trzeciej strony grupa opozycyjnych wobec

¹ M.A. Noll, *Protestantyzm*, tłum. z jęz. ang. M. Potz, Łódź 2017, s. 75. Książka została wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, na podstawie tłumaczenia oryginału wydanego przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Oxfordzie, w ramach tamtejszej serii publikacji naukowych z różnych dziedzin wiedzy „Bardzo krótkie wprowadzenie”.

nazizmu protestantów, którzy utworzyli „Bekennende Kirche” (Kościół Wyznający) na czele z m.in. pastorem Dietrichem Bonhoefferem, którego posługa duszpasterska związana była m.in. ze Szczecinem i Wrocławiem. Rozdział dwunasty dotyczy religijnej prawicy i lewicy w obrębie protestantyzmu w okresie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. W tej części książki odnajdziemy też odniesienia do ruchu na rzecz praw obywatelskich w USA i roli pastora Martina Luthera Kinga.

Część trzecia książki jest zatytułowana „Epoka globalna”, w ramach której odnajdziemy cztery rozdziały. Rozdział trzynasty dotyczy protestantyzmu w Afryce Południowej, w tym dokonywanemu przez Kościoły reformowane w RPA teologicznemu „uzasadnianiu” systemu apartheidu i przejawom krytyki wobec takich działań ze strony niektórych białych pastorów (np. Johana Heynsa, Beyeras Naudé’ego), jak również konsekwentnej pokojowej walki o zniesienie apartheidu wielu charyzmatycznych duchownych, takich jak np. Allan Boesak, ale przede wszystkim anglikański szef tamtejszej Południowoafrykańskiej Rady Kościołów – Desmond Tutu. To także jeden z istotnych wymiarów owego tytułowego radykalizmu protestanckiego, biblijnie motywowanego radykalizmu o pokojowym charakterze walki o prawa człowieka i sprawiedliwie urządzone społeczeństwo. Rozdział czternasty poświęcony jest sytuacji protestantyzmu w Korei, przede wszystkim na południu półwyspu. Rozdział piętnasty przenosi uwagę czytelniczą „po sąsiedzku” – w stronę Chin i perspektyw rozwoju protestantyzmu w Państwie Środka. W rozdziale ostatnim, szesnastym, Autor koncentruje swoje rozważania na roli pentekostalizmu, czyli ruchu zielonoświątkowego w kontekście perspektyw rozwojowych chrześcijaństwa, w jego protestanckim ujęciu. Dodać warto, że w tej części książki znajdziemy informacje o działalności najbardziej znanego w XX stuleciu – obok Martina Luthera Kinga – pastora baptystycznego, jakim był zmarły niedawno, w 2018 r., Billy Graham.

Książka jest uwieńczona epilogiem, w którym Ryrie rozważa przyszłość protestantyzmu, podziękowaniami dla osób, które pomogły Autorowi merytorycznie w powstawaniu dzieła, glosariuszem terminów, opisem źródeł, z których zaczerpnięto zdjęcia i ilustracje w środkowej części książki oraz indeksem osobowo-rzeczowym.

W recenzowanej książce znajdziemy istotne odniesienia do historii Polski – w postaci np. sekularyzacji Prus Książęcych i utworzenia przez Albrechta Hohenzollerna pierwszego w Europie luteranckiego państwa wyznaniowego (s. 43), działalności Jana Łaskiego (s. 71-72) oraz Braci Polskich (s. 82). Z drugiej strony, brakuje w niej informacji o życiu protestantów poddanych prześladowaniom – jak inni chrześcijanie i wyznawcy innych religii – w ZSRR. To widoczny brak na tle przedstawienia Czytelnikom sytuacji w Chinach pod rządami Mao. Stąd nie dowiemy się o protestanckich dysydentach na Łotwie pod okupacją radziecką (np. o postaci pastora Feldmanisa) czy w nieodległej Estonii, będącej w identycznym położeniu. Brakuje ważnych wiadomości o rozwoju – mimo prześladowań – np. baptystów i adwentystów na terenie radzieckiej Ukrainy. Brakuje też odniesień do zaangażowania protestantów na rzecz praw człowieka i demokratyzacji w NRD (np. roli pastorów Brüsewitz, Gaucka, Eppelmann, Meckel), Czechosłowacji (ich obecności

choćby w kręgu sygnatariuszy Karty'77 – np. Ladislava Hejdanka, aktywności pastorów Jakuba Trojana, Svatopluka Karaska czy Joela Rumla) oraz w Rumunii (tu do kluczowej roli pastora reformowanego Laszlo Tökésa z Timisoary w zainicjowaniu działań, które w grudniu 1989 r. doprowadziły do upadku dyktatury Nicolae Ceausescu). Brak zatem w książce współczesnej perspektywy roli protestantów w zmaganiach o prawa człowieka i demokratyczne państwo prawne w Europie Środkowo-Wschodniej i w dawnym ZSRR.

Przy okazji wzmianki o chrześcijaństwie chińskiego przywódcy Sun Yat-sena (s. 401) można dodać, iż także Czang Kai-Szek był chrześcijaninem-metodystą. Natomiast brakuje wyraźnie w książce (s. 404) odniesień do niezwyklej i heroicznej roli, jaką starali się spełniać w okupowanym od 1937 r. przez Japończyków chińskim Nankinie misjonarze chrześcijańscy z państw zachodnich, dokąd mogli tam przybywać. Starali się oni ocalić jak najwięcej Chińczyków przed masakrami dokonywanymi przez żołnierzy japońskiej armii cesarskiej, dokumentując dla świata dokonywane tam ludobójstwo Chińczyków, również przy użyciu taśm filmowych².

Powyższe uwagi nie są w stanie w niczym uchybić pozytywnej ocenie recenzowanego dzieła, które obdarzone jest wieloma zaletami. Wśród nich znajduje się szeroka, globalna, a zatem nie-europocentryczna perspektywa opisu faktów, procesów i postaci. Jednym z najistotniejszych przesłań tej książki jest ukazanie zdolności wkraczania całego chrześcijaństwa – nie tylko protestantyzmu – w odmienne konteksty kulturowe, w skali całego globu, a zatem o inkulturacyjnym potencjale chrystianizmu. Rzecz jasna, chodzi o normalną pracę misyjną, a nie bezceństwa w stylu np. Hernana Cortesa czy Francisca Pizarra. Ze wszech miar celowe byłoby przetłumaczenie rzeczonyj książki na język polski dla udostępnienia jej szerokim kręgom czytelniczym w naszym kraju.

* * *

² Które przemycone m.in. w bagażu dyplomatycznym amerykańskich dyplomatów stanowiły materiał dowodowy przed powołanym już po zakończeniu II wojny św. Trybunałem Tokijskim, sądzącym zbrodnie japońskie. W skali ogólnoswiatowej dopiero w XXI w. ONZ ustanowiło (ważny skądinąd w najnowszej historii Polski) dzień 13 grudnia każdego roku dniem pamięci o ofiarach masakry Nankinu w 1937 r. Tenże właśnie rok jest uznawany w historiografii chińskiej za początek II wojny światowej.